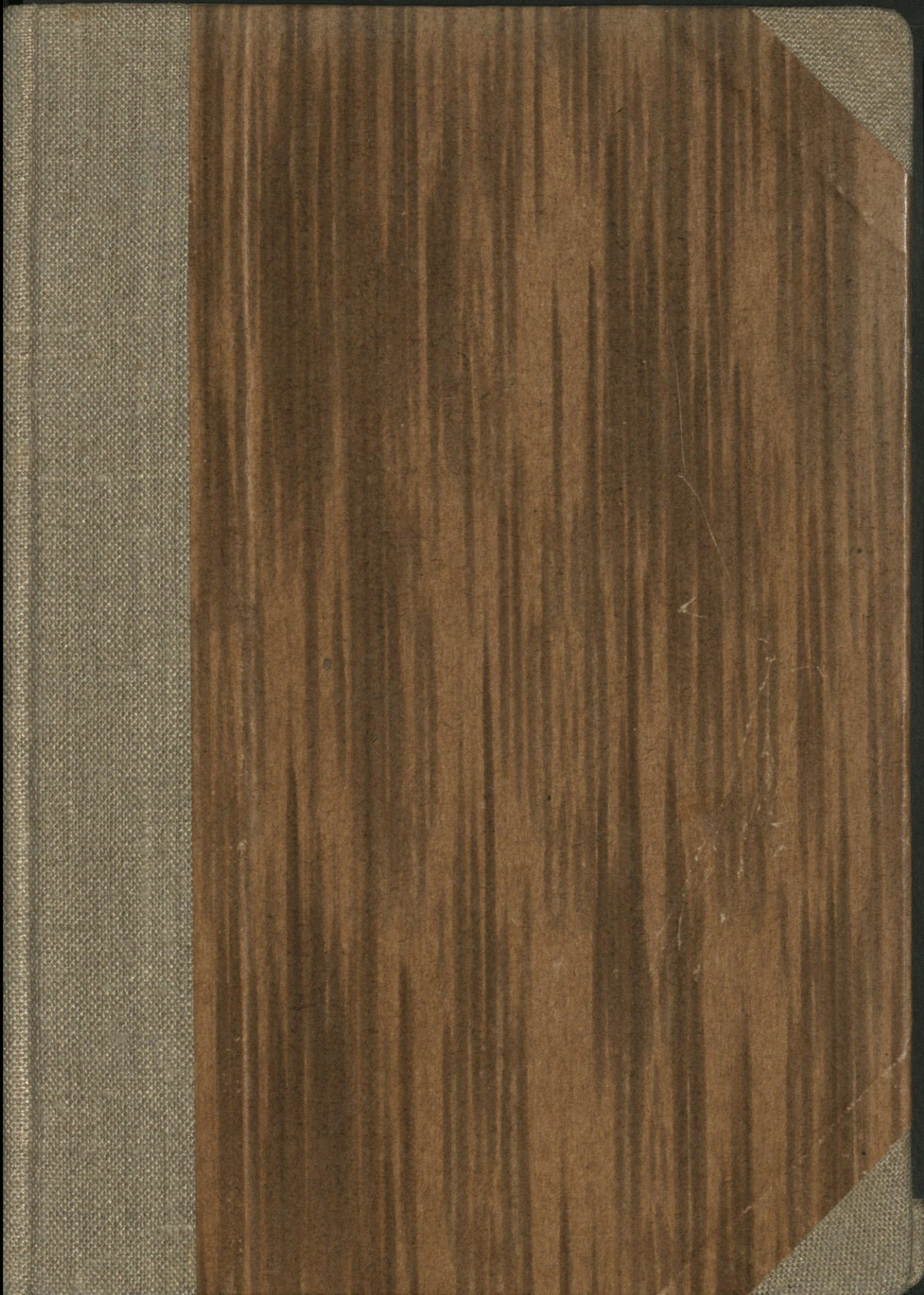


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





HISTORIA USTROJU DAWNEJ POLSKI

okl. do typ. 30553

6.8.57. M. Karłow.

Dubl. 232

post. in
wyt. 2/1929
powiel. 1433 F

NOWE UZUPEŁNIONE
I POPRAWIONE
OPRACOWANIE
WYKŁADÓW
UNIWERSYTECKICH
PROFESORA DOKTORA
J. R A F A C Z A

WARSZAWA 1935

NAKŁADEM SEKCJI WYDAWNICZEJ T.WA „BRATNIA
POMOC STUDENTÓW UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO”

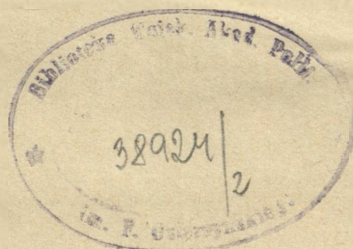
100



34

Filia Nr. 3

M.O. 1948: 431



T R E Ś Ć

	Str.
WSTĘP	5
Metody przedstawienia wykładu	7
Władza prawodawcza	13
Władza wykonawcza	14
Władza sądowa	15
Stosunki społeczne	16
OKRES I	
Średniowiecze	19
Geneza państwa polskiego	19
Władza państwowa	26
Sejm — izba poselska i senat	38
Senat	40
Znaczenie senatu i izby poselskiej	41
Podokres I	42
Urzędnicy nadworni	43
Urzędnicy prowincjonalni	44
Urzędy nowe, II podokres	46
Urząd kasztelana	49
Kwestja nominacji urzędników w II podokresie	50
Kwestja uposażenia urzędników	51
Sądownictwo	52
Władza panującego: wewnątrz i zewnątrz państwa	57
Uposażenie władcy	58
1. Usługi	61
2. Daniny i podatki	62
3. Ciężary mieszane	63
Ciężary stanu szlacheckiego i duchownego	64
Zastępcy króla	65
SPÓŁECZENSTWO	
1. Duchowieństwo	66
Kwestja mianowania biskupów	67
Nominacje na probostwa	68
2. Stan rycerski	69
Zawołania i herby	71
Uprawnienia obywatelskie	74
Obowiązki szlachty	76
Utrata szlachectwa	77

	Str.
3. Stan mieszczański	79
Założenie miasta	82
Prawo składu, prawo wagi, mniejsze prawa	85
Ustrój miasta	86
Cechy	88
Geneza cechów	89
Cele cechów	91
Obywatelstwo i hierarchja	92
Organizacja	99
Rozwój miast	100
Ludność wiejska	101
Samorząd wioskowy	103
Żydzi	109
OKRES II. NOWOŻYTNY	114
Uposażenie królewskie	124
Rodzina królewska	125
Regencja	126
Władza prawodawcza	126
Sejm	131
Trwanie mandatu	134
Porządek obrad	137
Rodzaje sejmów	137
Organy zwołujące sejmy	138
Konfederacje i Rady	142
Władza wykonawcza	143
Urzędnicy	147
Warunki urzędników	148
Podział urzędów	149
Urzędy kolegjalne	152
Urzędy prowincjonalne	154
Władza sądowa	155
Sąd sejmowy	156
Wojskowość	160
Skarbowość	162
Polityka zagraniczna	164
Ludność	165
Prawa i obowiązki szlachty	166
Dysydenci	167
Kościół Rzymsko-Katolicki	169
Mieszczaństwo	170
Stanowisko prawne mieszczan	172
Początki reform	173
Włościanie	175
Żydzi	190

W S T Ę P.

Nauka historii ustroju dawnej Polski — zajmuje się istotą i rozwojem podstawowych instytucyj, składających się na pojęcie państwa. *Państwo składa się z trzech elementów: terytorjum, ludności i władzy zwierzchniczej.*

Terytorjum. W dziale o terytorjum interesują nas granice rdzennej Polski oraz te wszystkie inne ziemie od chwili włączenia ich w skład Państwa Polskiego. Zajmiemy się również kwestją podziału kraju pod względem administracyjnym.

Ludność. Tutaj zajmiemy się różniczkowaniem ludności w czasach wcześniejszych na zawody (np. rolniczy, rycerski), później zaś na stany. Do tego działu należy włączyć kwestję autonomji stanowej, religijnej i narodowej.

Władza. W trzecim dziale zajmować się będziemy formami rządu, warunkami sprawowania władzy oraz jej zakresem (np. sposób objęcia władzy: dziedziczenie, elekcja) i t. p.

Zakres przedmiotu.

Czasowo zajmiemy się ustrojem dawnej Polski od czasów bajecznych powstania Państwa Polskiego w X w. do r. 1795. Należy jednak pamiętać, że istniały jeszcze później urządzenia polskie w Królestwie Kongresowem Rzplitej Krakowskiej oraz częściowo w zaborach: pruskim, austrijackim i rosyjskim.

Terytorjalnie obchodzić nas będą ziemie, wchodzące w skład Państwa Polskiego (rdzenne, oraz inne od chwili ich włączenia).

Celem przedmiotu będzie zbadanie istoty, granicy i rozwoju instytucyj państwowych w Polsce, porównanie ich z insty-

tucjami polityczno-prawnymi innych krajów, ustalenie wzajemnych wpływów.

Patriotycznym celem przedmiotu będzie zbadanie oryginalności dawnego prawa polskiego i samodzielności rozwoju. Nie wątpi się, że liczyć się musimy w tym względzie z wpływami obcymi, jako oddziaływanie prawa rzymskiego, niemieckiego i innych. Niektóre jednak instytucje prawne przeszczepione na grunt polski, dzięki specjalnym właściwościom życia polskiego, przekształciły się w dalszym swym rozwoju w instytucje swoiste. Najbardziej typowym przykładem pod tym względem jest instytucja lenna, aczkolwiek zapożyczona od zachodnich sąsiadów dostosowała się do warunków miejscowych, różniąc się od swego pierwowzoru: była dziedziczna i podzielna. Drugim takim przykładem jest prawo niemieckie miast i wsi, które w swym rozwoju w Polsce wytworzyło szereg oryginalnych właściwości polskich.

LITERATURA.

Całokształt bibliografii przedmiotu znaleźć można w I tomie „Historja ustroju Polski w zarysie” prof. Kutrzeby oraz w „Bibliografji” prof. Finkla.

Wymieniamy tu najważniejsze i najnowsze:

Balzer Oswald: Geneza trybunału koronnego. Lwów. 1885. *Historja ustroju Polski*. Lwów — Ws=wa 1922.

Bandtke Jan Wincenty: *Historja prawa polskiego*. Ws=wa 1850.

Bobrzyński M.: O ustawodawstwie niezawskiem. Kraków 1874.

Hüppe Zygfryd: *Verlassung der Republik Polen*. Berlin 1867.

Kadlec Karol: *Spostrzeżenia nad ustrojem dawnej Polski*. Ws=wa 1928.

Korzon Tadeusz: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. Wyd. II. Ws=wa 1897—8.

Kutrzeba Stanisław: *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*. Kraków 1901—2. *Historja ustroju Polski w zarysie. T. I. Korona*. Wyd. VI na nowo opracowane. Lwów i Ws=wa 1925.

Lengrich Gotfryd: *Ius publicum regni Poloniae*. 2 tomy. Gdańsk 1742 — 1746 i 1765 po polsku *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1861, II wyd. 1836.

Pawiński Adolf: *Sejmiki ziemskie*. Ws=wa 1895.

Rafacz Józef: *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII w.* Lublin 1922.

Schorr Mojżesz: *Organizacja Żydów z Polski — Kwartalnik historyczny*. T. 13. Lwów 1899.

Siemiński Józef: *Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej*. Ws=wa 1916.

Skrzetuski Wincenty: *Prawo polityczne narodu polskiego*. Ws=wa 1782.

Smoleński Władysław: Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII w. W.śwa 1923.
 Smolka Stanisław: Mieszko Stary i jego wiek. W.śwa 1881.

Tymieniecki Kazimierz: Procesy twórcze formowania się społeczeństwa w wiekach średnich. W.śwa 1921.

→ Ulanowski Bolesław: Wieś polska pod względem prawnym od w. XVI — XVIII. Kraków 1894.

Zachorowski Stanisław: Studja z historii prawa kościelnego i polskiego. Kraków 1916.

i szeregu innych.

Metody przedstawienia wykładu.

Mamy do wyboru dwie metody przedstawienia naszego przedmiotu: 1) *chronologiczna* i 2) *systematyczna*.

Metoda chronologiczna polega na tem, że przedstawia się zmiany, jakie dokonały się w danej instytucji w pewnym okresie czasu. Albo inaczej możemy powiedzieć, że na podstawie ustalenia zmian w dziejach urzędów, i według tych zmian dzieli się historję na pewne okresy, następnie przedstawia się dane urzędy w poszczególnym okresie.

Metoda systematyczna polega na tem, że nie uwzględnia się zasadniczych etapów rozwoju, ale tylko stan rzeczy, poszczególne urzędy (n. p. sprawę włościańską), a obok siebie przedstawia się wszystkie zmiany, jakie zachodziły.

W zakresie nauki historii ustroju Polski wszyscy prawie autorzy uwzględniają w większej mierze metodę chronologiczną, niż systematyczną. Z dawnych autorów tej ostatniej hołduje Lengnich Gotfryd (Ius publ.....), a z pisarzy XIX w. Hüppe Zygfryd (Verfassung).

W związku z powszechnie stosowaną metodą chronologiczną wysuwa się konieczność podziału całej przestrzeni dziejów Polski na epoki, okresy. Zagadnienie to jest pierwszorzędnej wagi, gdyż od ram chronologicznych w jakie autor ujmie poszczególne fazy rozwojowe, od charakterystyki jaką każdej z nich przyda, zależy trafność poglądu na całość ewolucji dziejowej. Ogólnie można powiedzieć, że badacze przyjmują za podstawę podziału wypadki zewnętrzne, lub wewnętrzne w państwie.

Do pierwszych należy Szujski, dzieli on dzieje Polski na trzy okresy, zależnie od stosunku Korony do Litwy. I tak

Szujski — 1. do 1386 2. do 1569 3. do 1791
 Balzer — 1. pr. krzyżackie 2. samost. społ. stan. 3. Rzecz. polsk. 4. ...
 Salewski — 1. monarchizm 2. absolutyzm 3. gminno-sadotniczy 4. ...
 Probusz — 1. patryarchalizm 2. patrymonializm 3. nowożytność.
 Kutrzeba — 1. wstępn. 2. wst. krzyżacki 3. ...

I okres obejmuje czas od powstania państwa Polskiego do roku 1386 (Unja Krewska, ślub Jagiełły z Jadwigą), II okres od r. 1386 do 1569 (Unja Lubelska), III o charakterze upadku od 1569 do rozbiorów. Większość jednak badaczy przyjmuje wewnętrzne wypadki, jako fundamentum divisionis na epoki. Zapatrzony w ideę demokracji *Lelewel* dzieli historję ustroju Polski na cztery okresy: :

I. okres władzy absolutnej, czyli monarchiczny od początku istnienia Polski do r. 1139 (śmierć Bolesława Krzywoustego),

II arystokratyczny do r. 1374 (przywilej Koszycki),

III gminowładztwa szlacheckiego do r. 1607 (rokosz Zembrzydowski),

IV upadku do rozbiorów państwa.

Bobrzyński rozróżnia trzy epoki: I patryarchalną do roku 1241 (napad Tatarów, co jakoby spowodowało kolonizację niemiecką), II państwa patrymonjalnego, do r. 1505 (Konstytucja „Nihil novi”), III nowożytną, do rozbiorów.

Dr. Oswald Balzer, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wyłożył swoje poglądy na omawianą kwestję w przeglądzie swych wykładów uniwersyteckich p. t. „Historja ustroju Polski”, Lwów — Wsawa, 1922. Na str. 4 — 5 tej publikacji pisze: „Okresy w historii ustroju Polski. Ustrój społeczny i polityczny państw podlega z biegiem czasu zasadniczym zmianom, które dają podstawę do odróżnienia okresów, na granicy stoją tu fakty epokowe, niedające się zresztą określić ścisłą datą chronologiczną. Na zmiany ustroju wpływa ustosunkowanie wzajemne elementów społecznego i państwowego.

W zastosowaniu do Polski można tu, oprócz okresu wstępnego, obejmującego czasy przedhistoryczne, do których należą zaczątki formacji społecznej i politycznej, rozróżnić w czasie od połowy X w. do 1795 trzy osobne okresy, tudzież zawiązki okresu czwartego, a mianowicie: okres pierwszy prawa książęcego, do początku w. XIII, odznaczający się przewagą elementu państwowego nad społecznym, t. j. silnie ześrodkowaną władzą książęcą i brakiem szerszych praw społeczeństwa. Przywileje immunitetowe na rzecz Kościoła (1211 — 1215) rozpoczynają

okres II, sięgający do r. 1505, który można nazwać okresem samorządu społeczności stanowych: społeczeństwo wy-

zwala się z pod przewagi elementu państwowego, rozpada się na kilka zorganizowanych i wzajemnie odgradzonych stanów (duchowieństwo, szlachta, mieszczaństwo, stan chłopski), opatrzonych osobnemi przywilejami; każdy stan zdobywa sobie samorząd w załatwianiu swych spraw, i to tak, że jeden w sprawy drugiego mieszać się nie może. Istnieje więc równowaga w organizacji samego elementu społecznego; w parze z nią także równowaga między elementem społecznym państwowym, gdyż państwo nie może się mieszać w wewnętrzne sprawy stanów, na odwrót zaś stany obowiązane są przyczyniać się do urzeczywistnienia ogólnych celów państwa. Ma też państwo osobne organy, do urzeczywistnienia tych celów powołane. Okres III, Rzeczypospolitej szlacheckiej (rzeczpospolita tyle co państwo, nie dzisiejsza republika), przygotowany po części zmianami z drugiej połowy XV w., od 1505 do sejmu czteroletniego (1788) wykazuje jako znamię charakterystyczne, dążność do wywyższania stanu szlacheckiego nad inne; chłopci i mieszczaństwo zostają pozbawione znacznej części swych praw i poddani pod wpływ i zależność elementu szlacheckiego, duchowieństwo utrzymuje się wprawdzie przy swych przywilejach, ale do wyższych godności ma tu dostęp tylko szlachta. Następuje tedy zwichnięcie równowagi społecznej, a razem z nią także równowagi między elementem społecznym a państwowym, gdyż szlachta zyskuje przeważny wpływ na kierownictwo spraw państwowych i przeniósłszy na siebie znaczną część atrybucyj rządu, ubezwładnia jego siłę i znaczenie. Poszczególne stadja tego rozwoju: ustawa radomska 1505, uznająca w sejmie tylko udział szlachty w sensie duchownym i świeckim, tudzież w izbie poselskiej w dalszym ciągu rozszerzenie wpływu sejmu na coraz szerszy zakres spraw rządowych, wreszcie przewaga szlacheckich sejmików nad samym sejmem. W omówionych trzech okresach stosunek elementów społecznego i państwowego ulegają tedy zasadniczym zmianom: zaczęło się od przewagi elementu państwowego nad społecznym, poczem, po okresie równowagi, nastąpiła przewaga elementu społecznego nad państwowym. Ustawodawstwo sejmu czteroletniego (1788 — 1792), zwłaszcza Konstytucja 3 maja 1791, zmieniły wiele w ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej, usuwając w znacznej mierze dotychczasową dysproporcję, tak, że

są punktem zwrotnym, od którego rozpocząć można okres IV, okres państwa nowożytnego, nierozwinięty z powodu najbliższych potem wypadków politycznych, zakończonych dwoma ostatnimi rozbiorami Polski“.

Dr. Stanisław Kutrzeba. Prof. U. Jagiellońskiego w Krakowie, ostateczne swoje poglądy na kwestję podziału ustroju dawnej Polski wypowiedział w VI wydaniu znanego dzieła p. t. „Historja ustroju Polski w zarysie“. Lwów i Wława, 1925. Historia ustroju dawnej Rzeczypospolitej Polskiej obejmuje czasy od powstania zaczątków państwa polskiego do jego trzeciego rozbioru w r. 1795. W ciągu tych czasów ulegał ustrój społeczny, jak i państwowy, znacznym zmianom. By nie rozrywać łączności, jaka istniała między poszczególnymi współcześnie istniejącymi instytucjami prawnospołecznymi i prawnopaństwowymi, dzieli się historję rozwoju na pewne okresy; podstawę podziału stanowią różnice między okresami, które nadają im charakterystyczne cechy. Takich okresów rozróżniamy cztery:

1. Okres wstępny — od osiedlenia się plemion polskich nad Wisłą, Odrą i Wartą do mniej więcej początków X wieku, t. j. od czasu, kiedy powstało państwo polskie pod dynastją Piastów. W tym okresie organizacja społeczna opierała się na instytucji rodów, która też zastępowała nieistniejącą władzę książęcą. Zgrupowania łączące rody, pojawiły się wprawdzie już wówczas, ale jeszcze miały charakter efemeryczny tylko.

2. Okres I, władzy książęcej — od powstania państwa polskiego do wymarcia linii Piastów w niej rządzącej, t. j. do r. 1370. Cechą charakterystyczną tego okresu jest przewaga władzy książąt, będących władcami absolutnymi. Oni budowali państwo, tworzyli instytucje państwowej organizacji, przez swoją działalność wywierali wpływ przemożny na rozwój społeczeństwa. Oczywiście, iż granice tej władzy panującego nie były w ciągu tych pięciu wieków takie same. W początkach była ona ograniczona przez czynnik rodowy, aż go wreszcie przemogła; w całej pełni ta władza występuje do w. XII.

W tem stuleciu ewolucja poszła w kierunku przyznania pewnym warstwom społecznym praw w stosunku do księcia, opartych na poszczególnych przywilejach przez księcia wydanych. Na gruncie takich przywilejów zaczęły się te warstwy

silnie określać. Ta epoka, od końca XII w. tworzy jakby podokres.

3. Okres II, stanowy — od roku 1370 do roku 1572. Ustrój społeczny oparł się w tym okresie na podziale społeczeństwa na t. zw. stany, t. j. warstwy, silnie od siebie wyodrębnione, zamknięte, mające określone stanowisko prawne w stosunku do władcy, oparte o przywileje, które obejmowały całą warstwę zosobną, bądź jako przywileje ogólne, stanowe, bądź jako suma przywilejów jednostkowych. Drugą cechą tego okresu jest, iż czynnikowi społecznemu został przyznany wpływ na rządy państwa obok monarchy. W ustosunkowaniu się tych dwóch czynników widać pewną równowagę, choć zresztą granice wpływu przesuwwały się ciągle, ale powoli z pewnymi wahaniami, na korzyść czynnika społecznego.

3. Okres III, przewagi szlacheckiej — od roku 1572 do upadku państwa w r. 1795. W tym okresie jeden stan, szlachecki, zyskał bezwzględną przewagę zarówno w stosunku do innych stanów, jak do króla. Był to więc okres przewagi szlacheckiej. Można by go także nazwać okresem rządów sejmowych, gdyż kierunek rządów państwowych przeszedł w ręce sejmu, wyłącznie szlacheckich. Dopiero Konstytucja 3 maja 1791 r. przyniosła reformę tego ustroju; dążyła ona do podniesienia innych stanów w stosunku do szlacheckiego, przywrócenia im przynajmniej częściowo praw, oraz do zapewnienia równowagi między czynnikiem społecznym a czynnikiem władzy. Byłaby ona więc rozpoczęła nowy okres, ustroju konstytucyjnego. Jednakże byt jej był bardzo krótki, poczem nastąpił nawrót do zasady przewagi szlacheckiej i ostateczny upadek dawnej Rzeczypospolitej. Dat określających okresy, nie należy brać ściśle. Zmiany ustroju państwowego, a jeszcze bardziej społecznego, nie były w dawnej Polsce gwałtowne. Nie zawsze też występowały takie zmiany równocześnie w różnych działach ustroju. Koło tych dat jednak, które zostały oznaczone jako daty początkowe i końcowe poszczególnych okresów, przeważnie się takie zmiany grupowały“.

Niedawno wystąpił z nową teorią podziału historii ustroju politycznego dawnej Polski — dr. Józef Siemieński, Dyr. Archiwum Głównego w Warszawie. Jako fundamentum divisionis przyjął

muje linię rozwoju formy rządu. Z tego punktu widzenia dzieje polskiego ustroju przedstawiają się, jako kolejne panowanie trzech porządków: monarchji za pierwszych Piastów (od połowy X w. do 1384, arystokracji z późniejszym naszym średniowieczem Jagiellońskim (od 1384 do 1573) i demokracji szlacheckiej w dobie nowożytnej 1454 — do upadku Polski. (Księga pamiątkowa ku czci prof. Balzera T. II, Lwów, 1925). Poniżej przedstawimy pogląd prof. Rafacza na kwestję podziału historii ustroju dawnej Polski.

Przedewszystkiem należy odrzucić podział na okresy, gdzie podstawą podziału są wypadki zewnętrzne (np. Wojciechowski: I okres kończy się wraz ze śmiercią Bol. Krzywoustego (1139), II — datą 1386, a więc złączenia Litwy z Polską; III okres kończy bunt Chmielnickiego (1648), IV trwa aż do upadku Polski.), gdyż te właśnie wypadki czysto zewnętrznej natury n. p. złączenie Litwy z Polską, albo bunt Chmielnickiego nie wywoływały zmian w urządzeniach Polski. Prof. Kutrzeba związał swój podział nie ze zmianami politycznymi, lecz z osobami królów (jak śmierć Kazimierza Wielkiego, później Zygmunta Augusta) i chociaż są to zdarzenia bardzo ważne politycznie, to jednak nie miały one żadnego wpływu na ustrój wewnętrzny państwa. Jeśli chodzi o wolną elekcję, to istniała już ona faktycznie od daty znacznie wcześniejszej niż r. 1572, (Wład. Warneńczyk) bo prosta linja Piastów wygasła na Bol. Krzywoustym, zaś gdyby Jadwiga miała potomstwo męskie, zapewne dziedzicność tronu zostałaby utrzymana, jak to widzieliśmy na przykładzie Jagiellonów, kiedy chodziło o zachowanie łączności między Litwą i Polską. Bliższe słuszności są już poglądy prof. Balzera, który pierwszy okres kończy rokiem 1214 — 15 i stwierdza, iż od tej daty rozpoczynają się przywileje stanowe. Jednak wiemy, że okres przywilejów zaczął się już znacznie wcześniej, mianowicie dla duchowieństwa na Zjeździe Łęczyckim w r. 1180, a właściwie nawet już od r. 1136 przywilejem na rzecz arcybiskupa gnieźnieńskiego.

We wszystkich podziałach na okresy, (wyżej przedstawianych) można stwierdzić niedokładności, a nawet błędy w poszczególnych wypadkach, wynikające z trudności ustalenia należyte umotywowanych dat przełomowych. Rok 1505 jest prze-

lomowym w zakresie rozwoju władzy prawodawczej, natomiast dla stosunków mieszczańskich za datę przełomową przyjąć należy już rok 1496, a znów dla kwestji włościńskiej dopiero 1518. Widzimy więc, że w historii ustroju dawnej Polski nie znajdujemy dat przełomowych, dzielących historję na okresy, jeśli chodzi o wszystkie urządzenia. Dlatego też, aby dojść do własnego podziału na okresy, musimy brać pod uwagę pewne poszczególne zagadnienie, wziąć np. kwestję istotną w ustroju Polski i podzielić ją samą niezależnie od innych na okresy. *Najistotniejsze czynniki podziału historii ustroju dawnej Polski stanowią: forma rządu i pojemność władzy książęcej.*

Zgodnie z wyłożonemi przesłankami podzielimy historję dawnej Polski na okresy: *średniowieczny i nowożytny.*

Dla przykładu możemy wziąć zagadnienie, jak np. pojemność władzy książęcej. Jeśli chodzi o władzę monarszą — książęcą ścisłą, to, naogół przekonamy się, że pojemność tej władzy we wcześniejszem średniowieczu jest większa, gdyż władza książęca jest absolutna, a im bliżej ku końcowi średniowiecza tem władza staje się słabsza, i jest ograniczana przez nowe przywileje społeczeństwa; na koniec w epoce nowożytnej przybiera ona postać już bardzo ograniczoną. Możemy powiedzieć prościej — władca średniowieczny z początku jest nieodpowiedzialny, później nowoczesny odpowiedzialny. Przejawem tej odpowiedzialności jest jeden z artykułów Henrycjańskich 1573 „de non praestanda oboedientia“, czyli o wypowiedzeniu posłuszeństwa władcy, w razie gdyby on nie dotrzymał swoich zobowiązań.

Zajmiemy się teraz poszczególnemi zakresami władzy monarszej.

Składa się ona z władzy: *prawodawczej, wykonawczej i sądowej.*

Władza prawodawcza.

Początkowo tylko książę, władca, był wyposażony w władzę prawodawczą. Społeczeństwo zaś było jej zupełnie pozbawione. Zmianę w tym kierunku wywołały t. zw. *immunitety* (immunitates, privilegia), będące przywilejami na rzecz poszczególnych jednostek, mocą których książę zrzekł się pewnego za-

kresu swych uprawnień na korzyść obdarowanej osoby. Obdarzeni zyskiwali potwierdzenie uzyskiwanych przywilejów przez następców darczyńcy. Dzięki temu wytworzył się pewien zakres nabytych przez te osoby praw, które mogły być uchylone tylko przez zrzeczenie się ich przez uprzywilejowanych. Rzecz prosta, że owe immunitety ograniczały władzę ustawodawczą księcia, doprowadzając wreszcie do tego stanu rzeczy, że książę mógł wydawać w danym zakresie prawa już tylko za zgodą zainteresowanych grup społecznych (n. p. szlachty), co skutkowało na zwoływanych zjazdach. Koniec tego okresu stanowi w zakresie ustawodawczym konstytucja radska 1505 r. w postanowieniu: „ut deinceps... *n i h i l n o v i* censis debeat per nos... sine communi consiliatorum et nuntiorum terrestrium consensu“. Wówczas bowiem król został ograniczony w zakresie swej władzy prawodawczej na rzecz sejmu, pozostawiając tylko królowi pewien zakres działania w sprawach miejskich.

Władza wykonawcza.

W w. XVI król podlega również silnym ograniczeniom w zakresie władzy wykonawczej. W okresie średniowiecza aparat administracyjny nie jest skomplikowany. Król sam mianuje urzędników; może ich w każdej chwili bez podania motywów usunąć. Z biegiem jednak czasu, niektóre urzędy przestają istnieć faktycznie, a stają się tytułarnymi n. p. urzędy: miecznika, stolnika, łowczego.

Za Wacława II ustanowieni zostali po raz pierwszy starostowie, będący urzędnikami wykonawczymi królewskimi, spełniający zlecenia królewskie (*brachium regale*), władzę policyjną, sądownictwo karne, a czasem i cywilne oraz zarząd dóbr królewskich. Ta ostatnia czynność była najważniejszą, ale i niebezpieczną dla władzy królewskiej. Starostwa bowiem nadawano przeważnie, jako zastaw pod pożyczki, udzielane królowi (na 5, 10 lat, dożywotnio — wyjątkowo). Szkatuła królewska zwykle świeciła pustkami (zwłaszcza za Wład. Warneńczyka) i starostwa nie były wykupywane w terminach umówionych, czas ich użytkowania przeciągał się, tak, że niekiedy przechodziły z oj-

ca na syna i chociaż de nomine nie były dziedzicznymi, to de facto stawały się takimi. Z tego wypłynęła i ustaliła się ostatecznie dożywotność urzędu starościńskiego, a co ponadto sprowadzało niekiedy w praktyce do dziedziczności. Typowym tego przykładem było starostwo Sąddeckie, pozostające przez cały czas od chwili jego nadania w rękach rodziny Lubomirskich. Z drugiej jednak strony umniejsza się władza królewska względem wyższych urzędników — wojewodów i kasztelanów. Król kontrolował ich na podstawie skarg osób prywatnych, ale jako członkowie senatu byli oni również kontrolerami króla. Kwestję odpowiedzialności króla wysunął przywilej mielnicki z roku 1501, a ostatecznie określono ją w artykułach henrycjańskich 1573 roku w artykule de non praestanda oboedientia.

(W konstytucjach z lat 1607 i 1609 określono postępowanie jakie ma poprzedzić ostateczne wypowiedzenie królowi posłuszeństwa. Trzykrotne upomnienie: przez prymasa, senat i cały sejm według konstytucji 1607 r., przez jednego z senatorów, sejmik za pośrednictwem posłów, wreszcie przez sejm według konstytucji 1609 r. Jeżeliby okazało się bezskutecznem, to można było wypowiedzieć królowi posłuszeństwo).

Władza sądowa.

W średniowieczu władza sądowa króla, czy księcia była właściwie nieograniczona, gdyż hołdowano zasadzie: rex — iudex supremus. Początkowo tylko dla pomocy wzywał do udziału w sądach radę — asesorów, nie krępowali oni jednak króla w swobodzie wyrokowania. Król może każdą sprawę „ewokować” (ius evocandi) z jakiegokolwiek sądu niższego przed swój trybunał. Nie mogąc bądź nie chcąc wyrokować osobiście w jakiejś sprawie, niekiedy powierzał ją specjalnym swoim komisarzom (sądy komisarzkie). Mocą t. zw. listów inhibicyjnych wyłączał poszczególne osoby, bądź na stałe, bądź czasowo od sądów ogólnych. Do tego jeszcze dochodzi prawo łaski — zniesienia wyroku. Z końcem średniowiecza władza sądowa króla słabnie. Zwłaszcza niechętny był stosunek szlachty do listów, które przeszkadzają wymiarowi sprawiedliwości w przywileju

zaś przeznaczonym dla Wielkopolski z tejże daty list inhibicyjny miał służyć stronie do odłożenia tylko jednego terminu. W r. 1465 zobowiązał się wydawać je tylko w przypadku posługi publicznej. Byt listów inhibicyjnych przerwano całkowicie w r. 1538, przez położenie sankcji karnej na stronę i na sędziego, gdyby je uznał. W XVI w. został król ograniczony co do swobodnego wyboru asesorów w swoim sądzie. W latach 1504—5 ograniczono znaczenie kompetencji sądów komisarskich. Ograniczono również w XVI w. władzę sądową królewską, jako sądu ostatniej instancji. Zygmunt Stary wprowadził w życie zwyczaj rozstrzygania spraw w czasie kadencji sejmowych, korzystając z obecności większej liczby dostojników, znających zwłaszcza prawo partykularne. Miało to jednak ten skutek, że już za Zygmunta Augusta ograniczono króla w odbywaniu sądów poza kadencjami sejmu (sądy sejmowe). Spowodowało to również mnóstwo zaległości. Powołano wówczas w roku 1563 sąd t. zw. *ultimae instantiae*. Sądzi on już bez udziału króla, jest to sąd szlachecki (kompet.: 1) rozgraniczenie dóbr królewskich od dziedzinnych, 2) podział dóbr między krewnymi o równych prawach dziedziczenia, 3) na wniosek stron), obok urzędników z wojewodą, czy kasztelanem na czele. Szlachta dołączała do nich z województwa po 4 deputatów, a z ziem po 2ch.

Wielką reformę wprowadzono w roku 1578 tworząc jako sąd najwyższy Trybunał Koronny, który zbierał się naprzemian w Piotrkowie i w Lublinie. Trybunał miał charakter instytucji szlacheckiej z wykluczeniem pierwiastka urzędniczego.

Stosunki społeczne.

Oprócz osłabienia władzy monarszej w XVI w. zachodzą istotne zmiany w stosunkach społecznych. Stan szlachecki ma coraz większe wpływy w Polsce, co bezpośrednio wynika z tego, że wpływy i znaczenie innych stanów zmniejszają się. Wystarczy więc rozpatrzyć uprawnienia stanu mieszczańskiego i włościańskiego. Dla stanu mieszczańskiego najważniejsze zmiany przyniosła ustawa z r. 1496, zakazująca nabywania dóbr mieszczańskich. Z własnością ziemi łączy się wpływ na sprawy państwo-

we i udział we władzy, gdyż właściciel posiadłości ziemskich wybiera posłów na sejmiki, które znowu wysyłają posłów na sejm. Ustawa z r. 1496 długo nie była wprowadzana w życie. Dopiero w XVI w., mianowicie w r. 1538 określono kary na mieszczan nabywających nieruchomości i na sędziego, któryby wpisał taki akt do ksiąg grodzkich. Kara wynosiła 100 grzywien na sędziego i pisarza. (Bez wpisania do ksiąg grodz. akt nabycia ziemi był nieważny). Ustawa ta nie dotyczy jednak wszystkich mieszczan, np. Sandomierz, Kraków, Wilno miały prawo nabywania nieruchomości. W zasadzie jednak mieszczanie nabywać dóbr nie mogą.

Odebrano mieszczanom prawa i w innym zakresie, a mianowicie prawo posiadania godności kapitulnych i to nie tylko godności biskupów, lecz także kanoników i prałatów, które są rezerwowane dla szlachty. Był wyjątek od tej reguły, ale bez istotnego znaczenia; zarezerwowano dla mieszczan godności, do których był przywiązany tytuł naukowy doktora. W pewnych uniwersytetach, zwłaszcza rzymskich, można było te tytuły doktorskie nabywać za pieniądze. Szlachta z tego korzysta skwapliwie i przez kupowanie tytułów potrafiła zagarnąć i te ostatnie urzędy kapitulne, które miały być udziałem mieszczan.

Ztąd przysłowie „*doctor bullatus, asinus coronatus*“. Jeśli chodzi o *stan włościański*, to podkreślimy tu przemianę ostateczną, która wprowadza włościanina całkowicie pod władzę szlachcica. Daty przełomowej w tej sprawie niema, gdyż nie ma takiej ustawy, tylko prejudykat, czyli przesąd, t. zn., że wyrok miarodajny raz wydany miał obowiązywać w takich samych sprawach. Poddanka wsi Olszanka wystąpiła do sądu królewskiego in curia ze skargą na swego pana o krzywdę wyrządzoną jej mężowi, wtedy sąd królewski uznał się niewłaściwym do rozstrzygnięcia tej sprawy (1518 r.). Od tej chwili przez prejudykаты oddano włościan w moc ich panów, którzy mają władzę tak rozległą, że stają się panami życia i śmierci swoich poddanych, gdyż niema dla nich żadnej odpowiedzialności nawet za pozbawienie życia poddanego. Dwie były przyczyny, które powstrzymywały pana od zbyt okrutnego postępowania względem swoich poddanych: pierwsza — jego własny interes (aby nie uciekali z jego posiadłości), druga — opinia (katolicka, księża). Stan

szlachecki na podstawie usunięcia mieszczan na plan dalszy oraz wprowadzenia włościanina pod swoją władzę, stał się stanem uprawnionym.

Przegląd powyższy wykazuje niezbicie, jak wiele ważnych zmian zaszło w stosunkach wewnętrznych Polski w XVI wieku, dlatego też ten okres możemy przyjąć za moment przełomowy między epoką średniowieczną i nowożytną, na które podzieliliśmy dzieje ustroju dawnej Polski.

OKRES I.

ŚREDNIOWIECZE.

Okres ten charakteryzuje się silną, niemal absolutną władzą panującego.

Geneza państwa polskiego.

Badania nad powstaniem i rozwojem państwa polskiego wyłoniły dwie teorie:

*pokojową (genetycznego rozwoju)
i podbojową.*

Według pierwszej teorii plemiona łączyły się z sobą w drodze pokojowej, przez dobrowolne układy — unje.

Druga teoria — prawdopodobniejsza — tłumaczy genezę Państwa Polskiego podbojami i inkorporacjami. Potwierdza to silna władza panującego. Panujący posiada pełnię władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, co mogło powstać jedynie drogą podboju.

W teorii podboju rozróżniamy dwa poglądy: podboju przez obce, bądź przez *rodzime słowiańskie plemię*.

Karol Szajnocha (Lechicki początek Polski. Lwów 1858) uważał, że podboju słowiańskich plemion polskich dokonało plemię Lechitów, pochodzenia normandzkiego.

Franciszek Piekosiński (O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu. Kraków 1888 i Rycerstwo polskie wieków średnich T. I. Kraków 1897) uznaje, że plemiona nadwiślańskie i nadgórzańskie zostały podbite przez plemię Wagrów z okolic Holsztyńska, od których też miały wywodzić się rody szlacheckie.

Według Krotowskiego część Waregów po dokonaniu podboju Rusi, po śmierci swego woza Askolda, wtargnęła Prypecią do ziem goplańskich i zawładnęła nimi.

Kutrzeba przyjmuje podbój rodzimy, t. j. dokonany przez pokrewne sobie plemiona. Twierdzi on mianowicie, że plemię Polan, zamieszkałe w okolicach nadgoplańskich podbiło plemiona okoliczne. Teoria ta ma największe prawdopodobieństwo. Zważyć bowiem należy wysunięcie na Zachód terytorjum zamieszkałego przez Polan nadgoplańskich, a co zatem idzie, nawiązanie stosunków z krajami o wyższej kulturze, stąd możliwość posiadania lepszej organizacji i uzbrojenia.

Wielką rolę odegrała w podboju drużyna, związana ściśle z władzą księcia i pozostająca całkowicie na jego utrzymaniu.

Prawdopodobnie drużyna owa była niewielkim oddziałem, wystarczała jednak całkowicie, dzięki karności (władza księcia była absolutną) i dobremu uzbrojeniu. Rekrutowała się przeważnie z obcych przybyszów, wśród których przeważali Normanowie (mieli oni wtedy na dzisiejszem Pomorzu własne miasto Jomsburg), których wpływy na dworze księcia Mieszka I-go były wielkie (nosił on podobno drugie imię normañskie Dago-me), co zresztą nie jest specyficznie polskiem, gdyż wojacy normañscy pojawiają się w szeregu innych krajów i na różnych dworach. Dzięki nim książę Polan osiągnął wybitną przewagę wśród pokrewnych plemion. Prócz rycerzy normañskich do drużyny należeli również wojacy innych narodowości, pochodzący np. ze Śląska Orawskiego, z Niemiec.

W rozwoju państwa możemy rozróżnić 3 okresy organizacji: (rodowa, opolna, plemienna).

1. *Organizacja rodowa*. Ród był pierwotną, najmniejszą jednostką społeczną i organizacyjną. Ślady rodowości zachowały się jeszcze u szlachty w XIII i XIV w.

Wszystkie nieruchomości były wspólną własnością rodu, wspólnotą rodową, z wykluczeniem własności indywidualnej. Ród prowadził wspólną gospodarkę pod przewodnictwem starszostwa rodowego czyli żupana. Własność indywidualna wytworzyła się tylko w stosunku do ruchomości.

Ród był odpowiedzialny nazewnątrż za każde przestępstwo członka rodu, drogą krwawej zemsty, która ciążyła na wszyst-

kich współrodowcach. Z drugiej strony wszyscy byli obowiązani dopomagać w zemście członkowi rodu. Ponieważ tego rodzaju zemsta doprowadzała nieraz do wygubienia całych rodów, przeto rody zainteresowane zwracały się nieraz o pośrednictwo do trzeciego rodu.

Wszyscy członkowie rodu ponosili, wynikające z wyroku, straty lub dzielili między siebie okup. W okresie własności wspólnej odszkodowanie wydzielał starosta. Do załatwienia sporów w łonie jednego rodu istniał sąd rodowy, w którym brali udział wszyscy członkowie rodu.

2. *Organizacja opolna.* Z rozrostem rodów nowi członkowie zakładali nowe osady obok wsi ojczystej, co w konsekwencji pociągało za sobą wyodrębnienie się nowych rodów. Wspólne pochodzenie i religja łączyły ich jednak nadal, a wspólne interesy (wojny, sądy, wspólne pastwiska i lasy) łączność tę jeszcze podsycały. Tego rodzaju ugrupowanie wsi nosiło nazwę opola. We wsi głównej, macierzystej w t. zw. czołe opola było siedlisko władz opola, przypuszczalnego starosty opolnego, przewodniczącego sądu. W razie mężobójstwa, popełnionego na terenie opola, to ostatnie było obowiązane zapłacić główszczyznę. Dlatego też sąd opolny czuwał nad porządkiem i nie dopuszczał do występków na terenie opola. Sąd opolny posiadał też funkcje administracyjne, opole musiało bowiem płacić daniny, obciążające kolektywnie wszystkich członków. Organizacja opolna zniknęła dość prędko, tembardziej, że do opola mogły należeć późniejsze rody obce, od innych przodków się wywodzące.

3. *Organizacja plemienna.* Plemię było to kilka opoli, połączonych ze sobą przez układy w celu obrony przed nieprzyjacielem; nie były one związane wspólnością pochodzenia od jednego przodka. Plemiona powstały najwcześniej na ziemiach gdzie najlepszymi granicami między plemionami były lasy i góry. Przesieki dawały możliwość komunikacji pomiędzy plemionami i opolami.

W razie wojny opola, połączone w plemię, wybierały sobie wodza, księcia, który po skończeniu walki winien był swą władzę złożyć. Ów wódz — książę miał jednak tendencję do pozostawania na swym stanowisku dłużej. To też stopniowo władza księcia stała się dożywotnią, a wreszcie dziedziczną (np. Wi-

ślaw, ksiązę na Wiślicy, w IX w.). Wreszcie po wspomnianym wyżej podboju plemion przez Polan utworzyło się na Kujawach państwo, rządzone przez księcia polskiego.

Terytorium Pod względem terytorjalnym można podzielić okres średniowiecza na 3 podokresy:

1. Okres pierwszego terytorjum *do testamentu Bolesława Krzywoustego z r. 1139.* Początkowo w podokresie tym ostrze polityki polskiej zwracało się na zachód, jak tego dowodzą stolice: Kruszwica, Gniezno. Panujący walczyli o Śląsk, Łużyce, Milsk, Czechy, Morawy; granice państwa dochodziły do Łaby i na pomorze. Później punkt ciężkości polityki przesuwa się na wschód, Polska zdobywa Wołyń i Grody Czerwienne.

W tym podokresie państwo polskie uważane było za patri-monium rodziny Piastów, było dzielone pomiędzy uprawnionych do tronu potomków męskich, zawsze jednak znajdowała się wśród nich jednostka energiczna i silna, która przemocą *per ne-fas* usuwała braci i stawała się jednowładcą (Bolesław Chrobry wypędził Odonę, Bolesław Krzywousty — Zbigniewa).

Dopiero następny podokres miał przynieść zmiany w tym kierunku.

2. *Okres podziału* do zjednoczenia państwa przez Władysława Łokietka. Okres ten charakteryzuje się zatrąceniem wspólnej idei państwowej w sporach między książętami. Coraz dalsze podziały doprowadziły do tego, że na początku XIII w. na samym Górnym Śląsku istniało 17 dzielnic; w takich warunkach książęta dzielnicowi byli zredukowani niemal do właścicieli niewielkich obszarów ziemi. Szerszą politykę uprawiają jedynie zwierzchni książęta krakowscy, którzy dążą do zajęcia Rusi Halickiej. Wynikiem epoki dzielnicowej była utrata zachodnich ziem, jak Śląska na korzyść Czechów. Do tego ostatniego wypadku przyczyniło się w znacznym stopniu panowanie królów czeskich Przemyślidów na tronie krakowskim.

Nad zjednoczeniem państwa intensywnie pracował Kościół, a najbardziej czynnym jego przedstawicielem na terenie Polski, była metropolja gnieźnieńska z arcybiskupem Jakóbem Swinką na czele. Również i Stolica Apostolska przyczyniła się do dzieła zjednoczenia, uznając za ziemie polskie te, z których metropolja gnieźnieńska ściągala świętopietrze.

3. Okres jednoczenia państwa do połowy XVI w. jest etapem ekspansji wschodniej. Od Łokietka rozpoczyna się faktyczny okres powolnego łączenia się dzielnic polskich. Proces ten odbywał się kosztem znacznych ofiar np. zrzeczenie się przez Kazimierza Wielkiego Śląska, co było zresztą tylko formalnym stwierdzeniem, istniejącego stanu rzeczy. Później jednak część tych ziem wróciła drogą wykupu do państwa polskiego (ziemia wschowska, ks. oświęcimskie, zatorskie, siewierskie). Poza to państwo polskie rozszerzyło swe granice na wschód przez inkorporację Grodów Czerwieńskich i Podola (1386), przez unję z Litwą, oraz na północy przez przyłączenie Prus (1525) i Pomorza (1460).

Terytoria włączone do Polski łączyły się z nią na jednej z dwóch zasad: inkorporacji lub unji.

Zasada inkorporacji polega na tym, że terytorium włączone traci swą samodzielność, poddając się nowym obowiązującym normom ustrojowym. (Ruś Czerwona 1320 r.).

Początkowo tendencją polityki władców polskich była idea inkorporacji, tak więc włączono do Polski Ruś, Prusy Królewskie. Ta sama tendencja przejawia się i względem Litwy. Pierwszy akt z Litwą zawarty w Krewie w r. 1385 nie był właściwie unją a inkorporacją.

Władysław Jagiełło włączył właściwie Litwę do Polski w ten sposób, że dał ją jakby w odprawie swej żonie Jadwidze na zasadzie prawa prywatnego. (W tym czasie jeszcze nie było rozdziału na prawo publiczne i prywatne).

Druga zasada — unji polega na tym, że łączą się dwa równorzędne organizmy państwowe, a każdy z nich zatrzymuje swoją całkowitą samodzielność i właściwe sobie urzędy.

Rozróżniamy dwa rodzaje unji:

1. Personalną czyli osobistą, gdy tylko osoba władcy łączy oba państwa, np. unja polsko-węgierska za czasów Władysława Warneńczyka.

2. Realna czyli rzeczywista — zachodzi wtedy, gdy nie tylko osoba panującego, lecz i inne instytucje ustrojowe są wspólne, a przede wszystkim wspólną jest reprezentacja społeczeństwa — sejm.

Pierwszą unją realną Litwy z Polską był akt wileński 1401 r., następnie akt horodelski z r. 1413.

W dziele unji z Litwą należy podkreślić wybitną rolę możnowładców polskich, kierujących polityką, którzy doprowadzili do uskuteczenia tego wiekopomnego dzieła.

Początkowo istniała wielka różnica w stanowisku prawnym między szlachtą polską a bojarami litewskimi. Wynikało to z większego wyrobienia politycznego szlachty polskiej i przywilejów posiadanych przez nią, które pozwalały jej na wpływ na rządy krajem. Tymczasem na Litwie wśród wielkiego zróżniczkowania warstw ludności władza wielkiego księcia była absolutna, co pociągało za sobą wielkie ciężary prawa książęcego, brak prawa własności i praw osobistych (co ilustruje jaskrawo nie-
możność wydawania zamąż córek bojarów bez zezwolenia księcia), wreszcie hierarchja lenna. Wszystko to pozwala nam stwierdzić, że Litwa w okresie unji była w stadjum rozwoju Polski w w. XII.

Jagiello rozumiał konieczność podniesienia kulturalno-cywilizacyjnego Litwy do poziomu Polski. Dlatego też w r. 1387 wydał pierwsze przywileje dla bojarów, przyznając im wolność osobistą, swobodę zawierania małżeństw i znosząc ciężary prawa książęcego.

W ślad za tem nastąpiło w Horodle przyjęcie do herbów polskich wielu rodów bojarskich.

Mimo unji personalnej obu narodów w rzeczywistości istniało dwóch władców, a to dzięki polityce Witolda, który zdołał uzyskać stanowisko wielkiego księcia Litwy. Jagiello, przyznając mu tytuł „Magnus dux Lituaniae“, oddał jednocześnie Witoldowi wewnętrzne rządy Litwy, zachowując dla siebie ogólną politykę zewnętrzną, jak wiadomo jednak Witold przekraczał granice swej kompetencji, prowadząc konszachty z innemi mocarstwami.

Również i później unja personalna istniała tylko teoretycznie. Tak np. gdy w Polsce panował Władysław Warneńczyk, na Litwie Kazimierz Jagiellończyk (1440), gdy w Polsce — Jan Olbracht, na Litwie — Aleksander (1492). Dopiero Zygmunt Stary był rzeczywistym władcą obu krajów, jednak, jak wiadomo, i on oddał Litwę w zarząd synowi. Akt z r. 1501 nie był

małżeństwa

unją, lecz traktatem przymierza zaczepno z odpornego obu krajów — nie został zresztą zatwierdzony przez panów litewskich.

Pod względem podziału administracyjnego okres średnio-wieczny dzielimy na dwa podokresy:

1. od powstania państwa polskiego do początku wieku XIII-go,

2. do połowy wieku XVI-go.

I. W pierwszym podokresie istniał podział na kasztelanie (właściwie powiaty) z kasztelanami na czele. Kasztele ówczesne były ośrodkami życia gospodarczego i wojskowego kasztelanij. O dalszym podziale nie mamy pewnych wiadomości, możemy tylko przypuszczać, że kasztele dzieliły się na opola (mając charakter terytorjalny, a nie oparte na związku krwi).

Drugim rodzajem organizacji są organizacje setkowe i dziesiętkowe niewolników księcia, a więc jeńców wojennych, których książę osadził na roli w opolach.

Na czele tych organizacji stali tysiącnicy, setnicy i dziesiętnicy. Organizacje te były naogół niezależne od opoli. Wiadomości o nich mamy bardzo skąpe, do czego w znacznej mierze przyczynił się fakt, że książę, nadając komu daną ziemię, zabierał z niej niewolników, przesiedlając ich w inne okolice.

Pozatem w pobliżu grodów i w zależności od nich znajdowały się osady służebne (narokowe), zamieszkane przez ludzi, spełniających określone powinności względem grodów, stąd nazwy tych osad: Szczytniki, Komorniki, Piekary, Świątniki i t. p. Osady te dostarczały rzeczy potrzebnych drużynie.

Zanik opoli datuje się z chwilą nadawania immunitetów, t. j. przywilejów, mocą których niektóre wioski zostały wyłączane z pod władzy terytorjalnej opola.

Wobec trudności kontroli działalności organizacji setkowej (np. dalekie rozjazdy wobec luźności i rozrzucenia organizacji, na dużych stosunkowo przestrzeniach) i nadawania ich rycerzom również i ona zanika.

Najdłużej stosunkowo przetrwały wsie służebne (narokowe) i tłumaczy się to koniecznością utrzymywania załogi po grodach oraz pewnych świadczeń na ich rzecz.

II. Podział administracyjny w II-im podokresie opierał się nie na kasztelanjach, lecz na województwach. Była to pozo-

Podział
adm.

stałość dawnego podziału na księstwa dzielnicowe, w których głównym urzędnikiem był wojewoda.

Król jednak nie był zobowiązany do mianowania wojewody. To też zdarzało się, iż w niektórych województwach, wobec niemianowania następcy, urząd ten wygasł ze śmiercią wojewody; w tym wypadku województwo przekształciło się w ziemię, jak np. ziemia Wschowska, Wieluńska, Dobrzyńska. Ziemią rządził kasztelan (należy jednak zwrócić uwagę, że niektóre województwa, jak np. ruskie i mazowieckie, dzielą się na mniejsze jednostki administracyjno-terytorjalne, t. zw. ziemie. Nie mają one, oczywiście, nic wspólnego z jednostkami o tym samym tytule, o których była mowa wyżej. Województwo ruskie, np. dzieliło się na 4 ziemie: lwowską, halicką, przemyską, sarnocką, województwo mazowieckie na 12 ziem i t. d.).

Najbardziej zasadniczym był podział na powiaty grodzkie (należy go odróżniać od podziału na powiaty ziemskie — sądowne), których ośrodkiem był gród ze starostą grodowym na czele oraz powiaty grodzkie.

Mniejszymi jednostkami administracyjnymi po powiatach były miasta, wioski lub całe klucze, a w wioskach na prawie wołoskiem większe grupy wiosek t. zw. krainy.

Władza państwowa.

Władze monarchy (początkowo księcia) obejmuje dwojaki zakres: władzę wewnątrz i zewnątrz kraju.

O stanowisku międzynarodowym państwa dawał pojęcie tytuł panującego, czasem nazywał się księciem, a czasem królem.

I. Stosunek do cesarstwa rzymskiego. Zaraz w pierwszych latach po pojawieniu się Polski na widowni historycznej zetknął się pierwszy władca Polski, Mieszko I, z cesarstwem rzymskim, reprezentowanym przez króla niemieckiego. Cesarstwo rzymskie rościło sobie pretencję do władzy nad wszystkimi innymi państwami w myśl teorii dynastji cesarzy Ottonów. Mieszko, pokonany w walce, uznał zwierzchnictwo Niemiec, a ten stosunek zależności trwał przez czas dłuższy, правда, iż z ciągłymi przerwami. Był to stosunek lenny i danniczy. Nie

zachowały się żadne akta, któreby ten stosunek normowały, choć bezwątpienia były; możemy go określić tylko na gruncie stwierdzenia faktów historycznie poświadczonych. Książę polski jako lennik cesarza obowiązany był do zjawienia się na jego dworze (Hoffahrt), przy uroczystościach, co częściej się działo wtedy, gdy cesarz przebywał w pobliżu granic Polski, lub na koronacji cesarza; pełnił wtedy książę polski niekiedy na dworze cesarza funkcje miecznika. Posyłał też zbrojne oddziały na pomoc cesarzowi, gdy tenże prowadził wojny. Stwierdzić się to da przy wyprawach na Słowian nadłabskich Lutyków, z którymi często i władcy polscy pozostawali w stosunkach nieprzyjacielskich, w konkretnych wypadkach nieraz nie jest rzeczą pewną, czy takie dawanie pomocy było wpływem obowiązku lennego, czy też może tylko rezultatem wspólnej akcji, na porozumieniu opartej. Charakter pomocy lennej miało dostarczanie królowi niemieckiemu orszaku zbrojnego w razie, jeśli podejmował wyprawę na Rzym po koronę, zwykle w liczbie 300 rycerzy. Jako daninę płacił cesarzowi rzymskiemu książę polski określoną kwotę (zdaje się 300, później 500 grzywien rocznie).

Stosunek ten zależności nie był ciągły, ulegał bardzo często przerwom. W r. 1000 Otto III, gdy przybył do Polski dla odwiedzenia grobu św. Wojciecha, zmienił ten stosunek, przy czem miał włożyć swoją koronę na głowę Bolesława Chrobrego (t. zw. koronacja gnieźnieńska). Nie jest rzeczą jasną, na czem polegało to nowe ukształtowanie stosunku Polski do Niemiec, napewno nie była to właściwa koronacja, pewno za to, iż zwolnił wówczas Otto III Polskę od płacenia daniny, oraz przyznał księciu polskiemu prawo nominacji biskupów, które poprzednio cesarzowi przysługiwało. Jakaś jednak zależność trwała i po r. 1000 za Bolesława Chrobrego. Dopiero koronacja na króla, za zgodą papieża dokonana przez Bolesława Chrobrego (1024 lub 1025), a zaraz potem i przez jego syna Mieszka II (1025), była wyrazem zupełnego zerwania stosunku zależności; siłą jednak ze strony cesarstwa zmuszono Mieszka II do wyrzeczenia się tytułu królewskiego, przywracając znowu stosunek zależności lennej i danniczej za jego dalszych rządów, jak za rządów jego następcy, Kazimierza Odnowiciela. Jeszcze raz za Bolesława Śmiałego doszło do koronacji (1075), więc i do zerwania za-

leżności lennej. Później już się władcy polscy przez dwa wieki nie koronowali. Uznawali stosunek do Niemiec Władysław Herman, jak i Bolesław Krzywousty, choć zwłaszcza ten ostatni nie spełniał przez dłuższe okresy obowiązków lennych. Wogóle zależało to od siły wzajemnej Polski i Niemiec, czy uznanie podległości było przestrzegane: ze strony polskiej korzystano bardzo skrzętnie z każdego wzmocnienia się, jak i każdego osłabienia Niemiec, by nie poddawać się pretensjom cesarstwa. Uznała Polska tę zależność lenną i obowiązek płacenia daniny wyraźnie w pokoju, zawartym w Krzyszkowie w r. 1157 po zwycięskiej wyprawie cesarza przeciw niej, jak również po wyprawach z r. 1172 i 1184; pretensje cesarstwa przejawiały się jeszcze do początków XIII stulecia, poczem zagięły.

Jakkolwiek w tym czasie władza książąt polskich osłabła, jednakże ówczesne rozbieżności wewnętrzne Niemiec zabezpieczyło Polskę od podnoszenia roszczeń do zwierzchnictwa ze strony cesarstwa, nie posiadającego dość siły, by je wprowadzić w życie. Jeszcze w początkach XIV w. odezwało się przypomnienie tego dawnego stosunku, gdy Wacław II, król czeski, by poprzeć swoje pretensje do Polski, wystarał się o nadanie mu (r. 1300 ostatni wypadek lenna) Polski w lenno ze strony cesarstwa. Zresztą cesarstwo z tego nadania Polski w lenno nie wyciągnęło później konsekwencji, pretensyj zaś do Polski, które po wygaśnięciu Przemyślidów czeskich (1306) podjęli następcy ich na tronie czeskim, używając tytułu królów polskich, mimo że w Polsce utwierdziły się rządy Łokietka i Kazimierza W., zrzekł się król czeski Jan w r. 1335 w układzie wyszehradzkim, w zamian za pewną sumę pieniężną i uznanie jego praw w stosunku do książąt śląskich, którzy mu złożyli hołd lenny.

Na wewnętrzne sprawy Polski stosunek do cesarstwa nie miał większego wpływu. Poza sprawą przyznania władcom polskim prawa obsadzania biskupów w r. 1000 jedynie dwukrotnie, po pokonaniu Mieszka II i w pokoju krzyszkowskim (1157), cesarz niemiecki wykonywał ingerencję w kwestje wewnętrzne co do podziału kraju między członków rodziny Piastów; zresztą sprawy ustrojowe państwa polskiego nie ulegały żadnemu wpływowi, a cesarz rzymski w czasie nawet, kiedy stosunek zależności Polski był przez nią uznawany, ograniczał się do pobierania

1. daniny i wzywania księcia na dwór swój oraz do 3. żądania nad-
syłania pomocy zbrojnej.

2. *Stosunek do stolicy apostolskiej.* Równolegle z tym stosunkiem rozwijał się stosunek Polski do stolicy apostolskiej, mający charakter prawnie państwowy, a nie wynikający tylko z kwestji łączności religijnej. Pierwszy akt, stwierdzający za-
wiązanie się takiego stosunku do papieża, przedstawia t. zw. darowizna Gniezna, Mieszko I (zwany w tym dokumencie: Dagome) z żoną Odą i z dwoma synami oddali na własność papieżowi Janowi XV państwo polskie (określone jako *civitas Schinesghe* — Gniezno, jak się to zwyczajnie teraz interpretuje). Akt ten, bez daty, przypadający na lata 985 — 992, a przechowany w późniejszym źródle (t. zw. *collectio canonum* kardynała Deusdedita, spisana około r. 1087 w Rzymie na podstawie zaginionych potem rejestrow papieskich), i to tylko w streszczeniu, przedstawia wiele niejasności. Akt ten nawet nie do Polski, ale do Pomorza odnoszono, do dziś nie jest wyjaśnione, dlaczego Mieszka nazwano: Dagome. Mieszko oddał Polskę na własność papieżowi, by oczywiście otrzymać ją zaraz z jego rąk; związał się przez to stosunek zwierzchnictwa papieża nad Polską, który jednak dawał się pogodzić z jej stosunkiem do cesarstwa, gdyż cesarstwo z papieżem wówczas szły zgodnie, a rywalizacja tych czynników nie występowała. Uznawał, zdaje się, stosunek podległości do papieża i Bolesław Chrobry, który płacił na rzecz papieża daninę i stąd zwał się tributarius. Później akt darowizny Gniezna poszedł w niepamięć, w końcu XI wieku nie umiano w Watykanie nawet wyjaśnić, jakiego kraju tyczyła się darowizna Gniezna. Lecz stosunek Polski do papieża związał się znowu, niejasną jest tylko kwestja, kiedy i jak się to stało. Już dla XII wieku jest rzeczą stwierdzoną, iż wszyscy mieszkańcy Polski płacili na rzecz papieża roczną opłatę od głowy, zwaną denarem św. Piotra (*denarius s. Petri*), czyli świętopietrzem. Niektórzy z uczonych przypuszczają, iż opłatę tę wprowadzono przy sposobności koronacji Bolesława Śmiałego w r. 1075 i że jest ona związana z uznaniem wówczas znowu zwierzchnictwa papieża. W XII i XIII w. papież zatwierdzał nieraz ważne akta, dotyczące się spraw wewnętrznych Polski, jak testament Bolesława Krzywoustego z r. 1139 i posta-

nowienie wiecu łączyckiego z r. 1180, brał w opiekę książąt polskich w ich stosunkach na zewnątrz, jak i na wewnątrz. W pierwszej połowie XIII w. cały szereg książąt polskich poddawał się w opiekę stolicy apostolskiej, zobowiązując się za to do opłaty na jej rzecz stałej daniny, lecz były to tylko ściśle osobiste węzły zależności. W każdym razie w początkach drugiej połowy wieku XIII przyszło widocznie — zapewne w łączności ze staraniami o kanonizację św. Stanisława (1253) — do ściślejszego określenia stanowiska, omal że całej Polski do stolicy apostolskiej, przyczem już płacenie świętopietrza połączono w ścisły związek z tym stosunkiem jako będące jego skutkiem. Stosunek ten określano tak, iż Polska jest papieżu bezpośrednio podległa (*sedi apostolicae immediate subiecta*).

Taki stosunek protekcji, będący jednym z rodzajów podporządkowania różnych państw pod papieża, był dużo mniej silnym, niż stosunek lenny, w jakim zostawały niektóre państwa do papieża. Państwo, papieżowi poddane, jemu podlegało bezpośrednio, a więc z wykluczeniem władzy cesarskiej. Papież obowiązany był dawać władcom polskim opiekę w stosunkach na zewnątrz, jak i na wewnątrz w razie zamachu na ich prawa do tronu; stąd ingerencje papieskie w wewnętrzne stosunki polskie. Polska ten stosunek podtrzymywała jako zabezpieczający jej dążności do udzielnosci, gdy papież, dalekie od Polski i nie przedstawiający większej siły państwowej, w niczem dla tej udzielnosci nie było niebezpieczne, przeciwnie zapewniało opiekę nie do pogardzenia ze względu na autorytet moralny stolicy apostolskiej. Stosunek ten przetrwał przez XIV w., ale powoli tracił znaczenie. Śladem jego pozostało świętopietrze, i później z Polski płynące na rzecz papieża.

Drugi z historycznych książąt Polski, Bolesław Chrobry, był pierwszy, który pod sam koniec życia (1024 lub 1025) ukoronował się na króla polskiego. Do koronacji tej doszło za zgodą papieża, z którym przedtem przeprowadzono rokowania. Nie miała koronacja istotnego znaczenia dla zasady jednności państwa, które mimo to podlegało podziałom według prawa o następstwie tronu i jeszcze w roku pierwszej koronacji Polska po śmierci ówczesnego władcy rozpadła się na kilka dzielnic; prawdopodobnie jednak inni książęta musieli uznawać zwierzchność

tego, który zostawał królem, gdyż ta godność mogła przypaść tylko jednemu z sukcesorów. Znaczenie koronacji na króla w wieku XI polegało przede wszystkim na tem, iż wyrażało udziałność państwa na zewnątrz, zwłaszcza wobec cesarstwa niemieckiego. Stąd akcja cesarzy przeciw tym koronacjom. Następca Bolesława Chrobrego, który się także koronował, Mieszko II-gi (1025), musiał, po przegranej z cesarzem wojnie zrzec się tytułu królewskiego i dopiero drugi z rzędu jego następca, Bolesław Śmiały, znowu przybrał ten tytuł (1075), również za zgodą papieża, którą poprzednio uzyskał. Następnie przez dwa wieki przeszło żaden z książąt polskich nie włożył korony na głowę, choć państwo niekiedy oznaczano nazwą królestwa (*regnum Poloniae*).

Tytuł księcia lub króla nie wpływał na władzę wewnętrzną, ponieważ tak książę jak król posiadali *ius ducale*.

W związku z koronacją Przemysława (1295 r.) należy stwierdzić, że do Przemysława należało Pomorze i Wielkopolska, noszące również nazwę Polonia, nie mogło być więc mowy o koronacji na króla całej Polski. Bądź co bądź ogłoszenie się królem przez Przemysława było tendencją do zyskania większych wpływów i w znacznej mierze doszło do skutku dzięki wyteżonej akcji duchowieństwa, a szczególnie arcybiskupa Jakóba Swinki, a nawet papieża, któremu zależało na jednolitej organizacji w Polsce, a wreszcie na świętopietrzu, które go z krajów niemieckich lub od cesarza zależnych nie dochodziły.

Aż do r. 1230 każdy książę dzielnicowy nosił tytuł *dux Poloniae*; potem książęta tytułowali się od nazw swych dzielnic, a więc np. *dux Cracoviensis*, *Sandomiriensis* etc. Pozostało to w późniejszym tytule króla, który brzmiał *rex Poloniae*, *dux Cracoviensis*, *Sandomiriensis* etc.

W związku ze sposobem powoływania króla możemy wprowadzić podział na dwa podokresy:

I. tronu sukcesyjnego na zasadzie pokrewieństwa z ostatnim panującym do w. XV.

II. tronu elekcyjnego na zasadzie woli szlachty od połowy XVI w.

W 1-ym podokresie Piastowie traktowali swe państwo ja-

ko patrimonium, swą własność osobistą (ojcowiznę), oni też tylko mieli prawo do tronu polskiego.

Było zwyczajem oddawna stosowanym, że wszyscy synowie panującego (z wyłączeniem córek) mieli prawo do osobnej dzielnicy. To też podział kraju na zasadzie ustawy sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego nie był pierwszym i jedynym. Poprzednie podziały jednak się nie utrzymały, ponieważ najstarszy i najenergiczniejszy z braci wypędzał rodzeństwo z ich dzielnic i utrzymywał się na tronie jako jedynowładca. Tak się rzecz miała między Bolesławem Chrobrym a Lambertem, Mieszkiem II a Bezprymem, oraz między Bolesławem Krzywoustym a Zbigniewem.

Podobnie istniało i w dzielnicach ruskich. W Czechach młodzi bracia otrzymywali dzielnice tylko na Morawach; podobnie rzecz się miała na Węgrzech, gdzie młodszy bracia otrzymywali swe działy w Kroacji.

W Niemczech stosowano współrządy braci analogicznie do polskich braci niedzielnych, z których tylko jeden się żenił dla utrzymania rodu.

W Polsce na zasadzie podziału dzielnicowego umierający jedynowładca wyznaczał synom dzielnice, a w celu zapobieżenia walkom nadawał jednemu stanowisko zwierzchnicze dla reprezentowania państwa nazewnątr, analogicznie do starosty rodowego, reprezentującego rodzinę. Dla rozwinięcia jakiejś szerszej akcji dla władcy zwierzchniego konieczną była pomoc i zgoda braci.

Jak widzimy dziedziczenie tronu odbywało się analogicznie do dziedziczenia w prawie prywatnem ziemskim, a to dlatego, że, jak już zaznaczono wyżej, Piastowie uważali państwo za swe patrimonium.

Ustawa sukcesyjna Bolesława Krzywoustego z roku 1139 wrowadziła do poprzedniego zwyczaju pewne zmiany, ponieważ była właściwie ordynacją. Polegała ona również na podziale państwa pomiędzy synów i wyznaczeniu zwierzchnika z tym dodatkiem, że zwierzchnikiem tym będzie najstarszy z całej rodziny Piastowskiej — była to zasada senjoratu. Ów senjor czyli princeps lub wielki książę krakowski otrzymywał dzielnice: krakowską, sieradzką, łeczycką i prawdopodobnie Gniezno jako

miejsce koronacji. Senjor prowadził politykę zewnętrzną, miał prawo nominacji arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz obsadzania swemi załogami twierdz w dzielnicach braci lub kuzynów.

Ordynacja Bolesława Krzywoustego prawie odrazu została pogwałcona, a zniesiona na zjeździe łęczyckim w r. 1180 dzięki zgodzie społeczeństwa, głównie duchowieństwa, a następnie papieża.

Ustaliła się też zasada, że prawo do tronu mieli także członkowie męscy, pochodzący od Piastówien, jak np. Ludwik Węgierski, który testamentem Kazimierza Wielkiego otrzymał koronę polską lub Każko Szczeciński (wnuk Kazimierza W.), któremu tenże król zapisał Łęczycę, Sieradz, Kujawy i Dobrzyń, a któremu zresztą możnowładcy tylko część tych ziem oddali.

Na Kazimierzu Wielkim wygasła linja Piastów Sieradzkich, dziedziczących tron polski. Z tą chwilą w sprawie obsadzania tronu w grę poczęło wchodzić i zdanie społeczeństwa. Dało się to już odczuć w stosunku do Ludwika w związku z paktem koszyckim. Prawnie jednak i Ludwik i Jadwiga wraz z mężem Jagiellą mieli słuszne prawa do korony polskiej. Jednakże synowie Władysława Jagielly, zrodzeni z księżniczki Sonki Holenderskiej, nie mieli prawa sukcesji, jako niepochodzący z rodziny Piastów. Odtąd istniała już możliwość wystawiania kandydatów narodowych. Elekcja jagiellońska była jednak ograniczona praktycznie tylko do wyboru między synami Jagielly, a to w celu utrzymania unji z Litwą.

Po śmierci jednak Władysława Warneńczyka, gdy poczęli się pojawiać samowładcy i Kazimierz Jagiellończyk zwlekał z przyjęciem korony, wybrano na króla kandydata narodowego Bolesława IV Mazowieckiego, lecz tylko warunkowo, w razie gdyby Kazimierz tronu nie objął.

Potem zawsze wybierano królów z dynastji Jagiellońskiej aż do Zygmunta Augusta włącznie.

Możemy odróżnić trzy sposoby wyboru króla:

1. Jagiello starał się o uznanie swych synów za następców prawowitych przez zjazdy ziem. Możnowładcy rzeczywiście przyrzekli sukcesję dla jego synów, ale ponieważ Jagiello nie dotrzymał im przywilejów, umowę tę zerwali w r. 1425. Jednakże synów Jagielly jako sukcesorów najprzód uznała Ruś w 1427

r., a następnie z konieczności i inne ziemie tak, że w przywileju jedlnieńskim z r. 1433 figurowali oni już jako sukcesorowie tro-
nu. Nie obeszło się naturalnie w tym wypadku bez pozyskania
możnowładztwa drogą nadawania grodów.

2. Zygmunt August został wybrany na króla jeszcze za
życia ojca w r. 1530 na sejmie, uważano to jednak za wypadek
wyjątkowy, który nigdy więcej nie miał się powtórzyć.

3. Trzecim sposobem był normalny wybór króla po śmier-
ci dawnego.

Prawo udziału w elekcji miał przede wszystkim ogół szlach-
ty. Faktycznie w pierwszych elekcjach przeważało znaczenie moż-
nowładztwa, które wówczas wywierało przemożny wpływ na
politykę państwa. I w późniejszych, których przebieg jest le-
piej znany, indywidualne głosowanie dokonywało się tylko w ra-
dzie królewskiej, od prymasa i biskupów zaczynając, po któ-
rych dawali vota wojewodowie, kasztelanowie i inni, poczem
marszałek ogłaszał wybór zebranej szlachcie, a ta okrzykiem wy-
rażała swoją zgodę. Formalnie ten akt decydował; faktycznie
wybór był przygotowany przez poprzednio toczone narady, nie
mające charakteru prawnego. W elekcjach brali udział także
reprezentanci duchowieństwa, zwłaszcza kapituł, także ważniej-
szych miast, też lennicy, prócz księcia pruskiego, ale zdaje się
bez prawa głosu, z wyjątkiem księcia pruskiego, któremu tego
prawa odmówiono; faktycznie tylko książęta mazowieccy jawili
się niekiedy na elekcjach. Prusy Królewskie oddawały swój
głos łącznie jako więc drugi głos obok całej Polski. Litwa, któ-
ra miała w aktach unji zapewniony udział w elekcjach, dwa razy
tylko (1501, 1506) skorzystała z tego prawa.

Praktycznym, najważniejszym czynnikiem wyboru byli
możnowładcy, a więc senat, oni to decydowali o wyborze.

Z czasem ujawniła się jednak silna presja szlachty na se-
nat, co np. miało miejsce przy wyborze Jana Olbrachta.

Po elekcji dokonywała się koronacja, składająca się wła-
ściwie, z dwóch aktów w jeden złączony: 1) pomazanie króla i 2)
właściwej koronacji, t.j. oddania królowi insygniów królewskich:
korony, berła, jabłka i pierścienia. Pomazania i koronacji do-
pełniał arcybiskup gnieźnieński. Akt ten stale odbywał się
w Krakowie. T. zw. formułę koronacji (formula coronandi re-

gis), t. j. jej porządek, brany dawniej z rzymskiego *Ordo Romanus*, zmieniono przy koronacji Władysława III, kiedy ułożono nową, opartą częściowo na formule koronacyjnej czeskiej, stanowiącą odtąd odrębny typ formuły polskiej. Dopiero po koronacji obejmował król rządy. Jagiełło jeszcze przed koronacją jako tylko *dominus et tutor regni Poloniae* wydał w Krakowie (1386) przywilej ziemski, następnie po koronacji przezeń zatwierdzony (Nowe Miasto Korczyn 1386); król przez koronację przyjmował pełnię nieograniczonej władzy, dlatego przed koronacją skrupowano go osobiście przez wydanie przywileju, by upewnić się, że dotrzyma przyrzeczeń. Od Władysława III weszło w życie, iż król wydawał ogólne potwierdzenie praw (*confirmatio iurium generalis*). W zasadzie dokument taki powinien być wydać zaraz po koronacji. Ponieważ Władysław III nie miał jeszcze wówczas lat sprawnych, przy koronacji szereg dostojników wystąpiło jako rękojmie i wystawiło na to dokument, iż następnie, mając już lata sprawne, król prawa potwierdzi; na ten czas zaś ustanowiono specjalny zarząd kraju, a to t. zw. *opiekadlników* (*tutores*) dla poszczególnych województw i ziem, którzy objęli w nich władzę administracyjną i skarbową. Ustał ten specjalny zarząd w r. 1438, gdy Władysław wydał potwierdzenie praw. Kazimierz Jagiellończyk nie chciał wydać zatwierdzenia praw w żądanej formie zaraz po koronacji i uczynił to dopiero w r. 1455; wysunięto wtedy teorię, iż nie może wykonywać praw monarszych, dokąd tego nie uczyni, lecz bez rezultatu. I Zygmunt August zwłóknął przez dwa lata (do 1550 r.) z zatwierdzeniem praw.

Warunki, wymagane od władcy, dotyczyły płci i wieku. Mianowicie tylko *mężczyzna* mógł objąć tron, podobnie jak tylko *mężczyzna* miał władzę nad *nieruchomościami ziemskimi*. Zczasem, jak wiadomo, ustaliło się prawo sukcesji dla męskich potomków Piastówien, np. dla Ludwika Węgierskiego, Bolesława Białego Gniewkowskiego i książąt śląskich. Zwolna wytworzyła się zasada, że i kobieta może tron objąć pod warunkiem jednak, że stanie się to na mocy odpowiedniego aktu prawnego, np. paktu koszyckiego, stwierdzającego zgodę możnowładców na usunięcie warunku płci męskiej władcy i objęcie tronu przez Jadwigę. *Prawo kobiet do tronu było więc subsydyjne*.

Cenzus wiekowy nie był ściśle przestrzegany. Królowie byli nieraz koronowani przed osiągnięciem lat sprawnych (15), posiadali jednak w tym wypadku opiekunów.

(Wogóle w Polsce spotykali się nawet małoletni urzędnicy np. 12-letni starostowie lub 15-letni wojewoda krakowski, Tęczyński).

Władza króla wewnątrz państwa dzieliła się na: prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

I. Początkowo król był jedynym prawodawcą i jako taki był nieograniczony. Jednak już dość wcześnie powstała tendencja do ograniczania władzy prawodawczej króla przez przywileje, dzięki którym król ograniczał się sam, zrzekając się miesza się do praw osób obdarowanych. W ten sposób wytworzyła się sfera praw podmiotowych, odnoszących się przedewszystkiem do spraw gospodarczych. Z czasem ograniczenie króla we władzy prawodawczej poszło dalej, musiał się on liczyć z sejmem i senatem.

II. Początkowo król posiadał ^{wykonawczą} pełnię władzy wykonawczej, którą sprawował przez usuwalnych urzędników (ad mutuo amoviles). Jednakże z ustalaniem się od paktu koszyckiego dożywołności urzędów ziemskich, władza wykonawcza króla poczęła się zmniejszać. Pewne wyrównanie wprowadził tu fakt, że i znaczenie kasztelanów w tych czasach bardzo zmalało. Jednakże w sprawach mianowania urzędników miała znaczenie i akcja społeczeństwa, które posiadało prawo prezentacji kandydatów na urzędy sądowe ziemskie: sędziego, podsędkę, a potem i pisarza sądowego; była to tak zwana prezenta sejmików ziemskich, które wysuwały po 4 kandydatów. Szlachta posiadała też prawa prezenty na urząd podkomorzego ziemskiego. Tak więc cztery urzędy ziemskie: sędzia, podsędek, pisarz i podkomorzy, były ściśle podległe woli szlachty. Poza tem na Litwie prezentowano też kandydatów na wojewodę połockiego i starostę żmudzkiego; w Koronie urzędy takie prawa prezenty nie miały.

III. Zmniejszyła się też władza sądowa króla.

Początkowo król był obowiązany do wymiaru sprawiedliwości w czasie przejazdu przez daną okolicę, gdzie mógł zwoływać wiece sądowe, w których brał udział. Później jednak w

związku z przywilejami, znoszącymi obowiązek stacji, tego rodzaju podróże narażały króla na tak wielkie koszty, że podejść do nich niechętnie lub nawet nie mógł wcale wyjechać. Nie mogło więc być już mowy o przyjeździe do każdej dzielnicy. Z tego powodu król począł wyręczać się wiecem sądowym, na który już nie potrzebował przybywać, ponieważ dostojnicy go zastępowali.

Również początkowy obowiązek szlachciców stawienia się na sąd przed króla uległ sprecyzowaniu w tej formie, że miał on obowiązek stawić się tylko w swojej dzielnicy w razie obecności w niej króla.

S E J M.

Izba poselska i senat.

Geneza izby poselskiej spoczywa w sejmikach. Wsejmikach mogła brać udział szlachta i mieszczenie — delegaci rad miejskich danego okręgu; mogły to być sejniki generalne i partykularne, ziemskie i powiatowe.

Mieszczenie naogół nie korzystali z prawa udziału w sejmikach, wyjątkowo tylko mieszczenie krakowscy brali udział w sejmiku proszowskim.

Wielka ilość spraw podatkowych, dynastycznych i pospolitego ruszenia wywołała sejniki.

Zwolnienie od ciężarów prawa książęcego wytworzyły sferę praw podmiotowych, w którą król nie mógł wkraczać. Niezmożliwością było, aby władca prosił każdego szlachcica o odstąpienie mu w potrzebie części praw podmiotowych pod postacią subsydjum. Dlatego też król zwoływał szlachtę w określone miejsce i wysyłał delegata, starającego się o zgodę szlachty na odstąpienie w danym wypadku od posiadanych praw podmiotowych. Tak się rzecz miała z sejmikami na początku XV w. Sejniki zwoływano w poszczególnych wypadkach, zależnie od woli króla, np. w r. 1404 w celu uchwalenia podatku na wykup ziemi Dobrzyńskiej od Krzyżaków, po 12 gr. z łanu, jednak wówczas nie było jeszcze mowy o stałości tej instytucji.

Jednakże w społeczeństwie istniał spontaniczny ruch, dążący do używania sejmików i do innych celów np. w sprawach dziesięcin.

Dzięki temu statuty nieszawskie z r. 1454 mówią już o sejmikach, jako o stałych instytucjach, co było ustaleniem poprzedniego, faktycznie już istniejącego stanu rzeczy.

Król musiał zwoływać, jeżeli szło o uchwalenie podatku, sejmiki w całej Polsce; w sprawach pospolitego ruszenia musiał koniecznie zwoływać sejmiki wielkopolskie, a małopolskie według swego uznania.

Dla celów powstania sejmików wykorzystano wiece sądowe, które od r. 1362 uzyskiwały prawo wyrokowania w imieniu królewskim, a posiadały również ustawodawstwo sądowe, jak np. w sprawie formy naganienia w wojew. krakowskim. Ta część ustawodawcza, a właściwie administracyjna wiecu sądowego przekształciła się w sejmik, a wiece sądowe jako takie pozostały nadal. Istniały dwa rodzaje sejmików (podział po r. 1454) ze względu na zakres spraw: przedsejmowe i elekcyjne. Sejmiki przedsejmowe zajmowały się wyborem posłów, elekcyjne wybierały 4 kandydatów na sędziego, podsędka i pisarza ziemskiego. a

Dalszym etapem tworzenia się izby poselskiej był sejmik generalny, obejmujący całość danej dzielnicy. Mianowicie poszczególne sejmiki wybierały posłów, którzy następnie zbierali się w t. zw. kole generalnem na narady w sprawach obchodzących dzielnicę. W Wielkopolsce narady te zwykle odbywały się w mieście Kole, w Małopolsce — w Nowym Korczynie. b

W ten sposób bezpośredni udział szlachty w sejmikach ustąpił w sejmikach generalnych miejsca pośredniemu przez wysłanych przedstawicieli.

Wreszcie ostatnim etapem tworzenia się izby było zbieranie się delegatów wielko- i małopolskich z odpowiednimi pełnomocnictwami w jednym miejscu. Był to już sejm, mający na celu układy z królem. c

Dodać należy, że w czasach tworzenia się instytucji sejmu tak sejmiki i generały jak i sejmy zbierały się za wyraźną wolą królewską i od niej były zależne.

W przeciwieństwie do współczesnych zasad, gdy poseł reprezentuje cały naród, w dawnej Polsce poseł był jedynie pełnomocnikiem szlachty danego okręgu i musiał działać w zakresie określonego pełnomocnictwa (instrukcji), był więc w znacznej mierze ograniczony. Jeżeli delegat nie miał pełnego mandatu, nie mógł działać samodzielnie, lecz musiał zwracać się o zgodę szlachty swego okręgu.

W sejmikach generalnych w niektórych rzadkich wypadkach brała udział cała szlachta, np. gdy w sprawie dziesięciny szło o zamianę świadczeń realnych na pieniężne, co w związku ze spadkiem wartości pieniądza miało dla szlachty ważne znaczenie.

S E N A T.

Senat powstał z t. zw. rady królewskiej, a raczej z wiecu sądowego, zajmującego się sprawami sądowymi, składającego się z dostojników pomagających królowi w sądownictwie.

Najwybitniejsze jednostki z poszczególnych wieców sądowych wchodziły do rady królewskiej na mocy każdorazowego powołania przez władcę. Król powoływał zwykle tych samych urzędników, a więc wojewodów i kasztelanów. Król jednak mógł zawsze powołać jeszcze inne osoby, niższych urzędników jak cześnika, podkomorzego i t. p. Poza tem prawo zasiadania w radzie mieli ministrowie, arcybiskupi i biskupi obrządku łacińskiego.

Statut radomski z r. 1505 ostatecznie ustalił skład senatu; nowi senatorowie mogli być powoływani przez sejm.

W skład senatu wchodził:

czynnik duchowny obrządku łacińskiego: arcybiskupi (krakowski i lwowski), biskupi;

wojewodowie i kasztelanowie: więksi (t. j. ci, którzy brali swą nazwę od miejsca głównego wojewódzkiego, np. kasztelan lwowski) i mniejsi cz. drążkowi (np. kasztelan halicki);

urzędnicy nadworni: kanclerz, podkanclerzy wielki i nadworny, marszałek wielki i nadworny, podskarbi wielki koronny.

Nie należeli do senatu hetmani i podskarbi nadworny koronny.

Czasem kasztelanowie zasiadali przed wojewodami (np. kasztelan krakowski).

Król miał prawo powoływać i niższych urzędników, wyżej wymienieni mieli jednak prawa nabyte i bezwzględnie w obrządkach senatu brali udział.

Znaczenie senatu i izby poselskiej.

Do kompetencji izby poselskiej należały przede wszystkim sprawy uchwalania kredytów i pozwoleń na zwołanie pospolitego ruszenia, król więc był skrzepowany wolą szlachty tak w sprawie wybierania podatków, jak prowadzenia wojny.

Przed rokiem 1505 senat miał małe znaczenie. Dopiero w r. 1492 król po raz pierwszy zobowiązał się nie wybijać monety bez zezwolenia senatu, a to z powodu wielkich dochodów, które ciągnął z przebijania monety, a więc jej deprecjacji, która szła tak daleko, iż pojawiły się monety nadzwyczaj cienkie (t. zw. brakteaty) o napisie tylko z jednej strony.

W r. 1505 senat dorównał w znaczeniu izbie poselskiej. Odtąd ustawy powstawały za zgoda trzech czynników: króla, senatu i izby poselskiej. Przywilej ten, zwany konstytucją „*nil novi*“ w praktyce był nieraz niezupełnie stosowany, król bowiem czasem sam przeprowadzał niektóre sprawy. Jednakże w ciągu wieków XVI, XVII i XVIII senat i izba arogowały coraz nowe sprawy.

Pierwszy normalny sejm, złożony z senatu i izby poselskiej zebrał się w r. 1493.

Przedtem nieraz w izbie byli nie tylko posłowie, ale i szlachta niektórych ziem (okolicznych) *in corpore*.

Kwestja zwoływania sejmów została przesądzona z I-ą wolną elekcją w r. 1572. Przedtem termin zwołania zależał jedynie od króla, po r. 1572 zwyciężyła jednak tendencja zmuszenia władcy do periodycznego powoływania izb ustawodawczych, a mianowicie sejmu ordynacyjnego co dwa lata. Było to wynikiem akcji przeciw absolutum dominium króla.

Władca, mający skarb pełny, nie miał ochoty do zwoływania sejmów, zwykle jednak w praktyce było inaczej; to też przed ustaleniem terminów sejmowych sejmy zbierały się co 3, 4, 5 lat. Ta nieregularność wskazuje na prekaryjność ówczesnego sejmów, dowodzi, że początkowo był on w znacznej mierze zależny od władcy, oraz że nie był właściwie instytucją stałą.

Procedura zwoływania sejmów ustaliła się w sposób następujący:

Król wysyłał legacje do poszczególnych ziem i powiatów

w celu zwołania sejmików, wybierających delegatów, naznaczał termin i porządek obrad.

Oprócz legacji do jednostek kolektywnych, jakimi były sejmiki, wysyłał król legacje do poszczególnych senatorów. Utało się, że do wyższych dostojników, jak wojewodów i biskupów, król wysyłał t. zw. nuncjuszów do każdego z osobna, do pomniejszych zaś nuncjuszów ogólnych. Każdy senator musiał nuncjuszowi złożyć swój podpis, stwierdzający, że wezwanie otrzymał.

Co do regulaminu i czasu trwania obrad brak było stałych przepisów, wszystko bowiem zależało od króla. Dopiero wskutek zmian politycznych w r. 1572 i to uległo zmianie.

Przed r. 1572 władza prawodawcza była przy królu, który miał m. in. pod sobą sprawy ustroju miast i żydowskie i przy senacie, regulującym m. in. sprawy monetarne, oraz przy izbie poselskiej, zajmującej się głównie sprawami podatkowymi.

Władzę wykonawczą sprawował król z urzędnikami. Obowiązek zachowania porządku spadał również na opola i wioski doń należące (księga prawa zwyczajowego XVIII w.) pod odpowiedzialnością, polegającą na płaceniu główszczyzny za zabiegi tego na terenie opola. W ten sposób władzę wykonawczą sprawował nie tylko król z urzędnikami, ale do pewnego stopnia i całe społeczeństwo.

Stopniowo jednak poczęto zwalniać na zasadzie przywilejów poszczególne osady klasztorne i rycerskie od tego obowiązku i odpowiedzialności za mężobójstwo przez wyłączanie ich z opola. W miarę zwiększania się liczby takich osad, wiosek opolnych poczęto unikać, co w konsekwencji wywołało zanik opola.

Rozpatrując instytucję urzędników w okresie średniowiecznym, musimy je podzielić na dwa podokresy:

I. do czasów Kazimierza W.,

II. od Kazimierza W. do końca średniowiecza (1505).

Podokres I.

Urzędników tego podokresu możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy: urzędników nadwornych i prowincjonalnych, cz. ziemskich.

Urzędnicy nadworni, bardzo zresztą liczni, wytworzyli się na zasadach wzorów obcych, organizacja ich bowiem była naśladowaniem dworu frankońskiego.

Podstawą urzędów nadwornych była dawna drużyna książęca. Komendanci drużyny, cz. towarzysze (*comites*), piastowali specjalne funkcje najwyższych urzędników nadwornych i prowincjonalnych, mogli jednak być w każdej chwili usunięci przez księcia.

Urzędnicy nadworni.

Najwyższym urzędnikiem nadwornym był *comes palatinus* (kmieć pałacowy po polsku), cz. wojewoda — nazwa pierwsza określa lepiej jego stanowisko. *Comes palatinus* specjalnych kompetencji nie posiadał, za każdym razem otrzymywał od księcia mandat czy to w prowadzeniu wojska, czy jako sędzia, był bowiem osobistym urzędnikiem księcia. Z tem ostatniem wiązał się jego zarząd dworem książęcym, w czem bywał zastępowany przez *podkomorzego nadwornego* (*subcamerarius*). Z czasem podkomorzy objął tę czynność na stałe, a oprócz tego wziął w ogólny zarząd dobra książęce.

Kanclerz, jako prowadzący kancelarię książęcą, był z zasady osobą duchowną ze względu na posiadanie, rzadkiej w owe czasy, sztuki pisania. W związku z tem istniała tendencja przejścia kanclerstwa w ręce kapituł, np. w r. 1298 Henryk, ks. glogowski, przyrzekł połączyć kanclerstwo z kapitułą poznańską.

Ustrój kancelarii był albo papieski, albo cesarski.

Z końcem XIII w. wytworzył się urząd podkanclerzego, jako zastępcy kanclerza.

Sędzia nadworny (*iudex curiae*) był powołany do prowadzenia formalnego sporu, podczas, gdy książę przewodniczył obradom i wydawał wyrok. Naogół sędzia pełnił funkcje doradcy króla w sprawach sądowych.

Skarbnik królewski (*thesaurarius*) miał za zadanie strzec skarbu królewskiego, w którym zwykle, szczególnie później, znajdowała się znikoma ilość pieniędzy, klejnoty, a pozatem główne zadanie: insygnia koronne i dokumenty istotnej wagi,

np. akta, odnoszące się do stosunków między Polską a Niemcami lub Stolicą Apostolską.

Podwładnymi skarbnika byli mincerze królewscy, brani nieraz z pośród komesów lub ludności żydowskiej. Zajmowali się oni wybijaniem monety, a raczej wyławianiem dobrej, pełnowartościowej i przebijaniem jej na gorszą, co skarbowi książę, czemu przynosiło znaczne dochody. Niewydawanie monety dobrej lub nieprzyjmowanie zdeprecjonowanej groziło sądem.

Prócz tych urzędów istniały jeszcze pomniejsze, jak stolnika, cześnika, podczaszego, chorążego, miecznika — tytularny, i innych.

Na wyróżnienie zasługuje urząd piasta (paedagogus) — rodzaj majordoma — który był wychowawcą dzieci królewskich, a w razie małoletności księcia posiadał znaczne wpływy (np. Wojsław). Kasztelanje tworzone na miejsce dawnych opoli.

Urzednicy prowincjonalni.

Początkowo istniał właściwie tylko jeden rodzaj urzędników prowincjonalnych, a mianowicie kasztelanowie (comites castellani), jako zastępcy księcia w prowincjach (brachium regale). Funkcje ich były jakościowo jednakowe, zakresem różne. starostowie nosili nazwy od grodów.

Dzięki wielkiej ilości dóbr królewskich w Małopolsce praktykowało się na wielką skalę ich dzierżawienie i zastawia-

Na urząd kasztelana powoływano zasłużonych rycerzy (naczelnik powiatu).

Władza kasztelana rozpadała się na:

wojskową, jako naczelnika grodu nad stałą lub osiadłą dookoła grodu drużyną;

administracyjno-gospodarczą, polegającą na ogólnym zarządzaniu danym terytorjum, a w szczególności: 1) zarządza majątkami książęcymi w owe czasy bardzo licznymi oraz 2) czynszami, daninami, dochodami z dóbr prywatnych na zasadzie ciężarów prawa polskiego (książęcego); dbanie o porządek, ściganie przestępców;

sądowniczą mniejszą nad ludnością miejscową i załogą, w celu zachowania miru np. przeprowadzanie sądów Bożych na

leżało w każdym wypadku tylko od sądów kasztelańskich, sprawy kryminalne.

Z biegiem czasu zaczęło się coraz bardziej praktykować zwalnianie ludności od sądów kasztelańskich na rzecz sądów rycerskich i duchownych.

W w. XIII zaszła zasadnicza zmiana w urzędzie kasztelana — z urzędnika zaufania księcia stał się on urzędnikiem zaufania społeczeństwa. Stało się to dlatego, że istniała tendencja dziedziczenia urzędu kasztelana przez członków wysokich rodów (Zarębów, Leszczyków i in.) do tego stopnia, iż książę czuł się zmuszony do mianowania kasztelanów z tego samego rodu.

W każdym zakresie swej działalności kasztelan posiadał zastępców (a więc przez niego samego mianowani) — dla sądownictwa — sędziego kasztelańskiego (*iudex castellani*), dla spraw wojskowych — wojskiego kaszt. (*tribunus*) oraz dla spraw gospodarczych — włodarza (*vladarius*). (Zarządza majątkiem królewskim. Jest ich czasem kilku).

Społeczeństwo nie miało teoretycznie żadnego udziału w mianowaniu urzędników którzy zresztą wszyscy byli usuwalni.

Urzędy nie były specjalnym atrybutem rycerzy, włościanie również mogli być podniesieni do godności rycerskiej, comów o ile zostali urzędnikami.

W XIV w. widać już wpływ pierwiastka społecznego na urzędy nadworne i ziemskie.

W połowie XIV w. zaszła gruntowna zmiana w urzędach nadwornych. Mianowicie dotychczasowi urzędnicy nadworni stali się urzędnikami ziemskimi.

W pierwszym podokresie każdy książę dzielnicowy miał swego palatyna i innych urzędników.

Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki połączyli dzielnice, w każdej z których istnieli wyżej wspomniani urzędnicy, usuwalni, ale chcący zachować swój tytuł. Ponieważ król nie był jeszcze pewny w tych dzielnicach, dla zyskania sobie urzędników pozostawił ich przy poprzednich godnościach.

Urzędy te jednak nie były już nadwornymi, lecz ziemskimi i urzędy nadworne były odtąd tylko w Krakowie.

W związku z powyższem wyłoniła się konieczność wytwor-

zenia nowego rodzaju urzędników nadwornych lub przetworzenia dawnych.

Niektóre urzędy krakowskie stały się urzędami centralnymi. Tak było ze skarbnikiem (thesaurarius), a raczej przede wszystkim z podskarbisem krakowskim, który, będąc zastępcą skarbników dzielnicowych, stał się z czasem szefem, urząd zaś skarbnika zaniknął.

Centralnymi też stały się urzędy kanclerza i podkanclerza krak., początkowo zastępcy kanclerzy ziemskich, których funkcje obejmowały całą Polskę — skarb (z insygniami i dokumentami), podatki.

Urzędy nowe, II podokres.

Radworne
1 Dawny wojewoda stał się urzędnikiem ziemskim, dla zarządu zaś dworem królewskim powstał urząd: 1) marszałka koronnego i 2) nadwornego — tych kilku. Do jego atrybucyj należał zarząd dworu, bezpieczeństwo osoby królewskiej, w miejscu rezydencji króla mistrz ceremonji, nadzór nad urzędnikami, przyjmowanie posłów oraz sądy kryminalne w miejscu pobytu króla. Oprócz tego naznaczał ceny na towary w miejscu, gdzie król przebywa. Dodać należy, że zastępujący wojewodę marszałek był początkowo zarządcą stajni królewskiej.

2. Urząd 3) hetmana był tworzony ad hoc w razie wyprawy wojennej i wygasał z jej ukończeniem. W pewnej chwili mogło być nawet kilku hetmanów, zależnie od potrzeby. Dlatego to hetmani nie weszli w skład senatu, jako urzędnicy początkowo niestali.

3
4
5 Prócz mniej ważnych urzędów nadwornych podczaszego i chorążego należy wymienić urząd sędziego nadwornego (iudex curiae), który z czasem stracił na znaczeniu, zachowując sądy w miastach.

ziemskie
6 Urzędników ziemskich możemy podzielić na urzędników zaufania królewskiego i społeczeństwa.

Do urzędników zaufania królewskiego należał starosta, który objął funkcje kasztelańskie. Urząd ten, początkowo w Polsce nieznany, jest pochodzenia czeskiego, ale za pośrednictwem Czech wprowadzony został przez Przemysławów, a występ

puje po raz pierwszy w r. 1290 urzędowo. Jednak już w r. 1286 urząd ten występuje chwilowo, mężowie bowiem zaufania Władysława Łokietka, będący jednocześnie wojewodami, byli też właścicielami i starostami. Nie stał się urząd dziedzicznym prócz na Pomorzu, rodu Święców w Słupsku.

Właściwie jednak nazwa starosty ustaliła się dla urzędu komornika królewskiego, zastępującego w Krakowie nieobecne go Wacława Czeskiego.

Starosta posiadał w swych rękach władzę sądową, wojskową i administracyjną, mógł nawet wystawiać niektóre przywileje, jak np. procuratorium regium.

W w. XIV nastąpiło różniczkowanie urzędów starosty w Wielkopolsce i Małopolsce.

W Wielkopolskę mianowicie miał władzę wykonawczą, wojskową i sądową, zasiadał i przewodniczył na wiecach sądowych. W Małopolsce tymczasem król nie potrzebował zastępcy w tym zakresie, ponieważ mieszkał w Krakowie, starostowie byli tu więc jedynie sędziami i wykonawcami wyroków z czterech artykułów grodzkich.

Starosta mianowany na Wielkopolskę rozstrzygał swą sądową władzę na cały ten obszar, a więc wojew. Kaliskie i Poznańskie i pocz. Gnieźnieńskie. Stał on nad wojewodami i kasztelanami, mógł powoływać pospolite ruszenie całego terytorium i wydawać prokuraturę królewską. Sprawował sądy wiecowe w zast. króla. Dla niego niema nagany, gdyż jest zast. króla.

Władza starosty małopolskiego rozciągała się tylko na jeden gród; w rękach swych miał on jurysdykcję kryminalną z 4 artykułów grodzkich i egzekucję sądową. Pozatem władzy sądowej nie posiadał, podobnie jak i wojskowej, ponieważ nie mógł zwoływać pospolitego ruszenia.

Teoretycznie król sam pełnił, jak to było wyżej wspomniane, funkcje starosty w Małopolsce, w praktyce miał jednak swych zastępców.

Do tych należał urząd oprawcy (justycjarjusza kryminalnego), który zajmował się sprawami bezpieczeństwa i porządku w województwie, pełnił funkcje sądowo-kryminalne, pobierał opłaty od ludności za stacje i od podsądnych np. kary.

Pewne terytoria, jak dobra arcybiskupie, były wyłączone

z pod władzy oprawcy królewskiego. Istniał tam jednak zato urząd oprawcy arcybiskupiego, wyznaczonego przez arcybiskupa samego.

Urząd burgrabiego. Burgrabiowie w Wielkopolsce byli mianowani przez starostę, w Małopolsce przez króla. Burgrabiowie pełnili obowiązki komendantów załogi w grodach.

Z czasem po pojawieniu się urzędu starosty urzędy oprawcy i burgrabiego podporządkowały się starości, który wziął w swe ręce ich władzę. Jednakże burgrabiowie zamku krakowskiego byli zawsze mianowani przez króla.

Istniały też jeszcze urzędy magnus procurator cracoviensis (wielkorządcy krakowskiego) i rządca sandomierskiego dla zarządu dobrami królewskimi w Małopolsce, mianowanych przez króla i których poddano później pod władzę starosty.

Powracając do urzędu starosty możemy dodać co następuje:

Do końca XVI w. pojemność władzy starosty w Wielkopolsce i Małopolsce była różna.

Do starosty wielkopolskiego należały sprawy o nieruchomości jak zamiany i zastawy, do małopolskiego — sprawy karne.

W Wielkopolsce starosta miał prawo zasiadania na wiecu, w Małopolsce — tylko wtedy, gdy piastował inny jeszcze urząd, dający mu do tego prawo.

Starostę wielkopolskiego nazywano generałem wielkopolskim — starostą generalnym wielkopolskim, w Małopolsce zaś nie. Dzierżawców i zastawców nazywano starostami — tencarjuszami. Nie mieli oni władzy prawnopublicznej, mieli zato władzę sądowniczą nad swymi poddanymi.

Co do burgrabiów trzeba zaznaczyć, że zamek krakowski miewał ich po kilkunastu (10 do 14). Działo się to skutkiem kupowania godności burgrabiego krakowskiego, zwalniającej od służby wojskowej w pospolitem ruszeniu. Pozatem burgrabiowie krakowscy byli niezależni od starosty.

Z urzędów ziemskich wytworzonych z dawnych urzędów nadwornych, najwyższym był urząd wojewody, który nosił nazwę od miejsca głównego wojewódzkiego lub ziemi np. wojewoda krakowski lub ruski.

Małe województwa, jak Gniewkowskie i Gnieźnieńskie nie utrzymały się.

Władza wojewody zmniejszała się, lecz jednocześnie i ustaliła, polegała mianowicie na kontroli nad miastami — nadzorze nad miarami, wagami i cenami w mieście na mocy statutu warckiego z r. 1423; na sądownictwie nad żydami w wyższej instancji — tu wojewoda występował jako zastępca księcia na mocy przywileju kaliskiego Kazimierza W. (w niższej instancji zastępował go podwojewodzi z pisarzem żydowskim), na wydawaniu ordynacji żydowskich, na dowództwie nad pospolitem ruszeniem wojewódzkim, na udziale na wiecach sądowych — w Wielkopolsce brał tylko udział, w Małopolsce przewodniczył, na udziale w senacie — miał prawo imiennego powoływania na posiedzenie; na Mazowszu zachował wojewoda sądownictwo nad szlachtą, mając przewodnictwo na roczkach.

Urząd kasztelana.

Rozróżniano kasztelanów większych i mniejszych. Kasztelan większy brał nazwę od miejsca głównego wojewódzkiego (wyjątkiem był tu kasztelan wojnicki), mniejszy od innej miejscowości (np. halicki w woj. ruskim).

Dawniej kasztelan był alter ego księcia na prowincji, władza jego jednak upadła, gdy stał się urzędnikiem zaufania społeczeństwa i począł się wyznaczać zastępcami (włodarzem, podkomorzym, wojskim).

Znaczną część funkcij kasztelana zabrał starosta — w Wielkopolsce zarząd dóbr, sądy, władzę wojskową — w Małopolsce mniej. Walka starostów z kasztelanami da się zaobserwować w tych czasach i na Mazowszu.

Kasztelan posiadał duże uposażenie gruntowe pod postacią 5 — 6 wsi lub, jak kasztelan krakowski, całego klucza myślenickiego.

Kasztelanowie byli członkami wiecu, jednak bez specjalnego znaczenia, członkami rady, na którą byli zwoływani ogólnie lub specjalnie zależnie od tego, czy byli kaszt. mniejszymi czy większymi, komendantami pospolitego ruszenia, nad którym mieli władzę wojskową i sądowniczą.

Podkomorzy w poprzednim podokresie był zarządcą majątku króla i dworu królewskiego, oraz spełniał nieraz funkcje rozgraniczania majątków; teraz, stając się urzędnikiem ziemskim, stracił nadzór nad dobrami dworskimi, mając kompetencję w zakresie prawa granicznego. Podkomorzy krakowski miał jednak kompetencje rozszerzone, obok tego bowiem, że sprawował funkcje rozgraniczania dóbr, był jeszcze nadzorcą żup solnych i miał w swych rękach sądownictwo żupne oraz władzę nad Wieliczką i Bochnią, a w szczególności apelację w tych miastach.

Członkowie sądu ziemskiego: sędzia, podsędek i pisarz ziemski pełnili swe funkcje na wiecach sądowych i roczkach ziemskich.

Należy jeszcze wspomnieć o urzędach: chorążego ziemskiego, który na wyprawach wojennych nosił sztandar ziemi i kanclerza ziemskiego, wydającego dokumenty per manum cancellarii.

Cenzus urzędniczy na mocy przywileju koszyckiego z roku 1374 wymagał, aby kandydat posiadał pełną cześć, nie był cudzoziemcem, był osiadły w danym okręgu. Ten ostatni warunek był wymagany od urzędników okręgowych. Pozatem w grodach granicznych nie było wolno mianować urzędnikami ksiąząt z rodziny królewskiej ani litewskich.

Początkowo władca był nieskrępowany w mianowaniu mieszczan na niższe urzędy, np. podczaszego i t. p.

Kwestja nominacji urzędników w II podokresie.

Dawniej książę miał prawo sam mianować urzędników. Jednak w r. 1291 i 1296 Wacław, król czeski, zobowiązał się, że nie będzie mianował urzędników bez zgody biskupa krakowskiego i baronów. To samo uczynił Jagiełło w r. 1386, jednak w przywileju piotrkowskim z r. 1388 zastrzeżenia tego brak. Przyrzeczenia najczęściej nie były wykonywane.

W w. XV społeczeństwo uzyskało prawo prezenty kandydatów na 4 urzędy ziemskie, sędziego, podsędkę, pisarza i podkomorzego.

Pozatem na Litwie wojewoda połocki i starosta żmudzki byli prezentowani przez społeczeństwo.

Z r. 1374 ustala się dożywotność urzędów, z wyjątkiem urzędu starosty, który był mianowany do odwołania lub na pewien okres czasu.

Często zdarzało się mianowanie zgóry na urząd jeszcze nie opróżniony, który mianowany zajmował automatycznie po opróżnieniu. Były to tak zwane ekspektatywy — prawo wyczerkiwania na urząd.

Ekspektatywy wydawano nieraz ogólnie np. na urząd kasztelana, a wtedy osoba mianowana zajmowała którykolwiek opróżniający się urząd kasztelana. Istniała wszakże silna tendencja ograniczenia ekspektatyw. Przetrwały one jednak do Zygmunta Augusta.

Kwestja uposażenia urzędników.

Urzędnik mógł ciągnąć korzyści ze swego urzędu dopiero wtedy, gdy funkcje jego były faktycznie wykonywane, a nie jedynie tytularne.

Najprostszą formą zapłaty dla urzędników było zrzeczenie się przez księcia na ich korzyść części dochodów z ciężarów prawa książęcego w pieniądzu i in natura, starostowie mieli uposażenia w ziemi. Bardzo często książę nadawał urzędnikowi nieruchomości jako uposażenie. Urzędnicy mieli prawo stacji, a więc mieszkanie i utrzymanie, podobnie jak książę. Immunitety jednak książęce, usuwając obowiązek stacji, wpłynęły na to, że wiele urzędów straciło uposażenie i stało się urzędami tytularnymi.

Dobra uposażeniowe otrzymało wielu urzędników. Znały się dobra kasztelańskie, a szczególnie kasztelanji krakowskiej, które były większe, niż wojewody krakowskiego.

Starosta zawsze otrzymywał część dóbr, którymi zarządzał. Nie wolno mu jednak było brać opłat, np. za intromisję.

Uposażenie w opłatach.

Udział w opłatach celnych posiadał wojski, czasem kasztelan (np. krakowski) lub wojewoda. Były to jednak przywileje osobiste.

Udział w opłatach sądowych mieli sędzia, podsędek, pisarz i podkomorzy ziemski, płatni z tych dochodów, albo partykularnie, albo przez podział, przyczem najczęściej brał sędzia (np. przy pamiętnem).

Czasem opłaty sądowe pobierał i kasztelan, jeżeli posiadał jeszcze prawo sądenia.

Władza sądowa w pełni przysługiwała królowi, który jednak ze względów praktycznych, jak trudności komunikacji, pełnił w tym zakresie coraz mniej funkcji. Z tego względu daniny zbierane w poszczególnych miejscach szły tylko w części na przejeżdżającego króla i dwór, reszta stanowiła utrzymanie służby kasztelańskiej.

Przejazd przez obszary uprzywilejowane, których było coraz więcej, przedstawiał dla skarbu króla formalne niebezpieczeństwo z powodu dużych kosztów. W związku z tem powstała konieczność z powodu dużych kosztów. W związku z tem powstała konieczność ustalenia stolicy i wyręczania się króla na prowincji przez osoby zastępcze. Dlatego to wiece sądowe mogły już od r. 1362 zbierać się bez króla, który przedtem sam sądził, a teraz coraz rzadziej na nich się pojawiał.

Sądownictwo.

Początkowo król był jedyną instancją najwyższą i najniższą jednocześnie.

W II podokresie król pozostał tylko wyższą instancją, rozpatrywał mianowicie: nagany sędziów, wywoływał sprawy do siebie, wydawał listy inhibicyjne, znosił wyroki nieraz nawet bez prośby strony.

Sądy niższe powstawały z ramienia króla.

Szeroko była stosowana zasada autonomji narodowościowej i religijnej sądów, stąd istniały sądy żydowskie, ormiańskie, duchowne i in.

Najważniejszym jednak był podział na sądy prawa polskiego i niemieckiego. Jednak i tutaj granice nie były zbyt ściśle przeprowadzone, skoro np. sądy miejskie prawa niemieckiego w niektórych sprawach, np. w razie schwywania szlachcica na przestępstwie musiały wyrokować według prawa polskiego.

Do sądów prawa polskiego należał sąd królewski, nadworny czyli in curia. Był to sąd najwyższej instancji. Król mógł zawsze w nim zasiadać, czasem jednak wyznaczał senatora jako swego zastępcę. Sąd ten rozpatrywał sprawy karne, o nieruchomości i przeciwko urzędnikom. Przed sądem in curia stawały osoby, które uzyskały prawo nieodpowiadania przed sądami niższej instancji (ius non responsivum). W Wielkopolsce wydawano ten przywilej poszczególnym osobom i ich następcom, na Mazowszu całym rodowi.

Sąd in curia za Zygmunta odbywał się w czasie sejmu i z tego powodu przeszedł w sąd sejmowy z tem, że początkowo nie było wyraźnej różnicy pomiędzy jednym o drugim. Zasadniczą zmianą było tu przesunięcie odpowiedzialności z króla na dostojników.

Odmianą sądu in curia był sąd lenny, który jednak wkrótce zanikł.

Sąd wiecowy zwany wiecem rozwinął swą działalność właściwie wtedy, gdy mógł odbywać się bez króla, a z dostojnikami, t. j. od r. 1362. Załatwiał on najważniejsze sprawy. Jednak w połowie XV w. sąd ten stracił znaczenie wskutek praktycznego przyjmowania apelacji od swych wyroków i stał się sądem średniej instancji. W związku z tem zdarzało się często oddawanie spraw z niższych sądów do apelacji z pominięciem sądu wiecowego (postępowanie per saltum).

Każda ziemia rozstrzygała, kto w sądzie wiecowym miał zasiadać, np. w ziemi krakowskiej wojewoda i kasztelanowie, w Wielkopolsce starosta, wojewodowie, podkomorzy.

W razie nieobecności dostojników sąd wiecowy był tylko sądem ziemskim, niższej instancji, składającym się z trybunału i asesorów, którymi była zwykła szlachta.

Przez sądy ziemskie mogły być załatwiane sprawy do stu grzywien. Sprawy o nieruchomości musiały być rozpatrywane przez sądy wiecowe.

W w. XV (1493 r.) ustalilo się, że gdy trybunał nie przybywał na posiedzenie, z sądu ziemskiego tworzyły się roczki leżenia ksiąg, które załatwiała sprawy niesporne, jak zapisywanie aktów w sprawach nieruchomości (kupno-sprzedaż i t. p.). Poza tem oddano roczkom sprawy o zbiegłych poddanych, jako nie-

cierpiące zwłoki, oraz sprawy wykupu dóbr zastawnych, choć te były częściowo sporne.

Trybunał t. j. sędzia i podsędek wysyłali na roczki swych zastępców — komorników. Na roczkach byli więc obecni niekiedy komornicy, pisarz i asesorowie (ci ostatni niekoniecznie).

Sąd podkomorski początkowo był tylko urzędem. Podkomorzy był urzędnikiem rozgraniczającym, egzekutorem aktoratu, udzielonego przez sąd wiecowy po rozpatrzeniu sprawy. (N. b. w średniowieczu arcybiskup gnieźnieński miał prawo aktoratu). Aktor, któremu to prawo sąd przyznał, przysięgał przy wyznaczaniu granicy. Ponieważ sąd nie zjeżdżał na miejsce w celu dokonania wizji lokalnej, nie mógł więc sprawy zbadać i należycie rozstrzygnąć. Dla tego też sprawę odsyłał (remittował) do podkomorzego. W ten sposób powstał sąd podkomorski, ponieważ odtąd podkomorzy był nie tylko egzekutorem aktoratu, ale i sam sprawę prowadził na miejscu.

Sądy kasztelańskie, oprawców i grodzkie dopełniały się wzajemnie.

Kasztelanowi przysługiwało sądownictwo o charakterze kryminalnym w celu utrzymania porządku. Sąd kasztelański, jednoosobowy, rozstrzygał też sprawy sądów Bożych.

Po upadku sądów kasztelańskich powstały sądy oprawców również o charakterze karnym. Znikły one w w. XVI, ustępując miejsca sądom starosty. Późniejsi oprawcy byli wykonawcami wyroków sędziów grodzkich.

Sądy grodzkie, zwane czasem starościńskimi, dzieliły się na:

roki starościńskie, karne, pod przewodnictwem starosty lub zastępcy; zbierały się dwa razy do roku dla sądenia spraw z 4 art. grodzkich;

roki dla spraw egzekucyjnych niecierpiących zwłoki odbywały się często w większych grodach codziennie. (*querellone*)

W Wielkopolsce i na Rusi w zastępstwie starosty sądził burgrabia, w Małopolsce zastępcą był podstarości. W woj. Ruśkim zamiast starosty występowali również sędzia, podsędek i pisarz grodzki.

Początkowo sądy nad ludnością wiejską na prawie polskim należały do jurysdykcji kasztelana. W miarę jednak zy-

officium grodzkie - wyroki.

Sądy dawne -

Parti... ..

skiwania przywilejów przez szlachtę poddawano ludność jurydykcji patrymonjalnej.

W sądzie patrymonjalnym zasiadał pan lub jego zastępca. W wypadku, gdy pan był osobiście w sprawie zainteresowany, w sądzie sam nie zasiadał, lecz zbierał sąd prawa polskiego z okolicznej szlachty, złożony z sędziego, podsędka, pisarza i asesorów. W sądzie tym rozpatrywano sprawy tak cywilne, jak i karne.

Nieraz zachodził fakt zaciągania informacji przez sąd patrymonjalny w sądzie ziemskim lub wiecowym.

Prawo niemieckie. Dzieli się ono na:

A. sądy miejskie. Przyjęły się one wraz z kolonizacją niemiecką w związku z pozostawioną kolonistom autonomią narodową. Można je podzielić na:

a) sąd wójtowski, w którym rozróżniamy 3 rodzaje:

1. sąd wielki gajony, odpowiadający wiecowi sądowemu. Odbywał się on 3 razy do roku. Podlegają mu sprawy kryminalne i sprawy o nieruchomości. Konieczna jest obecność 7 ławników i wójta. Pan terytorjum rezerwował sobie prawo przybycia na ten sąd — wówczas mieszczanie obowiązani byli dać mu mieszkanie i utrzymanie. Jeżeli zaś nie przybył, to muszą mu dać ekwiwalent (było to zastrzeżone w przywileju lokacyjnym). Początkowo był to jedyny sąd w mieście. Pozatem zjawia się obok niego

2. sąd potrzebny, wyłożony, *iudicium expositum*. Nie jest tu już konieczna obecność ławników w komplecie. Odbywa się on raz na tydzień. Należą tu sprawy małej wagi.

3. sąd gorący. Odpowiada on dziś pojęciu określonego prawem „lynchu”. Mianowicie nawet bez wójta, sami mieszczanie mogą złożyć sąd nad schwytanym na gorącym uczynku, osądzić go i wyrok od razu wykonać.

b) Po walce z sądem wójtowskim utrzymuje się sąd radziecki. Kompetencji jego podlegają sprawy cechowe i opiekuńcze. Ogólnie opiekę sprawował król. W miastach zaś — rada miejska. Podpadają tu także miejskie sprawy graniczne. Prowadzi też, ze zmiennym skutkiem, walkę z sądem wójtowskim o sprawy niesporne.

W sądach miejskich, w braku zasady prawnej lub przy nie-

zadowoleniu stron, zachodziła konieczność informowania się w Magdeburgu, lub Halli. Posyłano tam po t. zw. ortyle (Urteile) — porady prawne. Jednak, ponieważ była to sprawa uciążliwa i b. kosztowna, utworzono w r. 1356.

4. c) *Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim.* Szły tam apelacje od sądów ławniczych krakowskich, a także z innych miast, np. ze Lwowa. Tego rodzaju sądem najwyższym był Toruń dla swego okręgu i dla Warszawy, Kalisz dla swego okręgu i in. Również, specjalnie już dla Krakowa, ustanowiono

5. d) *królewski sąd komisarski (mylnie zwany sądem 6-ciu miast).* Zasiadali tu stale delegaci 6 miast: Krakowa, Kazimierza, Nowego Sącza, Wieliczki, Bochni i Olkusza. Choć jest to sąd dla Krakowskiej ziemi, lecz potem i inne miasta uzyskują prawo apelacji do tego sądu. Jednak sąd in curia staje się najwyższą wciąż instancją, przyjmując z tego sądu apelacje. W wyniku więc sąd in curia musi załatwiać sprawy prawa polskiego i niemieckiego.

1. B. *Sądy wiejskie.* Powstały one również w związku z kolonizacją niemiecką. Rozróżniamy tu:

a) *sąd sołtysi właściwy.* Sądził tu sołtys z kilkoma ławnikami. Należały tu sprawy małej wagi;

2. b) *sąd rugowy,* odpowiadający sądom gajonym wielkim, odbywa się on 3 razy do roku. Początkowo płaci się panu ekwiwalent utrzymania, potem pan ma obowiązek przyjeżdżać na rozprawę, gdyż sama ława nie jest wykształcona prawnie. Sędzią jest sołtys z ławnikami. Istnieje obowiązek pojawienia się całej ludności na sąd rugowy; wyzyskano to dla ułatwienia wszelkich donosów. Zasada skargowości (proces wytoczony tylko na skargę strony) nie była zbyt ściśle przestrzegana. Istniał przy sądach urząd rugowników, którzy przyjmowali donosy, a potem sami oskarżali przed sądem. *Apelacje i pouczenia* szły do miast najbliższych. Sprawę tę zresztą regulowały przywileje.

3. c) Dla spraw samych sołtysów istniały *sądy leńskie* (właśc. lenna). W myśl zasady, że równy jest sądzony przez równego, składały się one z sołtysów okolicznych, pod przewodnictwem suwerena, pana danej wioski. W niektórych dobrach istniały stale sądy leńskie.

Obok prawa polskiego i niemieckiego, które w dawnej Pol-

sce były prawami najczęściej stosowanymi, istniało jeszcze b. wiele innych praw, pozostałych na gruncie szeroko wówczas stosowanej autonomji religijnej i narodowościowej. Omówimy tylko kilka z nich.

Sądy prawa żydowskiego. Sprawowały je w sprawach wewnętrznych, między żydami i religijnych — kahały. W tym czasie Żydzi mieszkają jedynie w miastach, tam też rozwija się organizacja kahalna. Istnieją specjaliści sędziowie — dajani, którzy sprawują sądownictwo. Natomiast w sprawach między Żydem, a chrześcijaninem, sprawują sądy, mocą przywileju z r. 1264 wojewoda, a raczej jego zastępca — podwojewodzi. Nierzadko spotykamy też urząd sędziego i pisarza żydowskiego. Oprócz wspomnianych spraw między żydem a chrześcijaninem do sądu wojewody należą też apelacje od sądów dajanów. Najwyższą instancją w sprawach żydowskich jest sąd in curia, późniejszy asesorski. W miastach prywatnych sąd żydowski należy w ostatniej instancji do pana.

Sądy prawa ormiańskiego. Ormianie mieszkali na wschodnich kresach Rzplitej, prowadząc ożywiony handel ze Wschodem. Główną ich siedzibą był Kamieniec Podolski. Mają oni szeroką autonomję. W sprawach między ormianami sędzi wójt ormiański z ławnikami. Potem urząd wójta ormiańskiego znika, a sprawy ormiańskie sędzi wójt lwowski z radą starszych ormiańskich.

Sądy prawa wołoskiego. Głównem zajęciem wołochów była hodowla bydła. Prawa ich przypomina nieco prawo niemieckie. Sądem niższej instancji jest sąd sołtysa wołoskiego z ławnikami. Wyższej zaś — kraina z kniazem i wszystkimi sołtysami wołoskimi.

Istniały również jeszcze i *Sądy Akademji Krakowskiej*, duchowne oraz szereg innych.

O stanowisku monarchy zewnątrz państwa częściowo mówiliśmy uprzednio, dla całokształtu obrazu kwestji, przedstawimy niektóre kwestje powtórnie.

Władza panującego: wewnątrz i zewnątrz państwa.

1. *Stosunek lenny.* Zachodzi on mianowicie w stosunku do:

A. *Świętego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego.*

Właściwie określenie tego stosunku jako lennego niezupełnie odpowiadało istotnemu stanowi rzeczy. Obowiązkiem władcy polskiego było:

a) składać hołd przy każdorazowej zmianie na tronie niemieckim i polskim (np. Mieszko I, Bolesław Krzywousty, Bolesław Kędzierzawy);

b) nieść pomoc zbrojną cesarzowi (np. w walce ze Słowianami — Mieszko I, lub umowa Krzywoustego o pomoc 300 zbrojnych do Włoch);

c) zjawić się na dworze i służyć radą w ważnych sprawach (np. Kazimierz Odnowiciel);

d) oddawać sprawy z innym lennikiem przed sąd cesarski (np. 1054 — spór Polski z Czechami);

e) składać daninę. Była to danina niestała (np. Bolesław Krzywousty — 600 złotych grzywien, a Kędzierzawy — 3020 grzywien srebra).

Ponieważ władcy polscy objawiali tendencję zerwania stosunku lennego do Niemiec, więc był on kilkakrotnie zniesiony, potem znów nawiązany. Po raz ostatni spotykamy się z nim w XIV w. mianowicie w r. 1300 Wacław Czeski uznaje się lennikiem Niemiec.

B. *Stolicy Apostolskiej.* Pierwszy z nią kontakt nawiązany został przy wstąpieniu na tron Kazimierza Odnowiciela. Mianowicie za uwolnienie go od ślubów zakonnych Stolica Ap. rezerwowała sobie aktem „Dagome — iudex“ następujące w Polsce prerogatywy:

a) danina świętopietrza, zbierana przez duchownych z całej Polski, jako pogłówna. W czasach upadku państwowości polskiej, był to widomy znak, wyróżniający polskie terytorjum od innych;

b) prawo mieszania się w wewnętrzne stosunki państwa. Dzieje się to w ten sposób, że Stolica Ap. daje pozwolenia na niektóre akty, dotyczące wewnętrznych stosunków w Polsce, np. ordynacje Bolesława Krzywoustego, akt łączący 1180 r. i in. Polska nie protestowała, woląc podległość odległemu Rzymowi, niż bliskim Niemcom. Wogóle Polska zręcznie korzystała z tarć

między Niemcami, a Rzymem, dla wzmocnienia swej państwowości.

2. *Stosunek suzerenński*. Lennikami Polski byli książęta pomorscy, podlascy, a przede wszystkim, od r. 1466 zwłaszcza *Zakon krzyżacki*. W. mistrz miał obowiązek:

a) złożyć hołd przy każdorazowej zmianie na tronie polskim i w Zakonie;

b) być wiernym królowi;

c) dawać pomoc zbrojną.

Początkowo miał on prawo udziału w senacie i w elekcji — jednak nigdy nie skorzystał z tego. To też potem, jako książę pruski, prawa tego nie miał. Władza polska miesza się też w stosunki mazowieckie — przyjmuje stamtąd apelacje i miesza się w prawo spadkowe.

Uposażenie władcy.

Do uposażenia władcy należały m. in. *dobra królewskie* czyli t. zw. królewszczyzny, *żupy solne* (wielicko-bocheńskie i ruskie) i inne.

W związku z zarządem dóbr królewskich praktykowało się oddawanie dóbr *do wiernych rąk* (ad fideles manus), w zarząd z obowiązkiem wyliczenia się po pewnym czasie. Starosta wielkopolski, kasztelan krakowski zarządzali dobrami na tej samej zasadzie.

Król zbierał *dochody* przez *podróżowanie* i *wybieranie żywności na poszczególnych zamkach*. Jednak w r. 1368 Kazimierz Wielki orzekł, że dochody winny przechodzić do skarbu królewskiego.

Starosta i wogóle dzierżyciel dóbr królewskich otrzymywali część uposażenia królewskiego jako t. zw. *daninę*.

Społeczeństwo wykorzystywało okoliczność, że król z powodu wojen nie miał pieniędzy, wymuszając odeń za świadczenia przywileje.

Z tego samego powodu szeroko były stosowane zastawy dóbr królewskich — wierzyciel otrzymywał je jako zabezpieczenie sumy.

Forma zastawu czystego polegała na tem, że dochody szły

na procent, a w celu wykupu trzeba było zwrócić całą sumę (np. za Władysława Warn.).

nie grupy
powoli.

→ Forma zastawu do wytrzymania (ad extenuendum) polegała na tem, że po pewnym czasie dobra wracały do króla, choćód bowiem z dóbr pokrywał procenty i sumę zastawną.

Dzierżawa dóbr i żup królewskich z bogacała liczne rodziny szlacheckie (Lubomirscy i in.), w większości wypadków dobra nie wracały do skarbu królewskiego, który ich wykupić nie mógł (forma zastawu czystego) i stawały się własnością zastawników.

Praktykowało się też oddawanie dóbr przez króla w celu zapewnienia sobie pomocy na wojnie.

W związku z dążeniem ograniczenia króla w zastawianiu dóbr pewne ich grupy były wyłączone od zastawu od r. 1440, król nie mógł zastawiać dóbr wielkorządztwa krakowskiego, od 1474 — zamków pryncypalnych, od 1478 r. dóbr sandomierskich, od 1496 i 1504 mógł król zastawiać dobra tylko do wytrzymania.

3 Ustaliła się też forma dzierżawy dóbr. Dochodem króla był tu czynsz dzierżawny. Jednak w celu zjednywania sobie możnowładców król zmniejszał im czynsz.

Początkowo stosowano dzierżawy trzyletnie, przy końcu okresu stosowano już dożywotnie, a nawet dziedzicznie (przy 1 lub 2 pokolenia — np wdowa, syn, wnuk).

4 Uzyskiwano też majątki tytułem łaski, jako panis bene merentium. Król nie miał w tym wypadku żadnych dochodów, dobra jednak wracały doń po śmierci użytkownika.

5. Drugą grupą dochodów były cla i myta na granicach państwa i wewnątrz kraju.

Myta pobierano przy wwożeniu towarów zagranicznych oraz wewnątrz kraju przy drogach i mostach, budowanych przez króla w jego majątkach.

Dochody z myta były bardzo duże, przy końcu jednak XV w. zmniejszyły się z powodu przywilejów na rzecz rycerzy, klasztorów i większych miast.

Pozatem król darowywał dochody z myta i cla różnym osobistościom.

6. Dochody z mennicy (z wybijania monety) również były

*zmniejszenie dochodów z powodu deprecjacji waluty
Kraj w głąbiach - władca dawał im z szlachty
konfiskaty majątków*

znaczne. Przy wycofywaniu starej a dobrej monety i wypuszczaniu nowej gorszej nadwyżka szła do skarbu królewskiego. Jednakże uprawnieniem społeczeństwa było, że król mógł przebić monetę tylko 3 razy do roku. Od r. 1492 król mógł przebić monetę tylko za zgodą senatu.

Przebijanie monety powodowało jej deprecjację (brakteaty z wizerunkiem z jednej tylko strony).

Początkowo tylko król mógł bić monetę. Jednak król czasem oddawał prawo bicia i przebijania monety w pewnych grupach dóbr innym osobistościom (arcyb. gnieźnieński, poznański), przez co zmniejszał swe dochody.

Dalszą grupą dochodów były dochody z regali z dóbr prywatnych. Król, nadając majątki, warował sobie do nich pewne prawa, np. polowania, bartnictwa, górnictwa i t. p. Później jednak król coraz częściej nadawał dobra na pełnem prawie własności.

Najdłużej utrzymał się regał górniczy. Nawet w razie oddania tego regalu król ciągnął pewne dochody z olbory od olborka ($\frac{1}{10}$ wydobytego metalu). Metal wydobyty musiał być zawsze ofiarowywany na sprzedaż skarbowi królewskiemu.

Regał górniczy zniosły artykuły henrycjańskie. Poważną pozycję dochodów królewskich stanowiły dochody z kar sądowych.

Ciężary prawa polskiego, książęcego (społeczeństwa na rzecz księcia) można podzielić na 3 grupy: 1) usługi, 2) podatki i daniny, 3) ciężary mieszane.

Ciężary pr. pol. książęcego

1. Usługi.

a) Usługi związane z obroną państwa — mamy tu: obowiązek służby wojskowej w razie wkroczenia nieprzyjaciela w granice państwa, obowiązek budowy i naprawy grodów, obowiązek stróży (straży) i przesieki (przebijanie lub niszczenie dróg w lasach).

b) Usługi związane z regalem polowań książęcych — do nich należały: zakaz polowania i obowiązek stróży nad zwierzętami, obowiązek chowania sokołów i psów, naganiania na po-

lowaniu, przewodu (dostarczenie przewodników), podwód. Usługi te należało również świadczyć książęcej i urzędnikom.

c) Obowiązek ludowy utrzymania dróg.

d) Obowiązek śladu (biegnięcia śladem „gorącym kopytem”) — ob. sądowy gonienia za zbrodniarzem.

Ślad oddawano z wioski do wioski. W razie niebiegnięcia śladem wioska musiała płacić odszkodowanie. Praktykowało się zwalnianie niektórych osad od biegnięcia śladem.

2. Daniny i podatki.

a) Daniny naturalne.

b) Podatki.

Podatki w pieniądzu nazywano obrazem. Podatki po wołowe, cz. poradne — od gruntu, który dało się zaorać jednym wołem w ciągu dnia — były najpowszedniejsze.

Podatki dzieliły się na:

zwyczajne, płacone co roku,

nadzwyczajne, płacone w razie koronacji, na posag dla córki królewskiej, na wesele syna król., na wykupienie księcia z niewoli, na wykup ziemi.

Istniał też podział na podatki:

kollektywne, płacone np. przez opole,

jednostkowe, wymierzane na poszczególne gospodarstwa.

Podatki te były następujące: 1) Pobór. Było to łanowe, ale w wyższej pobierane wysokości; płacono więc je od łanów, w XV w. zwykle po dwanaście groszy, ale stopa rosła coraz wyżej i dochodziła w końcu tego okresu prawie do złotego z łanu. Płaciły pobór tylko łany kmieci, folwarki były od niego wolne. Obok łanów płaciły pobór również młyny, wiatraki, piły i t. d., później także zagrodnicy i komornicy, 2) Szos. Był to pierwotnie podatek miejski, płacony na rzecz miast przez mieszczan od domów, od majątku ruchomego, jak i od rzemiosł. W razie poboru płaconego przez szlachtę, miasta dawały ryczałtowe kwoty, ale już w pierwszej połowie XV w. zamiast ryczałtu zaczęło państwo

w razie poboru wybierać na swoją rzecz z miast szos (szos państwowy, obok którego utrzymał się przez czas jakiś jeszcze szos miejski, pobierany na rzecz miasta). Ustaliła się też już w XV w. odpowiednia relacja między wysokością poboru i szosu. W XVI w. na pogłównie. 3) Ciza czyli czopowe. Był to podatek konsumpcyjny od trunków (piwa, wina, miodu, później i wódki). Pojawił się on w drugiej połowie XV w., zdaje się za przykładem Prus, i uchwalany był zwykle razem z poborem. Wyjątkowo pojawiały się jako podatki: 4) Część czynszów, np. czwarta, płacona przez szlachtę, po raz pierwszy w połowie XV w., później jeszcze tylko kilka razy, oraz 5) Pogłowne, pobrane raz jeden tylko w r. 1520 według uchwalonej taksy, zróżnicowanej w stosunku do zajęć, od całej ludności w państwie. Duchowieństwo w razie uchwały poboru dawało zwyczajnie ryczałtową kwotę jako dobrowolny zasiłek; zwał się on 6) Subsidium charitativum.

Podatki miały cechę dochodów ściśle państwowych, ale były uchwalane tylko od czasu do czasu. Stały dochód z cechy państwowego stworzyła dopiero 7) Kwarta, uchwalona i wprowadzona przez sejm z r. 1562³. Tak zwana część dochodów — mianowicie piątą — jaką na rzecz państwa odtąd płacili wszyscy, którzy trzymali dobra królewskie, czy jako starostwa, czy jako arendy i dożywocia gołe. Składano ją specjalnie w Rawie, stąd pieniądze te nosiły nazwę skarbu rawskiego.

3. Ciężary mieszane.

a) Obowiązek stacji (stanu) dla księcia i urzędników — mieszkanie, utrzymanie, lokomocja.

Obowiązek stacji był najuciążliwszy ze wszystkich. Istniały przywileje zwalniające niektóre wioski od obowiązku stacji. W w. XVI — XVIII istniał obowiązek stacji w stosunku do posłów obcych.

Dążenie społeczeństwa do znoszenia ciężarów przejawiało się w przywilejach na rzecz klasztorów i rycerzy.

Pierwszym stadium znoszenia ciężarów było ich ściśle określenie, np. ile razy w roku książę mógł korzystać z prawa stacji.

Zmniejszenie ciężarów było:

kwantytatywne, np. skrócenie czasu z 3 dni na 1,
kwalitatywne, np. zniesienie obowiązku stacji.

Stopniowo zanikały usługi jak: obowiązek podwód i przewożenia cywilnego (przewód wojskowy się zachował). Najdłużej utrzymały się ciężary o charakterze podatkowym.

Ciężary stanu szlacheckiego i duchownego.

Na mocy przywileju koszyckiego 1374 r. ustalono podatek z dóbr szlacheckich w wysokości dwóch groszy z łanu, które musiała płacić ludność.

Najwięcej przywilejów jednostkowych otrzymało duchowieństwo. Jednakże ogólny przywilej koszycki nie odnosił się ani do dóbr królewskich, ani duchownych. Dowodem tego jest, że w r. 1381 w dobrach klasztornych, np. klasztoru poznańskiego płacono z łanu miarę owsa i żyta, z klasztoru Szczyrzyckiego podatek wynosił 4 grosze z łanu plus obowiązek robocizny.

Na Mazowszu zwalnianie od ciężarów szło w tempie powolniejszym. Dość długo szlachta tamtejsza musiała np. naprawiać zamki.

Podobnie rzecz się miała na Rusi (składanie ospów zboża).

W ks. Oświęcimskim i Zatorskim w r. 1341 opat za 140 grzywien uzyskał całkowite zwolnienie od ciężarów dla dóbr klasztoru tynieckiego.

Majętności miejskie ponosiły ciężary jak: ospu, stacji, koronacyjnego i t. p.

Społeczeństwo szlacheckie przy końcu okresu samo uchwalało na sejmikach wysokość podatków.

Skarb dzielił się na dwie części:

1. skarb ściśle królewski, do którego wpływały dochody z 2 groszy z łanu, z królewszczyzn, ceł, myt i t. p.,
2. skarb państwowy cz. pospolity, do którego wpływały podatki ponad 2 grosze z łanu.

Praktykowany był też rozdział sum skarbowych przez pozostawianie kwot podatkowych u urzędników.

W r. 1485 dochody króla wynosiły tylko 20 tys. czerwono-

nych złotych, państwowe 30 tys. dukatów, gdy tymczasem np. dochody Macieja Korwina wynosiły 400 tys. dukatów.

Wydatki na utrzymanie dworu królewskiego wystąpiły w związku z przywilejami, znoszącymi stacje; odtąd utrzymywać króla tylko przez gościnność, pozatem musiał płacić. Urzędnicy królewscy musieli odeń otrzymywać kwaterę i strawne.

Pozatem poważne wydatki pociągało utrzymanie wojsk zaciężnych, gdy dawniej o drużynę starały się osady służebne. Po spolite ruszenie bowiem nie wystarczało, trzeba było zaciągać wojska obce, głównie piechotę (np. Czesi pod Grunwaldem). W tym celu król wydawał listy zapowiednie.

Rycerzowi, wyjeżdżającemu na wojnę, musiał król płacić 5 grzywien od tarczy, a gdy z usług jego w ciągu 1 roku nie skorzystał, sumę tę tracił.

Pozatem istniał obowiązek utrzymania senatorów i posłów, kwatera, żywność i w pieniądzu (posłowie sami deklarowali wydane sumy). Czasem tylko posłowie i senatorowie utrzymywali się sami.

Skarb królewski łożył na utrzymanie posłów zagranicznych (kwatery, żywność). Starano się ich utrzymywać tak, jak to czyniono z polskimi zagranicą.

Początkowo zagranicę wysyłano tylko agentów (pośredników). Praktykowało się to i za Sasów, kiedy agentami byli cudzoziemcy z powodu braku pieniędzy.

Zastępcy króla.

W owych czasach regencja właściwie nie istniała. Byli zastępcy częściowi (starostowie) lub na całe państwo (opiekadnicy) w przypadkach nieobecności króla w granicach państwa lub jego małoletności. Tak w r. 1384 za czasów Ludwika zastępcami byli: biskup krakowski z pięcioma dostojnikami. Podobnie było w latach 1434 — 38. W r. 1444 za Warneńczyka zastępcą króla był Jan z Czyżowa. Tak też kardynał Fryderyk Jagiellończyk zastępował Olbrachta w czasie wyprawy włoskiej i Aleksandra w czasie wojny moskiewskiej.

Zastępcy mieli wszystkie prerogatywy królewskie nawet

1190 - im. spólai
1210 - Wład. Lesz.
1215 - dla biskupa poznańskiego.
1232 - Henryka Głogowskiego
1298 - edykt Jagielly
1433 - edykt Jagielly

1562 -
1565 -

1210 i 1215 (Władysław Laskonogi i Kazimierz Opolski, Leszek Biały i Konrad Mazowiecki).

W r. 1232 wyszedł przywilej dla biskupstwa poznańskiego, w r. 1298 warunkowy przywilej Henryka Głogowskiego.

Immunitet sądowy zwalniał osoby duchowne i im podległe od sądownictwa urzędów królewskich. Duchowni byli poddani pod sądownictwo swych przełożonych (sąd duchowny).

Między sądownictwem króla a duchowieństwem wrzała ciągła walka, w której orężem duchowieństwa były listy inhibicyjne i klątwy.

Ogólnie było przyjętem, że, jeżeli pozwanym był duchowny, sprawa podlegała sądowi duchownemu z wyjątkiem spraw o nieruchomości. Jednak w ks. Oświęcimskim i Zatorskim tego rodzaju sprawy o nieruchomości rozpatrywał biskup krakowski.

Dopiero od r. 1543 ustalono właściwość rzeczową sądów duchownych lub świeckich (konstytucja sejmu piotrkowskiego).

Duchowieństwo walczyło o to, aby sprawy związane z religią (causae spirituales et spiritualibus annexae), a więc o kacerstwo, świętokradztwo, małżeństwo, prawość pochodzenia, podlegały sądom duchownym.

W każdym razie duchowni mieli sądownictwo pełne w dobrach duchownych i tylko w wypadkach trudnych był zwyczaj udawania się do sądów świeckich.

W r. 1433 edykt Jagielly nakazał urzędnikom świeckim (starostom) egzekutywę wyroków duchowieństwa.

Sejmy z r. 1562—3 i 1565 zasadę tę zniosły, przez co sądy duchowne utraciły swe wysokie stanowisko.

Prócz immunitetu sądowego i podatkowego duchowieństwo miało różne inne prerogatywy.

Arcybiskup gnieźnieński miał prawo bicia monety w niektórych swych dobrach oraz zwolnienie 2 szlachty od pospolitego ruszenia, których osadzał w zamkach ulewskim i łowickim.

Kwestja mianowania biskupów.

I podokres do początku XIII wieku.

Dotujący dane biskupstwo uważał je za własne, naturalnie

Władca polski użył w 1000 r. nazw. biskupa ze ca. świeckie

ze strony ekonomicznej — i przywłaszczał sobie prawo nominacji. Stąd biskupów mianował sam książę.

(Z owem prawem własności łączył się przymus odprawiania modłów, błogosławienia małżeństw, odprawiania pogrzebów, odbierania przysięgi i in. w kościele parafjalnym ze względu na dochody dotatora).

II podokres do XV wieku.

Echa walki o reformy gregorjańskie dały pobudkę akcji Henryka Kietlicza, zmierzającego do wprowadzenia ich w Polskę i oddania mianowania biskupów w ręce kapituł.

W związku z tem w r. 1207 Wincenty Kadłubek został wybrany na biskupa krakowskiego przez kapitułę. Był to pierwszy kanoniczny obiór na stolicę biskupią w Polsce. Akt wyboru upoważniał jednocześnie biskupa do objęcia pożytków z biskupstwa.

III podokres wiek XV.

W okresie tym ujawnił się ponownie wpływ króla na wybór biskupów król mianowicie przez t. zw. litterae instantiales podsuwał kapitule swego kandydata pod groźbą odebrania dotacji. Czasem też swą obecnością wywierał presję na wybór.

Stąd wynikały zaciekle spory o wybór biskupa np. między Kazimierzem Jagiellończykiem, kapitułą krakowską i papieżem.

W Warmji rzecz się miała tak, że kapituła warmińska wystawiała 4 kandydatów na biskupa, a król polecał jednego z nich.

Nominacje na probostwa.

Prawo prerogatywy z prawem patronatu.

Pierwotnie w Polsce istniały tylko biskupstwa. Parafje wytwarzały się stopniowo z kapelanów książęcych i rycerskich. Stąd pierwotnie prawo mianowania proboszczów mieli właściciele kościołów. Wśród walki o ten przywilej właściciele gruntów utrzymali prawo patronatu (opieki) nad kościołami i wystawiania kandydatów na proboszczów. Prawa te mieli potomkowie fundatorów kościołów.

Wpływy duchowieństwa i Kościoła były ogromne. Polska ówczesna była całkowicie katolicka i wszelkie odstępstwo czyniło bezecnym, np. Bracia Czescy na mocy edyktu wieluńskiego w XV w.

Odrębnie od stanu duchownego, przedstawionego wyżej należy traktować genezę i rozwój świeckich stanów, a więc rycerskiego, mieszczańskiego i włościańskiego.

Korciot gnehi i opunai sh.

2. Stan rycerski.

Początkowo możemy rozróżnić tylko podział zawodowy. Najwcześniej zawód wojskowy był wszystkim wspólny, wszyscy bowiem musieli kraju bronić. Później dopiero wytworzyły się dwa zawody: rolniczy i rycerski.

Rycerze ciągle przebywali przy księciu, dzięki czemu zyskali większe znaczenie i przywileje, z czasem zaś wytworzył się z nich stan szlachecki, który później zamknął się.

Epoka statutu wiślickiego, szeroko rozumianego, stanowi etap rozwojowy stanu szlacheckiego. Potem możemy już mówić o stanie szlacheckim w pełnym znaczeniu tego słowa.

Jedną z grup ludności, z których tworzył się stan szlachecki, była drużyna.

Drużyna były to stałe siły wojskowe na dworze Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Była to instytucja germańska, zastęp ludzi, którzy przez podanie ręki oddawali się całkowicie w moc swego księcia, a ten zobowiązywał się do dawania im wszystkiego, co potrzebne do życia (nawet do kupowania żon).

Drużyna w Skandynawji odegrała wielką rolę, dowodem tego wyprawy Wikingów do Normandji i na Sycylię.

Instytucja ta przeniknęła i do Polski. Na północy Pomorza istniało miasto Jonsburg, z którego drużyną Mieszko I utrzymywał ściśle stosunki, i w którym zaopatrywał się w żołnierzy.

Drużyny książęce stały po grodach: w Poznaniu, Wrocławiu i Gieczu. Chrobry posiadał drużynę złożoną z 3900 pancernych i 13 tysięcy szczytowników. Pomagali mu oni w zdobyciu Czech i w obronie przed Niemcami.

Książę za pośrednictwem drużyny, dzięki oparciu na niej, wyzwał się z pod władzy rodowej.

Trudno było utrzymać drużynę w grodzie. Istniała więc tendencja osiadania na działkach gruntowych w okolicy grodów, co było korzystne jednocześnie dla księcia i drużynników. Dru-

zynnicy osiedli na roli mieli naturalnie obowiązek bronięcia grodu. Dowodem osiadania druzynników dokoła grodów jest fakt, że w w. XV w okolicach Oświęcimia, Bytomia, Krakowa i in. spotykano wielką ilość drobnych posiadłości rycerskich.

W ten sposób drużyna rozpadła się na wojów. Woj miał pełny obowiązek służby wojskowej, gdy władca tego zażądał. Ziemię posiadał dopóki służbę tę akuratnie spełniał, w przeciwnym razie odbierano mu ją i oddawano innemu.

Proces nadawania działek gruntowych zaczął się niewątpliwie za Kazimierza Odnowiciela.

2

Wojowie byli podstawą stanu szlacheckiego.

Z punktu widzenia interesów władcy dla ciągłości ustaliło się, że synowie wojów również pełnili służbę wojskową, zatrzymując ziemię. W ten sposób zaczęło się ustalać dziedziczenie gruntu z tym warunkiem, aby służba wojskowa odbywała się normalnie, choćby przez zastępców, np. w stosunku do urzędników, posłów, a potem i kobiet, które dzięki temu również dziedziczyły. Tak prekaryjne działanie dożywotnie przeszło w dziedziczne.

3

Dalszą grupą, składającą się na stan szlachecki, byli potomkowie dawnych rodów dynastycznych, podbitych przez dynastję Piastowską. Posiadali oni duże wpływy np. ród dynastyczny Jaksów z Miechowa, który dał wielkie przywileje Bożogrobcom miechowskim.

4

Następną grupą były rody cudzoziemskie (niemieckie, frankońskie, ze słowiańskich: czeskie, serbskie, łużyckie osiadłe w Polsce. Do tych należał np. ród dynastyczny Sławników, wygnany z Czech przez Przemyślidów, a z którego pochodził Św. Wojciech, rody Wrszowców, Odrowążów i in.

Stan szlachecki wytworzył się właściwie w epoce statutów wiślickich, gdy pojawiły się pierwsze przywileje ogólne.

Przywileje te rozpadały się na: immunitetowe — zwolnienie od ciężarów i t. p. i sądowe — pełne, względnie niepełne sądownictwo nad ludnością.

Przywileje te były początkowo jednostkowe osobiste, potem ogólniejsze dla rodzin i rodów (szczególnie np. na Mazowszu.

Obrona przywilejów przed księciem była elementem spajającym stan szlachecki.

Istniał zwyczaj starania się o potwierdzenie przywilejów przez nowego władcę, który teoretycznie mógł je odrzucić, w praktyce jednak zatwierdzał je.

Istniała naogół stała formuła przywilejów, wyjątkowo też tylko otrzymywano przywileje specjalne, jak np. Klemens z Ruszczy od Bolesława Wstydlivego. Dzięki temu warstwa szlachecka posiadała przywileje o jednakowej treści, co było również ważnym momentem spajającym.

Przywilejem wyraźnie ogólnym był przywilej koszycki z r. 1374.

Jednak już przedtem wydano przywileje o charakterze ogólnym, jednak nie dla całego terytorjum Polski.

Wr. 1228 Władysław Laskonogi wydał przywilej cieński w celu uzyskania opieki nad Leszkiem Białym na Krakowie.

Wr. 1291 Wacław II Czeski wydał przywilej dla rycerstwa krakowsko-sandomierskiego.

W r. 1355 Ludwik Węgierski wydał dla całej Polski (szlachty i mieszczaństwa) przywilej budziński na wypadek objęcia tronu w Polsce.

Zawołania i herby.

Wytwarzanie się nobiles i wojów rozbijało rody. Choć te dawne pierwotne rody zaginęły i zaginęła ich organizacja z wiecami i starostą, pojęcie rodu nie uległo zatracie. Nowe rody tworzyć zaczęli wojowie; nie miały one już swej organizacji, lecz znały prawa i obowiązki wzajemne członków rodów, zwłaszcza w zakresie praw majątkowych (prawo bliższości) i prawa karnego (rodowa zemsta i rodowa odpowiedzialność). Coraz to nowe rody się tworzyły w XI czy XII wieku, jak to co do niektórych rodów wyraźnie da się stwierdzić. Niejeden z tych rodów miał protoplastę, którego wskazać można, przybyłego z zewnątrz, by tu szukać szczęścia; stąd obce imiona, które się spotyka w Polsce wśród polskich rodów. Takie rody rycerskie miały swoje hasła, któremi się zwoływały, t. zw. zawołania (proclamationes); możliwą rzeczą jest, iż zwyczaj używania zawołań

ciem
1228-
1291-
1347-
1355-
1374-

był starszy jeszcze, istniał za dawnych rodów, a przeszedł w tę epokę tak, że wyrabiające się rody rycerskie szły przy przyjmowaniu zawołań drogą dawnej tradycji.

Zawołania brane były bądź od imion czy przezwisk, używanych w pewnych rodach (Pomian, Odrowąż, Starykoń, Pierzchała, Auda, późniejsze Habdank, od skandynawskiego słowa, oznaczającego skarb i t. d.), bądź od nazw topograficznych, rzek lub osad (Sreniawa, Opole, Doliwa, powołujące wojów do Liwa, tak samo Doraja, t. zn. do Raja i t. d.), niekiedy — rzadko — przedstawiały się jako dowolnie obrane okrzyki (po trzy na gałąź, biją w łeb).

Od wieku XII rozwój nobiles i wojów poszedł dalej jeszcze w kierunku wyodrębnienia się tej warstwy od reszty społeczeństwa, przetwarzania na stan w pełnem tego słowa znaczeniu. Wyodrębnianie to dokonywało się przez przyjmowanie herbów, które obok zawołań stawały się oznaką wojów, oraz przez uzyskiwanie przywilejów od władcy.

Herby rozwinęły się w Polsce na wzór zachodniej Europy, skąd przejęto je jako oznaki i to dziedzicznej, przynależności do warstwy rycerskiej. Choć pojęcie to było obce, same znaki herbowe zaczerpnięte zostały przeważnie z ściśle rodzimych pierwiastków. Pierwsze takie znaki pojawiły się w Polsce w w. XII, a używać ich zaczęto odrazu zarówno na pieczęciach, jak i na tarczach na wzór zachodu, gdzie już wcześniej z tarcz, na których je umieszczano, na pieczęcie zeszyły. Nie były to herby we właściwym naczeniu, gdyż nie były jeszcze znakami używanymi dziedzicznie, lecz ściśle indywidualnymi, tak, że niejeden z rycerzy zmieniał je dowolnie za życia, a synowie nieraz innych znaków używali, niż ojciec; stąd przyjęło się pierwotne znaki określać jako godła herbowe, a nie jako herby. Zasada używania dziedzicznego tych samych znaków ustaliła się dopiero w w. XIV. Wśród godeł rozróżnić można trzy kategorie: 1) godła, zwane w nauce heraldykami mówiącymi, które przedstawiały rozmaite przedmioty; 2) godła literowe, powstałe z liter lub monogramów, oraz 3) t. zw. nieme nazwane tak z tego powodu, iż ich nie można wyrazić słowami, gdyż przedstawiały tylko różnego rodzaju połączenia kresek prostych lub wygiętych. Najrzadszą była grupa godeł literowych. Godła mówiące, rów-

niez niezbyt liczne, przedstawiają się jako odpowiednik herbów zachodnioeuropejskich, z tą różnicą, iż na całej tarczy znajdował się jeden taki przedmiot, nie dzielono zaś jej — z nielicznymi wyjątkami — na pola przedstawiające różne przedmioty. Największą, przeważającą grupę stanowiły godła trzeciej kategorii, t. zw. nieme, będące charakterystycznymi dla polskiej heraldyki, a obcemi heraldyce zachodniej. Pochodzenie tych znaków niektórzy z polskich uczonych wywodzili od liter skandynawskiego futorku (alfabetu), czyli od t. zw. run; miały być te runy jakoby użyte za znaki na chorągwiach przez jakieś słowiańskie plemię z nad Łaby, które Polskę około r. 800 podbiło. Z upadkiem teorii o powstaniu państwa polskiego w drodze podboju upadła też i ta teoria; prawdopodobieństwo tych znaków, nie zwykle prostych, z runami okazało się tylko pozorne. Obecnie nauka polska uważa, iż znaki te zostały przejęte z istniejących już poprzednio na ziemiach polskich znaków własnościowych. Później nieco, już w XIV wieku, zaczęto te godła, złożone z kresek prostych i wygiętych, bądź zamieniać — pod wpływem form herbów zachodnich — na godła mówiące, bądź też przekształcać tak, by je można było opisać słowami (co np. potrzebne było przy turniejach, w sądzie przy wywodach przynależności do stanu rycerskiego, a więc kreski proste w strzały, krzyże, kreski krzywe w półksiężyce, ocelą, łuki i t. d.

Godła, które przemieniły się następnie w dziedziczne już herby, zaczęło w Polsce przyjmować rycerstwo w epoce, kiedy jeszcze nie było nazwisk rodzinnych, kiedy jeszcze istniały rody, poczuwające się do łączności, posiadające swoje odrębne zawołania. Stąd także i herby zaczęły się przyjmować jako oznaki właściwe całemu rodowi, tak, że każdy ród rycerski posiadał wspólny jeden swój znak w herbie i wspólne jedno hasło w proklamacji. Wyjątkowo się zdarzało, iż jakiś ród w odłamach przyjmował różne herby, odpowiadające jednemu zawołaniu, lub że przypadkiem różne rody, z różnymi zawołaniami, taki sam przyjęły herb. Ze zaś rody były liczne, wskutek tego jednego herbu używało wiele osób, gdy zaś później powstały nazwiska rodzinne, wiele rodzin do jednego należało herbu.

Od epoki statutu wiślickiego sposoby wejścia do stanu szlacheckiego były następujące:

Sposoby wejścia do st. szlacheckiego

naturalne: urodzenie z ojca szlachcica i matki szlachcianki (początkowo niekonieczne);

sztuczne: adopcja, cz. przysposobienie ^{cywilizacyjne} do herbu lub pełne — przez króla np. do herbu Pogoni zniekształconego (część np. ręka); przez ród szlachecki (Starzów, Toporczyków, Łabędziów i in.), dające prawo używania herbu, jednak tylko, gdy wszyscy reprezentanci rodu zgodzili się na przyjęcie nowego współklejnotnika).

Dopiero w następnej epoce ustaliła się nobilitacja z nadawaniem nowego herbu. (*indignat.*)

Nadawanie herbów ze względu na piastowanie urzędów, powszechne na Zachodzie, w Polsce było stosowane wyjątkowo od r. 1538, mianowicie profesorowie Akademii Krakowskiej otrzymywali godność szlachecką, a jeżeli piastowali tę godność przez lat 20, szlachectwo przechodziło na potomstwo (profesorami byli jednak najczęściej księża).

Prawo stanu szlacheckiego po jego zamknięciu się można podzielić na:

prawa natury ściśle prawnej — przywileje: koszycki (1374), czerwński (1422), jedlnieński-krakowski (1433) i in.

prawa natury ekonomicznej.

Pierwsze przywileje ogólne dotyczyły Małopolski i Wielkopolski (1374). Na Mazowszu w tym czasie istniały dopiero przywileje rodowe, a pierwszy ogólny wyszedł w r. 1414.

Uprawnienia obywatelskie.

W r. 1433 wyszedł przywilej *neminem captivabimus nisi iure victum*. Przedtem władca mógł uwięzić każdego bez wyroku. Przeszkadzała wprawdzie temu instytucja przymierza wojewodzkiego, biorącego w obronę społeczeństwo. Zagrożony przez króla zwracał się przez biskupa do wojewody, który dawał mu glejt i opiekę w ciągu 6 tygodni oraz zwracał się do króla w celu wyjaśnienia sprawy i rozpoczęcia normalnego procesu; gdy władca na proces się nie zgadzał, wojewoda za glejtem swym przeprowadzał zagrożonego do granic państwa i ułatwiał mu ucieczkę (Instytucja przymierza wojewodzkiego odżyła w sprawie Hieronima Radziejewskiego).

W r. 1433 wyszedł przywilej *neminem captivabimus nisi iure victum*. Wyprośowanie za granicą (bez sta).

o roku 1379.

Zasada „neminem captivabimus“ stosowała się tylko do szlachty osiadłej, która dawała gwarancję własnością nieruchomości. Szlachcic nieosiadły dawał gwarancję tylko swem ciałem. Pozatem zasada „neminem captivabimus“ nie miała zastosowania w razie schwytania na gorącym uczynku morderstwa i t. p.

(Stan mieszczański otrzymał prawo „neminem captivabimus“ dopiero w r. 1791).

Przywilej o niemożności konfiskaty majątku szlachcica bez wyroku sądowego wyszedł jeszcze w r. 1422. W tymże roku szlachta otrzymała prawo żądania rozgraniczenia swych dóbr od dóbr królewskich.

Jednym z ważniejszych uprawnień obywatelskich szlachty był jej wybitny wpływ na sprawy państwowe. Sejmiki załatwiały sprawy ziemskie, a od r. 1454 również i pospolitego ruszenia. W sejmikach mogli brać udział i mieszczaństwo, np. krakowscy w sejmiku proszowskim jednak z prawa tego przeważnie nie korzystali.

Wybitny był też wpływ szlachty na elekcję króla, co szczególnie wyraźnie zaznaczyło się za Jana Olbrachta.

W związku z dziesięciną swobodną (wolny wybór duchownego zbierającego) i nieswobodną (wyznaczony kościół) szlachta miała prawo dziesięciny swobodnej, a więc i wolnego wyboru duchownego, któremu chciała dziesięcinę składać. Jednak z dóbr nabytych od mieszczan szlachta musiała płacić dziesięcinę nieswobodną.

Główszczyzna za szlachcica wynosiła według statutu Wiślickiego 60 grzywien, gdy za władykę wynosiła już tylko 30 grz., rycerza branego z sołtysów i kmieci — 15 grzywien, a za włościanina — 10 grzywien.

Od końca XV w. (1496 r.) szlachta uzyskiwała zwolnienie od cel wewnątrznych oraz zewnętrznych od produktów wiejskich i sprowadzanych dla własnego użytku, co musiała w komorach celnych zaprzysięgać.

Szlachta miała prawo do tańszego kupowania soli, tak, że cena sprzedaży soli była niższa, niż koszty jej wydobywania (t.zw. sól suchedniowa).

Niektórzy ze szlachty mieli wyjątkowe przywileje np. Kle-

*Rozgraniczenie majątków
Prawo subyek. nieruchomości
- 11 - ungdów
- 11 - Adm. w. w. w.*

mens z Ruszczy uzyskał od Bolesława Wstydliwego prawo budowania zamków i znoszenia się z innymi książętami.

Obowiązki szlachty.

Obowiązek obrony Państwa — obowiązek służby wojskowej na własny rachunek, z własną bronią (1 zbrojny na 10 łanów).

Obowiązek wojny zaczepnej. Ograniczenie w stosunku do wojny zaczepnej nastąpiło dopiero później, mianowicie od roku 1388 król musiał płacić za wyprawę zagraniczną po 5 grzywien od tarczy z obowiązkiem płacenia zgóry i z terminem ważności na 1 rok.

Za dostarczenie rycerzy król dawał możnowładcom dobra, jednak na zasadzie przywileju nieszawskiego z r. 1454 zwołanie pospolitego ruszenia zależało od zezwolenia szlachty.

Z tych powodów w celu uniezależnienia się król miał tendencję utrzymywania wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autokratu.

Szlachta miała obowiązek osobistego pełnienia służby rycerskiej pod groźbą odebrania nieruchomości.

Istniała jednak możliwość pełnienia służby przez zastępców (np. przez syna) na mocy przywilejów; potem mogli tak postępować również duchowni i kobiety.

Kancelarja królewska wydawała duchownym przywileje zwalniające od służby wojskowej.

Wyższe urzędy (starostowie i podstarostowie grodzcy, później i pisarze) były zwolnione od osobistej służby wojskowej. To samo odnosiło się do posłów i do wojskich, jako opiekunów kobiet.

Początkowo zwalniał król sam, potem sejm.

decyjni Gdy wybitni mieszczanie (kupcy) uchylali się od urzędów miejskich, których sprawowanie pociągało za sobą więcej obowiązków, niż uprawnień, mieszczanie ci bowiem ponosili odpowiedzialność za rozruchy miejskie (np. sprawa Tęczyńskiego) — szlachta chętnie przyjmowała urzędy ziemskie, ponieważ odpowiedzialność swą mogła zmniejszyć.

Wzrost i rozwój. (Książka) Utrata szlachectwa.

Dokonanie przestępstwa lub czynu hańbiącego groziło utratą szlachectwa. Do czynów hańbiących należały: zdrada, odstępstwo od wiary, nagana sędziego za niesprawiedliwy wyrok, mytność od r. 1505 zajmowanie się zajęciami mieszczańskimi: łokciem, wagą, rzemiosłem (przed r. 1505 szlachcic, mieszkający w mieście, miał mniejszą godność). Hańbiącym był również zarzut nieprawego pochodzenia.

Nagany szlachectwa powstały z zamknięciem się stanu szlacheckiego.

Naganiony mógł zrzucić z siebie skutki tego przez oczyszczenie.

Oczyszczenie mogło być starsze i młodsze.

Oczyszczenie starsze zachodziło, gdy zainteresowany z 6 świadkami, w tem 2 z rodu ojca i 4 z innych rodów zaprzysięgali w sądzie. Przy oczyszczeniu młodszym wystawiano również 6 świadków, lecz w tem 2 z rodu ojca, 2 z rodu matki i 2 z rodu babki.

Warunkowa utrata szlachectwa zachodziła w razie objęcia gruntu kmiecego i wysługiwanie się panu gruntu do czasu pełnienia tych funkcij.

Włodycy. Organizacja rodowa szlachty sprawiła, iż w rozwoju społecznym nawet bardzo słabe jednostki były podtrzymywane przez przynależność do rodu, miały udział narówni w korzyściach, które rodom przypadały w udziale. Jedynie niewielka część wojów, słabszych gospodarczo czy społecznie, nie należących do większych rodów, pozbawionych więc tej pomocy, jaką zapewniała siła rodu, nie zdołała nadążyć reszcie rycerstwa. Mając charakter wojów, uważani za milites, nie zyskali jednak oznak tego rycerstwa — zawołań i herbów. Dopiero w XIII w. zaczęła się wytwarzać ta warstwa. W XIV w. zaznaczało się jej stanowisko niższe od rycerzy, którzy stali się szlachtą; zaczęto ich wtedy odróżniać pod nazwą włodyków, także ścierniaków po łacinie: squirio, scartabellus). Mówiono o nich, iż są tylko pół-szlachtą (media militia, media nobilitas), gdyż otrzymywali on głównie w razie mężobójstwa i nawiązkę za rany w polowie tej wysokości, co szlachta. Słaby to był żywioł społecznie

i gospodarczo, nieliczny zresztą. Najwięcej było ich na Mazowszu, mniej w Małopolsce, nie znano ich w Wielkopolsce. W XIV i XV stuleciu ta grupa szlachecka zupełnie zaginęła, bądź jeszcze się dostając do szlachty, w prawny lub nieprawny sposób, bądź przechodząc w szeregi niższych warstw społecznych, zwłaszcza do warstwy włościańskiej.

3. STAN MIESZCZAŃSKI.

Stan mieszczański był również warstwą zamkniętą. Można się było doń dostać w sposób naturalny: na zasadzie urodzenia i sztuczny na zasadzie przyjęcia do prawa miejskiego (ius civile vel municipale).

Mieszczaństwo w znaczeniu ekonomicznym istniało w Polsce od dawna, wtedy, gdy poczęły powstawać pewne skupienia gospodarcze, jak osady targowe przy klasztorach (np. w Trzebnicy) i inne.

Mieszczaństwo w znaczeniu prawnym powstało z przywilejami lokacyjnymi, wyłączającymi pewne terytorjum z pod ciężarów prawa książęcego, nadającymi miastom prawo samorządu, prawo jarmarków i targów. Miasto miało prawo azylu na jarmarkach.

Miało też prawo obmurowania (otoczenia murami), jako widomy znak oddzielenia się od reszty terytorjum. Większość jednak miast, mimo posiadania tego przywileju, nie mogła zeń skorzystać, nie było to zresztą bezwzględnie koniecznem.

Prawo zakładania miast należało wyłącznie do króla, ponieważ tylko on mógł zwolnić terytorjum od ciężarów prawa polskiego i zależności od urzędników. Stąd też, jeżeli szlachcic, rycerz lub duchowny chciał założyć miasto, musiał uzyskać pozwolenie królewskie.

Rozwój miast w Polsce odbiega w wielu ważnych, choć może nie zasadniczych rysach, od procesu rozwojowego miast na zachodzie Europy. W krajach zachodnich miasto rozwinęło się samoistnie, jako wynik stopniowo dokonyującego się we wnętrznego procesu w łonie społeczeństwa, bez wybitniejszego wpływu z zewnątrz. Wszystkie też społeczeństwa zachodnie, już

w ciągu wieków średnich, posiadały silny i narodowo zwarty stan trzeci, handlowo-przemysłowy, który odegrał poważną rolę w życiu społecznym i politycznym kraju. Inaczej aniżeli w sferze zachodniego, romańsko-germańskiego świata, przedstawiają się dzieje miast u słowian zachodnich, oraz silnie spojonych z nimi geograficznie i kulturalnie Węgrów. Mówimy tutaj tylko o Słowianach zachodnich, gdyż *podział Słowiańszczyzny na zachodnią i wschodnią i w tym wypadku ma znaczenie niesłychanie doniosłe*. Słowiańszczyzna zachodnia, związana ze światem zachodnim, poddaje się jego wpływowi i szybko przyjmuje najważniejsze zapożyczone stamtąd instytucje. Dzieje wewnętrzne Czech, Węgier i Polski, nie mówiąc już o Słowiańszczyźnie między Odrą i Łabą, muszą być traktowane w najściślejszej łączności z dziejami ludów zachodnich. Podlegając tym samym wpływom i prądom kultury, wspólnie ze światem Zachodu dzieje tych społeczeństw mogą być jedynie zrozumiane. Nie ulega jednak wątpliwości, że kraje te, które, w odróżnieniu z jednej strony od świata zachodniego, z drugiej od świata wschodniego, słowiańsko-fińsko-turańskiego, najsluszniej moglibyśmy określić wspólnym mianem Europy Środkowej, wykazują przecież wiele cech swoistych wynikających z niewspółczesności początków kultury w tych krajach w porównaniu z zachodnimi, a tem bardziej dalszymi południowo-zachodnimi sąsiadami. Dzieje miast na terenie „Europy środkowej” stanowią jeden z najwybitniejszych tego właśnie przykładów, jakkolwiek z drugiej strony w tym właśnie punkcie Europa środkowa silniej jeszcze odbija od Europy wschodniej i południowo-wschodniej, a więc Rusi, zwłaszcza dalszej i krajów bałkańskich.

Na wschodzie miasta rozwijały się w sposób zupełnie różny, aniżeli na zachodzie. Stan mieszczański jako taki nie wytworzył się w ciągu wieków średnich, a nawet i później. Wśród ludności „gorodów” ruskich przeważała swem znaczeniem i liczebnością ludność „służebna” a więc wojskowo służąca własnemu księciu. „Gorod” był przede wszystkim miejscem obronnym, a jego przedmieścia, czyli t. zw. „posady” nie różniły się prawie od wsi. Ludność handlowo-przemysłowa, rozproszona zarówno w „posadach”, jak i po wsiach, nie była w stanie zorganizować się w odrębny stan w znaczeniu zachodnio-europejskim.

skiem. Zasadnicze cechy miasta wschodnio-europejskiego prze-
 trwały aż do czasów najnowszych, a i dziś jeszcze pozostał wi-
 doczny zupełnie ślad odmiennego rozwoju i przeszłości miast
 na zachodzie i wschodzie Europy w różnym zupełnie rozpla-
 nowaniu tych miast. Gdy dawne miasta zachodnie odznaczają
 się wielkiem zacieśnieniem, świadczącym między innymi i o więk-
 szej intensywności życia gospodarczego, skupiającego się w obrę-
 bie dawnych murów miejskich na nieznacznej stosunkowo prze-
 strzeni, to dawne miasta wschodnio-europejskie: rosyjskie, po-
 łudniowo-słowiańskie, czy rumuńskie, rozrzucone na dużych ob-
 szarach, robią wrażenie wielkich wsi, o słabym, w stosunku do
 zajmowanej przestrzeni, pulsie życia handlowo-przemysłowego.
 Jeżeli teraz przejdziemy do miast „Europy środkowej“, to nie
 trudno jest stwierdzić, że cechy najbardziej istotne łączą je
 z miastami zachodnimi. Typ miasta, jaki się wytworzył we
 wschodnich Niemczech, w Czechach, Węgrzech i Polsce, a pod
 wpływem polskim także w ziemiach litewsko-ruskich, różni się
 zupełnie od typu miast rosyjsko-bałkańskich. Miasta w tych
 krajach, zwłaszcza najdawniejsze, są często nie mniej zacieśnio-
 ne od miast zachodnich i podobnie jak i tamte posiadają zaw-
 sze, zupełnie wyraźnie rysujące się na planie, właściwe jądro
 miasta, w postaci jednego przynajmniej — w Europie środkowej
 z reguły jednego, o ile miasto nie zrosło się z kilku miast —
placu targowego i zmierzających do niego ulic. Nie jest zresztą
 naszym zadaniem wchodzić tutaj w szczegóły tych różnic, wy-
 starczy stwierdzić tylko, że stoją one w związku z samą genezą,
 miast środkowo-europejskich, w odróżnieniu od miast wschod-
 nio-europejskich. W stosunku do miast zachodnich, miasta
 środkowo-europejskie różnią się tylko większą od nich regular-
 nością. Znany plan miasta, w pośrodku którego leży czworokąt-
ny rynek, od którego czterech boków biegną prostopadle po
dwie lub trzy ulice w kierunku murów miejskich, w pośrodku
poprzerzynane przez prawidłowo biegnące również przecznice,
jest typowym dla miasta środkowo-europejskiego. Zadziwiająca
ta niekiedy regularność jest wynikiem, według utartego poglą-
du, tego faktu, że miasto środkowo-europejskie, nie rozwijało
się stopniowo jak na zachodzie, lecz zostało stworzone za jed-
nym niejako zamachem, było, jak się mówi powszechnie zwa-

Różne
rozplanowa-
niast

Stały
puls
życia pa-

sław miasta

dokumenty
lokacyjne

szcza w nauce niemieckiej, miastem kolonialnym. Głównym oparciem tego wniosku jest oczywiście nie tylko plan miasta, który ma znaczenie raczej tylko dodatkowe, choć mimo to dość ważne, lecz przede wszystkim źródła, a mianowicie dokumenty lokacyjne mówiące o jednorazowym założeniu czyli t. zw. „lokacji” miasta. Te same źródła i późniejsze, zwłaszcza księgi miejskie, mają świadczyć również, że miasta środkowo-europejskie, zaludnione zostały elementem obcym, a mianowicie niemieckim, który we wszystkich krajach zachodnio-europejskich i węgierskich uzyskał stanowczą przewagę i utrzymał ją następnie przynajmniej w ciągu całych wieków średnich, pomijając już te kraje, gdzie element niemiecki zwyciężył nie tylko w miastach, ale i na wsi i wyparł lub wchłonął w siebie dawniejszą ludność słowiańską. Miasta Europy środkowej, aczkolwiek należące do typu miast zachodnich, różniły się tem od nich, że nie wyrosły organicznie ze społeczeństwa miejscowego, lecz były narostem obcym, sztucznie przeszczepionym z zachodu, zarówno co do organizacji wzorowanej na jednym z miast niemieckich, jak i co do etnicznego składu ludności. Zapewne nie łatwo byłoby wstrząsnąć powyższą ogólnie uznaną i przyjętą w nauce niemieckiej i słowiańskiej teorią, opierającą się na setkach dokumentów lokacyjnych, księgach miejskich pisanych niekiedy po niemiecku, a co najwyżej po łacinie, wreszcie widocznych dla każdego dowodach w rozplanowaniu miast „kolonialnych”. A jednak ośmielamy się twierdzić, że teorię powyższą, jeżeli nie można odrzucić w całości, to w każdym razie w wielu i to bardzo istotnych punktach wypadnie poddać rewizji i skorygować.

Założenie miasta.

Układy między królem a osadzcą (lokatorem sprowadzającym osadników), doprowadziły do wydania dokumentu lokacyjnego, tworzącego samorząd, określającego prawa i obowiązki między panem (królem) a osadnikami i gwarantującego swobody miejskie.

Osadzca zobowiązywał się do sprowadzenia osadników, najczęściej zagranicznych, którzy zobowiązywali się z kolei opła-

cać po upływie lat woli czynsze na rzecz pana miasta. Umowa ta była wprowadzona do dokumentu lokacyjnego. Z powodu przeludnienia w Niemczech do Polski licznie napłynęli osadźcy i osadnicy z Saksonji, Westfalji i in.

W mieście tworzyły się cechy zależnie od zajęć mieszkańców, np. w Zakroczymiu, mieście wybitnie rolniczym, utworzono cech oraczy.

Mieszczanie musieli pilnie strzec i bronić przywileju lokacyjnego, będącego przedmiotem częstych napadów i gwałtów możnowładców i szlachty. Z tego też powodu oryginał okazywano tylko królowi.

W mieście miało obowiązywać prawo przyniesione z osadzą, a więc najczęściej niemieckie.

W Polsce stosowano następujące prawa niemieckie:

Prawo magdeburskie, brane za pośrednictwem Środy (Neumark) i Chełmna (Kulm), które z kolei brały je wprost z Magdeburga lub Halli.

Prawo lubeckie (hanzeatyckie) — miasto Elbląg utrzymywało je do końca istnienia Polski. Gdańsk i Hel również dość długo rządziły się prawem lubeckim.

Miasta w Polsce powstają w w. XIII. Pierwszem było miasto Löwenberg (Lwów) na Śląsku, założone w roku 1217, potem powstał Poznań, Kraków (dawne grody) i in.

Powstanie miasta było nieraz wcześniejsze, niż wydanie przywileju lokacyjnego, np. Kraków był widocznie początkowo lokowany jako miasto biskupie.

Zewnętrznym objawem założenia miasta było wyznaczenie granic oraz wywieszenie tablic z wykazem dworzyszcz i lat „woli“.

Lata woli — wolności od powinności względem pana na czas zagospodarowania się, wahały się od lat 4-ech do 20-tu; przy zakładaniu miast, jak mówiono wówczas, „na surowym korzeniu“ („in nuda radice“) wola była największa.

W związku z przywilejem jarmarku i targu w większych miastach był stały jarmark kilkodniowy (8 — 10 dni), obliczony na szerszy zakres; targi odbywały się często i były obliczone na najbliższe okolice.

niała tendencja do skupowania wójtów przez panów lub przez samych mieszczan.

Poznań, Kraków, Kalisz wykupiły wójtów i odtąd zamiast wójtów dziedzicznych byli tam wybieralni, czasowi.

Starostowie mieli również prawo skupowania wójtów. Gdy wójtów skupowali panowie (biskupi i in.), funkcje z ramienia panów pełnił landwójt (niem. Landvogt).

Ława miejska pomagała wójtowi w wyrokowaniu i częściowo w sprawach egzekucyjnych. Ławników było siedmiu, wśród nich starszy radny, podwójci.

Rada miejska powstała dzięki tendencji do wyłonienia organizacji, stojącej obok wójta i kontrolującej go.

Pewne prawa (np. prawo piwiarni i in.) były nadawane na rzecz samego miasta, dla pospólstwa cz. t. zw. publiki; musiała więc powstać pewna organizacja dla doglądania zakładów istniejących dzięki tym prawom, była to rada miejska. W razie pewnych niepokojów w wójtostwie rada miejska mieszała się do tych spraw; nieraz skupowała niektóre uprawnienia wójta, np. prawo karczmy i młyna, a wreszcie skupowała go całkowicie i stawała się władzą zwierzchnią. To też w XV w. przy zakładaniu miast w przywileju lokacyjnym obok wójta od razu formowano radę miejską. W Krakowie już w końcu XIII w. istniała rada miejska.

Istniały rozmaite typy rad miejskich zależnie od sposobu nominacji.

W Warszawie pan mianował jednego radnego, ten nazywał następnego i t. d.

W Poznaniu pospólstwo wybierało 8 kandydatów, prezentowanych staroście, których ten zawsze zatwierdzał; w razie zwlekania przez 2 tygodnie byli sami mianowani automatycznie.

W Krakowie po buncie wójta Alberta rajców mianował król, potem wojewoda krakowski, za Kazimierza Wielkiego, mianował ich Wierzynek, cześnik sandomierski.

Ilość rajców wahała się od 4 do 12 (w Poznaniu 8, w Krakowie 12 i t. p.).

Jeden z rajców pełnił obowiązki burmistrza. Burmistrz czasem był wybierany na rok, w niektórych miastach burmistrz zmieniali się co tydzień lub co kwartał.

Prawo składu.

Kupcy obcy przy przejeździe przez miasto musieli się na pewien czas zatrzymywać i wystawiać towar na sprzedaż.

Prawo składu dzieliło się na:

bezwzględne, gdy kupiec musiał wszystko sprzedać,

względne, gdy kupiec musiał sprzedawać przez pewien czas (np. 8 dni),

oraz na:

pełne, gdy musiał sprzedawać wszystkie towary,

częściowe, gdy musiał sprzedawać tylko niektóre gatunki towarów.

Niezawsze miasto otrzymywało ten przywilej od razu.

Prawo wagi.

Wszystkie towary sprzedawane na targu musiały być wazzone na wadze miejskiej za pewną opłatą.

Czasem miasta gwałtem stosowały ten przywilej, niemając doń prawa.

Wagi miejskie musiały być stemplowane początkowo przez radę, później przez podwojewodziego.

Zwolnienie od cel kupców miejskich:

pełne i niepełne (np. tylko od połowy).

Zwolnienie od podwód.

Normalnie obowiązek dawania podwód pod rzeczy książąt i urzędników bywał zachowywany w miastach w akcie lokacyjnym. Tylko niektóre miasta były od tego zwolnione (np. Kraków) i to tylko częściowo, ponieważ królowi i królowej obowiązane były podwody dawać. Później jednak niektóre miasta (Lwów, Kraków) otrzymały pełne zwolnienie. Obowiązek podwód był początkiem poczty w Polsce. Później miasta wolały płacić pewne kwoty na rzecz poczty byle uzyskać zwolnienie od podwód.

*Remic i
Fastak*

Mniejsze prawa.

Niektóre miasta np. Poznań, Bydgoszcz miały prawo bicia drobniejszej monety.

Kraków, Lwów mogły pieczętować swe akta lakiem czerwonym.

Lwów, Poznań, częściowo Kraków miały prawa sędziowskie, mogły poszukiwać przestępców poza miastem.

Kraków miał prawo łaźni.

Ustrój miasta.

Początkowo na czele miasta stał tylko wójt, którym był osadzca (lokator), przekazujący swą władzę potomstwu męskiemu lub żeńskiemu. Potomstwo żeńskie miało prawo do pożytków z wójtostwa. Większa ilość dzieci dzieliła się również korzyściami.

Funkcje wójta jako naczelnika samorządu były prawnoprywatne i prawnopubliczne.

Obowiązki wójta:

sądowe — wójt sądził wszystkie sprawy miejskie z ławą, przewodnicząc sądowi i wydając wyrok w sądach: potrzebnym, gajonym wielkim i gorącym;

administracyjne:

utrzymanie porządku w mieście, do czego wójt miał specjalną służbę,

wybieranie czynszów na rzecz pana ziemi i samego miasta i

wojskowe — wójt konno, podobnie jak szlachta, musiał brać udział w pospolitem ruszeniu.

Uprawnienia wójta:

majątkowe:

większe uposażenie gruntowe w wieczystej dzierżawie (emphiteusa), wójt pozatem otrzymywał większą ilość dworzyszcz (2, 3) i nie płacił z nich opłat na rzecz pana miasta;

prawo karczmy i młyna — wójt posiadał monopol zakładania karczmy i młynów na terytorjum miejskiem,

prawo jatek mięsnych i rybnych i wogóle

prawo sklepów;

prawo do części ($\frac{1}{3}$, $\frac{1}{5}$, a czasem całość) kar sądowych;

prawo do części czynszów (przeważnie $\frac{1}{6}$).

Dzięki tym wielkim uprawnieniom majątkowym wójta ist-

st. 84

(Dopiero ustawa o miastach z r. 1791 wprowadziła ogólne reguły).

Spory między radą miejską a pospółstwem były załatwiane połowicznie przez sąd asesorski.

Kompetencje rady miejskiej, zmienne, zależnie od miasta, rozpadły się na:

sądową — sądy gajone wielkie, potrzebne, gorące i sądy rady miejskiej w sprawach opiekuńczych, granicznych, cechowych; kompetencje niesporne: sprawy testamentów, kontraktów, aktów kupna-sprzedaży i t. p. (opłaty za wpisywanie tych aktów do ksiąg szły na korzyść rady (pisarza); sprawy czynkowe (pobicie i t. p.) należały do rady, która dla porządku utrzymywała t. zw. wiertelników.

administracyjną — zarządzanie majątkiem własnym miasta, instytucjami użyteczności publicznej (łaźnie) i przemysłowymi (np. kamieniołomy). Rada prowadziła zarząd majątkiem przez zarządców, poborców, cz. lonerów (niem. Lohnherren). Później jeden loner był z rady, drugi z ławy, trzeci z pospółstwa.

Rada miejska wybierała podatki nakładane przez publikę. (System podatków miejskich był nieraz wzorem dla państwa).

Do rady miejskiej należała piecza nad bezpieczeństwem w mieście, posiadała w tym celu więzienia i służbę (Wiertelników), która głównie stróżowała w nocy.

Rada miejska zajmowała się dogłądaniem porządku ulic, ich brukowaniem i oświetleniem przy ważnych gmachach.

Pospółstwo miejskie cz. publika grupowało wszystkich obywateli, mających ius civile, było to więc zgromadzenie uprawnionych obywateli.

Wejście do obywatelstwa było możliwe:

przez urodzenie,

i przez nadanie.

Każdy kto chciał zyskać obywatelstwo miejskie, musiał przedstawić list urodzaju (dobrego urodzenia). Często przyjęcie zależało od należenia do cechu lub posiadania nieruchomości. Za uzyskanie obywatelstwa trzeba było uiszczać opłaty na rzecz rajców, w niektórych miastach żądano za to przedmiotów na obronę miasta.

3-ch.
lonerów

Publika uchwalała:

podatki,

wilkierze, które nie potrzebowały być zatwierdzone przez władzę.

W XVI stuleciu zaczęła się pojawiać nowa władza, ale tylko w największych miastach: reprezentacja pospółstwa. Najczęściej składał się ona z 20 lub 40 członków i stąd nazwa: viginti lub quadraginta viri; zwykle po połowie złożona była z kupców lub rzemieślników. Wyborów nieraz dokonywano w ten sposób, że kupcy wybierali do tego kolegum członków z rzemieślników a naodwrot cechmistrze z pośród kupców. Zadaniem ich była głównie kontrola nad działalnością, zwłaszcza finansowa rady. Powołanie tych kolegów — to dowód wzmożenia się w mieście wpływu warstw niższych na niekorzyść poprzedniego arystokratycznego ustroju. W innych miastach, gdzie do wyrobienia się osobnych reprezentacyj pospółstwa nie przyszło, władzę kontrolną zyskały wobec rady ławy, a niekiedy i starsi cechowi.

Ten t. zw. trzeci porządek traktowano jako szkołę ławników i rajców. Na rajców brano z ławy, na ławników z III porządku (*starszych cechowych*).

C e c h y.

Cechy były to organizacje przymusowe członków o jednym lub pokrewnym zawodzie. Dopiero należenie do cechu pozwalało na pracę. Wylamując się od tego t. zw. sturarze (Sturarz oznacza tyle co „störner” nie należący do cechu), ponosili odpowiednie konsekwencje.

Niektóre miasta dzięki wielkiej specjalizacji miały do 90 cechów; w miastach małych było ich bardzo mało, nieraz tylko jeden t. zw. wielki czyli szynkowy, który grupował różnych rzemieślników.

W wielkich miastach nieraz zjawiały się dwa cechy, jednej branży dwóch narodowości, np. cechy szewców i krawców w Warszawie — polski i niemiecki.

Geneza cechów.

Pierwsze fazy rozwoju przeszły cechy w miastach niemieckich, tam też tylko możliwem jest zbadanie zaczątków, podstaw i przyczyn historycznych powstania tej instytucji. Co się tyczy cechów w Polsce, względnie w Krakowie, kwestja powyższa ma znaczenie więcej formalne: osadnicy niemieccy przynoszą ze sobą zwyczaje swe i instytucje, wprowadzają stowarzyszenia cechowe, które w owym czasie w Niemczech doszły już do pewnego rozwoju, przybrały pewne dokładnie zarysowujące się kształty. Rozwijają się zaś u nas cechy jako instytucja prawa miejskiego, w czym też szukać należy jednej z przyczyn ich wprowadzenia. Już charakter cechów i główne znamiona jako stowarzyszeń rzemieślniczych wyznaczały im w miastach jedyne pole do rozwoju i działalności; że zaś zwolna dochodzą do znaczenia korporacji publiczno-prawnej, przyjmując na się pewne prawa i obowiązki, ściśle określone względem obywateli miasta, wynikło stąd, że cała instytucja cechowa i t. zw. prawo cechowe (Zunftrecht), staje się częścią składową prawa miejskiego, w którego powadze i znaczeniu czerpie siłę do życia, podstawę i podporę swego istnienia. Wprowadzenie cechów należy zatem ściśle łączyć z osadnictwem i nadawaniem prawa niemieckiego miastom polskim. Nadanie takie oprócz uwolnienia od danin i ciężarów, tudzież wyjęcia z pod sądowej władzy urzędników książęcych, dawało szeroką autonomję, wolność i możność rządzenia się według osobnego prawa miejskiego, a tem samem stosowania i rozwijania tego wszystkiego, co za część składową prawa tego uważano. Urządzenie handlowe i przemysłowe, wchodzące w najważniejszą niemal dziedzinę życia miejskiego, należą też ściśle do zakresu prawa miejskiego, są atrybucją władz miejskich, a wyłaniające się na tle ogólnych urządzeń gminnych cechy, jako stowarzyszenia rzemieślników, należących do tej samej gałęzi rzemiosła lub do kilku sobie pokrewnych, nie są ničem innem, jak instytucją prawa miejskiego, podległą Radzie miejskiej. Dla tego też nie znajdujemy wcale śladów nadania przez panujących prawa cechowego, prawa zakładania i wiązania się w cechy wogóle, przez długi zaś czas, niemal do XVI w., do prawnego istnienia cechu wystarczającym jest zupełnie za-

twierdzenie ze strony Rady miejskiej, co tylko tem się tłumaczy, że uważano tę instytucję jako istotną część prawa miejskiego, a więc jako uprawnienie nadane już równocześnie z lokacją miasta na prawie niemieckiem.

Idea stowarzyszenia się w cechy przybiera jednak tylko zwolna konkretne formy: nie pojawiają się one bowiem zaraz w postaci zupełnie urobionej, lecz pod ciągłym wpływem rozwijającego się szybko ustroju cechowego w Niemczech, i pod wpływem stosunków miejscowych, niewyraźne zrazu kontury zarysowują się coraz silniej, organizacja staje się ściślejszą i dokładniejszą. Przy zwiększającym się zaś napływie rzemieślników, przy wzrastającym handlu i obrocie sprawa postępuje rażniej naprzód, tak że już w drugiej połowie w. XIII następuje w poszczególnych cechach niemieckich spisanie statutów i wilkierzy cechowych, które są wiernym odbłaskiem rozwoju całej instytucji. Powszechnie pojawiająca się przyczyna spisania statutu — mianowicie niezgoda i spory wynikłe przy stosowaniu postanowień cechowych — dowodzi tylko, że cechy same istniały już na długi czas przedtem, że jednak poprzednio wystarczał jeszcze zupełnie przechowywujący się zwyczaj. Wskutek dalszego rozkwitu tworzą się więcej zawikłane stosunki, powstają spory, których rozwikłanie ma nastąpić przez spisanie stałych norm, określających stosunki cechowe. Początkowo jednak tak w Niemczech, jak w Polsce, są te normy, te statuty dość ogólne i lakoniczne, zajmują się tylko określeniem najważniejszych spraw, z biegiem czasu są coraz więcej szczegółowe, ograniczają zwolna wszystkie dziedziny życia przemysłowego, a licząc się z zawikłanymi coraz bardziej stosunkami starają się sporne kwestje rozstrzygnąć i tym sposobem zabezpieczyć przeprowadzenie idei i zasad stowarzyszeń cechowych. Co do treści swej dadzą się wszystkie statuty podzielić na kilka wybitnych grup, jako to postanowienia określające stanowisko i stosunek wzajemny do siebie osób należących do cechu, inne zajmują się organizacją wewnętrzną cechu, inne wreszcie podają przepisy odnoszące się do pracy, produkcji i t. p.

Cele cechów.

Produkcja rzemieślnicza — chęć najlepszego dostosowania się do potrzeb. Określono producentów i konsumentów, przy końcu średniowiecza w pewnych wypadkach ograniczono ilość mistrzostw cechowych (6, 10, 20), określono ilość godzin pracy, ilość wyrobionego materiału, zakazano podkupowania surowca, wprowadzając podział stosunkowy, ograniczono zbytnie wzbogacenie przez ograniczenie ilości czeladników i uczniów, ograniczono wybór konsumenta, dając tylko towar jaknajlepszy, badany przez komisje cechowe, a nawet przez radę, określono ceny przez cech, nad którym czuwała rada miejska, wojewoda, podwojewodzi lub starosta.

Samopomoc — istniały kasy cechowe, do których mistrzowie cechowi składali pewne sumy; kasy te wydawały pożyczki w razie zubożenia, zapomogi w razie śmierci, majstra żona mogła przez czas pewien, a nawet do końca życia prowadzić warsztat; cech wydawał wdowy zamąż, wyznaczał opiekunów dla sierot, w razie dłuższej choroby mistrza przydzielano jako zastępcę innego mistrza, który otrzymał część dochodu; cechy kupowały łóżka w szpitalach dla chorych swych członków.

Religijne — gremjalny udział całego cechu w pogrzebie członka, grabarzami byli z obowiązku najmłodsi mistrzowie cechow. Stąd praktykowane było wkupowanie się do cechów, aby później być przez cech pogrzebanym.

W suche czwartki cechy odprawiały t. zw. żałomsze, czyli msze za dusze zmarłych członków.

Każdy cech posiadał conajmniej własny ołtarz w kościele; bogatsze cechy miały swego duchownego (zagranicą cechy miały nieraz własne kościoły).

Rozrywkowe — w gospodach cechowych zbierali się członkowie cechu na narady, libacje i zabawy i mistrzowie starsi i młodsi zasiadali przy osobnych stołach, przyczem najmłodsi mistrzowie usługiwali innym.

Pomoc przy egzekucjach sądowych — w razie egzekucji zamykano bramy miasta, skazańca otaczano mistrzami i czeladnikami w celu zapobieżenia ucieczce lub wyprowadzeniu skazańca.

Stowarzyszenie tworzą członkowie, oni nadają piętno i charakter całości, kategorie ich, ich zawód gospodarczy, przebijają się w ustroju całego stowarzyszenia, pociągają za sobą potrzebę zestawienia przepisów prawnych, kreślących prawa i obowiązki członków względem całości, stosunki wzajemne między członkami, wreszcie stanowisko całości na zewnątrz. Członkami cechu są rzemieślnicy; cechy też w pełni swego rozwoju mają przede wszystkim znamię stowarzyszenia przemysłowego lub bractwa rzemieślniczego. Każdy poszczególny cech reprezentuje pewną gałąź rzemiosła, gdy zaś z rozwojem rzemiosł rozdział pracy coraz różniej postępuje, stara się każda gałąź rzemiosła zachować dla siebie pewne oznaczone pole pracy i bronić go przez zajęcie samodzielnego stanowiska przez zespolenie należących do tego samego fachu w korporację osobną, niezależną od innych tego samego rodzaju korporacji rzemieślniczych. Cech przedstawia się więc jako korporacja lub stowarzyszenie, które ma pewne prawa i obowiązki na wewnątrz i na zewnątrz, które jednak jest otwartem i przystępnem tylko dla tych, którzy uczynią zadość oznaczonym warunkom przyjęcia. Kto pracuje w pewnym dziale rzemiosła, należy też do odpowiedniego cechu. Gdy zaś rozwój rzemiosła wymaga fachowych wiadomości i nauki, aby je można samoistnie wykonywać, przeto spotykamy odpowiednie kategorie, odpowiedni podział należących do tego samego cechu. Obok tych, którzy są samoistnymi rzemieślnikami, a których zwą starymi mistrzami, istnieją kategorie innych, którzy się uczą, ćwiczą i pomagają mistrzom. Są oni zależnymi, niesamoistnymi pracownikami, a rozdziela się na dwie grupy: towarzyszy (socii, Gesellen, Knechte) i na uczniów, chłopców (Lehrjungen, discipuli).

Mistrze tworzą oczywiście główną podstawę stowarzyszenia cechowego, oni wyłącznie używają pełni praw i przywilejów, oni dzierżą rządy w cechu i zastępstwo na zewnątrz; nie dziw też, że

1. *Phrynosoma*
2. *Microgaster* { *rydii*
ovatus
quini.

liczne są wymogi i warunki, które spełnić należy, by osiągnąć godność mistrza, odpowiednio zaś do ogólnego rozwoju ustroju cechowego stają się też i te warunki coraz trudniejsze, coraz liczniejsze w miarę objawiającej się coraz dobitniej dążności zamknięcia się cechu w ciasnym kole uczestników — krewniaków.

Najwcześniejszymi, a przytem powszechnie prawie we wszystkich cechach obowiązującymi, warunkami osiągnięcia godności mistrzowskiej były: uzyskanie prawa obywatelstwa, złożenie pewnej kwoty pieniężnej na rzecz cechu i wykazanie fachowych wiadomości i tęgłości w rzemiośle przez wykonanie pewnej liczby przepisanych sztuk t. zw. Meisterstücke.

Uzyskanie obywatelstwa miejskiego było głównym warunkiem, który przed wszystkimi innymi musiał być spełniony, tem bardziej, że jego udzielenie było rzeczą władzy wyższej, bo Rady miejskiej. Z początku przyjmowano do obywatelstwa bez trudności: najczęściej udawał się proszący do Rady miejskiej w towarzystwie kilku mistrzów cechowych, których obecność uważano niejako za porękę jego uczciwości i nieskazitelności. Później jednak są już bardzo rzadkie wypadki, by się zadowolono poręką i obietnicą przyniesienia wymaganych świadectw na piśmie, owszem w wykazach przyjęcia do obywatelstwa figurują od r. 1398 prawie tylko tacy, którzy dotyczące listy Radzie miejskiej już przedłożyli. Tej zasady przestrzegano coraz ścisłej; na tych, którzy przyjęli do cechu osobę, nie mającą prawa obywatelstwa, nałożoną jest kara. Dopiero po rozstrzygnięciu kwestji, czy prawo obywatelstwa ma być udzielone, może przystąpić kandydat do wypełnienia innych warunków, które ze swej strony cech nakłada. Kto otrzymał prawo obywatelstwa, ma osiąść stale w mieście; widocznem jest, że musiały się dziać w tym kierunku nadużycia, jeżeli Kazimierz Jagiellończyk nakazuje w r. 1449 Radzie miejskiej w Krakowie przyjmować do obywatelstwa tylko takich, którzy dadzą porękę, że osiądą w mieście z rodziną i całym mieniem, a nie będą uważać tego swego prawa obywatelstwa jako pokrywki celem korzystania z przywilejów miasta i zawierania zyskowniejszych interesów handlowych.

Po uzyskaniu prawa obywatelstwa ma ubiegający się o godność mistrza wykazać swe wiadomości fachowe i uzdolnienie do

Uzyska
obywat

144

Wykonanie⁹⁴

złuk przepisanych.

2

samoistnego wykonywania rzemiosła. Dzieje się to za pomocą wykonania na próbę pewnej liczby sztuk przepisanych.

notu

3

We wszystkich też prawie cechach składają nowoprzyjęci mistrzowie pewną kwotę pieniężną jako wstępne do kasy cechowej na wspólne potrzeby. Kwota ta jest różną w poszczególnych cechach, a i tu przekonać się można, że późniejsze czasy, zwłaszcza w. XVI, wprowadzają pewne zmiany, bezwątpienia nie na lepsze. Najsamprzód opłaty stają się coraz wyższe i coraz różnorodniejsze, tak że utrudniają uboższym wstęp do cechu, nadto wchodzi już gdzieś w zwyczaj obowiązek nowo przyjętych mistrzów sprawiania starszyźnie i braci cechowej obfi- tego poczęstunku.

notu

4

notu

5

Inne warunki przyjęcia nie są już powszechnie obowiązujące i pojawiają się tylko sporadycznie: bardzo wiele postanowień cechowych żąda, by nowy mistrz miał prawą małżonkę i albo wprost odmawiają prawa wykonywania rzemiosła tak długo, dopóki się nie ożeni, albo wyznaczają termin nieprzekraczalny do zawarcia ślubów małżeńskich. Malarze, kołodzieje, wymagają ślubnego pochodzenia, a w w. XVI niektórym cechom wydają się nawet synowie sług miejskich i golibrodów niegodnymi przyjęcia na mistrzów, tak że np. dopiero Rada miejska w Krakowie osobną uchwałą ujmuje się za nimi, broniąc zasady równości. Wymóg wykazania się posiadaniem pewnego własnego majątku, który w miastach niemieckich dość często się pojawia, wątpliwą przedstawia wartość, bo zamyka przystęp do cechu ubogim a uzdolnionym towarzyszom; to też w początkach wyjątkowo tylko mosiężnicy i malarze wymagają czegoś podobnego, oczywiście w w. XVI staje się i to utrudnienie coraz częstsze. W wieku XVI przybywa też nowy warunek, aby mistrz był wyznania katolickiego.

pochodu

6

notu

7

m-kat.

8

Aby osiągnąć godność mistrzowską, trzeba oczywiście odbyć potrzebną do tego naukę w cechu, u mistrza do cechu należącego. Nauka u nienależących do cechu nie ma żadnego znaczenia, nie nadaje wcale prawa do ubiegania się o godność mistrza, a w kierunku tym idą cechy krakowskie w w. XVI tak daleko, że uważają siebie tylko za właściwe, mistrzom zaś i towarzyszom z miast innych zaprzeczają praw cechowych, co prowadzi do wytoczenia sporu przed Radę miejską, a nawet przed

króla, który zabrania stanowczo cechom krakowskim przywłaszczania sobie tak daleko idących przywilejów. Odbycie nauki w formie przepisanej udowadnia kandydat odpowiedniemi świadcstwem, co też stanowić ma dowód, że zadość uczynił wszystkim przepisom, obowiązującym uczniów i towarzyszy w cechu.

Od przepisanych warunków istnieją także wyjątki. Jeżeli przybędzie do miasta rzemieślnik, który już jest mistrzem, ma się wykazać tylko świadcstwem nieskazitelnego życia i gdzie rzemiosło i jak długo samodzielnie wykonywał, wolnym zaś jest od przedkładania dowodów znajomości rzemiosła.

Inne ułatwienia i wyjątki dotyczą rodziny członków cechu, fakt mający znaczenie ogólne o tyle, że przejawia się w każdej grupie społecznej, oddzielonej od innych grup zawodem gospodarczym, świadcząc o dążności zamknięcia się wobec obcych a skonsolidowania się we własnym kole i zakresie. Dla tego uwalniają statuty cechowe synów mistrzów od wszystkich lub od połowy sztuk przepisanych, od całego lub od części wstępnego uiszczonego do kasy cechowej, mogą oni wyjątkowo prowadzić warsztat samoistnie bez ślubnej małżonki. Jednym słowem występuje na jaw dążenie do przemiany godności mistrza w cechu w dziedziczną, przysługującą pewnym rodzinom. Na tej samej zasadniczej podstawie opierają się także przepisy, że kto się żeni w wdowę mistrza, doznaje podobnych ułatwień w warunkach przyjęcia, jak synowie mistrzów.

Płeć nie stanowi tak zasadniczej różnicy, iżby kobieta nie mogła prowadzić rzemiosła i należeć do cechu. Nie znajdujemy wprowadzić przepisów, wprost wykluczających kobiety w cechu, ale prawie bez wyjątku prowadzą rzemiosło tylko wdowy po mistrzu, członku cechu. Prawo to jest raczej wpływem zasady, że nie należy pozbawiać rodziny zmarłego sposobu zarobkowania. Wdowa traci swe prawo, gdy prowadzi życie niemoralne, lub poślubi kogoś nie należącego do cechu. Późniejsze czasy nie wprowadzają w tej sprawie zmiany zasadniczej, przeciwnie, znać nawet pewne rozszerzenie, odmiennie od cechów niemieckich, w których od r. 1500 znacznie mniej spotyka się nazwisk żeńskich obok męskich, niż w wiekach poprzednich.

Tylko ten, kto wszystkim warunkom przyjęcia zadość uczynił, stawał się mistrzem i uczestnikiem wszystkich praw i przywi-

Wyjątk

nemiejsu
dawany

syn mistr

Płeć

strata
odności
mistrza

lejąw cechowych. Godność tę ceniono sobie bardzo wysoko i utratę jej poczytywano za najsurowszą karę. Tylko więc w rzadkich wypadkach, za występki naruszające powagę i dobre imię cechu i rzemiosła, wymierzana jest kara czasowego lub zupełnego wykluczenia z cechu i wydalenia z miasta. Dobrowolne zaś wystąpienie z cechu ma właściwie tylko znaczenie pewne wtedy, gdy występujący równocześnie opuszcza i miasto; gdyby bowiem pozostał, musi należeć do cechu, inaczej naraża się na prześladowania, jakie spotykają szturarzy. Jeżeli ten, kto z cechu wystąpił, napowrót chce być przyjętym, wtedy zazwyczaj zwalniano go od wypełnienia większej części warunków przyjęcia; niektóre jednak statuty cechowe nakładają na tych, którzy się wydaliłi z miasta na pewien oznaczony przeciąg czasu bez wiedzy starszyny i mistrzów cechowych, obowiązek zupełnego zadośćuczynienia wszystkim stawianym wymogom.

Mistrzowie są samoistnymi pracownikami, wolnymi pełni praw używającymi członkami korporacji cechowej. Cechy rzemieślnicze obejmują jednak i członków niesamoistnych, pracujących na rachunek pryncypała. Są to siły pomocnicze, materjał z którego zaciągają się samodzielni kierownicy warsztatów. Podczas, gdy jednak mistrzowie między sobą są równi w zasadzie i wszyscy cieszą się równymi przywilejami, niesamoistni członkowie cechu dzielą się na dwie kategorie: na towarzyszy (Gesellen, Knappen, Knechte, socii) i uczniów (juvenus, discipuli, Lehrjungen), między którymi wybitne zachodzą różnice. Skutkiem tego, chociaż wiele przepisów cechowych dotyczy jednej i drugiej kategorii bardzo często przecież, i to coraz wybitniej z biegiem czasu, stawianą jest różnica między towarzyszami, a uczniami, a tem samem dana podstawa do zupełnie odmiennego położenia i stanowiska obu grup w cechu.

cz. VII. Uczniowie należą niejako ściśle do rodziny mistrza, który jest ich opiekunem i nauczycielem, podlegają bezwarunkowo jego władzy, obowiązani są wykonywać pracę według zlecenia. Fachowe wykształcenie jest podstawą tęgości i rozwoju rzemiosła, zdawano sobie z tego sprawę i pracowano też pilnie nad zorganizowaniem takiego systemu nauczania, któryby dawał rękojmię wytworzenia dzielnych samoistnych pracowników. To też przepisy cechowe w tym kierunku są liczne i określają drobnost-

kowo wszystkie stosunki dotyczące nauki i wychowania uczniów. Chłopiec zapisujący się na naukę do cechu poddaje się tem samem wszystkim przepisom, które jedynie mają tu znaczenie, wola zaś ucznia, czy też jego rodziców lub opiekunów, nie może w żaden sposób dobrowolną umową zmienić w czemkolwiek norm ogólnie obowiązujących, tak że właściwie tylko zawiązanie całego stosunku pozostawione jest (całkiem naturalnie) swobodnemu ocenieniu kandydata, raz jednak zawarta umowa podlega ogólnie obowiązującym przepisom. Pierwotnie nie stawiano uczniom żadnych szczególnych warunków przyjęcia; zmienia się to jednak w ciągu XV w. i przejawia się coraz bardziej dążność do utrudnienia przystępu do rzemiosła. Już to ma uczeń obowiązek przedłożyć metrykę ślubnego pochodzenia, już to uiścić stosunkowo dość wielką kwotę pieniężną jako wstępne. Co do wieku, wymaganego do przyjęcia do rzemiosła, nie spotyka się ścisłego określenia; w każdym razie jednak nie zawsze oglądano się na to, czy wiek odpowiednim jest naturze rzemiosła i czy zachodzi możliwość nauki pożytek przynoszącej, jeżeli cech złotników zakazuje przyjmować na naukę chłopców niżej czternastu lat.

Czas nauki trwał od sześciu miesięcy do czterech lat w poszczególnych cechach; często określają wcześniejsze statuty o wiele krótszy czas nauki, który dopiero później postanowienia znacznie przedłużają.

Dopełniwszy przepisanych lat nauki mają uczniowie już pełne prawo zostania samoistnymi pracownikami, bo przyswoili sobie fachowe wiadomości i mogliby po zadośćuczynieniu specjalnym wymogom uzyskać godność mistrza. Lecz już to względ na sam rozwój rzemiosła, który wymaga dłuższej pracy pod okiem biegłego kierownika pracy, jednak już więcej samodzielnej i trudniejszej od tej, którą uczeń początkujący wykonywał, już to konieczność zatrudnienia i wyręczenia się częściowo siłami pomocniczymi przez samoistnych kierowników warsztatu, względ wreszcie na młody bardzo zazwyczaj jeszcze wiek ucznia, który naukę odbył — wszystko to sprawia, że między uczniami, a mistrzami wytwarza się osobna kategoria członków cechu, kategoria towarzyszy, którzy są właściwie tylko klasą przejściową. Niesamoistni podobnie jak uczniowie, nie tak jednak zależ

ni, jak ci ostatni, pracują oni za pewną oznaczoną płacę u mistrzów. Za przynajmniej dłuższy czas uważano towarzyszy nie za jakąś zupełnie oddzielną kategorię członków w sobie zamkniętą, dowodzi i ta okoliczność, że nigdzie nie było określone, jak długo ktoś powinien być towarzyszem czyli czeladnikiem, by móc się ubiegać o godność mistrza. Dopiero w wieku XVI pojawiają się przepisy, że uczeń winien się zobowiązać do pięcioletniej pracy w cechu w charakterze czeladnika. Pierwotnie jednak towarzysze na równi są prawie zupełnie z uczniami, różniąc się drobnymi prerogatywami i pobieraniem osobnej płacy. Lecz gdy z jednej strony w miarę mnożenia się warunków, od których zależało osiągnięcie godności mistrza, znacznie dłużej potrzeba wyczekiwać na tę ostatnią, wytwarza się zwolna osobna kategoria pracujących, niezbędna i stale się utrzymująca; gdy zaś z drugiej strony należący do tej oddzielnie powstającej grupy są już starsi wiekiem od uczniów, a wzrastająca ciągle liczba ich wytwarza pewną siłę i solidarność postępowania, odbywa się zwolna proces zupełnego oddzielenia się od kategorii uczniów przez zdobywanie sobie coraz to większych wolności i prerogatyw, utrwała się jednak tem samem także ściśle odgraniczenie od mistrzów, którzy pilnie stoją na straży swych przywilejów. Dopiero w tem stadium rozwoju można mówić właściwie o osobnej zupełnie, zamkniętej w sobie kategorii towarzyszy czyli czeladników. To też przejście od ucznia do czeladnika nie odbywa się wówczas już w tak prostej formie jak pierwotnie; gdy jeszcze w w. XV, poprzestawano najczęściej na stwierdzeniu faktu, że przepisany czas nauki upłynął, zarysowują się już wtedy kontury pewnej ściślej określonej, uroczystej formy uwolnienia z nauki czyli wyzwolenia, którą następnie w. XVI ujmuje w wyraźnie urobione ramy, chociaż praktyka poszczególnych cechów nie jest jeszcze ustaloną i jednostajną. Uczeń po odbyciu nauki otrzymuje odpowiednie świadcstwa, które starsi cechowi uzyskują dla niego od Rady miejskiej za uiszczeniem pewnej kwoty pieniężnej, aby zaś zostać przyjętym w poczet czeladników, składa także pewną kwotę do ich kasy lub też, co wchodzi w coraz częstsze użycie, podejmuje ich w gospodzie. Znaną jest i forma nieco uroczystsza: ucznia po odbyciu nauki prowadzi mistrz na zgromadzenie cechowe, starsi cechu wydają mu odpowiednie świadectwa, przy-

XVI w
lat.

zakończenie
nauki
XVI

czem tak pryncypał ucznia jak i inni obecni mistrzowie swoje zdanie i opinie wypowiadają. Mistrz obowiązany jest ucznia we właściwym czasie wyzwolić; gdyby zwlekał. Rada miejska wdać się w sprawę.

Wyzwolenie wynosi ucznia na stopień czeladnika; późniejsze czasy wprowadzają jeszcze w niektórych cechach obowiązko-
wą wędrowkę, którą ma odbyć uczeń zaraz po ukończeniu lat
nauki, zanim zostanie zaliczony w poczet towarzyszy. W w. XV wędrowka jest znaną.

Wędrow

Wędrowka trwać ma rok lub dwa lata; przepisy poszczególnych cechów nie są w tym kierunku jednakowe; niektóre nie znają wcale tej instytucji, inne nie uważają jej jako warunek konieczny zostania towarzyszem, lecz zamieszczają między warunkami osiągnięcia godności mistrza. Zwyczaj wędrowki miał w owych czasach ogólniejsze dla rozwoju rzemiosła znaczenie, przyczyniał się bowiem do utrzymywania ciągłej styczności z miastami obcymi a słynnymi z rozkwitu przemysłu, jak nie mniej do przyswajania i zastosowywania zdobyczy i postępu techniki rzemieślniczej.

Co w pewnej mierze stawia czeladników na równi z uczniami i co zarazem stanowi wybitną różnicę między nimi — to istota stosunku służbowego do mistrzów. Z jednej strony bowiem stosunek ten nie ma charakteru umowy wolnej. której ukształtowanie i modyfikacja zostawione byłyby woli kontrahentów, lecz podlega ogólnie obowiązującym przepisom, z pod których jednostki wyłamać się nie mogą. Z drugiej strony częścią przepisy te ogólne, częścią bardziej samodzielne położenie towarzysza w stosunku służbowym stawiają go na stanowisku odmiennem od ucznia.

Organizacja.

Organizacją naczelną cechu byli starsi cechowi cz. cechmistrze, zwołani na schadzke cechową, wybrani przez mistrzów i zatwierdzeni przez radę miejską. W większych miastach istniały godności: podskarbiego, młodszego i sekretarza.

Funkcje starszych cechowych:

1. zarząd majątkiem cechowym,

2. zwoływanie zebrań,

3. sprawy sądowe wewnątrz cechu; za wnoszenie spraw przez członków cechu do rady miejskiej oraz za apelacje do rady nakładano wysokie kary.

Rada miejska była organem nadzorczym nad cechami, załatwiała sprawy sporne między nimi w kwestjach: zakresu pracy, wyższości między cechami (miejsce na uroczystościach kościelnych, przyjęciach króla i dostojników). Cechy mogły w tych sprawach apelować do sądów asesorskich.

Istniały cechy starsze i młodsze.

Niektóre cechy w średniowieczu były w wielkim poniżeniu (np. golarze, łaziebny), a członkowie ich nie byli dopuszczani do ławy i rady, chyba gdyby zrzekli się funkcyj; dopiero epoka nowożytna zrównała cechy.

Przeszkodnicy cz. szturarze byli wypędzani z miasta.

Rozwój miast.

Rozróżnić należy dwa rodzaje miast:

królewskie (np. Kraków, Lwów, Warszawa, Poznań) — podlegały królowi,

prywatne (dziedziczne) — szlacheckie lub duchowne.

W miastach dziedzicznych najwyższą instancją apelacyjną był pan dziedziczny. Do króla można się było zwracać tylko wtedy, gdy pan nie spełniał swych funkcyj.

Zasadniczo różnica między miastem dziedzicznym a wsią ograniczała się do różnicy zajęć (zawodów).

Miasta królewskie mogły zawsze się do króla odwołać. Sprawy miejskie były załatwiane nie przez organ sejmowy, a przez króla.

423 Duży był wpływ wojewody i starosty miejscowego. W r. 1423 wprowadzono taksy wojewodzińskie na towary w miastach. Wojewoda lub podwojewodzi wybierał podatki z pomocą niektórych rajców. Podobnie rzecz się miała z miarami i wagami. W miastach mniejszych zajmowali się tem starostowie, co jednak wojewodowie traktowali jako nadużycie.

Ludność wiejska.

Jeśli chodzi o ludność wiejską osiadłą, to przeważa tu typ ludności podlegającej prawu niemieckiemu. Oprócz tego występują włościanie na prawie polskim, ruskim i wołoskiem. Spotykamy także w dalszych epokach np. w. XV typ wiosek, które nie odpowiadają żadnemu z wyżej wymienionych typów. (Wioski Ordyńców, wioski kolanne, wioski służebne i t. d. Wioski kolanne związane są z osiedleniem Tatarów).

Włościanie na prawie polskim. Jest to typ ludności najdawniej osiadły. Za podstawę podziału ludności na klasy przyjąć należy nadawanie prawa posiadania ziemi, przyczem pewne jednostki otrzymały więcej, inne mniej. Działki ziemi w różnym stopniu ulegają rozdrobnieniu przez podział przy dziedziczeniu, a przez to samo ich właściciele tracą na znaczeniu i trzeba prawnie wprowadzić podległość. Zostaje wprowadzona zależność drobnych właścicieli od jednostek urzędowych i podległość pewnym ciężarom prawa książęcego, a więc daninom, podatkom i ciężarom mieszanym. W tym samym czasie, poszczególni możnowładcy mają prawo osiedlania swych gruntów niewolnikami, jeńcami wojennymi, którzy podlegają sądom swoich panów oraz składają im daniny. Z biegiem czasu następuje upodobnienie włościan wolnych z niewolnikami, gdyż jedni i drudzy byli rolnikami. Niewolnicy musieli pełnić pewne posługi względem swego pana, wieśniacy wolni — względem księcia. Poszczególni możnowładcy zaczęli otrzymywać od księcia przywileje typu immunitetowego, i podległe im terytorja zostały zwolnione od ciężarów prawa książęcego w większym lub mniejszym zakresie. Jednocześnie władca nadawał im władzę sądową patrymonjalną nad ludnością nie tylko im podległą, ale także nad ludnością mieszkającą w obrębie pewnego terytorjum. Skoro ta władza sądowa rozciągnięta została na ludność wolną i niewolną, zaczęły się zacierać powoli pojęcia samej wolności i niewolności, aż wreszcie zapomniano o tem zupełnie. Przez tego rodzaju akta ludność wolna spada do roli ludności poddańczej, a z drugiej strony ludność niewolna uzyskuje pewne zwolnienia i różnice się wyrównały. Reasumując możemy powiedzieć, że ludność wolna została ograniczona głównie pod kątem widzenia sądów a jednocześnie

Niewolnicy
Wolni

terytorja

mptariz
opuclawst
sak
manglu
wiazanie
gleby
aregi
 ludność niewolna ze względu na swoje zajęcia rolnicze uzyskiwała swobodę i stała się ludnością poddańczą. Jest to bardzo typowe dla osadnictwa na prawie polskim. Obok tego cechą znamien-
ną wiosek na prawie polskim jest szczupłość gospodarstw i ma-
ła ich ilość, około 2, 3 do 5 gospodarstw w przeciwstawieniu do wiosek na prawie niemieckim, gdzie jest kilkanaście gospodarstw, kilkadziesiąt łanów zasiedlonych. Drugą cechą z-
namienną jest również brak samorządu, a więc ludność nie ma wła-
snych przez siebie obieranych urzędników, tylko rządzi nimi
pan. Wreszcie trzecią cechą jest przywiązanie do gleby, to zna-
czy, że nikt bez specjalnego zezwolenia pana nie ma prawa opu-
ścić wioski. Spotykamy wyjątkowo wypadki, gdy jeszcze lud-
ność włościańska jest wolna t. z. łazęgów. Łazęgowie, albo łazę-
gi, jak sama nazwa wskazuje, to nie są już właściciele gruntów,
ale ci, którzy potracili je dawno, są to jakby wolni kmiecie, któ-
rzy wynajmują grunta u panów z obowiązkiem płacenia czyn-
szów, zwykle na 3 lub 4 lata i po tym czasie mogą swobodnie
opuścić te grunta. Później zanikają oni zupełnie, gdy ludność
przechodzi pod władzę panów.

Kolonizacja na prawie niemieckim. Praktykowało się
sprowadzanie osadników niemieckich lub flamandzkich, lub też
przenoszenie wiosek na prawo niemieckie w celu naprawienia
ich organizacji.

Napady tatarskie i wyludnienie kraju nie są najważniej-
szym elementem kolonizacji, którą widzimy już w XII w. Wąż-
niejszym było przeludnienie w Niemczech i tendencja (po klas-
ztorach i latyfundjach) przeprowadzenia naprawy gospodarczej
wedle wzorów niemieckich z powodu małej wydajności ziemi
przy poprzednim systemie.

Założenie miasta i wioski różni się celami gospodarczemi.

Wioskę również można było założyć na prawie niemieckim
tylko za zgodą księcia, który zwalniał dane terytorjum od cięża-
rów prawa polskiego.

Promotorami ruchu kolonizacyjnego były osoby prywatne:
panowie, klasztory, biskupstwa.

Książę umawiał się z osadźcą (lokatorem), który na zie-
mię mu nadaną (np. 50 łanów) miał sprowadzić umówioną ilość
osadników. W razie niedotrzymania umowy sprawa szła do są-

du. Nieraz w umowach przewidywano kary na osadników lub ulgi czasowe dla nich (przedłużenie terminu osadzenia).

Przy zakładaniu osad „na surowym korzeniu” (in nuda radice) w lasach, które karczowano, dawano czas 18 do 25 lat. Na lepszych gruntach dawano 2 do 6 lat. Na gruntach niejedno-
litych dawano lata woli różne dla różnych osadników.

Osadników sprowadzano z Saksonji, Westfalji i in. Wy-
stawiano tablice, podające wiadomość o wolnych łanach, nawo-
żevano z ambon i t. p. środków używano dla zwabienia osadni-
ków.

Każdy osadnik otrzymywał jeden łan, rozdzielony na trzy
pola: jarzynne, oziminne i ugorowe. Rzadko kiedy otrzymywa-
no więcej (np. 2 łany).

Obowiązek składania powinności na rzecz pana, oznaczo-
nych w dokumencie lokacyjnym, następował po upływie lat
woli:

czynsze — kilka groszy z łanu na rok na św. Marcina i da-
niny z jaj,

robocizna — kilka dni (3 — 6) pracy na roli w roku —
początkowo; potem uprawianie pewnej ilości gruntu dla pana.

Stosunek osadnika do pana na prawie niemieckiem polegał
na zawisłości rzeczowej przejawiającej się w obowiązku składa-
nia danin i czynszów. Zależności osobistej nie było, najwyżej
istniało zobowiązanie wysiedzenia lat „woli”.

Samorząd wioskowy.

1. Sołtys (zwany czasem wójtem) wysuwał się na czoło
samorządu; był to lokator (osadźca) lub jego następcy, ponie-
waż urząd ten był dziedziczny.

Do obowiązków sołtysa należały:

1) sądownictwo — przewodniczenie ławie i odpowiedzialność
za wymiar sprawiedliwości;

2) funkcje administracyjne — utrzymywanie porządku na
swem terytorjum, wybieranie czynszów na rzecz pana,

3) funkcje wojskowe — za wyższe uposażenie sołtys musiał
brać udział w pospolitem ruszeniu konno lub pieszo, zależnie od

gospodarstwo
trzy pola

Obowiązek
czynszów
rodzina

obszaru; statut Wiślicki już zobowiązywał sołtysów do służby wojskowej;

obowiązek służby dworskiej dla pana terytorjum — przewożenia poczty i wykonywania określonych czynności.

Uprawnienia materialne sołtysa

większe uposażenie gruntowe (2, 3 łany lub częśćka całego uposażenia np. $\frac{1}{6}$ terytorjum zasiedlonego i t. p.) łany sołtysa były wolne od czynszów względem pana, dziesięcina kościelna była z nich zniesiona lub zmniejszona;

prawo młyna i karczmy — zboże pana było mielone bez cpłat,

udział w karach sądowych i opłatach ($\frac{1}{3}$),

udział w czynszach i daninach ($\frac{1}{6}$ w Małopolsce; częśćka daniny z jednej rzeczy — w Wielkopolsce),

utrzymywanie zafantowanego bydła w oborze sołtysa — wynagrodzenie,

korzystanie z lasów, kamieniołomów, dróg.

Koniecznem było uzyskanie pozwolenia pana na sprzedanie sołtystwa w późniejszych czasach, początkowo nie.

2. Ława miejska, składająca się z ławników (scabini) cz. przysiężników w liczbie 7, pomagała sołtysowi w wyznajdowaniu wyroku.

Istniała tendencja ograniczenia ilości przysiężników.

Sołtys miał prawo (nieraz dożywotnio) powoływania ławników. Pospólstwo czasem miało prawo prezenty w rozmaitej formie.

3. Gromada wiejska — był to ogół kmieci, właścicieli gospodarstw łanowych a później i półłanowych. (Na rugi zwoływano pełną wielką gromadę w związku z sądami). Gromada mogła prezentować kandydatów na przysiężników, kontrolowała gospodarkę wiejską sama, przez ławę lub sołtysa, uchwałała składki na cele organizacji wiejskiej (na więzienie i t. p.).

Zmiany w ustroju wiejskim.

Dochody pańskie, polegające na świadczeniach pieniężnych, z powodu dewaluacji pieniądza i wzrostu cen bardzo się zmniejszały.

Z tego powodu powstała tendencja do zmian w kierunku podnoszenia czynszów i danin, oraz w kierunku tworzenia wła-

snych folwarków, z którychby można było wywozić zboże zagranicę, oraz chęć skłonienia kmięci do pracy w folwarkach.

Stosowano wykup sołectw na terytorjum wiejskiem w celu usunięcia sołtysów, broniących interesów włościan, i zagarnięcia ich folwarków. Przy zakładaniu osad w końcu XIV i XV w. w dokumentach lokacyjnych zastrzegano sobie możliwość i pierwszeństwo kupna.

Statut wiślicki zabraniał sprzedawania sołectw osobom zbyt wpływowym (wpływowszym od pana) i dopuszczał to tylko za pozwoleniem pana.

Statut warcki (1423 r.) dopuszczał do skupienia sołectw od sołtysa inutillis lub rebellis. Tłumaczenie tego przepisu oddano sądom ziemskim. Stąd na wielką skalę zaczęto skupować sołectwa.

Po skupieniu sołectwa pan mianował czasowego sołtysa zwanego też wótem (advocatus) na rok, 2 i t. p. W ten sposób samorząd wioskowy został rozbity, a sądownictwo zagarnięte przez pana.

Powstała też tendencja zatrzymania kmięcia we wsi — ustawodawstwo partykularne, a potem ogólne ograniczało wyjście włościan ze wsi.

Statut wiślicki zastrzegał, że wieśniak może wyjść ze wsi dopiero po spełnieniu wszystkich powinności względem pana i tylko po 2 na rok.

Statut piotrkowski z r. 1496 ustanowił, że wieś mógł opuszczać tylko 1 kmięć na rok (na Boże Narodzenie) za pozwoleniem pańskim oraz 1 syn kmięcy na naukę przed ukończeniem lat 12.

Wracając jeszcze do kwestji skupu sołectw musimy zaznaczyć, że wyżej omówione postanowienia statutu warckiego stosowane były jedynie w dobrach szlacheckich. W dobrach duchownych i królewskich po r. 1563. Po skupieniu pan mianuje czasowo swego sołtysa, który już nie jest reprezentantem interesów włościan, jak przedtem — lecz pana. Nazywa się ten sołtys (właściwie sołtysem jest sam pan, a ten jest tylko jego zastępcą) advocatus.

Obok tendencji przywiązania włościan do ziemi i skupu sołectw istnieje jeszcze jedno dążenie — powiększenia robocizny w dawnych wioskach, a wprowadzenie jej wogóle w nowozakła-

danych. O ile na Zachodzie praktykuje się usuwanie włościan z gruntów dla powiększenia majątku temi gruntami, o tyle u nas, gdzie był już folwark sołtysa nie praktykowano tego, żądając jednak od kmieci robocizny. W w. XIII głównie płacono panu czynsze, roboczną widzimy rzadko, wynosi ona 3 — 6 dni roczne, lub obliczana jest w stosunku do dzierżawionego gruntu. Teraz w r. 1520 sejm bydgosko-toruński postanawia, że robocizna ma wynosić 1 dzień w tygodniu z łanu. Uchwała ta wszakże nie jest niczem nowem w naszych stosunkach, już w w. XV robocizna istnieje ustawowo w poszczególnych dzielnicach, w r. 1421 wprowadzono ją na Mazowszu; sejmik chełmski uchwała ją w r. 1477, a w r. 1518 widzimy ją w ziemi wieluńskiej. Elementem rozwojowym w tej kwestji są dobra szlacheckie, gdyż tam nie istniała wyższa instancja apelacyjna od postanowień pana. Natomiast w dobrach królewskich robocizny jednodniowej niema — istnieją tam instancje wyższe: sąd in curia, potem sąd referendarski. To też mimo surowych kar włościanie uciekają z dóbr szlacheckich do królewskich. To też szlachta dąży do zrównania majątków królewskich z szlacheckimi pod tym względem i dlatego wywołuje uchwałę toruńsko-bydgoską. W w. XV spotykamy nawet roboczną większą: np. w dobrach klasztoru zwierzynieckiego wynosi ona 2 dni z łanu w tygodniu. Roboczną zwiększają też przez ugodę, zmniejszając czynsz. Odebrano też kmieciom prawa apelacji od sądu pana. W średniowieczu istnieje wyższa instancja apelacyjna dla spraw kmiecych. Jest nią najbliższa ława miejska, sąd grodzki, sąd in curia, lub sam król. Szczególnie włościanin jest uprawniony do apelacji, gdy mu się dzieje krzywda. Jednakże praktycznie z prawa tego włościanie rzadko korzystają, bo są ubodzy, nie posiadają właściwej organizacji a i same instancje apelacyjne zbyt są oddalone od ich wiosek (np. Kraków od Sambora). W latach 1496 i 1501 odbiera się im prawo apelacji do sądów ziemskich i grodzkich a w r. 1518 nie ustawą, a przez prejudykat swój, sąd królewski uznał się za niewłaściwy w tych sprawach. Jednakże w samych dobrach królewskich, gdzie władca był panem, apelacje od poszczególnych tenutarjuszy idą do sądu asesorskiego, potem do specjalnego referendarskiego. W dziedzicznych dobrach duchownych również istniały apelacje od sądu proboszczów do ka-

520
bydg-torun

1 dzień

debranie
awa
relacji

496
501

pituły a nawet pewien włościanin zaapelowawszy od wyroku kustosza (kanonika) krakowskiego do kapituły i niezadowolony z jej wyroku apelował do samego papieża.

Przechodzimy z kolei do omówienia najogólniej ustroju wsi na prawie ruskiem i wołoskiem. Ludność włościańska na Rusi jest b. zróżniczkowana. Spotykamy tu ludność od niewolnej (t. zw. kalanni) aż do wolnej zupełnie. Ludność na prawie ruskiem jest bardziej ograniczona niż tamte trzy typy ludności, np. w prawie spadkowym spotykamy instytucję odumarszczyzny t. zn., że część spadku po zmarłym poddanym przechodzi na rzecz pana; pan dziedziczy częściowo po poddanym. Przy przenoszeniu wsi z prawa ruskiego na polskie odumarszczyznę się znosi. Prawo wołoskie jest przystosowane do trybu życia pasterskiego. Ludność wołoska przechodzi do nas z Besarabji i Multan. Prowadzi początkowo tryb życia najzupełniej pasterski pędząc bydło po połoninach karpaccich tak, że spotykamy ich nawet na Śląsku Cieszyńskim. Potem na zimę schodzą do wsi rolniczych ruskich, płacąc początkowo za prawo mieszkania tam. Stopniowo utrwała się symbioza ludności ruskiej z wołoską, mieszają się ze sobą i potem spotykamy już jedną ludność, której część zajmuje się pasterstwem, a część rolnictwem. Prawo wołoskie wzoruje się z pewnemi odchyleniami na prawie niemieckiem; mianowicie, o ile w prawie niemieckiem dokument lokacyjny określał samorząd jednej wioski i tylko sądy leńskie np. łączyły kilka wiosek, o tyle w prawie wołoskiem obok samorządu jednej wioski z gromadą, ławą wiejską i sołtysem, zwanym zwykle kniazem, istnieje samorząd szeregu wiosek t. zw. organizacja krainna, było to wspólne zgromadzenie kilku wsi krainy pod przewodnictwem jednego z kniaziów, krajnikiem zwanego. Kraina na załatwianie sprawy pasterskie, sądy i t. d.

Omówiwszy stany przejdziemy jeszcze kilka innych grup społecznych, których do żadnego ze stanów zaliczyć nie można, omówimy więc najpierw klasę włodyków (inaczej zwanych panoszącami, scartabellatami, ściertialkami). Jest to warstwa półszlachecka, co się szczególnie uwydatnia w okresie zamykania się stanu szlacheckiego, gdy główszczyznę za szlachcica płacono się 60 grzywien, a za włodykę tylko 30. Powstali oni zapewne z wojowników, których osadzono na granicach państwa dla ob-

kalanni
niewolnicy
wolni

rony, którzy więc otrzymywali małe działki (przy wielkiej ilości osadników), a tem samem, jako ubożsi, nie mogli się wznieść wyżej. W zasadzie nie mieli oni zawołań i herbów. Płacili oni dziesięcinę nieswobodną (t. j. mieli określonego duchownego, który brał dziesięcinę). Sfera włodyków znika w w. XIV, a w XV giną ostatnie ich ślady. Część ich, naganiona o szlachectwo, oczyszcza się przy pomocy przeważnie przekupionych świadków.

Z Y D Z I. (*servi camerae*)

Ludność żydowską spotykamy w Polsce niemal od samych początków państwa polskiego.

Przywileje generalne, nadane żydom w XIII, XIV i XV wieku przez monarchów polskich miały w pierwszym rzędzie na celu prawne ustalenie ich ogólnospołecznego stanowiska, organizacyj żydów zaś mogły one tylko o tyle dotyczyć, o ile ona była w związku z ustrojem ogólnym Polski, o ile tego stosunek tego ustroju do żydów, jako do jednostki z klas czyli stanów ludności wymagał. Ten fakt jest głównym powodem, że właściwy ustrój wewnętrzny żydów jest nam w tej epoce prawie zupełnie nieznany. Nie wiemy, jaki był skład zarządu gminnego, jakie były funkcje pojedynczych jego członków wewnątrz gminy, jak wielki był ich zakres działania, czy byli wybierani przez samych żydów, czy też przez władze państwowe ustanawiani. Wiemy tylko, że żydzi się organizowali w gminy, których podstawą nieodzowną były: szkoła czyli synagoga i okopisko i że przedstawicielami gminy byli t. zw. starsi. Funkcje ich są tylko w jednym kierunku bliżej w przywilejach określone, a mianowicie pod względem sądownictwa. To jest też jedyny czynnik w ustroju żydowskich gmin w tej epoce, który się da źródłowo dokładnie zbadać.

Przywilej Bolesława Kaliskiego z r. 1264, przechowany w potwierdzeniu Kazimierza Wielkiego z dn. 9 października 1334 r., a który głównejsze rysy społecznego i prawnego stanowiska żydów nakreśla, poświęca temsamem uwagę ich sądownictwu.

Najważniejszym dokumentem, dającym nam możność poznania organizacji żydów w pierwszej epoce jest ów osławiony,

mince

dielnicy

ust. Kaha
pr. inigo
pr. amut
pr. nisab

niedatowany przywilej Kazimierza Wielkiego, nadany rzekomo przez niego żydom Wielkopolski, a potwierdzony przez Kazimierza IV. Jagiellończyka w 1453 r. Jeśli nawet zgodzimy się z Hubem, że przywilej ten jest falsyfikatem, sporządzonym przez żydów a podsuniętym królowi przez żydów zamiast oryginału, który się spalił w Poznaniu podczas pożaru w r. 1447, to przynajmniej może nam posłużyć jako źródło do poznania ustroju żydów w II połowie XV w. Dowody jednak, przywiezione przez Hubego przeciw autentyczności przywileju zbił po części Bloch, a mianowicie usunął jeden z najważniejszych zarzutów uczynionych przywilejowi, tyczący się prawa hipoteki na dobra nieruchome, które rzekomo były w sprzeczności z wszystkimi poprzednimi statutami, zarazem wykazał, że źródło, z którego przywilej Bolesława bezpośrednio pochodzi, t. j. statut nadany żydom czeskim w r. 1254 przez Ottokara II, pozwala żydom wypożyczać pieniądze na dobra nieruchome, że zatem punkt ów w statucie Bolesława przechował się w formie uszkodzonej, a z drugiej strony dowodzi źródłowo, że żydzi faktycznie także w Polsce w XIV w. często na nieruchomości wypożyczali pieniądze szlachcie. Autentyczność przywileju można jednak stwierdzić i punktami, normującymi organizację żydów, na co Bloch w swej rozprawie nie zwrócił uwagi. I ze stanowiska ustroju żydowskiego, jak się nam w tym przywileju przedstawia, można śmiało stwierdzić, że w rzeczywistości już Kazimierz Wielki nadał żydom ten przywilej w postaci, w jakiej się nam zachował. W całym statucie nie znajdujemy żadnych kardynalnych zmian pod względem organizacji, widocznem jest wprawdzie znaczne rozszerzenie autonomji — co u króla, który zarówno żydami jak i włościanstwem szczególnie się opiekował, nie powinno zadziwić — ale opiera się on zupełnie na podstawie dawnych statutów. Różni się tylko od poprzednich tem, że ujmuje w formę prawną dawno ustalone zwyczaje w sądownictwie żydów, które w poprzednich przywilejach były niejasno określone. Dlatego spotykamy w nim po raz pierwszy wyraźny, całkowity obraz sądownictwa żydów, tak jak ono w ciągu pierwszej epoki stopniowo się rozwijało na podstawie statutu ks. Bolesława.

Przedstawia nam się ono podług powyższego przywileju następująco:

W sprawach spornych między samymi żydami niema ich nikt inny sądzić, jak tylko ich starsi czyli przełożeni; jeśli ci prawdy między stronami spór wiodącemi dociec nie mogą, powinni sprawę odsyłać do wojewody. Nieposłuszeństwo wobec starszych ma być karaniem sześciu grzywnami, z czego połowa przypada wojewodzie, druga połowa — starszym.

W sprawach kryminalnych między samymi żydami, nikt inny nie może zasiadać do sądu, jak tylko wojewoda lub zastępca jego, sędzia żydowski, razem z żydami. Chrześcijanin zraniony przez żyda powinien ranę pokazać szkolnemu i woźnemu; sąd w takiej sprawie odbywa się tylko koło szkoły lub tam, gdzie żydzi (asesorowie sądowi) miejsce do sądenia wyznaczają, pod przewodnictwem sędziego żydowskiego. Sędzia nie może wyroku wydawać ani go wykonywać bez zgody żydów.

Od wyroku sędziego lub wojewody przysługuje zawsze apelacja do króla, tożsamo w sprawach spornych między żydami a wojewodą lub sędzią jego. Za niezjawienie się w sądzie mimo wezwania sędziego, obowiązany jest żyd zapłacić sędziemu w pierwszym i drugim razie karę funta pieprzu; jeśli w trzecim terminie nie zjawi się traci sprawę zupełnie. Jednakowoż obowiązany jest odpowiadać w sądzie tylko wtedy, jeśli został wezwany przez „szkolnego“. Żaden chrześcijanin nie może pozywać żyda przed sąd duchowny w jakiejkolwiek sprawie, sam wojewoda jakoteż i starosta muszą go pod tym względem bronić i takiego wezwania nie dopuszczać. Również i szlachcic może pozywać żyda tylko przed sąd wojewody. Wojewoda nie powinien żadnych pobierać dochodów, czyli „poplathky“ oprócz tych, które mu żydzi dobrowolnie wyznaczają.

W dochodzeniu spraw sądowych można się posługiwać niekiedy kłutwą; mianowicie jest „starszy szkoły“ obowiązany, jeżeli przedmiot chrześcijaninowi skradziony, dostał się jako zakład w ręce żydów, zapomocą kłutwy śledztwo przeprowadzić, albo sam, albo przez służącego szkoły. Przysięga odbywać się powinna w sprawach tyczących się sumy większej niż 50 grzywien nad rodalem 10 przykazań, w sprawach mniejszych od tej sumy, zaś przy wejściu do szkoły żydowskiej, nad łańcuchem, czyli „kolcze“ tamże wiszącym. Formuła przysięgi jest podług

zwyczaju ich następująca: „Tak niech mi Bóg dopomoże, który oświeca i zaciemnia i księgi Mojżesza“.

Przy końcu XV wieku wypędzono żydów z kilku krajów sąsiadujących bezpośrednio lub pośrednio z Polską, dokąd też wygnańcy przeważnie się schronili, osiedlając się w większych miastach, w których bądź wcieleni zostali do istniejących już gmin, lub też jako odrębne gminy się ukonstytuowali, jak np. żydzi czescy w Krakowie. Ten nowy przypływ obcych żydów do Polski nie mógł pozostać bez wpływu na ustroj żydów-tubylców, od dawien dawna już tamże osiadłych. W istocie wskazują akta metryki koronnej z początkiem XVI w., że zarówno organizacja gminna jak i powszechna żydów polskich doznała w tym czasie pewnych istotnych zmian. Przedewszystkiem nie stoi teraz na czele gminy t. zw. „starszy szkoły“ (senior scholae), lecz „doktor prawa mojżeszowego“, którego nie gmina wybiera, lecz król lub jego zastępca, wojewoda mianuje, gmina zaś tylko wtedy go wybiera, gdy ją król, względnie wojewoda, do tego upoważnia, starszyznę czyli zwierzchność gminną wybiera wprawdzie pospólstwo, ale wybór ten wymagał zatwierdzenia wojewody. Gmina, communitas iudaeorum występuje jako taka już urzędowo w różnych aktach. O wiele ważniejszą jednak zmianę obserwujemy w ustroju powszechnym żydów całej Polski.

W XIV i XV wieku spotykamy wszędzie tylko organizację gminną. Tylko w razie potrzeby łączą się przedstawiciele pojedynczych gmin dla przedsięwzięcia wspólnej akcji, jak np. przy staraniach o przywileje generalne, ale o stałej solidarności, o prawie ugruntowanym systemie centralnym w tej epoce jeszcze niema mowy. Żydzi zamieszkiwali tylko kilka większych miast, w których głównie handel się skupiał, i nie odczuwali wcale potrzeby rozszerzenia swej organizacji poza granice życia gminnego.

Dopiero z początkiem XVI wieku owo rozszerzenie ustroju rzeczywiście następuje; wchodzi w życie nowy czynnik organizacyjny, mający na celu centralizację gmin, zastosowaną do ogólnego administracyjnego podziału kraju.

Ostatnią wreszcie grupą narodowościową byli w Polsce Ormianie, skupiający się głównie w Jazłowiecu, Zamościu, Kamieńcu Pod., a przedewszystkiem we Lwowie, gdzie nawet dzie-

lili się na 2 grupy: ściśle lwowską, złączoną z miastem, tak, że nawet naczelnikiem był wójt lwowski i drugą, kapitulną, posiadającą większy samorząd, na której czele stał starszy ormiański. Ich zdolność prawna ma te same granice co u Żydów, ale nie ma tendencji ograniczenia praw. Pozwala im się nabywać domy, prowadzić handel i t. d.

OKRES II. NOWOŻYTNY.

Okres ten charakteryzuje się ograniczeniem dotychczasowej silnej władzy monarchy przez czynnik społeczny, w pierwszym rządzie przez stan szlachecki.

terytorium Zaczniemy od omawiania terytorjum państwa w tym okresie. W jego rozwoju rozróżniamy 2 epoki.

1. do panowania Zygmunta III — w którym to okresie państwo rozszerza się głównie na Wschód;

2. do upadku Polski — okres powolnego zmniejszania się terytorjum, kiedy to tracimy Siewierz, Smoleńsk, Kijów (przez pokoje Andruszowski, Grzymułtowskiego i inne).

Co się tyczy sposobu łączenia się ziem, to istnieje tu tendencja raczej do inkorporacji, niż do unji. Z państw inkorporowanych wymienić możemy:

1) Prusy, co do których, choć w r. 1454 przedstawiciel ich, Barzeński, poddał się z panami Polsce, istniała wątpliwość i spór: mianowicie Polska uważała, że są one inkorporowane, a Prusy, że łączy ich unja. Wreszcie w r. 1569 zdecydowano, że są one inkorporowane. Jednakże istnieją w ustroju prawnym Prus pewne odrębności, jak:

a) Generał pruski, t. j. ciało ustawodawcze, złożone z izby poselskiej i senatu, podporządkowane sejmowi walnemu. W senacie zasiadają biskupi, wojewodowie, kasztelanowie, podkomorzy i podskarbi pruski. W izbie poselskiej — delegaci poszczególnych ziem. Rozstrzyga generał sprawy podatkowe, sądowe i t. p. Wysyła do sejmu walnego swoich kilku delegatów (wybranych więc pośrednio);

b) odrębne prawo pruskie, skodyfikowane w r. 1598, jako korektura pruska, i inne drobne odrębności.

2) Mazowsze włączone również na zasadzie inkorporacji miało osobnego rządcę z ramienia króla t. zw. wicesgerenta (zwyczajnie wojewoda mazowiecki) mieszkającego w Warszawie, od którego apelacje idą do króla. Przyjęcie w r. 1576-7 eksceptów mazowieckich (t. j. wyjątków poczynionych dla Mazowsza) znosi urząd wicesgerenta. 1577

3) Województwa wschodnie (siewierskie, czernihowskie, podlaskie, wołyńskie, kijowskie, braclawskie) zostały odłączone od Litwy (podlaskie, wołyńskie, kijowskie, braclawskie) i włączone do Korony, jako skutek walki bojarów niższych, dążących do połączenia z Koroną, z wyższymi — przeciwnymi temu. W w. XVII włączono zdobyte województwo siewierskie i czernihowskie do Polski, a choć potem odpadły, zostały nominacje na ich dostojników. Musimy tu wspomnieć o ugodzie hadziackiej 1658, która, choć nie doszła do skutku, charakterystyczną jest, jako próba stworzenia potrójnego państwa, złożonego z Korony, Litwy i Rusi. Mianowicie stanąć miał na czele nowej dzielnicy hetman Rusi z podskarbin, kanclerzem i marszałkiem ruskim. Miała się ona składać z województw: braclawskiego, wołyńskiego i kijowskiego, posiadać swoich wojewodów i kasztelanów religii grecko-katolickiej, mianowanych z pośród kandydatów, przedstawionych królowi przez kozaków, których uznaje się za szlachtę. (Przypomina to sposób mianowania urzędników ziemskich w Koronie). Wreszcie wojewodowie, kasztelanowie oraz metropolita z 4 wódykami mieli wchodzić do senatu. 1658

4) Inflanty są włączone do Polski w ten sposób, że do Korony należy Kurlandja, a reszta do Litwy 1561. W r. 1569 stworzono nad całymi Inflantami condominium Polski i Litwy, tak, że dochody idą rok do Korony, rok do Litwy i rozporządzenia wychodzą rok z kancelarii koronnej, rok z litewskiej. Mianowany był w Inflantach hamiestnik. W r. 1598 utworzono tam 3 województwa, z których potem przy Polsce pozostał mały skrawek. Mimo to dostojników wciąż mianowano, jako godności senatorskie lub tylko tytularne (np. podkomorzy wendeński), a w r. 1667 utworzono jedno województwo inflanckie. 1567
1569
cancel
1598-
3 wojewod

Co się tyczy unii, to jak wiemy, rozróżniamy unję osobową i realną. Z Litwą łączyła nas początkowo tylko unja personalna. Daje się wszakże zauważyć tendencja do zmiany tego na

unję realną. Aby to osiągnąć, należało najpierw zrównać ludność obu krajów. W tym celu w Horodle (1413 r.) utworzono dwa województwa i kasztelanje litewskie, w r. 1566 zaprowadzono tam sejmiki z władzą taką samą, jak miały w Koronie, w r. 1564 Zygmunt August zrzeka się ostatecznie tytułu dziedzicznego księcia Litwy, zaprowadzając i tam elekcję. Księstwo litewskie terytorjalnie jest większe, niż Korona, należy bowiem do niego także i Ruś (kijowszczyzna, braclawskie, Wołyń, Podlasie). Oczywiście mniejszym bojarom było na rękę zrównanie ze szlachtą polską, czemu stanowczo się sprzeciwiali wyżsi bojarowie. W r. 1569 następuje przed unją lubelską odłączenie Rusi od Litwy i inkorporacja jej do Polski. Według unji lubelskiej — unja z Litwą miała być realna, nie tylko personalna, następujące punkty miały być wspólne:

a) Władca: obierano go na wspólnej elekcji (w Koronie). Przez koronację w Krakowie lub w Warszawie uzyskiwał już władzę na Litwie i nie potrzeba było osobnego włożenia kołpaka wielkoksiążęcego.

b) Wspólne władze ustawodawcze. W sejmie walnym zasiadali posłowie litewscy i koronni. W r. 1569 określono też kolejność senatorów, których liczba się powiększyła, przez wejście senatorów litewskich. Także senatorowie rezydenci, rada króla w polityce zagranicznej, składali się z koronnych i litewskich.

c) Wzajemne ustępstwa przy osiedlaniu się: o ile dawniej „koroniarze“ nie mogli się osiedlać na Litwie, gdzie ich uważano za cudzoziemców (i to samo Litwini w Koronie), teraz umożliwiono to obu stronom, uważając tych ludzi za obywateli tego samego państwa.

d) Niektóre urzędy koronne mają władzę na Litwie np. początkowo marszałek wielki koronny, gdy król był na Litwie sprawował tam swą władzę w promieniu jednomilowym.

Obok tych punktów wspólnych, do których należy jeszcze dodać wspólne prowadzenie wojny i polityki zagranicznej (traktaty są zawierane w imieniu Korony i Litwy) istnieje szereg od-

~~ności~~ Do takich należą:

1. Skarb.
2. Wojsko,

3. Kancelaria.

4. Moneta.

5. Urzędy: podskarbi, hetman, kanclerz, marszałek. t. zw. urzędy ministerjalne.

Najważniejszą datą jest rok 1576, który wprowadza na Litwie analogiczną instytucję do sejmików polskich.

W dalszym rozwoju widzimy tendencję do ściślejszego połączenia obu państw. Stworzona w 1773 r. Komisja Edukacyjna jest urzędem i dla Litwy i dla Korony, ustanowiona na sejmie w 1773—5 r. Rada Nieustająca jest również wspólna dla Korony i Litwy. Kiedy w r. 1788 zniesiono najbardziej zniechęcający departament wojskowy Rady Nieustającej i ustanowiono komisję wojskową — była ona również wspólna dla obu państw. Wreszcie najściślej połączyła Koronę i Litwę Ustawa Maiowa, która zostawiła wprawdzie oddzielne urzędy, ale o charakterze wyłącznie tytularnym. Sejm grodzieński, znosząc Ustawę Majową, przywraca stan rzeczy z przed r. 1791. Łączyła nas jeszcze unja personalna z Saksonją, pozwolono więc królowi przebywać w Saksonji w razie potrzeby.

Co się tyczy podziału administracyjnego, to Rzplita dzieliła się na Litwę i Koronę, która z kolei rozpadała się na Wielką i Małopolskę. Litwa, Wielkopolska i Małopolska dzielą się na ziemie (istnieją ziemie nie włączone do województw z kasztelanami np. dobrzyńska, jak i województwa złożone z ziem np. ruskie). Liczba województw jest dosyć zmienna. Z kolei ziemie dzielą się na powiaty grodzkie, rozpadające się już na miasta i wioski. Wr. 1793 podzielono całą Rzplita na 18 województw, składających się z 3 ziem każde.

Obok ziem należących do Rzplitej istnieją także jej terytoria lenne, do nich zaliczają się:

1. Prusy. Stosunek Prus książęcych do Polski regulował już traktat toruński z 1466. Obowiązywał on mistrzów przy każdorazowej zmianie na stanowisku bądź mistrza, bądź króla — do składania hołdu królom polskim. Mistrzowie czynili to b. niechętnie, a ostatecznie w r. 1525 Zakon się sekularyzował i księciem był Albrecht Hohenzollern. Stosunek księstwa do Polski regulowały traktaty z 1525, 1527, 1619 r. W samym tytule uwidoczniona była różnica: król polski nosił tytuł dux Pru-

1576
Sejmiki

1773

1773-
1788

(1793

W(18)

z z3

z z3

z z3

z z3

1466

1525

(1525)
1527
1619

ssiae, a książę — dux in Prussia. Książę pruski obowiązany jest składać hołd przy każdej zmianie na tronie pruskim, lub polskim i to osobiście, winien dawać Polsce pomoc zbrojną morską (4 okręty) i pieniężną.

Bez zezwolenia stanów nie wolno mu się rozporządzać swymi lennami. Apelacje od sąsiadów książęcych idą do królów polskich, potem do t. zw. relacyjnych (król z senatorami). W r. 1618 pozwolono objąć księstwo brandenburskiej linii Hohenzollernów. Poza wymienionemi wyżej przywilejami, król polski może wydawać glejty żelazne dla poddanych pruskich ciemniejszych przez księcia. Ze strony Prus istnieje tendencja ograniczania apelacji i wydawania glejtów. To też postanawia się, że król polski może wydać glejt tylko, gdy wyrok zapadł zaocznie, a apelacje wolno przyjmować jedynie w sprawach powyżej 500 złp.

Skończywszy z obowiązkami, przechodzimy do uprawnień księcia pruskiego. Król polski musi (teoretycznie) ochroniać swego lennika. W r. 1525 otrzymuje ks. pruski prawo udziału w senacie (z którego zresztą nigdy nie skorzystał), gdzie daje rady, dotyczące jego państwa. Natomiast nie otrzymał on prawa udziału w elekcji. Zapewne skutkiem tego, że dawni mistrzowie z tego prawa nie korzystali. Ma on dalej szereg poważnych przywilejów bicia monety, utrzymywania wojska, a nawet zakładania miast. Stosunek lenny utrzymuje się do r. 1657, t. j. do traktatu welawsko-bydgoskiego, kiedy Polska zrzeka się hołdu Prus. Mimo to Prusy obowiązane są dawać Polsce pomoc zbrojną z 1500 ludzi. Zaznacza się też, że, gdyby linia Hohenzollernów wymarła, Prusy zostaną inkorporowane do Polski. Jednak, gdy na początku w. XVIII książę pruski przybrał tytuł króla, Polska nie chciała uznać tego aż do r. 1764.

2) Kurlandia. Została ona sekularyzowana w r. 1561 przez Gottharda Kettlera z Zakonu Kawalerów Mieczowych i poddana pod zwierzchnictwo Polski jako księstwo Kurlandji i Semigalji. Stosunek tego księstwa do Polski był wzorowany na Prusach. Władca Kurlandji obowiązany był przy każdej zmianie na tronie, składać hołd osobiście, potem przez zastępców. Apelacje w sprawach ponad 500 złp szły od jego sądów do relacyjnego królewskiego. Król polski miał też prawo do wydawania

gleitów. W latach 1737, 1764 określono pomoc zbrojną w Kurlandji na 200 pieszych, lub 50 konnych. W razie uchwalenia poboru w Polsce, księżę kurlandzki winien złożyć 10.000 złp. O ile chodzi o jego prawa, to może on zakładać miasta i zamki, natomiast nie należy do senatu i tylko jego plenipotenci za pozwoleniem marszałka w. koronnego przedstawiali swe sprawy senatowi.

3) Lauenburg (Lemborge) i Bytom były oddane traktem welawsko-bydgoskim księciu pruskiemu w lenno. Przy każdorazowej zmianie na tronie polskim muszą uzyskiwać księżęta pruscy dyplom potwierdzający to lenno.

Suwerenność swą Polska zachowała aż do końca swego istnienia. Mocarstwa rozbirowe uzyskują tylko prawo gwarancji jej ustroju, które tu chcemy omówić. Gwarancja prawnie nie oznacza zawisłości, ale faktycznie ona istnieje. W r. 1767-8 uchwalono prawa kardynalne, których gwarantką była Rosja, t. zn., że sama jednomyślność władz ustawodawczych nie wystarczała do ich zmian — potrzebna była jeszcze zgoda gwarantki. W r. 1773—5 Austria, Rosja i Prusy zostały gwarantami formy rządu i praw dysydentów.

Z kolei przechodzimy do omawiania władzy. Przedewszystkiem zajmijmy się stanowiskiem króla.

Co do jego powołania na tron, to w tym okresie istnieje wolna elekcja, różniąca się od poprzednich tem, że o ile tamte były praktycznie tylko desygnacją jednego z Jagiellonów, którzy zawsze wybierano dla utrzymania unji Litwy z Polską, to teraz od kandydata żąda się pewnych warunków. Przedewszystkiem ustalono w 1669 r., że ma to być katolik.

W 1764 r. postanowiono, że to ma być Polak, szlachcic i to osiadły. Dalej żądano znajomości prawa polskiego (nie stosowano tego faktycznie) w 1775 r. postanowiono, że najwyżej pradziad kandydata mógł być królem polskim i na przyszłość, że ponowny obiór w prostej linii może nastąpić dopiero w 3 pokoleniu, dla zapobieżenia dziedziczności tronu. Dopiero w Konstytucji 3 maja ustanowiono dynastję panującego. Co się tyczy czynników działających przy elekcji należy podnieść wielkie znaczenie szlachty w tym okresie. O ile dawniej wybierali tylko senatorowie, a szlachta grała rolę czynnika ubocznego, mogącego

pomoc zb
dawina

1669
1764
1774

tylko przyjąć wybranego, choć niekiedy okrzykami wpływała na wybór (np. Jana Olbrachta), o tyle teraz gra ona na elekcji dużą rolę. Co się tyczy samej elekcji, to rozróżniamy tu 3 zasadnicze momenty:

1. Przygotowanie do elekcji. Zaraz po śmierci Zygmunta Augusta powstała kwestja, kto ma sprawować obowiązki króla w czasie bezkrólewia. W związku z tem społeczeństwo schodzi się samorzutnie na zjazdy, na których zarysowują się 2 poglądy i tworzą 2 stronnictwa, walczące ze sobą katolickie, pragnące, aby interrexem był prymas, i t. zw. dysydenckie dążące do oddania tego stanowiska marszałkowi w. kor. (którym był wówczas dysydent Firlej). Pierwsze z tych stronnictw było silniejsze i jego zdanie przeważało ostatecznie — interrexem został pierwszy senator — prymas. Należy zaznaczyć, że gdy w danym momencie bezkrólewia prymasa niema, powstały swary między duchowieństwem, kto ma go zastępować (czynił to biskup kujawski).

W r. 1573, na I wolnej elekcji uznano, że po śmierci króla, który ich mianował funkcje urzędników królewskich (w pierwszym rządzie starostów) gasną i dopiero lauda sejmikowe mogą ich do tych funkcji powołać. W związku z tem społeczeństwo organizuje się samorzutnie w organizacje, wyposażone w pełnię władzy na czas bezkrólewia, czyli niefunkcjonowania władzy państwowej w t. zw. konfederacje kapturowe, powstające w województwach i ziemiach. Należy do nich cała szlachta danego okręgu, a niekiedy i delegaci większych miast. Kaptury są powołane głównie do utrzymania bezpieczeństwa i porządku, co uskuteczniają, wybierając sędziów do sądów kapturowych. Sądzi się tam tylko sprawy uczynkowe, t. j. większe przestępstwa, za które grozi śmierć lub banicja, czy infamja. Wszystkie inne sprawy odkłada się na czas po elekcji. Na następnych elekcjach już dawni urzędnicy spełniają dalej swe funkcje, a także sądy grodzkie funkcjonują bez przerwy. Musimy tu omówić również obowiązki prymasa. Od jego uniwersału, pierwszego uniwersału zawiadamiającego o śmierci króla liczy się dopiero bezkrólewie. On zwołuje sejmy do konwokacji (potem sejmem konwokacyjnym mylnie zwanej, sejm bowiem mógł zwołać tylko król). Konwokacja obraduje pod przewodnictwem prymasa. Oczywiście interrex dążył do wzmocnienia i przedłużenia swej

władzy otaczając się pewnym splendorem (prymas Radziejowski kazał na konwokacji rozpiąć nad sobą baldachim, na co posłowie nie chcieli się zgodzić). Do obowiązków prymasa należało dalej przyjmowanie posłów zagranicznych w obecności senatorów, których potem, w r. 1733 dołączono na stałe obok interrex, a nawet dodano mu i posłów. Na samej konwokacji załatwiano przede wszystkim sprawy t. zw. porządku ogólnego, ustalenie miejsca i terminu elekcji, oraz przyjmowanie posłów zagranicznych.

2. Sama elekcja. Dzieli się ona z kolei na 2 części:

a) Sejm elekcyjny: zjeżdżał nań senat z prymasem na czelo oraz posłowie bądź wybrani w poszczególnych ziemiach, bądź dopiero na elekcji, jako, że zjeżdżała na nią cała szlachta. Najpierw załatwiano t. zw. exorbitantiae t. j. sprawy, które miały miejsce za poprzedniego panowania, a którym na przyszłość zapobiec należy (np. ograniczenie królowej, gdyż zbyt zajmowała się polityką). Dalej ustalono na sejmie elekcyjnym pacta conventa i artykuły henrycjańskie. Przyjmowano dalej wysłańców kandydatów, zachwalających swych panów (w 1573 r. istniał nawet specjalny urząd chwalców, laudatores, który potem zanika). Sami kandydaci muszą się trzymać zdala od miejsca elekcji i tylko mogą działać przez swych reprezentantów, którymi, jak postanowiono w r. 1633, mogą być też i senatorzy. Co się tyczy samego miejsca elekcji, to początkowo obierano Kamień pod Warszawą, potem przeniesiono to na Wolę.

b) Wybór władcy: miejsce elekcji otoczone było wałami z 3 bramami dla Mało, Wielkopolski i Litwy. W środku była szopa, w której byli senatorowie, marszałkowie, reprezentanci szlachty, wysłańcy kandydatów. Po ukończeniu narad w szopie pozostaje jedynie (prymas i t. zw. marszałek poselski) obrany przez szlachtę na czas elekcji. Senatorowie, reprezentanci szlachty i t. d. rozjeżdżają się do swych województw, które stoją w oznaczonych miejscach. Przybycie na elekcję było pierwotnie obowiązkiem, za niespełnienie którego groziła kara (jak o tem świadczą lauda ruskie z I elekcji) uznawano jako powód dostateczny chorobę i należało wtedy wysłać procuratora, lub poruczyć zastępstwo innemu szlachcicowi (dawniej, w średniowieczu obowiązywało to senatorów, członków rady). Z czasem

udział w elekcji przekształcił się w uprawnienie. Marszałek poselski więc zbiera głosy od województwa. Prymas następnie pyta, czy exorbitantiom zadość się stało, 3 razy pyta, czy zgadzają się na danego kandydata, poczem elektora proklamuje jako króla Polski, marszałek w. koronny publikuje wynik elekcji w 3-ech bramach. Następnie posłowie elektora uznają w jego imieniu i przyjmują pacta conventa, a marszałek poselski wygotowuje akt elekcji, na którym podpisują się i kładą pieczęcie senatorowie, posłowie, a także delegaci większych miast (Krakowa, niekiedy i Wilna).

3. Koronacja. Elekt zyskuje władzę dopiero z koronacją. Jeden tylko raz zaszedł wypadek, że wobec wojny z Turkami, król Sobieski, otrzymał pełnię władzy bez koronacji, którą odłożono na czas po wojnie. Akt ten ma miejsce zwykle w Krakowie, jedynie Leszczyński i Stanisław August koronowani byli w Warszawie. Biskup krakowski pragnął nawet dokonywać koronacji, jako, że odbywała się ona w jego djecezji, ale ostatecznie dokonywał jej prymas, gdyby zaś jego nie było, miał go zastępować najstarszy biskup wielkopolski — kujawski. Elekt zaprzysięga na elekcji wszystkie poprzednie przywileje, przysięga pacta conventa oraz na żądanie przywileje poszczególnych miast, gildji, cechów. Wreszcie zawiadamia naród o swej przysiędze i o tem, że został koronowany.

W tym porządku elekcji zachodzą z czasem pewne zmiany. I tak ustawa majowa ustanawia tron dziedziczny, dopuszczając jedynie elekcję dynastji na sejmie. A w r. 1793 przywracając stan z przed 1788 wprowadzono tę zmianę, że nie masy szlacheckie, a wybrani przez nich posłowie, na specjalnym sejmie, obierają panującego, przyczem posłów jest 3 razy więcej niż na zwykłym sejmie.

Z kolei przechodzimy do kwestji władzy królewskiej. O ile dawniej król nie zdawał przed nikim sprawy ze swych czynności, a konfederację, jako wypowiedzenie posłuszeństwa królowi, były bezprawiem, o tyle teraz król jest odpowiedzialny przed narodem, t. zn. przed szlachtą. Tłumaczono to w ten sposób, że król, zaprzysięgając pacta conventa, zawiera kontrakt, umowę z narodem, umowę określającą wzajemne prawo i obowiązki stron. Gdyby król, jako strona, nie dopełnił warunków umowy — druga strona, naród, może mu wypowiedzieć posłu-

Tadza
mującego.

szeństwo (artykuł de non praestanda oboedientia). Na I^{ej} i II^{ej} elekcji artykuły henrycjańskie i pacta conventa były jeszcze od siebie oddzielone, potem traktowano je wspólnie, ale zawsze artykuły henrycjańskie były niezmiennie, a pacta właściwie dostosowane do kandydata.

Najważniejszymi punktami w artykułach henrycjańskich były (w liczbie 17 — 18):

a) Król nie jest dziedzicem królestwa polskiego, a elektą narodowym,

b) musi on zwoływać sejmy ordynaryjne co 2 lata; jeżeli ich nie zwoła, może to za niego zrobić prymas (jak wiemy dawniej zwołanie sejmiku zależało prawnie tylko od woli króla);

c) wypowiadać wojny i zawierać pokój może król tylko za zgodą sejmiku (dawniej prawnie należało również od króla — praktycznie od uchwał podatkowych sejmików);

d) w okresie międzysejmowym (a więc przez 2 lata), obok króla istnieje jako organ kontrolny rada 16 senatorów rezydentów, głównie w sprawach polityki zagranicznej;

e) szereg punktów regulował sprawy pospolitego ruszenia, opłat za zaczepną wojnę poza granicami państwa. W prawie prywatnem oddano teraz regale górnicze właścicielom ziemskim, zobowiązywano poddanych, że ~~z~~amki graniczne oddadzą tylko elektowi i t. d.

f) artykuł de non praestanda oboedientia.

Pacta conventa były, jakśmy to wyżej wspomnieli, dostosowane do danego kandydata, a więc np. Henryk Walezy musiał przyrzec, że zapłaci 450.000 złp., że stworzy flotę morską, że będzie utrzymywał 100 szlachty na Sorbonie, lub w Krakowie, że da wojska francuskie do Polski na 6 — 12 miesięcy i t. d. Batory znów zobowiązał się odebrać posiadłości, zagarnięte przez Rosję, wykupić jeńców tureckich, wpłacić złp. 200.000, ożenić się z Anną Jagiellonką i t. d. Później nawet pacta były złożone z 2 części — artykułów henrycjańskich stałych i zmiennych właściwych pactów.

Ważna i ciekawa jest kwestja artykułu de non praestanda oboedientia. Mianowicie po stłumieniu rokoszu Zebrzydowskiego postanowiono uzupełnić lukę w tej mierze i rozstrzygnąć kto i w jaki sposób ma wypowiedzieć posłuszeństwo królowi. Wy-

dano w tej mierze 2 ustawy w r. 1607 postanowiono, że jeśli król nie dotrzyma pactów conventów, każdy szlachcic może zawiadomić senatora swojej prowincji, który donosi o tem prymasowi i ten z kolei napomina króla po raz pierwszy. Po raz drugi napomina króla cały senat, a za trzecim razem cały sejm w charakterze sądu, wypowiada królowi posłuszeństwo. W 1609 r. zmieniono tę uchwałę w tym kierunku, że za drugim razem upomina króla nie senat, a odpowiedni sejmik przez swego posła. Wreszcie w r. 1793 wprowadzono jeszcze jedną zmianę, że wypowiada posłuszeństwo specjalny sejm, zwołany przez Radę Nieustającą.

W kwestji odpowiedzialności króla zachodzi jeszcze jedna zmiana, mianowicie w r. 1793 wypowiada mu posłuszeństwo sejm, zwołany specjalnie przez Radę Nieustającą. Pacta conventa i artykuły henrvciańskie (a więc i odpowiedzialność królewską) zniesiono Ustawą Majową 1791 r. wprowadzając za to, wzorem państw zachodnich, odpowiedzialność konstytucyjną poszczególnych ministrów. Sama władza królewska jest w zasadzie dożywotnia; jedynie król ma prawo zrzec się korony (co zresztą uczynił Jan Kazimierz w r. 1668). W r. 1669 wzbroniono królowi zrzec się samowolnie tronu.

Uposażenie królewskie.

W epoce nowożytnej dochody z dóbr królewskich były wciąż jeszcze głównem uposażeniem króla. W roku 1590 rozdzielono dobra królewskie na:

dobra ekonomiczne (stołu królewskiego),

ściśle królewszczyzny — dobra zastawne, dane za zasługi jako panis bene merentium (np. za poselstwa zagraniczne, które głównie odbywały się na koszt posła).

Dochody z dóbr stołowych zmniejszały się jednak dotkliwie. Od czasów Jana Kazimierza i Michała Korybuta, państwo gwarantowało stały dochód z dóbr stołowych dla króla w wysokości 150 tys. złp. rocznie, 100 tys. z Korony i 50 tys. z Litwy.

W r. 1768 uchwalono Stanisławowi Augustowi listę cywilną królewską w wysokości półtora miliona złp., potem kwota

ta dochodziła do 7 milionów, a w r. 1776 ustalono na 4 miliony zł. Lista cywilna była w poszczególnych wypadkach podnoszona.

Cztery starostwa wschodnie o wielkich dochodach (kaniowskie i in.) zostały przez króla rozdane.

Król otrzymywał jeszcze podwodne od miast które nie uzyskały przywileju zwalniającego.

Było też w zwyczaju płacenie koronacyjnego. Król miał też dochody z ceł i monety (do r. 1632).

Rodzina królewska.

W tym zakresie tworzone przepisy ad factum w razie nadużyć.

K r ó l o w a.

Co do królowej, to postawiono jej tylko jeden wymóg: postanowiono w r. 1663, że ma ona być katoliczką. Nie stosowano jednak żadnych represyj, jeśli była innego wyznania — nie koronowano jej tylko. Koronacja królowej odbywała się z zasady w Krakowie, ale bardzo często zdarzały się koronacje i w Warszawie. Na skutek tego, że królowe, zwłaszcza Marja Ludwika i Marja Kazimiera, mieszały się w wewnętrzne stosunki Polski, mając przy sobie obcych doradców (pochodziły przeważnie z zagranicy) i obcy fraucymmer, więc w r. 1663 postanowiono, że królowa może mieć najwyżej jednego doradcę obcego i 6 panien cudzoziemek — inne muszą być Polkami. Zabraniano surowo królowej kupczyć godnościami (jak to na wielką skalę uprawiała Bona. Wr. 1632 przyznaje sejm królowej uposażenie w ziemi, którą zarządza starosta, odpowiedzialny przed sądami za królowę.

Potomstwo królewskie. 10

Co do dzieci królewskich, to istniała tendencja nadania im preceptorów ze szlachty polskiej, dla wychowania ich w duchu narodowym. Poza tem, choć nie byli synowie królewscy następcami tronu, przysługiwały im pewne większe prawa, mają

1632
1768
1761
tytuł królewiczów i po śmierci ojca, pieczętują się oprócz herbów własnych, jeszcze polskim herbem państwowym. W r. 1632 dano im uposażenie gruntowe, którem zarządzał również odpowiedzialny za nich sądownie starosta. W r. 1768 wyznaczono dla nich pensję 12 tys. złp. rocznie, córki królewskie otrzymują tylko 6 tys. złp. Pensję tą wypłacano z wielkiem zresztą opóźnieniem książętom saskim. Królewicze nie podlegają sądom zwykłym, lecz sądowi senatorskiemu.

Krewni królewscy, chociaż w r. 1638 zniesiono tytuły, oprócz istniejących już od unji lubelskiej (nadawano je tylko obcym; mimo to np. Lubomirscy pisali się principes, choć był to tytuł nowy i cudzoziemski), to jednak w r. 1761 nadano wszystkim Poniatowskiemu, krewnym króla — tytuł książęcy.

Regencja.

Regencję ustanowiła konstytucja Majowa na wypadek gdyby król był małoletni, słaby na umyśle (o czym decydował sejm większością $\frac{2}{3}$ głosów), i gdyby król był w niewoli. Do rady regencyjnej wchodziła królowa (gdy jej niema — prymas) i ministrowie specjalnie wybrani przez zwołany w tym celu sejm.

Władza prawodawcza.

Omówiwszy stanowisko króla w ustroju dawnej Polski przechodzimy do władzy prawodawczej. Zasadniczo sprawuje ją król, obok niego istnieją inne czynniki, jak: sejm, sejmiki, konfederacje, które poniżej przedstawimy.

W rozwoju królewskiej władzy prawodawczej, rozróżniamy okresy następujące:

1. do r. 1791, t. j. do konstytucji majowej obowiązują zasady z poprzedniego okresu, że król jest stanem, jak izba poselska i senat. Ten ostatni zbiera się wogóle tylko w jego obecności, która jest konieczna, gdy np. król jest chory, senatorowie u niego otwierają sesję, aby móc ucałować rękę królewską. Król jest projektodawcą, potem otrzymuje prawo sankcji.

Dominujące stanowisko króla zaznacza się też, między innymi, w tem, że solwuje sesję, t. j. zamyka, odracza na następny dzień o oznaczonej godzinie. Praktycznie król w senacie często wyręcza się marszałkiem (koronnym lub litewskim).

2. Ustawa Maiowa zwalnia króla od obowiązku udziału w senacie. W jego imieniu sesję solwuje kanclerz w. koronny. Przy równości głosów w senacie król ma drugi głos.

3. Rok 1793 nawraca do stanu poprzedniego, wprowadzając też pewne nowe zmiany; król otrzymuje prawo weta, z którego nawet skorzystać jest obowiązany, jeśli sejm lub Rada Nieustająca usiłują naruszyć prawa kardynalne.

Obok króla władzę prawodawczą po części sprawują sejmiki. Jak wiemy, powstały one przez zmiany dynastyczne oraz przez potrzebę uchwalenia nowych poborów, podatków. Są to zebrania szlachty pewnego okręgu dla załatwienia pewnych, określonych spraw. Obok szlachty występują niekiedy (konfederacje, kaptury) przedstawiciele miast, a Kraków ma stałe prawo udziału w sejmiku proszowskim.

Sejmiki podzielić możemy:

1) Ze względu na kompetencję. Będzie to podział bardziej istotny. W okresie poprzednim istniały tylko sejmiki: przedsejmowy — dla wyboru posłów na sejm — i elekcyjny, dokonywujący wyboru 4 kandydatów na opróżnione urzędy ziemskie, na Litwie np. i wojewoda połocki, t. j. urząd senatorski był obierany na sejmiku. Sejmik elekcyjny winien być zwołany najpóźniej na 6 tygodni po śmierci danego urzędnika ziemskiego. Co do sejmików przedsejmowych, to zaznaczyć jeszcze należy, że król zwołując je winien był podać porządek dzienny sesji sejmowej.

Z rozwójem tej instytucji zjawiają się i inne rodzaje sejmików, jak w r. 1578 deputacki, obierający deputatów do Trybunału Głównego Koronnego, po 1591 r. relacyjny, na którym posłowie zdawali sprawę z działalności sejmu — podkreślić przytem należy, że jeżeli sejm uchwalił coś wbrew instrukcjom danej ziemi, to poseł na sejmiku relacyjnym „odnosił się do braci“, t. j. prosił o zgodę na uchwałę sejmu i zwykle ziemia to czyniła, zgadzając się np. na podatek. Rozróżniamy dalej sejmik kapturowy dla utrzymania porządku przed i w czasie elekcji; sejmik dla

dedukcji szlachectwa od r. 1660, na którym przeprowadzano sam dowód, brano świadków i t. d. i wreszcie najważniejszy sejmik gospodarczy, zwoływany wprawdzie i przed 1717 r., ale dopiero w tym roku uznany. Sprawował właściwie ten sejmik zarząd nad ziemią, a kompetencja jego była olbrzymia. Uchwalał on własne podatki, utrzymywał własne wojsko (szczególnie sejmi-ki ziem granicznych np. ziemi sanockiej i krakowskiej), ma własny skarb, dba o drogi, komunikację, pocztę, załatwia sprawy klasztorów i t. d. (Dla utrwalenia w pamięci uszeregujemy je sobie).

Ze względu na kompetencje sejmiki dzieliły się na:

1) przedsejmowe (zwane też niesłusznie elekcyjnymi) dla wyboru posłów i dania im instrukcji (mandatu);

2) elekcyjne, zwoływane w razie śmierci urzędnika w celu wybrania kandydatów (4);

3) deputackie (od r. 1578) powstały w związku z Trybunałem Głównym Koronnym — wybór sędziów do Trybunału;

4) relacyjne (od r. 1591) dla przyjęcia relacji od posła, wracającego z sejmu i wyrażenia zgody na uchwały zapadłe na sejmie, niepomieszczone w instrukcji posła;

5) kapturowe, dla utrzymania porządku w czasie bezkrólewia;

6) gospodarskie, zwoływane nie tylko przez króla, ale i urzędników, istniały już w XVII w. na innych sejmikach; zajmowały się uchwalaniem podatków na rzecz własnej ziemi, utrzymaniem wojska, sprawami dróg, poczty i kredytów dla klasztorów — zostały wreszcie uznane w r. 1717;

7) dla dedukcji szlacheckiej korzystano i z innych sejmików; dedukcja należała do Trybunału Gł. Koron., dowód jednak dawał powyższy sejmik;

8) konfederackie miały duży związek z kapturowymi, które też były konfederackimi.

~~2~~ Ze względu na obszar rozróżniamy sejmiki provincialne (powiatowe, ziemskie) i generalne z kilku ziem, t. zw. generały. Np. w województwie lwowskim był generał w Wiszni Sądowej, do którego wchodził też delegaci z sejmików prowincjonalnych, jak sanockiego i in. Dla ziemi krakowskiej generałem był sejmik proszowski, a istniały inne sejmiki, jak oświe-

1717 - odebrano prawo wyboru
1768 - tylko wybieranie dep.
1793 - pełne, podatkowe

cimsko = zatorski i t. d. Istniał też generał mazowiecki w Warszawie oraz generał w Prusach Królewskich, a także generalik pomorski, obok tamtejszych sejmików. W r. 1717 odebrano sejmikom sprawy wojskowe, pozostawiając jedynie podatkowe. W r. 1768 i to im odebrano, a miały tylko wybierać deputatów, posłów i t. d. W r. 1793 wreszcie dano im prawo uchwalania podatków, ale tylko za zezwoleniem sejmu. Sejmiki zwołuje król, a w jego zastępstwie prymas. Społeczeństwo dąży do wyswobodzenia się od tej zależności od króla. Zdarzają się nawet takie nadużycia, jak zwołanie sejmiku przez urzędnika. Częściej obchodzono prawo w ten sposób, że raz zwołany sejmik limitował się, t. j. odraczał się często kilka razy, czasem nigdy nie był prawnie rozwiązany i tylko zwołanie nowego sejmiku ipso facto usuwało w cień poprzedni. W r. 1717 limit zabroniono. Co do elekcyjnego, to zwoływano je w razie potrzeby po śmierci lub nominacji na wyższe stanowisko danego urzędnika ziemskiego. Sejmik ten był zwoływany przez naczelnego urzędnika danego okręgu (wojewodę w województwie, kasztelana w ziemi np. dobrzyńskiej). Odbływały się często walki między urzędnikami (np. wojewoda inowrocławski z kasztelanem dobrzyńskim), które musiał rozstrzygnąć sąd in curia. Jeżeli niema naczelnego urzędnika, to sejmik zwołuje następny po nim w hierarchji urzędniczej dostojnik.

W okresie walki pomiędzy Stanisławem Leszczyńskim a Augustem Sasem szlachta sama powoływała sejmiki.

Prawo udziału w sejmikach zasadniczo miała tylko szlachta. W r. 1518 przyznano mieszczanom teoretycznie udział w sejmikach.

Na sejmiki mogła przybywać początkowo tak szlachta osiadła, jak nieosiadła. Ta ostatnia była nieraz przekupywana przez możnowładców, działo się to czasem i ze szlachtą osiadłą.

Istniała tendencja usunięcia od udziału w sejmikach osób ograniczonych intelektualnie.

W w. XVIII usuwano szlachtę nieosiadłą na dalszy plan. W r. 1764 w województwie braclawskim trzeba się było wywodzić ze szlachestwa i osiadłości, by być dopuszczonym do udziału w sejmiku. W r. 1768 ustalono, że udział w sejmikach może brać szlachta osiadła, dopuszczono jednak do pewnego stopnia

i nieosiadłą: synów szlachty osiadłej, familjantów, t. j. związa-
nym węzłem pokrewieństwa z rodziną osiadłą, zastawników
i emfiteutów, cz. wieczystych dzierżawców. W r. 1791 ustalono ostatecznie, że w sejmikach bierze udział szlachta osiadła z synami oraz zastawnicy i emfiteuci, jeżeli płacą najmniej 100 złp. podatku (10-ty grosz).

W poszczególnych ziemiach poczęto tworzyć księgi szlacheckie (ziemiańskie) dla kontroli, nie miało to jednak znaczenia ze względu na upadek Państwa.

W ciągu XV, XVI i XVII w. udział w sejmikach był tylko uprawnieniem, jedynie w r. 1520 ustawowo uchwalono kary za niestawienie się (nie zostało to jednak w praktyce przeprowadzone).

Istniała możliwość wykluczenia szlachty osiadłej z sejmików, mianowicie nie dopuszczano:

banitów i infamisów, jeżeli kto przeciw nim wystąpił ze skargą;

małoletnich — od r. 1717 osoby niżej lat 18 nie były dopuszczane;

pisarzy i komisarzy wojskowych (od r. 1768), ponieważ byli często zainteresowani w obradach;

zastawników i emfiteutów z dóbr duchownych od r. 1792.

Sejmiki przeważnie odbywały się w miejscach ustalonych, w miastach. Istniała jednak możliwość zmian. Za lokal służyły kościoły i klasztory lub też obrady odbywały się pod gołym niebem. Czas. Sejmiki rozpoczynały się w godzinach rannych po nabożeństwie, w r. 1791 o 8½ rano.

Porządek obrad do r. 1791 nie był ustalony ustawowo, lecz zwyczajem: zwykle obrad zaczynały się od nabożeństwa, potem sejmik był zagajony przez najstarszego urzędnika, przyczem często dochodziło do gwałtownych sporów. Sejmiki elekcyjne, jako już zwołane przez najstarszego urzędnika, specjalnego przewodniczącego nie miały. Sprawa przewodnictwa na sejmikach była początkowo uregulowana przez zwyczaj. Sejm czteroletni dopiero ustalił, że sejmik przygotowuje specjalna komisja powiatowa, t. zw. koło porządkowe. Po nabożeństwie, zwykle 9-ej rano sejmik zostaje zagajony przez najstarszego urzędnika, względnie dawnego posła lub deputata, a jeśli i tych niema

— przez najstarszego wiekiem z obecnych. Ten przewodniczący otrzymuje też księgę ziemiańską. Następnie mają miejsce rugi w kole porządkowem, aby nie mogła być obrana przewodniczącym osoba niepowołana. Dawniej przewodniczącego obierano praktycznie większością głosów — teraz odbywało się losowanie z pośród członków koła porządkowego. Wybierało się więc przewodniczącego i kilku asesorów, będących pomocnikami przewodniczącego, głównie w zbieraniu głosów. Również niekiedy wybierano zastępcę marszałka, a to na przypadek limity w nieobecności marszałka, bądź też pozwalano marszałkowi samemu dobrać zastępcę (np. w kujawskim).

Musimy jeszcze zaznaczyć, że asesorów spotykamy i przed 1791 r. np. w województwach ruskiem, kujawskim.

Co się tyczy głosowania na sejmikach, to tutaj prawie tak, jak w sądach, obowiązywała jednomyślność i bardzo wiele sejmików było poprostu zrywanych. To też już w r. 1683 w województwach kujawskich postanowiono, że na sejmikach przedsejmowych, przy elekcji posłów, winna decydować większość, w poznańskim postanowiono to w r. 1764 dla wszystkich wogóle spraw, a w r. 1768 ustawowo postanowiono, że większość decyduje przy obiorze marszałka, deputatów, posłów i przy uchwalaniu dla nich instrukcyj. Wreszcie sejm 4-letni wprowadził większość we wszystkich sprawach.

Wyjątkowo tylko (w kujawskim) na tle tych rządów sejmikowych spotykamy t. zw. wydział sejmikowy, sprawujący rządy w okresie międzysejmikowym. Należał tu kasztelan oraz specjalnie wybrane osoby.

S e j m.

Obok króla i sejmików władzę prawodawczą pełnił Sejm, składający się z senatu i izby poselskiej. Przedewszystkiem, jako wcześniej powstały, omówimy senat. W składzie jego różniamy dwa czynniki: urzędniczy, ministerjalny oraz właściwy senatorski. Po przyłączeniu Litwy liczba ministrów się powiększyła o ministrów litewskich i wzrosła do 10 osób. Do właściwych senatorów należą: wyższe duchowieństwo łacińskiego obrządku oraz urzędy senatorskie, których hierarchja ustala się

767
775

z biegiem czasu. Między kasztelanami rozróżniamy: wyższych, z miejsc wojewódzkich, do nich również należy kasztelan wojnicki oraz niższych. Między wojewodami zasiadają kasztelanowie wileński i trocki, a kasztelan krakowski zasiada przed wszystkimi wojewodami (należy zaznaczyć, że województwa i kasztelanje wileńska i trocka były najstarsze z litewskich, utworzone jeszcze w Horodle w 1413 r.). Również w senacie zasiadał starosta żmudzki, sprawujący w swej ziemi właściwie funkcje wojewody. Między senatorami świeckimi i duchownymi toczyła się walka o miejsca. Świeccy chcieli być z jednej strony króla, jednak sąd królewski rozstrzygnął, że otaczają króla duchowni, a za nimi dopiero idą świeccy. Naprzeciw króla zasiadają ministrowie z nich pierwsze miejsce ma marszałek w. koronny, za nim litewski, potem kanclerze i t. d. Wogóle zaś koronni mają pierwszeństwo przed litewskimi. Z czasem tworzone nowe urzędy (inflanckie, czernihowskie i t. d.) powstały nowe kasztelanje dla zaufanych króla tak, że liczba senatorów była wciąż zmienna. W r. 1767 — 8 weszli w skład ministrów hetmani (zasiadali po kanclerzach), a w r. 1775 podskarbiowie nadworni. Za czasów unji lubelskiej w r. 1569 było 140 senatorów, liczba ta doszła do 155 w r. 1790, a w 1791 r. wynosiła 132 osoby. Ustawa Majowa wprowadziła do senatu metropolitę kijowskiego (obrzędki greckiego). Co się tyczy wagi głosów poszczególnych senatorów, to teoretycznie do 1791 r. mieli oni wszyscy jednakowo ważne głosy. Po Ustawie Majowej ministrowie nie mają głosu w pewnych sprawach, t. zn. że mogą dawać wyjaśnienia i t. d. natomiast głosy ich się nie liczą.

Co do wagi całego senatu w stosunku do innych czynników to rozróżnić tu musimy dwa okresy:

1. Do r. 1791: izba poselska i senat mają tę samą wagę głosów. Wprawdzie praktycznie senat zwykle aprobuje uchwały izby poselskiej, w każdym jednak razie mają obie izby to samo znaczenie. Musimy tu zauważyć, że senat jest poza tem głównym czynnikiem sądu sejmowego, że prowadzi z królem politykę zagraniczną, a w r. 1790 pozwolono mu przyjmować posłów tureckiego i tatarskiego nawet w nieobecności monarchy.

2. Po r. 1791 faktyczne i prawne znaczenie senatu się zmniejsza — Konstytucja rozróżnia 3 kategorie ustaw:

Kontynuacja

a) Prawa fundamentalne, które zmienić może tylko sejm nadzwyczajny, zwoływany w tym celu raz na 25 lat. W tych sprawach izba poselska i senat mają równe znaczenie.

b) Prawa ogólne — zwykle uchwały sejmowe — tu senat ma mniejsze znaczenie, ma on jedyne prawo weta zawieszającego na 2 lata w stosunku do uchwał izby posłów.

c) Uchwały sejmowe — teoretycznie senat ma tu równe z izbą posłów znaczenie, decyduje bowiem w tych sprawach większość głosów obu połączonych izb. Jednakże ze względu na to, że liczba senatorów jest mniejsza, niż posłów, i tu rolę główną grają posłowie, których według Konstytucji jest 204 i 21, potem 25 plenipotentów miejskich.

Senat nie ma również w tym okresie inicjatywy ustawodawczej, która spoczywa w rękach posłów i ministrów.

Izba poselska. Obok czynnika szlacheckiego — posłów, spotykamy tam również, teoretycznie przynajmniej — mieszczan. Mianowicie Kraków już od 1516 r. ma prawo wysłania swych delegatów na sejmy, a w XVIII w. na sejmach elekcyjnych spotykamy już przedstawicieli Lublina, Lwowa, Warszawy, Wilna. Wogóle miasta niechętnie wysyłały swych posłów, bo było to związane z dużymi kosztami, a liczni przedstawiciele szlachty byli zbyt silni dla małej garstki mieszczan. Od r. 1791 zasiadają w sejmie plenipotenci, t. j. reprezentanci wydziałów miejskich. Początkowo jest ich 21, potem — 25. Wolno im zabierać głos tylko w sprawach miejskich. Każdy poseł jest właściwie plenipotentem swych mocodawców i może zabierać głos tylko w zleconych mu sprawach. To też ilość wysłanych posłów jest dla danej ziemi obojętna, bo tak jeden, jak i większa ilość może sejm zerwać. Z drugiej jednak strony ziemia dąży do zupełnego w tym względzie ze sobą zrównania się i często żądają pozwolenia im na wybór większej ilości posłów — na co sejm w kilku wypadkach pozwala. Za czasów unji lubelskiej w 1569 r. ilość posłów z Litwy, ale bez Prus wynosiła 162 posłów, w r. 1790 dochodzi do 250, a po r. 1791 wynosi 204 i 21, potem 25 plenipotentów miejskich od wydziałów. W r. 1569 wprowadzono na Litwie regularność w wyborze posłów: każdy powiat — 2 posłów. Pierwotnie Prusy niechętnie obsyłały sejmy koronne, chcąc zaznaczyć nie inkorporację, lecz unję, co resztą

62151

rozstrzygnął na ich niekorzyść zaoczny wyrok sądu królewskiego. Przyjęło się tam, że generalik pruski wysyłał dowolną liczbę delegatów — były to więc jakby wybory pośrednie. Wreszcie w 1764 r. ustanowiono wybory bezpośrednie — każdy powiat po 2 posłów.

Wyborem posłów zajmował się sejmik przedsejmowy, na którym też zaopatrywano posłów w instrukcję. W poszczególnych wypadkach zdarzało się, że posła wybierano nie na sejmiku przedsejmowym, a na innym, np. na Rusi zdarzyło się, że uczyniono to na sejmiku deputackim w obawie zerwania sejmiku przedsejmowego.

Trwanie mandatu.

Mandat posła trwał przez czas seimu (6 tyg. zwyczajny; 2 tyg. — nadzwyczajny). Wobec krótkości tego czasu odwołanie posła było praktycznie niemożliwe. Jednak w r. 1791 postanowiono, że jeżeli 12 osiadłych szlachty złoży podpisy pod manifestem do marszałka, że dany mandat należy poddać pod głosowanie, marszałek jest obowiązany to uczynić. Jeżeli poseł umrze na sejmie, lub otrzyma wyższy urząd, ziemia pozostaje bez reprezentacji chyba, że zdąży obrać innego. To również było jednym z powodów, dla którego ziemie dążyły do zapewnienia sobie licznej reprezentacji. Oczywiście wśród szlachty panowała tendencja obierania stale tych samych ludzi, a choć później starano się to ograniczyć, to jednak taki poseł, zwykle magnat, mający majątki w kilku okręgach — kandydował z drugiego okręgu. Z drugiej strony poseł taki liczył się z bracią szlachtą i z jej instrukcjami, pragnąc być obranym na przyszłym sejmie. W r. 1791 postanowiono, że kadencja (a więc i czas trwania mandatu) mają trwać 2 lata.

Wymogi, jakie stawiano posłowi były następujące:

1. cenzus wiekowy
2. zdolności umysłowe
3. pełnia czci — wyraźnie zastrzeżone
4. pleć męska — niesformułowane

niesformułowane

5. nieposiadanie sprawy w sądzie sejmowym (aby nie było wpływu na wynik sprawy),

6. uzyskanie pokwitowania, jeżeli kandydat na posła był poręczycielem podatkowym,

7. osiadłość,

8. przysięgłość — od r. 1773 każdy poseł na swe funkcje musiał przysięgać.

Pozatem w r. 1616 zabroniono wybierać na posłów deputatów do Trybunału Gł. Kor., a w r. 1733 usunięto od posłowania dyssydentów tak, że dopiero w r. 1775 dopuszczono do sejmiku 3 dyssydentów po jednym z każdej prowincji.

Rugi były legitymacją posłów, śledztwem, sprawdzaiacem wybór posła. Rozróżniamy w rozwoju tej instytucji 3 okresy:

1. Do r. 1768. Jak wiemy, na sejmie miała prawo być obecna publiczność, t. zw. arbitrowie, często mieszczeni z posłami. Otóż, gdy marszałek starej laski, t. j. poprzedniego sejmiku sesję zagajał, każdy obecny na sali poseł lub arbiter mógł wystąpić z zarzutami. Wtedy dany poseł stawał pod łaską starego marszałka, jako strona w tym procesie, a izba była sądem w tej sprawie. Czasem strona, skutkiem umowy, zarzut dobrowolnie wycofywała, a wtedy, choćby był rzeczywiście pod banicją, lecz nikt mu tego nie zarzucał, poseł mógł dalej uczestniczyć.

2. Por. 1768 gdy z sali sejmowej usunięto arbitrow, czynić zarzuty można było tylko na 2 dni przed zagajeniem sesji, a komunikując o tem marszałkowi starej laski, względnie pierwszemu posłowi z prowincji dawnego marszałka. Czynić to mogła tylko osoba uprawniona, t. j. ta, która jako strona spowodowała banicję danego posła.

3. Por. 1791 kiedy wprowadzono zarzuty przeciw sejmikowi i przeciw posłowi, co można było tylko osobiście (i to osoba osiadła) ogłosiwszy uprzednio, zaraz po wyborze manifest. Jako dowód słuszności zarzutu przynoszono zwykle odpis wyroku.

Obowiązki i uprawnienia posłów. Istniał więc obowiązek przjazdu na sejm, zresztą bez sankcji karnej. Winien też był poseł działać według otrzymanych instrukcyj. Co do uprawnień, to przysługiwała mu wolność słowa, immunitet nietykalności parlamentarnej, oprócz występów karnych. Również przysługiwa-

1616-
1733
1775-

Rugi

do 1768

30 1768

20 1791

muj
dr. wg.
wolno
immu
200. kor

ło mu prawo do zwrotu kosztów od sejmiku wysyłającego (do r. 1773 spotykamy jeszcze załatwianie tego przez króla). Upoważnienie wobec tego było różne, zależnie od wielu okoliczności. Uskutecziano je nawet czasem solą suchedniową. Poseł musi często czekać na wypłatę wraz z deputatami, rotmistrzami i t. d. Czasem dopiero spadkobiercy opłatę tę otrzymują. Ma też prawo do kwatery w miejscu sejmku, a jeżeli miasto jest od tego zwolnione, to wynajmował po niższej cenie niż zwykle. Ma on wreszcie prawo do większej ochrony swej osoby, a atak na niego jest srożej karany, czasem śmiercią (zbrodnia obrażenia majestatu).

Marszałek. Co do przewodniczącego izby, to początkowo nosi on nazwę dyrektora, potem marszałka rycerskiego. Wybierany jest początkowo bez względu na prowincję. Jednak od 1672 r. utworzony jest turnus Wielko-, Małopolska i Litwa kolejno mają swego marszałka.

Od 1678 r. winien przysięgać na funkcje poselską i marszałkowską. Przy głosowaniu winien 3 razy pytać szlachty o zgodę, a po uchwaleniu oblatować uchwałę w księgach grodzkich danego miasta. Marszałek jest wybierany tylko z pośród posłów — nie może nim być senator, który, jeżeli chce być marszałkiem, zrzeka się swej godności senatorskiej czasowo (np. Rzewuski). Nie ma ustalonego porządku obrad, tak że losy sejmku zależą od osobistych przymiotów marszałka, który w tym względzie nie jest krępowany żadnymi przepisami. To też zwykle silniejsze partje (np. dworska) mają gotowych kandydatów na to stanowisko. Marszałek ma również pewne uprawnienia materialne: np. polecany jest jako pierwszy kandydat do panis bene merentium. W XVIII w. wprowadzone są pensje, zresztą bardzo różne, największą otrzymał Poniński (100 tys. złp. dożywotnio, 400 tys. w 4 ratach, dla siebie i dla brata tytuł książęcy, możność wymiany swych dóbr królewskich na dziedziczne bez komisji).

Do r. 1791 specjalnego wicemarszałka nie ma — zastępuje marszałka każdorazowo pierwszy poseł z jego prowincji, który jest odrazu wyznaczony na początku sesji. Po Konstytucji Majowej, kiedy marszałek zasiadał w Straży, aby w razie konfliktu z królem, zwołać nadzwyczajny sejm, musiano wyznaczyć jego

zastępcę, ewentualnie z funkcjami marszałka — wybierano go więc na ostatniej sesji.

Marszałek miał pozatem jeszcze sekretarzy. Początkowo byli to zaufani, często domownicy marszałka, oczywiście nie po słowie, mianowani i opłacani przez marszałka. Potem byli już mianowani przez państwo i ze skarbu publicznego opłaceni, przyczem pensja ich była b. różna. Do funkcyj ich należało przyjmowanie i czytanie wniosków poselskich oraz prowadzenie kancelarii. Co do tej ostatniej, to budżet jej spotykamy dopiero na sejmie 4-letnim (wynosił 20 tys. złp.).

Porządek obrad.

Początkowo reguł co do tego nie było. Dopiero w r. 1764 w celu zapobieżenia nadużyciom i zrywaniu sejmów ustalono pewien porządek.

Ustalono kolejność wniosków:

odnoszące się do całej Polski lub poszczególnych ziem, wychodzące z łona ministrów (rządowe);

poselskie, odnoszące się do spraw publicznych,

poselskie, odnoszące się do spraw prywatnych.

W r. 1791 istniał podobny podział na rządowe i poselskie. Od r. 1768 składano wniosek sekretarzowi, odczytywano go i odkładano na inne (następne) zebranie w celu umożliwienia posłom przygotowania się i należytego ustosunkowania się do wniosku.

Rodzaje sejmów.

W epoce I do r. 1573 sejmów nie można odróżnić, sejmy bowiem były prekaryjne i władca mógł ich nie zwoływać, a czytał to tylko w celu uzyskania kredytów. Podobnie prekaryjne było miejsce i czas.

Jeżeli chodzi o podział sejmów w II epoce, to rozróżnić możemy 2 okresy:

1. 1573 — 1791:

a. sejmy w czasie bezkrólewia:

(konwokacyjny, koronacyjny, elekcyjny;

b. sejmy za życia danego króla:

Ordynaryjny, zwyczajny, zwoływany obowiązkowo co 2 lata na 6 tygodni;

Extraordynaryjny, nadzwyczajny, zwoływany dowolnie w razie potrzeby, tylko na 2 tygodnie.

2. Od 1791 istnieją:

a. sejm t. zw. gotowy, powołany na 2 lata (a więc i tyleż trwa kadencja posłów), pierwsza sesja, zwyczajna trwa 70 — 100 dni, następne, nadzwyczajne, stosownie do potrzeby;

b. sejm konstytucyjny, zwoływany co 25 lat dla poprawy konstytucji.

Organy zwołujące sejmy:

Król miał prawo i obowiązek zwoływania sejmów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Teoretycznie potrzebował do tego pozwolenia senatu.

Prymas po śmierci króla lub pod jego nieobecność miał prawo zwoływać sejm. Miał też tendencję zwoływania sejmów, gdyby król tego nie chciał uczynić, w praktyce jednak nigdy to nie miało zastosowania.

Rada Nieustająca miała prawo zwołania sejmów dla sądzania ministra — zasiadał w niej król, jednak niezawsze. W roku 1793 uchwalono, że gdyby król obrażał prawa kardynalne, Rada Nieustająca ma prawo zwołania sejmów.

Miejsce obrad/przed r. 1573 było nieustalone, zależne od woli króla, od r. 1573 ma tendencję ustalenia się w Warszawie. W r. 1673 ustalono, że sejm ma się dwa razy zbierać w Warszawie, a za trzecim w Grodnie.

Czas zbierania się sejmów oznaczony był w legacji królewskiej. Zbierano się rano, po nabożeństwie. Czasem posiedzenie przeciągało się w noc. Ostatecznie unormowano, że sejm obraduje od 10 rano do 3 po poł. i od 3 pp. do wieczora wedle potrzeby.

Sposób obradowania.

Uchwały zapadały jednomyślnie, ewentualnie kwalifikowaną większością. Jedna osoba przez swój sprzeciw mogła sejm zerwać.

To, że w w. XVIII mimo braku jednomyślności sejmy dochodziły do skutku, zawdzięczano okoliczności, że posłowie częściej odnosili się do swych sejmików o zgodę na daną ustawę. Stąd jednak wynikało nieraz, że ustawy nie wszystkich obowiązywały, lecz tylko te ziemie, które się na nie zgodziły.

W praktyce było wiele odchyień od zasady jednomyślności: milczenie, odnoszące się do braci, przechodzenie do porządku dziennego nad opozycją.

W r. 1652 poseł upicki Siciński przez swe veto przeciwko przedłużeniu kadencji zerwał obrady. Możliwość tego istniała już dawniej, nikt jednak z tego dotychczas nie skorzystał.

W celu zapobieżenia temu lauda sejmikowe stawiały dezyderaty, aby poseł protestujący porozumiewał się z innymi, aby przysięgał, że nie dla prywaty protestuje. Liberum veto pociągało za sobą tem szkodliwsze skutki, że wszystkie ustawy, uchwalone na zerwanym sejmie traciły swą moc.

Obok liberum veto istniała jeszcze inna instytucja utrudniająca obrady, było to t. zw. wstrzymanie sejmku. Instytucja ta polegała na tem, że jakiś poseł występował ze słowami „sisto activitatem“ a przez to samo działalność sejmku zostawała odroczone (1758).

Dopiero konfederacje zawarte przed sejmem lub na sejmie kładły kres złemu. Na sejmach pod laską konfederacką obowiązywała zasada większości głosów, nie mogły więc być zrywane.

W związku z głosowaniem większością lub jednomyślnie w r. 1768 podzielono kwestje na:

materiae status, co do których obowiązywała jednomyślność. Do nich należały: podatki, powiększanie liczby wojska, zawieranie traktatów, wypowiedanie wojny i zawieranie pokoju, zmiana waloru monety, zmiana prerogatyw ministrów, porządek sejmowania i sejmikowania, organizacja trybunałów, zezwalanie królowi na nabywanie dóbr, zwoływanie pospolitego ruszenia, sprawy indygenatu, włościańskie. (12.)

materje ekonomiczne, w których rozstrzygała większość głosów.

W r. 1791 ustalono ogólną zasadę większości głosów. Tyl-

ko w nielicznych sprawach obowiązywała kwalifikowana większość.

Wedle uchwał 1793 r. sprawy kardynalne wymagały jednomyślności, sprawy statusu kwalifikowanej większości, ekonomiczne — zwyczajnej większości.

Od liberum veto należy odróżniać wstrzymanie aktywności sejmku przez manifest posła („sisto activitatem”), przez co następowało zawieszenie działalności. W celu umożliwienia dalszej pracy sejmowi należało czynić starania u posła o cofnięcie wstrzymania. Np. w r. 1752 poseł starodubski wstrzymał sejm z powodu niezamieszczenia go w kalendarzyku politycznym Piłsarskiego.

Wnioski, przyjęte w izbie, odczytywał w pełnym sejmie marszałek izby, otrzymawszy głos od marszałka w. koronnego. Ostateczne uchwalenie ustawy następowało po trzykrotnym zapytaniu i wyrażonej zgodzie.

Porządek obrad jest często zmieniany. Ogólnie biorąc jest następujący: po nabożeństwie (niekiedy i kazaniu) senat zbiera się z częścią posłów z dawnego sejmku i marszałkiem starej laski, który prosi o pozwolenie ukonstytuowania się nowej izby. Następnie izby się rozdzielają i senat czeka na wybór nowego marszałka sejmowego, o czym go zawiadamiają przez deputację. Następnie w imieniu nowej izby wraz z nią nowy marszałek wchodzi do senatu bez laski (bo marszałek w. koronny już ma laskę, a 2 laski nie mogą być razem), zasiada na taburecie przed marszałkiem w. koronnym i wita króla. Po odpowiedzi kanclerza następuje ucałowanie ręki królewskiej. Następnie kanclerz czyta propozycje od rządu, odczytuje się pacta conventa dla przypomnienia oraz do XVIII w. artykuły marszałkowskie (eddykt marszałka w. koronnego, zwykle przejęty z poprzedniego z małymi zmianami, który zyskuje ważność dopiero po odczytaniu). Dalej, przyjmuje się posłów zagranicznych oraz wysłuchuje się relacji posłów własnych. Potem wypowiadają się senatorowie według starszeństwa. Następnie izby się rozdzielają. Senatu przeważnie sprawuje funkcje sądowe i rozstrzyga sprawy „novum emergens”. W izbie poselskiej wchodzi praca ustawodawcza, jednak niema tam regulaminu i wszystko zależy od danego marszałka. Po zakończonych obradach, aby uzgodnić swe stano-

wisko, obie izby winny się zebrać. To też w r. 1633 postanowiono, że na 5 dni przed końcem sesji (praktycznie jeden lub dwa dni) senat i izba poselska odbywają jeszcze ostateczne wspólne obrady. Punkt ciężkości obrad leży jednak w izbie poselskiej, bo gdy tam uzyskano zgodę, na tej ostatniej sesji również zgody należy się spodziewać, a senatorowie niezwiązani instrukcjami mogli łatwiej pro publico bono odstąpić od swego stanowiska. Marszałek sejmowy odczytuje uchwały sejmu (przewodniczy obu izbom połączonym — marszałek w. koronny) i 3-krotnie zapytuje, czy wszyscy się na daną uchwałę zgadzają, jeśli jest protest (a może być, bo nikt nie jest związany poprzednim stanowiskiem) — uchwałę się wycofuje. Marszałek sejmowy potem wygłasza mowę, kanclerz mu odpowiada, następuje ucałowanie ręki królewskiej i nabożeństwo.

Prace sejmu znacznie ułatwiły t. zw. sesje prowincjonalne. Mianowicie w czasie sejmu senatorowie i posłowie każdej z 3 prowincyj zbierali się razem, zwykle w jakimś klasztorze, aby zająć wspólne stanowisko względem jakiejś kwestji. Praktycznie mają te sesje duże znaczenie, teoretycznie, prawnie, uznane są dopiero w drugiej połowie XVIII w. i wtedy też otrzymują kompetencję: m. in. wyznaczają posłów — członków sądu sejmowego, którzy są już tylko formalnie obrani w izbie.

Wyznaczają deputacje sejmowe — głównie w sprawach skarbu i wojska, niekiedy załatwiają sprawy urlopów poselskich. Większe znaczenie od sesyj mają delegacje sejmowe, które powstały z powodu trudności obrad w licznej gronie, a może i dlatego, że mniejszą ilość ludzi łatwiej przekupić, jak to było np. na sejmie delegacyjnym. Mają one:

a) pełną władzę, t. j. sejm przyjmuje ich wnioski potem bez zastrzeżeń,

b) niepełną władzę, t. j. sejm rozstrzyga ich wnioski i może ewentualnie wnieść poprawki. Jeżeli jednak delegacja drugi raz wniesie ten sam projekt — musi być przyjęty.

Istnieją również komisje sejmowe, mające za zadanie przygotować projekty dla sejmu. Spotykamy ich dwie w XVIII w. — wojskową i skarbową, jedynie za sejmu 4-letniego jest ich więcej (dla spraw duchownych, żydowskich i in.).

Omówimy jeszcze galerję sejmową. Jest ona zawsze dopuszczana do obrad sejmowych, jedynie, jak wiemy, przy ruchach usunięto ją w r. 1768 (patrz wyżej). Biorą oni żywy udział w obradach, krytykując poszczególnych mówców, a niekiedy uniemożliwiają posłom, lub senatorom przemowę przez ujawnianie wyroków banicji przeciwko nim.

Istnieją poza galerję jeszcze osoby, specjalnie uprawnione do zasiadania w sejmie (szczególnie w połączonych izbach i do zabierania głosu w pewnych sprawach — są to członkowie komisyj, którzy od marszałka otrzymują głos w sprawach ich resortu nie decydujący, a raczej informujący. W r. 1791 postanowiono, że ma to prawo 4-sch członków komisyj wojskowych i skarbowych. Takież prawa posiadali przedstawiciele miast pruskich, Gdańsk miał nawet stałego rezydenta gdańskiego, który w sprawach gdańskich zabierał głos.

Konfederacje i Rady.

Kiedy August II, wobec osadzenia na tronie przez Karola Stanisława Leszczyńskiego, nie mógł przebywać w Polsce, a ipso facto zwoływać sejmów, zamiast nich zwoływano rady. Rad tych było cztery, z których najważniejsza była rada grodzieńska. (1710). Miała ona bowiem charakter ustawodawczy (uchwalenie podatków). Z chwilą powrotu Augusta do Polski, rady te przestają istnieć.

Konfederacje — są to związki społeczeństwa powołane do pewnych celów, których normalnie nie można osiągnąć. Początki ich mamy już w epoce poprzedniej, w w. XIV (1302). Są one tworzone przez miasta, jako obrona przeciw napastnikom.

Zaznaczyć należy, iż nie są one rodzime, początki ich miały miejsce w Czechach, a głównie w Niemczech, skąd przeszczepiono je na grunt Polski. Widzimy więc, że u nas tworzone są początkowo przez miasta. Z konfederacjami szlacheckimi spotykamy się nieco później. Jako przykład posłużyć może konfederacja zawiązana przez Maćka Borkowica w 1352 r. W niej choć szlachta łączy się nie przeciw królowi, to jednak istotne brzmienie tej konfederacji było właśnie skierowane przeciw nie-

1502 -
1352 - M. Bonhow
1402, 16 - przeciw duchown.
w 17 - przeciw L. W.
11781 - zachowanie.

1655 - Tyrowichin
1672 - potęg.

mu, było ono ochroną szlachty skonfederowanej przed absolutyzmem dominium królewskim.

W latach 1402, 1406 mamy konfederacje skierowane przeciw duchowieństwu, również charakter religijny ma konfederacja Spytka z Melsztyna. Wybitną cechą tych konfederacji w tej epoce, to obrona własnych interesów. Nie były one objęte w ramach organizacji. Konfederacje w drugiej epoce, szczególnie w w. XVII miały za cel poprawę stosunków, dążyły one do uniknięcia zasady jednomyślności, chcąc tą drogą odsunąć zgubne liberum veto. Instytucja ta trwa do r. 1791, w tym roku bowiem konfederacje są zakazane.

Tworzenie. W konfederacjach omawianej epoki rozróżnić możemy dwa typy: konfederację za życia króla i po jego śmierci. Pierwsze mogą być skierowane przeciw królowi (Zebrzydowski, Lubomirski), lub przy królu, aby z nim przeprowadzić ważne i konieczne uchwały. Czy konfederacja jest prawną, czy rokoszem, decyduje o tym jej skutek.

Co do sposobu tworzenia widzimy dwojaki, albo społeczność przez swych delegatów proklamuje ogólną konfederację (targowicką), albo konfederacje miejscowe wysyłają swych delegatów, tworząc konfederację ogólną.

Władze konfederacji są wybrane; wyjątek stanowi konfederacja tyszowiecka (Potocki, Lanckoroński 1655 r.), gdzie władza została uznana (Czarniecki). Naczelne zwierzchnictwo nad konfederacją miał marszałek; początkowo był tylko jeden, później dwóch koronny i litewski. Obok marszałka, jako komendanci wojskowi, byli regimentarze. Dalej były wielkie rady, które stanowiły organ ustawodawczy w konfederacji. Rady te mogły stać się zarazem sejmem (konfederacja gołabska 1672 r.). W skład wielkich rad wchodził delegaci wszystkich województw.

Władza wykonawcza.

Już w poprzedniej epoce widzieliśmy, że władza wykonawcza, należąca do króla, została ograniczona. Ale właściwe ograniczenie następuje dopiero w tej epoce.

1538. A więc: 1) król nie może tworzyć nowych urzędów o charakterze państwowym. Ograniczenie to występuje po raz pierwszy w 1538 r., kiedy urząd Wojskiego zostaje stworzony przez sejm.

2) Król zobowiązany jest w czasie bezsejmowym przeprowadzić nominacje urzędników (urzędy wielkie jak hetmana wielkiego koronnego), i to w ten sposób, że musiał tego dokonać w ciągu 6 tygodni od chwili wiadomości o śmierci danego urzędnika. W czasie trwania sejmiku winien mianować bezpośrednio.

3) Król jest skrzepowany przez Radę senatorów rezydentów. Instytucję podobną widzimy i w epoce poprzedniej, ale jest ona powołana przez królów (Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta) ze względów praktycznych, bynajmniej uchwałami swymi nie wiążąca króla. Jako instytucja prawna została ona uznana w artykułach henrycjańskich i paktach konwentach i trwała ona od 1573 r. do pierwszego rozbioru Polski, do powołania Rady Nieustającej.

Senatorów rezydentów mianuje król na każdym sejmie. W roku 1573 jest ich 16, w 1641 — 28.

Obecność wszystkich na dworze królewskim nie była konieczna. Zwykle na każdy kwartał przybywała czwarta ich część. Obowiązkiem ich jest: 1) pojawienie się na dworze króla i 2) przebywanie tam przez określony przeciąg czasu (kwartał).

Wybierani są oni w grupach (biskupi, kasztelani i t. d.). Kiedy senator rezydent nie pojawił się na dworze królewskim, początkowo uchodziło mu to bezkarnie. Ale później widzimy, że na nieprzybywających nakładane są kary. W 1607 r. za nieobecność swoją, jako karę, musiał taki senator płacić 1.000 zł. grzywny, a od 1609 r. — 2.000 złp.

Jako przyczyny uznawane, pozwalające na nieprzybycie, były służba publiczna i choroba łożna.

Na dowód, że senator rezydent nie mógł przybyć z powodu choroby wystarczyło, gdy powód ten oznajmił, uderzając się przytem ręką w pierś.

Rada senatorów rezydentów początkowo nie krępuje króla, nie były jej uchwały wiążące dla niego. Powoli rodzi się tendencja, aby nią ograniczyć jednakże władzę monarchy.

Otóż w r. 1717 widzimy, że staje się ona wiążąca w postępowaniu dla króla i to jest główne jej znaczenie.

Co do rady tej nadmienić należy, że początkowo nie była ona zobowiązana do prowadzenia protokołów ze swoich obrad. Obowiązek ten występuje dopiero w r. 1607, zaś od roku 1641 musiały one być i podpisane przez wszystkich senatorów rezydentów. Uchwałą 1662 r. postanowiono, że przeciw senatorowi rezydentowi, który nie podpisał protokołu Rady senatorów rezydentów, możliwe jest postępowanie karne.

Rada ta mogła się powiększać, bo każdy senator mógł przy być do niej i obradować w niej. Jak już wyżej zaznaczyłem istnieje ona do pierwszego sejmku rozbiorowego. W miejsce jej powstaje w 1775 r. Rada Nieustająca na tej samej podstawie. Po wstanie jej wypłynęło z ducha rozwoju, jest jakby konstytucją Rady senatorów rezydentów, ale z tą różnicą, że jest w niej obok czynnika senatorskiego/czynnik/rycerski

Skład. Obok króla wchodzi do niej czynnik senatorski i rycerski. Wszystkich członków obu czynników jest 36 po połowie.

Wybór ich odbywał się w ten sposób, że każdy, kto miał chęć wejść do Rady Nieustającej, przedstawiał swoją kandydaturę.

Znamiennem jest postanowienie, co do ustępujących członków po wygaśnięciu czasu trwania tej Rady. Ustępuje tylko $\frac{2}{3}$ członków, zaś $\frac{1}{3}$ zostaje w nowej Radzie. W razie śmierci jednego z członków, Rada wysuwa trzech kandydatów, z których król mianuje jednego, ale z tego samego czynnika, a więc bądź senatora, bądź szlachcica.

Również jak i Rada senatorów rezydentów była Rada Nieustająca czynnikiem kontrolującym działalność państwową króla.

Co do wynagrodzenia obu rad zauważyć należy, że w Radzie senatorów rezydentów wynagrodzenia oni nie pobierali, zaś w Radzie Nieustającej pobierają pensje (14 tys.). Największą pensję miał marszałek rycerski, bo 30 tys. rocznie.

Porównywując obie rady, zauważymy, że gdy w pierwszej nie było podziału komisyjnego, w drugiej taki istnieje. Odróżniamy w niej plenum, gdzie winni być wszyscy członkowie, a następnie ciała cząstkowe — departamenty, których jest 5, depar-

1775-
Rada Nieustająca
36
 $\frac{2}{3}$ - ustę

1. 2. 3. 4.
 tament spraw zagranicznych, policji, skarbu, sprawiedliwości
 i wojny. W departamencie spraw zagranicznych zasiada 4 człon-
 ków, w pozostałych po ośmiu.

Na czele tych departamentów stoją ministrowie, względnie senatorowie, a gdy tych nie było najstarsi urzędnicy stanu rycerskiego.

Departament sprawiedliwości miał nadzór nad wymiarem sprawiedliwości — każdy sąd ziemski czy miejski miał obowiązek wysyłania raportów o sprawach osądzonych i nieosądzonych. W razie dużej ilości spraw nieosądzonych departament mógł wysłać komisję, która zawieszala sędziów w czynnościach.

Departament policji miał nadzór nad miastami królewskimi. Wszelkie inowacje w mieście musiały uzyskać zgodę departamentu policji.

Departament skarbowy miał nadzorować gospodarkę skarbową. Miał mało czynności, ponieważ już istniała komisja skarbową.

Departament wojskowy miał nadzór nad wojskiem i sądownictwem wojskowem. Rozstrzygał kiedy wyrokowi sądowemu należy dać egzekucję wojskową.

Król był związany uchwałami Rady Nieustającej. Początkowo do Rady Nieustającej wchodziło dużo stronników Rosji, w miarę zmiany członków sprawa się wygładzała. Rada Nieustająca zajmowała się układaniem budżetu; miała znaczną władzę przy obsadzaniu urzędów, wybierano 3 kandydatów, w razie opróżnienia urzędu; miała władzę interpretacji ustaw, choć na zatwierdzenie uchwały sejmu nie miała władzy ustawodawczej.

Rada Nieustająca przetrwała do r. 1789.

W r. 1788 zniesiono departament wojskowy, w r. 1789 całą Radę. W r. 1793 Radę Nieustającą odnowiono w składzie 24 członków, dodając były departament edukacji narodowej.

Straż praw była również organizacją kontrolującą i krępującą króla.

Wr. 1791 utworzono organ zastępczy Rady Nieustającej, który w naszym znaczeniu był radą ministrów.

Król musiał się przyłączać do większości Straży. Mógł wydawać uchwały, które jednak potrzebowały kontrasygnaty jednego z ministrów.

Strawa
 praw
 1791

W Straży prócz króla zasiadał prymas i 5 ministrów: pieczęci, spraw zagranicznych, skarbu, wojny i sprawiedliwości. Obok nich zasiadają jeszcze 2 członkowie z głosem niepełnym następca tronu po uzyskaniu lat sprawnych i marszałek ostatniego sejmu, który może zwołać sejm nadzwyczajny w razie wojny lub sporu między królem a ministrami. Ministrowie byli mianowani na 2 lata. Mogli pozostawać dłużej, jeżeli w senacie i izbie nie otrzymali przeciw sobie $\frac{2}{3}$ głosów. Nie szkodziło im to na czci, jednak przez ciąg najbliższych lat 6 nie mogli być ministrami.

Ministrami mogli być tylko najwyżsi urzędnicy, z pośród których król mianował na odpowiednie stanowiska ministrów (np. hetmana tylko na ministra wojska) — było ich najpierw 5, ale wkrótce liczba ich wzrosła do 16 (później 14 — po usunięciu hetmanów polnych).

U r z ę d n i c y.

Powołanie urzędników:

Urzędnicy mianowani przez króla (z prawem prezydentury), urzędnicy wybierani (było tendencją szlachty, aby tylko ten sposób istniał). mianowani
wybierani

Król był tu ograniczony przez prawo prezydentury (przedstawienie 4 kandydatów). Król mógł początkowo mianować tego, którego chciał, z czasem jednak wybierał pierwszego. Król - nominacja

Później król miał prawo nominacji, a Rada Nieustająca R.N. - prezydentura prawo prezydentury (najwcześniej w stosunku do starostów 1785 r. — 4 kandydatów, przy innych urządach 3 kandydatów).

W r. 1791 uległo to zmianie, jednak sejm grodzieński powrócił do dawnego systemu.

Dalszym ograniczeniem króla była konieczność szybkiego mianowania. Król wolał mianować zastępców np. po hetmanach regimentarzy. w Tydzień

W r. 1588 zawarowano, że należy (w 6 miesięcy po opróżnieniu urzędu w czasie międzysejmowym mianować nowego urzędnika w tydzień w czasie sejmowym, a w r. 1669 uchwalono, że w 6 tygodni w czasie międzysejmowym, a podczas trwania sejmum natychmiast. 1588
1669

Za Sasów oznaczono, że król nie może nadawać godności ziemskich i wyższych, jeżeli przebywa w Saksonji, mógł osadzać tylko niższe stanowiska (np. wójtowstwa, niższe stopnie wojskowe i t. p.). (Dla obsadzenia urzędu król zjeżdżał z Saksonji tylko do Wschowy na granicy Polski).

Warunki urzędników:

obywatelstwo polskie lub litewskie:

(litewskie na Litwie, polskie w Koronie), cudzoziemcy nie mogli być urzędnikami, były tylko wyjątki dla duchownych (konstytucyjnie w Prusach pruskich);

osiadłość:

pełna cześć: infamja w sprawach kryminalnych działała tu bezwzględnie; banicja cywilna miała małe znaczenie, później wcale;

wiek — nie szło o pełnoletność, a o lata sprawne (15 lat); (niższe urzędy były przygotowaniem do wyższych), potem ustaliło się 20 — 21 lat;

przysięgłość — od urzędników faktycznych (pełniących funkcje), zapłacenie stempla;

nieprzekupność;

występuje również warunek, aby w jednej rodzinie nie było 2 ministrów (1733 r. w Koronie, w XVII w. na Litwie).

Incompatibilitas — kwestja łączenia urzędów (np. Jan Zamojski, Jan Sobieski, Lubomirski) — przy pewnych urzędach było to niebezpieczne; już w średniowieczu nie można było być starostą i urzędnikiem ziemskim; później wojewodą i starostą (z wyjątkiem województwa krakowskiego, Prus i Litwy).

1669-2.

W r. 1669 postanowiono, że dwóch ministerstw łączyć nie można.

Pewne osoby miały prawo pierwszeństwa.

Ekspektatywy były zakazane, ale tylko w stosunku do króla. Sejm mógł wyjątkowo dawać ekspektatywy.

Wojskowi mieli prawo do otrzymywania opróżnionych godności niższych — wojskiego; od r. 1669 do wszystkich urzędów ziemskich. Godności starościńskie opróżnione od wrze-

śnia do grudnia przypadały wojskowym. (Analogicznie do miesięcy papieskich, w których papież mianował). W tym okresie można wnieść sprawę sądową, jeśli urzędnik nie posiada wymaganych warunków.

Uprawnienia urzędników.

Honorowe:

prawo do dodatku tytułu przy nazwisku — kasztelanowie mieli tytuł panów domini, początkowo tytuł generosus przysługiwał kasztelanowi, potem całej szlachcie; urzędnik wyższy miał tytuł magnificus, urzędnik najwyższy miał tytuł illustris, illustrissimus.

W r. 1775 każdy z senatorów ma tytuł magnificus; wojewoda jaśnie wielmożny; biskupi najprzewielebniejszy.

Prawo zasiadania na specjalnem miejscu na zjazdach publicznych. Każda dzielnica wytwarzała odrębne tytułatury i hierarchie, co później trzeba było ogólnie ustalić. Najwięcej sporów było między urzędnikami ziemskimi. Regulowano to konstytucjami, prawo fundowania pomników (np. Ogiński) bardzo rzadko stosowane.

Uprawnienia materialne (istniał cały szereg urzędników bez uposażenia materialnego):

dobra nieruchome (starostowie grodowi — kilka wiosek oraz czasem starostwo niegrodowe; niektórzy urzędnicy posiadali dobra jeszcze z czasów średniowiecznych, kasztelan krakowski, sandomierski, wojewoda krakowski).

opłaty pieniężne:

z sądów (sędzia, podsądek i pisarz);

(i z cel (wojski (tribunus) większy i mniejszy),

pensje (żupnicy, marszałek wielki koronny) w r. 1768 uchwalono pensje dla najwyższych urzędników.

Podział urzędów.

centralne i

provincialne.

W tej kwestji rozróżniamy 2 podokresy:
I do 1768 r.

II od 1768 r. do upadku Polski.

1775

dobra

opłaty

a. z szel

b. z cel

c. pensje

od 17

Do 1768 W I podokresie zauważymy urzędy o charakterze jednostkowym. Tymczasem na zachodzie poczęły się tworzyć urzędy o charakterze kolegialnym.

W II podokresie poczęto zmniejszać władzę wyższych urzędników krępując ich zdaniem komisji (wojskowa, skarbo- wa i in.). Podstawą kolegialności u nas były t. zw. komisje cza- sowe (ad actum), które powoływano już dawniej (np. komisje wojskowe).

marszałek Urzędy centralne (o charakterze ministerjalnym) marszał- kowie: wielki i nadworny koronny i litewski, marszałek wiel- koronny załatwia większość spraw, musi dopuszczać do swego sądu marszałka nadwornego, marszałek nadworny jest zastępcą pierwszego i wkracza w jego funkcje w czasie nieobecności pierw- szego.

Funkcjami marszałka są: troszczenie się o bezpieczeństwo osoby królewskiej, co wywoływało dalsze funkcje: władzę chwy- tania i karania przestępców, wysiedlania cudzoziemców i nieo- siadłych. Sądownictwo marszałkowskie: kwestje o charakterze porządkowym. Spory między jurysdykcją marszałkowską, grodzką i miejską w Warszawie i Krakowie.

Sędzia i pisarz marszałkowski.

Marszałek sprawował funkcje zarządu dworu królewskie- go (odebrano mu je w r. 1776). Marszałek ustalał ceny maksy- malne w porozumieniu z miastem (w miejscu obecności królew- skiej).

Marszałek udzielał głosu w senacie. Król powierza mar- szalkowi przewodniczenie w sądzie sejmowym. Przewodniczył w sprawach criminis laesae maiestatis. Marszałek miał sądow- nictwo nad cudzoziemcami. Wydawał im pozwolenia na pobyt (paszporty).

Marszałek miał prawo publikacji wyroków.

W XVIII w. funkcje marszałka wzrosły — zajmował się ochroną przed pożarami, oczyszczaniem miasta, zebraniem po- datku łokciowego, sprawował porządek sejmowy, wydawał or- dynacje.

Marszałek nadworny koronny zastępował marszałka wiel- kiego koronnego. Jednak w ciągu w. XVI, XVII i XVIII usta- lało się następstwo umownie: marszałek wielki koronny — mar-

szałek wielki litewski — marszałek nadworny koronny — marszałek nadworny litewski. Niepojawienie się marszałka na dworze króla nie pociągało za sobą żadnej sankcji karnej. Dlatego nieraz zastępowali ich podskarbiowie lub hetmani.

Marszałkiem na dworze prymasowskim był kasztelan.

Kanclerz i podkanclerzy wielki koronny i litewski. Jeden z nich musiał być duchownym. Byli to biskupi. Najbogatsi biskupi byli wykluczeni. W w. XVIII wykluczono arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa krakowskiego i biskupa kujawskiego.

Kanclerz
i pod

Podkanclerzy o tyle zastępował kanclerza, że mógł zań zasiadać w sądach assessorskich.

Pozatem są to urzędnicy odrębni, każdy z nich ma swą kancelarję i dokumenty z nich wychodzące mają jednakową wagę.

Kanclerstwo koronne i litewskie rozciągało się tylko na odpowiednie ziemie Korony i Litwy, tylko w Inflantach naprzemian:

podskarbiowie wielki i nadworny koronny i litewski (od 1590 podział na 2 kat. /królewsczyzny i dobra stołu królewskiego; zajmuje się pierwszą kategorią).

podskarbi

Podskarbiowie wielcy byli senatorami.

Podskarbiowie nadworni utworzeni później, później też zostali senatorami (1773 r.).

Zarząd skarbu państwowego po rozdziale dóbr królewskich należał do podskarbiego wielkiego królewskiego i do podskarbiego nadwornego (który mógł wielkiego zastępować).

Sądy podkanclerskie kamery królewskiej były ustanowione (dla dóbr królewskich).

Hetmani wielki i polny zostali w r. 1768 senatorami.

hetman

Hetman polny był zastępcą wielkiego. Zwykle hetman polny bronił ściany wschodniej, wielki zachodniej.

W r. 1793 zniesiono urząd hetmanów polnych.

Urzędnicy nadworni o charakterze centralnym:

sekretarze wielcy byli w braku kanclerza lub podkanclerzy, ich zastępcami, dopuszczanymi do tajemnic państwowych. Początkowo był tylko jeden sekretarz wielki (duchowny), później więcej. Mieli pieczęć sekretarską.

sekretarz

referendare Referendarze wielcy (2: duchowny i świecki). W r. 1569 w czasie inkorporacji Podlasia byli referendarze podlascy.

Referendarze utworzeni na podstawie konstytucji z r. 1507.

Zajęciem ich było przyjmowanie podań i referowanie ich królowi.

Początkowo niesamodzielni, stali się samodzielnymi jako naczelnicy sądów referendarskich (w sprawach między dobrami królewskimi a starostami). Brali udział w sądzie sejmowym jako praktycznie znający sprawę.

instygatorowie Instygatorowie: koronny i litewski, vice-instygator koronny i litewski występowali w sprawach jako oskarżyciele publiczni w imieniu państwa (crimen laesae maiestatis i t. p.) i jako obrońcy Skarbu Państwa.

Strażnicy polni: sprawowali czynności swoje.

Pisarze polni: przy hetmanach.

Chorążowie — trzymali sztandar państwowy.

Łowczowie.

Cześnicy.

Podkomorzy — fungował przy przyjęciu posłów.

Urzędy kolegjalne — komisje porządkowe.

1764 (Komisje skarbowe umniejszały władzę podskarbiego i woj-
skowe — hetmana, policji — marszałka.)

Komisje naśladowane były według wzorów zagranicznych.

skarbowe i wojskowe W r. 1764 stworzono komisje: skarbową i wojskową. W skład ich wchodził senatorowie i posłowie pod przewodnictwem odpowiedniego urzędnika lub w braku jego najstarszego senatora lub posła. Na podstawie ustawy 3 maja dochodzi do komisji skarbowej jeszcze czynnik mieszczański.

Komisja skarbową miała sobie powierzony zarząd skar-
bem; dochody, podatki, nominacje niższych urzędników skarbo-
wych, sprawy panis bene merentium oraz sądownictwo skarbo-
we w braku Trybunału skarbowego.

Komisja wojskowa miała skład analogiczny do skarbowej z tą różnicą, że tutaj czynnik mieszczański nie wszedł nigdy.

Miała nadzór nad wojskiem, nad stanem armii (badanie czy listy zapowiednie są dokładnie wypełniane), sądownictwo

wojskowe (osób cywilnych przeciwko wojsku, listów zapowiednich), obsadzenia zamków.

Utworzona w r. 1773 przez sejm rozbiorowy Komisja Edukacji Narodowej była instytucją, której poprzednio Polska nie знаła. Edukacją zajmował się głównie kościół. Komisja Edukacyjna miała charakter osoby prawnej, nie władzy, lecz ze względu na sposób jej naznaczenia i na kompetencję przedstawiała się jako organ władzy państwowej. Wybrał ją sejm w liczbie 8 osób.

1773
Kom. Eduk.
8 osób

Komisja objęła kierownictwo przeważnej części szkół publicznych w Państwie, akademij, gimnazjów, kolonij akademickich, a nadto zarząd, przekazanego na cele nauki majątku Jezuitów, który przypadł państwu po kasacie tego Zakonu. W sprawach, dotyczących się tych dóbr, była komisja władzą sądową. Komisja Edukacyjna, w przeciwieństwie do innych komisji — rozciągała swoją działalność tak na Koronę, jak i na Litwę.

1791
Kom. pol.
15 osób

Utworzona w r. 1791 Komisja policji rozciągała swą kompetencję na Warszawę, miasta królewskie i niektóre duchowne, które dawniej podpadały sądom asesorskim.

Skład Komisji policji określono na 15 osób: 3 senatorów, 6 szlachty i 6 mieszczan. Przewodniczącym komisji był marszałek wielki koronny (lub senator w jego zastępstwie, np. wojewoda podlaski).

Komisja dbała o bezpieczeństwo króla i posłów zagranicznych w Warszawie; o porządek na terytorjum państwa i w miastach królewskich (analogicznie do funkcji nadzorczych starostów), o meljoracje (instytucje użyteczności publicznej w miastach, drogi, mosty, urodzaje) i rękodziela — zbieranie sprawozdań o stanie tych rzeczy.

Komisja policji zastąpiła w miastach sądy asesorskie i starostów — wydawała ordynacje miejskie (zamiast kanclerza), kontrowała rachunki miejskie (specjalnie dochody propinacyjne), wydawała pozwolenia na wydatki (przez komisarzy), decydowała w sprawach między porządkami miejskimi, między cechami, przy przyjęciu do cechu lub nawet ławy.

Urzędy prowincjonalne.

I. Zaufania społeczeństwa,II. Zaufania królewskiego.

I. Wojewoda utrzymał swe funkcje nadal (te same co w końcu poprzedniego okresu), a więc: sądownictwo nad Żydami, kontrola miar, wag i cen, prowadzenie pospolitego ruszenia woj skowego.

Kasztelan staje się bardziej tytularnym urzędnikiem (sprawuje swe funkcje senatorskie podczas pospolitego ruszenia oraz zasiada w senacie).

Sędzia, podśudek i pisarz.

Podkomorzy (wendeńskich kilkunastu, ziemia ta była pod nieprzyjacielem).

Chorąży (wielki i mały).

Cześnik.

Podstoli.

Miecznik.

Wojski (mniejszy i większy).

Skarbnik — najniższy.

W XVIII w. przejawia się tendencja wprowadzenia wszystkich tych urzędów do wszystkich ziem, a nawet powiatów. Funkcje tych urzędników były przeważnie tytularne. Kancelaria królewska nadawała te tytuły za wysokimi opłatami, nieraz mianowano po kilka osób na jeden urząd.

II. Starosta. Król tracił wpływ na mianowanie starostw. (W poprzednim okresie mianował król i urząd był dożywotni).

W r. 1611 konstytucja określiła hierarchję urzędową ziemską, stawiającą na drugim miejscu starostę.

W r. 1775 społeczeństwo miało możność wpływania na wybór starosty (przedstawianie 4 kandydatów). Usunięto połączenie funkcji starosty i zarządzania dobrami królewskimi.

Starostom nie dano żadnego uposażenia — pozostawiono im dochody z opłat. W związku z tem urząd ten zanika.

W r. 1793 urząd starosty został zniesiony.

Jako prowincjonalny urząd kolegjalny widzimy w tym czasie komisję porządkową cywilno-wojskową, utworzoną na sejmie 4-letnim w r. 1789. Zastępuje ona starostę a także ma początek

wojewoda
kastelan
sędzia
podkomorzy
chorąży



tytularne

starosta
kt. 1793

urząd
legjalny

misja
regulacyjno-wojsk.

kowo kompetencje późniejszej komisji policji. W Koronie składała się ona z 16 członków świeckich i fakultatywnie z 3 duchownych; na Litwie z 15 osób. Komisje takie istniały w poszczególnych ziemiach tak, że często w jednym województwie było kilka komisyj. Członkowie byli wybierani na sejmikach na 2 lata. (Urząd członka komisji był przygotowaniem do dalszych urzędów).

Kompetencje komisji *cyw-wojskowej*.

wojskowe — rekrutowanie do wojska, staranie o kwatery dla armji, wozy dla wojska, chwytanie dezterterów i t. p.

administracyjne — komisja troszczyła się urzędowo tylko w dobrach królewskich i duchownych, praktycznie i w szlacheckich — o zachowanie porządku, ściganie przestępców, Cyganów, Wołochów, zbieranie danych o zasiewach, szkołach, żebrakach, roztacza opiekę nad szpitalami, fabrykami, rzemiosłami, wydawała paszporty, czuwała nad prowadzeniem metryk przez proboszczów i t. p.

sądowe — sprawy między wojskowymi a cywilnymi, głównie w sprawach o kwatery.

Komisja porządkowa cywilno-wojskowa z pewnemi zmianami dotrwała do końca Rzeczypospolitej.

Władza sądowa.

Władza sądownicza króla uległa znacznemu zmniejszeniu. Odebrano królowi sądownictwo cywilne, zwłaszcza w sprawach o nieruchomości szlacheckie, oddając je po zniknięciu wieców Trybunałowi Głównemu Koronnemu.

Tr. Gł. Kor.

Oprócz tego ograniczono także prawo łaski królewskiej. W r. 1538 ustalono, że król nie może ułaskawić kary więzy dołnej za zabójstwo pomiędzy szlachtą. Ułaskawienia mogą istnieć, tylko w drodze uchwały sejmowej. Największe ograniczenia wprowadza konst. 3 maja, która określa, że król ma prawo zmniejszenia kary, ale nie może jej znieść zupełnie, natomiast jej nie posiadał w sprawach wojska i kradzieży grosza publicznego.

W zakresie sądownictwa pozostawało tylko królowi przewodnictwo w pewnych sądach, jak sądzie sejmowym (sprawa czci szlacheckiej) relacyjnym.

Wiece sądowe zanikły już w końcu średniowiecza częściowo skutkiem przyjmowania przez sądy królewskie apelacji od ich wyroków.

W r. 1573 stworzono ad actum sądy ultimae instantiae w celu odciążenia sądu sejmowego. Zasiadali w nich wyżsi urzędnicy ziemscy oraz 4 (2) delegatów szlachty.

Za Stefana Batorego w r. 1578 w związku z wojną moskiewską szlachta za cenę podatków wywalczyła sobie Trybunał Główny Koronny (Litewski — 1581 r.), będący pod wybitnym wpływem szlachty.

Trybunał Główny Koronny zmniejszył bardzo władzę sądowniczą króla, będąc instancją stałą i bezapelacyjną.

W skład Trybunału Głównego Koronnego wchodził deputaci szlachty, wybierani w zmiennej ilości przez sejmiki deputackie oraz duchowni, delegaci kapituł, zasiadający tylko w sprawach duchownych. Od r. 1791 także i delegatów kapituł wybierały sejmiki z pomiędzy członków kapituł. Senatorowie z urzędu do Trybunału nie wchodził, jednak dla reprezentacji praktykowało się ich wybieranie (na marszałka).

Kompetencja Trybunału.

Poza sprawami z apelacji od sądów ziemskich, grodzkich, podkomorskich i komisarskich, rozpatrywał sprawy, które zdarzały się w miejscu posiedzenia, skargi na urzędników, o kaduki, sprawy poborów i starostów o podatki, rotmistrzów o krzywdy, duchowne i inne.

Sąd sejmowy.

1. Sąd sejmowy składał się z senatorów, od r. 1788 także i z posłów, których dobierał marszałek sejmu. Potem posłowie stanowili nawet większość.

Sąd sejmowy rozpatrywał sprawy o cześć szlachecką, zdradę stanu, sądu marszałkowskiego i trybunału głównego koronnego, nowe sprawy (novum emergens) jeszcze niezłatwione.

Sąd marszałkowski był właściwie rodzajem sądu grodzkiego. Był to sąd jednostkowy, w którym zasiadał marszałek lub jego zastępca.

W 1766 r. sąd ten stał się kolegiąlnym z asesorami. Marszałek rezerwował sobie tylko sprawy największej wagi.

Stąd powstała instancja niższa sędziego marszałkowskiego. Później powstała jeszcze niższa instancja.

Najwyższą instancją był sąd osobisty marszałka jednostkowy lub kolegiąlny.

Sądy niższe:

grodzkie,
ziemskie,
podkomorskie.

Sądy te przeszły do epoki nowożytnej. Dopiero w r. 1791 zaszły zmiany w związku z reformą komisji. Te trzy sądy zniesiono, a w ich miejsce wprowadzono sąd ziemiański. Sąd ziemiański był wybieralny. Wybierano na sejmikach 10 sędziów ziemiańskich bez nominacji królewskiej.

Z upadkiem reform 1791 r. i te sądy upadły. W r. 1793 wprowadzono sądy ziemskie, złożone z 6 sędziów wybieralnych.

Sądy nadzwyczajne, wyjątkowe.

Sądy nadzwyczajne konfederackie.

Kapturowe.

Sądy wojskowe.

Hetmańskie.

Sądy Komisji Edukacji Naukowej.

Sądy skarbowe (od XVII w.).

Trybunał skarbowy koronny i litewski, jako komisja sejmowa, załatwiająca rachunki z podskarbimi i sądząca sprawy, niestety ilość delegatów z sejmu za każdym razem ustalano; później od r. 1736 wysyłano doń deputatów szlacheckich w związku z niedochodzeniem sejmów.

Sąd nadworny, in curia — pierwotny. Wyszły zeń 4 sądy:

1) sejmowy,

Z sądu in curia

158

1) sejmowy

2) relacyjny, rozstrzygający sprawy z lenn polskich (z ks. Kurlandzkiego i powiatu piliteńskiego), apelacje z sądu assessorzkiego (wywoływane -- evocatio -- przez króla) -- zasiadał w nim król z senatorami (zasada większości),

3) assessorzki w XVII w. ustalił się, jako sąd jednostkowy, w którym zasiadał kanclerz -- kompetencja w sprawach szlacheckich była mała: miał sprawy skarbowe szczególnie z dóbr królewskich, o przywileje, sprawy miejskie (a więc w zakresie prawa niemieckiego) -- apelacje od sądów miejskich, decydował w sprawach między miastem jako korporacją a poszczególnymi mieszczanami (i szlachtą), sprawy ormiańskie, czasem i żydowskie. Początkowo był to sąd jednostkowy. W r. 1764 sąd ten stał się kolegiąlnym (assessorowie: nati -- nadworni urzędnicy, electi -- wybrani z sejmu).

4) Referendarski -- historia jego jest mało znana. Wytworzył się w XVII w. Sprawy między królewszczynami a innymi dobrami, w królewszczynach między chłopami a starostą. Początkowo miał to sąd assessorzki. Ponieważ uważano chłopów za nieznających prawa, mogło się obyć bez pozwu i król wydawał wyroki na podstawie referatu. Następnie król zostawił te sprawy referendarzowi.

W r. 1764 stał się sądem kolegiąlnym. Między rokiem 1764 -- 66 nie było go.

W dobrach trzymany dożywotnio przez urzędników i sprawy podobne również szły do sądu referendarskiego. Czasami zdarzała się skarga starosty na poddanych (starostwo nowotarskie). Sprawy pomiędzy wybrańcami, a gromadą lub starostą. Sprawy pomiędzy wybrańcami o wybraństwo. Sąd referendarski czasem sądził wspólnie z patrymonjálním (np. przeciwko zbójcom).

Obok tych sądów istniały sądy prawa mieszanego, jak miejско-grodzkie (w razie schwywania szlachcica na gorącym uczynku w mieście), burgrabiów, sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim i in.

Jeżeli chodzi o prawo niemieckie, mówimy głównie o sądach prawa miejskiego. W rozwoju ich rozróżniamy w tej epoce 3 okresy:

Sądy miejskie

159

do 1791

I. do r. 1791. Okres ten charakteryzuje się głównie brakiem reguł ogólnych. Podział i kompetencje sądów pozostały te same, co w średniowieczu. Jeszcze w XVII i XVIII w. sprawy te były regulowane przez przywileje lokacyjne. Poza to większe miasta jak Kraków, Lwów i inne stanowiły wyższy sąd dla swych okręgów. Najwyższym sądem był sąd asesorski przy królu.

od 1791

II od r. 1791 uregulowano sądownictwo miejskie ustawą o miastach, która jednak dotyczyła tylko miast królewskich.

a) W miastach większych istniały sądy cyrkularne, sądzące pod przewodnictwem wójta, dla spraw mniejszych cywilnych do 50 zł., lub w których kara najwyższej wynosiła 12 zł.

b) Dla spraw ważniejszych w miastach większych a w mniejszych, gdzie nie było cyrkulów, były sądy miejskie, złożone z 5 sędziów. Dla spraw cywilnych sędziły one bezapelacyjnie do 300 zł. lub do 3 dni więzienia. W sprawach ważniejszych dopuszczano apelacje.

c) Sąd wydziałowy, złożony z 5 członków, wybranych na zgromadzeniach wydziałowych, sędził sprawy karne mniejszej wagi do 3-ech tygodni więzienia, a cywilne do 3.000 zł. bezapelacyjnie. Sprawy o sumy większe mogły być oddawane do asesorii.

d) Sąd asesorski, jako najwyższa instancja. Sądzone tam sprawy kryminalne większej wagi i apelacje, sprawy o nadużycia urzędników miejskich, czyli t. zw. gravamen. Komplet sądowy 5 osób.

od 1793.

Przywileje lokacyjne ustawa 1791 r. całkowicie zniosła.

III od r. 1793. Sejm grodzieński obalił uchwały z 1791 r., a asesoria koronna przywróciła stan poprzedni.

W sądach wiejskich prawa niemieckiego zmian zaszło mało. Reguł ustalonych nie było. Pomniejszono jedynie liczbę ławników. W sądach patrymonjalnych pana zastępował wójt.

W drugiej połowie XVIII wieku zostały ograniczone sądy patrymonjalne, gdyż w r. 1768 odebrano panom prawo życia i śmierci nad poddanyymi. Istnieją jeszcze inne sądy jak: sąd Akademii krakowskiej nad studentami i profesorami, sądy kałków żydowskich, ormiańskie i t. p.

cyrkularne
miejskie
wydziałowe
asesorskie

W o j s k o w o ś ć.

Pospolite ruszenie zwoływano już niesłuchanie rzadko. Urządzono je wprawdzie dokładnie w konstytucji z r. 1621, na którą nieraz powoływano się później, ale straciło ono na znaczeniu wobec zmian w sposobie wojowania oraz wad, które przedstawiało masowe zbieranie się szlachty, nieprzywykłej do karności wojskowej, chętnej zaś do obrad i burzenia się. Nakazywane nieraz przez konstytucję okazowania 1564 r., będące dowódcami tylko zebraniem zbrojnej szlachty po województwach, nie mogły podnieść wartości tej siły wojskowej.

Cały ciężar spoczywał na wojskach zaciężnych. Podstawą ich było wojsko kwarciane. W razie potrzeby zaciągano wojska więcej, bo liczba kwarcianego była bardzo szczupła. Zaciąganie wojska odbywało się w ten sposób, iż król wydawał rotmistrzowi „list przypowiedni“, a on starał się zebrać ludzi. Dowódcą two naczelne należało do hetmanów.

W początkach tego okresu starano się w inny jeszcze sposób wzmocnić siłę zbrojną przez utworzenie t. zw. piechoty łanowej czyli wybranieckiej i przez zużytkowanie jako wojska Kozaków. Piechotę wybraniecką utworzył sejm z r. 1578, stanowiąc, iż z miast i wsi królewskich mają być wyprawiani na wojnę piesi według liczby łanów, co konstytucja z r. 1590 określała dokładniej, tak, iż z 20 łanów ma iść jeden wybraniec; stąd zwano te hufce także piechotą łanową. Niechęć starostów i tennotarjuszy przeciw tym zarządzeniom zwichnęła tę dobrą instytucję. Już w r. 1649 postanowiono, że zamiast wybrańca ma starosta wpłacać razem z kwartą pewną kwotę, którą później jeszcze podwyższono, w ten sposób powstał niewielki podatek łanowy, płacone razem z kwartą, a zniknęła piechota wybraniecka.

Organizacja kozaków rozpoczęła się, kiedy jeszcze Zaporże należało do Litwy. Gromadziły się tam żywioły niespokojne, awanturnicze, zbiegowie, często i z Polski — dobry materiał wojenny, bo do walki zwyczajny. Już w roku 1524 nakazał Zygmunt I utworzyć z kozaków hufiec zbrojny dla stałej straży nad Dnieprem, lecz nie wykonano tego polecenia, jak i zlecenia z roku 1541 spisania rejestru kozaków kijowskich. Dopiero po przyłączeniu tych krain do Polski Zygmunt August przeprowa-

578
2. wybranieckiej
10 km - 1.
19 - karta
Kozacy
524
578
583
590

dził częściową organizację kozaków, w r. 1572; najodpowiedniejsi mieli dostać żołd królewski, wyjęto zaś wszystkich „Niżowców” z pod władzy starostów i poddano sądownictwu „starszego”. Na tych postanowieniach oparło się „postanowienie z Niżowcy” Batorego z r. 1578; król przyrzekł żołd dla kozaków, na razie na 500, potem na 300. Na czele mieli już wówczas kozacy swego przez siebie obieranego hetmana, którego Batory poddał pod zwierzchnictwo starosty czerkaskiego. W r. [redacted] zmienił Batory swoją ordynację o tyle, iż 600 kozaków kazał przyłączyć do wojska królewskiego; odtąd utrzymał się podział na kozaków, którzy byli płaćeni przez państwo i innych, niepłaconych, i stąd zwano pierwszych rejestrowymi. Obszernie nieraz zajmowały się kozakami konstytucje, zwłaszcza z r. 1590: „Porządek ze strony Niżowców”. Kiedy zaczęto ograniczać ich swobody, przyszło do walk długich, które ostatecznie skończyły się odpadnięciem znacznej części kozaków do Moskwy. Nie pomogła — niewykonana zresztą — ugoda hadziacka z r. 1658, która im znaczne przyznawała prawa. Jedynie część kozaków pozostała przy Polsce — pod osobnym hetmanem, czyli atamanem. W r. 1699 ostatecznie Kozaczyznę zwinęto.

Tak wojsko zaciężne pozostawało podstawą siły zbrojnej polskiej obok hufców, utrzymywanych — zwłaszcza na kresach wschodnich — przez wielkich panów. Liczba wojska nie była stała, zależała od potrzeby, od wysokości podatków, które na wojsko przeznaczano. Wojsko nieraz z powodu braku pieniędzy niepłatne, wiązało się w konfederacje wojskowe, mające na celu wymuszenie żołdu. W połowie XVII wieku rozwój rządów sejmikowych doprowadził do tego, iż sejmiki same zaczęły zaciągać żołnierza, mianując od siebie rotmistrzów i wydając im listy przypowiednie. Był to t. zw. żołnierz powiatowy. W r. 1717 w budzecie uregulowano kwestję żołdu, przeznaczając dla wojska stałe podatki, które wojsko samo za kwitami wprost po województwach wybierało.

W r. 1717 ograniczono w konstytucji liczbę wojska do 24.000 (t. j. 16.000 dla Korony, a 8.000 dla Litwy). Stało się to pod naciskiem Rosji. Ale i do tej wysokości zwyczajnie siła zbrojna państwa nie dochodziła. W konstytucji z r. 1775 podniesiono ilość wojska do 30.000 dla Korony i Litwy. Wydano

też wtedy wcale obszerne postanowienie o obowiązkach oficerów oraz uregulowano ściśle „wolny bęben“, t. j. zaciąganie do wojska, obostrzając przepisy, iż tylko ludzi zupełnie wolnych, nie skrępowanych żadnymi obowiązkami, wolno werbować, i to jedynie po miastach i miasteczkach, nie po wsiach. Utworzenie w r. 1764 komisij wojskowych, a później w r. 1774, departamentu wojskowego w Radzie Nieustającej, wpłynęło w każdym razie dość korzystnie na podniesienie ustroju wojskowego.

Siły te, dostateczne dla wewnętrznych potrzeb państwa, nie mogły wystarczyć dla obrony rozległych granic, i to tylko w drobnej mierze łatwych do takiej obrony przez ich naturalne położenie. Tymczasem państwa okoliczne wzmacniały armje, i to w stopniu bardzo silnym. Dopiero sejm czteroletni, zdając sobie sprawę z groźnej sytuacji, zaczął dążyć do gruntownej reformy. Jeszcze w r. 1788 uchwalił podniesienie liczby wojska do 100.000. W praktyce cyfry tej nie osiągnięto, a szczegółowy etat z r. 1789 ograniczył się do liczby 65.000. Zmienił też sejm w r. 1789 sposób werbunku, zachował „wolny bęben, lecz obok tego wprowadził nową zasadę, bardzo ważną, a dotąd nieznaną: rekrutację przymusową, choć jeszcze w ograniczonej mierze, bo w tej formie, iż z dóbr królewskich i duchownych z pięćdziesięciu dymów szedł jeden rekrut, z prywatnych jeden ze stu dymów. W dobrach prywatnych dymy, nie dające rekruta, miały składać po dwa złote z dymu temu, z którego wsi rekrut został wzięty, by mu w ten sposób wynagrodzić szkodę, jaką przez to poniósł. Służba rekruta trwała od lat sześciu do ośmiu, a okres ten zwał się kapitulacją. Komisje cywilno - wojskowe, w tymże roku utworzone, miały przede wszystkim być pomocnymi w sprawach wojskowych, rekrutacji, prowiantowaniu i t. d. W tymże roku także utworzono osobny komisarjat wojskowy jako niezależną intendturę dla wojska. Postęp więc w tej dziedzinie był znaczny, a był on nie tylko w ustawach, lecz i w ich wykonywaniu, brakło jednak czasu do przeprowadzenia w pełni reformy.

S k a r b o w o ś ć.

Za Zygmunta III nastąpił podział skarbu, na państwowy i skarby królewski. W czasie pomiędzy śmiercią jednego staro-

788
00000
wolny bęben
dym - 1, król
dym - 1, szl.

789

sty a powołaniem drugiego jest czas przejściowy, w którym skarby państwa obejmuje to starostwo i czerpie z tego dochody. Starostwa t. zw. panis bene merentium były dawane dożywotnio, a żony starostów na przypadek śmierci mężów otrzymywały t. zw. ius communicativum. Stałym dochodem w tych czasach była t. zw. kwarta ustanowiona 1562—3 r. kilkakrotnie zwiększana: 1773 — 5 r. i drugi raz w r. 1791 tak, że była ona ostatecznie w Koronie 3, a na Litwie $3\frac{1}{2}$ razy większa niż pierwotnie. Bardzo istotną jest reforma t. zw. emfiteutyczna starostw z roku 1775, kiedy ustalono, że po opóźnieniu się starostwa winno być ono oddane na 50 lat w drodze przetargu osobie, która najwięcej ofiaruje i zapewni największy dochód.

Dobra królewskie powiększyły się przez sekularyzację dóbr i najpierw z dobrami biskupa krakowskiego, a następnie rozszerzono na inne biskupstwa zarówno obrzędu łacińskiego, jak i greckiego, a arcybiskupi mieli otrzymywać pensję 200 tys. złp., a biskupi 100 tys. złp. ze skarbu państwa. Ciekawą jest uchwała z r. 1791, kiedy groziła wojna z Rosją, postanowiono sprzedać wszystkie dobra królewskie z wyjątkiem leżących w pasie nadgranicznym, ale uchwały tej nie wykonano.

Podatki. Spotykamy przeważnie podatki bezpośrednie, a pośrednie bardzo rzadko. Do tych ostatnich należy t. zw. czopowe, pobierane od wytwórców piwa, czy wina oraz akcyza np. na zboże i skórowe. Ważniejsze są podatki bezpośrednie.

Szos, podatek płacony od nieruchomości, sklepu, a czasami od osób, które nie posiadały nieruchomości więc ani domu, czy sklepu.

Podymne, albo pobory płacone od nieruchomości ziemskich. Simpla tego podatku wynosiła 30 gr. z łanu w w. XVI, a jeśli trzeba było więcej pieniędzy, to płacono podwójnie, czy poczwórnienie podatek poborowy. Obok poboru występuje inny jeszcze podatek t. zw. hiberna, która obciążała dobra duchowne i królewszczyzny, który płacono wprost poszczególnym pułkom. Ofiara 10-go grosza, jest to podatek dochodowy, 10% w dobrach szlacheckich i 20% w dobrach duchownych. Poglówne wynosi 3 zł. od głowy i wyjątkowo tylko płaci szlachta np. w r. 1562 i nazywa ten podatek zupełnie niesłusznie subsidium charitativum. (Podatek subsidium charitativum był płacony przez du-

kwarta
1562
1791

czopowe
akcyza

szos

podymne

hiberna

ofiara 10-go
dochodowy
poglówne
subsid. char.

chownych). Należy jeszcze wymienić dochody skarbu jak np. cła oraz podatek od bicia monety.

Rozróżniamy cła wewnętrzne i zewnętrzne. Musimy pamiętać, że były pewne zwolnienia: od wywozu zboża i dla szlachty od sprowadzonych towarów. Są jeszcze inne spotykane dochody jak np. annaty płacone przez biskupów z części swoich dochodów oraz dochody z t. zw. sum neapolitańskich, płacone przez Zygmunta III. Skarb jest w tym czasie zdecentralizowany. Zarząd nad skarbem powinien sprawować podskarbi koronny, ale cały szereg dochodów jest oddany innym osobom. Skarb rawski należał do specjalnych komisarzy, a obok tego spotykamy szafarzy, którzy rozporządzają dochodami danej ziemi i są wybierani przez sejmiki.

Polityka zagraniczna.

W średniowieczu król osobiście (przynajmniej teoretycznie) prowadził politykę zagraniczną, wyręczając się kanclerzem. W epoce nowożytnej były trzy organy ją prowadzące:

1. Król z senatorami rezydentami. potem z Radą Nieustającą załatwiał kwestie drobniejsze.

2. Król z seimem — sprawy wielkiej wagi.

3. Hetman wielki koronny — polityka wschodnia, zwłaszcza z Tatarami, do których wysyłał i od których przyjmował delegacje.

Własne poselstwa zagraniczne:

1. do panowania Stanisława Augusta poselstwa były nie stałe, wysyłane ad actum. Rozróżniano:

a) posłów wielkich — byli to wysocy dostojnicy, wysyłani dla zawarcia traktatów, dla złożenia życzeń nowemu cesarzowi lub papieżowi (np. Grzymułtowski, Zbaraski),

b) posłów nadzwyczajnych — dla załatwienia bieżących spraw,

c) agentów czyli rezydentów, mianowanych na czas dłuższy dla dbania o interesy obywateli polskich. Zwykle byli to cudzoziemcy, mieszkańcy danego miasta.

Za Sasów przeważnie posłowie sascy reprezentowali interesy polskie zagranicą (np. August Poniatowski, późniejszy król).

2. Za panowania Stanisława Augusta byli już stali posłowie na pewnych dworach: rosyjskim, pruskim, austriackim, angielskim, szwedzkim, norweskim.

Rozróżniano: a) posłów,
b) rezydentów,
c) konsulów (dawniejszych agentów).

Poselstwo obce w Polsce. Od r. 1550 był stały nuncjusz apostolski, potem posłowie Prus, Austrii, Rosji, niekiedy Anglii.

Ludność.

Szlachta. Sposoby wejścia do tego stanu były następujące: urodzenie, piastowanie pewnych dostojęństw np. profesorowie Akad. Krak. nadanie szlachectwa: obecnemu szlachcicowi indygenat, plebejuszowi — nobilitacja. Początkowo należało w zupełności do króla. Jednak szlachta ograniczyła króla i w tym zakresie. Od r. 1578 król mógł nobilitować tylko podczas wojny lub sejmu, od r. 1601 tylko w drodze konstytucji sejmowej, od r. 1607 indygenat można było nadać też tylko w drodze konstytucji. W r. 1614 zniesiono adoptację. Od r. 1676 można było nadać szlachectwo tylko osobom poleconym sejmikom przez króla lub hetmana. Nadanie szlachectwa umieszczono w r. 1768 materjach status, które zmienić można było tylko jednomyślnością. W r. 1791 sejm umożliwił nadawanie szlachectwa, nakazując nobilitować na każdym pewną ilość mieszczan, przywiązując szlachectwo do pewnych urzędów i t. p. W końcu XVIII w. wyrobiły się warunki nadania szlachectwa. R. 1773—5 — nowy szlachcic ma kupić majątek wartości 50 tys. złp., w 1768 r. — ma przysiąc na wierność państwu polskiemu, przy indygenacie winien wywieść swe dawne szlachectwo. Od r. 1669 nowy szlachcic otrzymywał tylko skartabellat do 3-ego pokolenia. Nie mógł więc być starostą, regentem sądu asesorskiego lub skarbowego, ani posłem zagranicznym. Jedynie, jeśli to było specjalnie zaznaczone mógł od razu otrzymać pełne szlachectwo. Szlachta polska, jako stan była jednolita — tytuły nie dawały

1578.
w wojnie
1601
mar kon
1614
zaw. ad
1676
osoby poleca
1791
mniejsza
1669
skartabellat
do 3-ego
1775
kupie ma
1768
wierność

żadnej wyższości. W r. 1638 postanowiono, że utrzymuje się jedynie tytuły, które istniały przed Unją lubelską. Tytułów zagranicznych, cesarskich, papieskich używać nie wolno, również królowi nie wolno w Polsce nadawać tytułów.

Prawa i obowiązki szlachty.

Ukształtowanie się stosunków wewnętrznych w Polsce zależało w głównej mierze od wyłączonego prawa nabywania godności ziemskich i duchownych, co z tem się wiąże, nabywanie ziemi przez szlachtę. Aby móc uzyskać godność pow. piotrkowskiego, trzeba było być osiadłym w tym powiecie, dla uzyskania godności wojewódzkiej w danem województwie, natomiast przy godnościach wyższych, trzeba było być osobą osiadłą, ale miejsce już nie odgrywało roli. To samo dotyczy urzędów kościelnych (z wyjątkiem parafjalnych, które są dostępne dla plebejuszy) wyższych; biskupie, kapitulne i kolegiackie. Od r. 1496 ustaliło się wyłączone prawo nabywania godności kolegiackiej, czy kapitulnej na rzecz szlachty. Robiono wyjątki dla tych godności, dla których potrzebny był tytuł naukowy, doktorski, i są one dostępne dla plebejuszy, ale z czasem obejmuje i te godności szlachta, gdyż wymagane tytuły nabywa zagranicą. Prawo obrony domu przed wstępem urzędnika zagwarantowane umową z r. 1588.

Szlachcic obowiązany jest wpuścić do domu urzędnika starościńskiego, ale ten musiał otrzymać zgodę właściciela. Bez otrzymania zgody urzędnikowi nie wolno wejść do domu, choć może za to nakładać kary. (Rzecz głośna na tle sprawy Samuela Zborowskiego).

Wyłączność sądownictwa w sprawach cywilnych i o nieruchomości. Dawniej ostateczną instancją był sąd in curia, ale później i ta instancja przeszła w ręce szlachty wraz z reformą trybunałów. Immunitet parlamentarny t. z., że szlachta na sejmikach tak samo jak i poseł mogła krytykować instancje państwowe i nie była za to karana.

Obowiązki. Obowiązek posługi wojskowej, który prawo nie jeszcze istnieje. Obowiązek płacenia podatku 2 gr. z łanu,

za szlachtę płacą właściwie chłopci. Simple podatku zwanym po-
borem, wynosząca 30 gr. z łanu i ofiarą 10-ego grosza w związ-
ku z formacją 100 tys. armji. Wyjątkowo płaci szlachta. Sub-
sidium charitativum, co jest właściwie pogłównem. Na szlach-
cie ciążyą jeszcze obowiązki mniej ważne jak: dostarczenie woj-
sku kwater, podwód i t. p.

Dysydenci.

Nazwa sama wskazuje, że są to osoby różniące się od ka-
tolików. Czasami do dysydentów zalicza się także t. zw. dysy-
nitów, ale zasadniczo jest to co innego. Jeśli mówimy o dysy-
dentach, to chodzi tu o arjan, husytów, luteranów, babtystów
i t. p.

W w. XVI teoretycznie wyznania te były traktowane jako
zakazane. Zygmunt August w 1564 r. wydając edykt przeciw-
ko dysydentom, wzoruje się na edyktie wieluńskim z 1424 za
Władysława Jagiełły, który to edykt zakazywał wyznania bra-
ci czeskich i proklamował infamję w stosunku do tych wyznaw-
ców. Stan faktyczny stał się później zasadą prawną i nastąpiła
równość wyznań dysydenckich wobec prawa w t. zw. konfede-
racji warszawskiej z r. 1573. Dysydenci otrzymali swobodę wia-
ry dla tych, którzy przeszli poprzednio na inne wyznanie, wol-
ność organizacyj tych wyznań, możność odprawiania nabożeństw
i zatrzymania kościołów, które zajęli. Przynależność do dysy-
dentów nie pociągała za sobą żadnych ograniczeń w zakresie
praw politycznych, czy cywilnych, Ale nie mogły również te
wyznania pretendować do specjalnych przywilejów, jakie miał
kościół katolicki; nie przyznano też w senacie miejsc duchow-
nym tych wyznań. W praktyce przeprowadzenie zasad konfe-
deracji warszawskiej natrafiało na znaczne trudności i z tego po-
wodu w konstytucjach za Zygmunta III niejednokrotnie umac-
niano wykonanie jej przepisów. W XVIII wieku rozpoczęło
się powolne usuwanie dysydentów od godności, zwłaszcza z se-
natu. Ustawodawczo ograniczono dysydentów w r. 1632 przez
zakaz wznoszenia nowych zborów w miastach królewskich,
W r. 1658 zaś wygnano arjan z Polski, gdyż były podejrzenia

zdrady państwa w czasie napadu Szwedów. Ograniczenia dysydentów szły ciągle dalej; w r. 1717 ograniczono ich publiczne nabożeństwa, zakazano wogóle budowy nowych zborów, zaś w r. 1733 w konfederacji w czasie bezkrólewia, potwierdzonej następnie przez sejm z roku 1736, wykluczono dysydentów od piastowania godności posłów i deputatów do trybunałów, oraz wszelkich urzędów. Przepisy te dotyczyły zarówno bardzo niewielkich już protestantów, jak i liczniejszych dysunitów. W sprawę stanowiska prawnego dysydentów zaczęły się mieszać ościenne mocarstwa Prusy i Rosja.

Pod naciskiem dworów polecił sejm z r. 1766 biskupom określić prawa dysydentów co do wykonywania funkcji religijnych; przyznano im pewne ulgi, lecz bardzo nieznaczne. Dopiero traktat z Rosją (w osobnym akcie), zatwierdzony przez sejm t. zw. repninowski z r. 1768 sprowadził radykalne zmiany.

Dysydenci zrównani zostali zupełnie z katolikami tak protestanci jak i dysunicy, w zakresie małżeństw mieszanych, co do dzieci z tych małżeństw, to synowie mieli iść za ojcem, córki za matką. Odpadły ograniczenia dysydentów co do spraw publicznych, a więc co do piastowania urzędów, godności poselskiej i t. p. Apelacje w kwestjach spornych, tyjących się kwestji wiary miały od zwykłych sądów iść do specjalnego sądu mieszanego (*iudicium mixtum*), ustanowionego przez króla, w którym w połowie zasiadali katolicy i w połowie dysydenci. Lecz to równouprawnienie dysydentów (z wyjątkiem możności przejścia z wyznania katolickiego na inne) nie trwało długo. Na nowo tę kwestję poruszono i uregulowano w traktatach rozbiorowych, zatwierdzonych konstytucją z r. 1775. Znowu ograniczono dysydentów; utracili prawo do piastowania godności senatorskich i ministerstw, zaś w izbie poselskiej mogło ich zasiadać tylko trzech; zresztą urzędy pozostały dla nich dostępne. Procesy o separację, względnie o unieważnienie małżeństwa, przekazano wyłącznie sądom kościelnym katolickim, jeśli jedna strona była religii katolickiej. Zniesiono *iudicium mixtum* (sąd, który się zresztą jeszcze nie ukonstytuował), przekazując sprawy, jakie miały do niego należeć asesorsji, z zastrzeżeniem powoływania do takich spraw jako asesorów w połowie dysydentów. Utrzymano swobodę kultu z małemi ograniczeniami, mającemi charak-

ter tylko policyjnych zarządzeń. Zupełna równość wyznania następuje dopiero na zasadzie ustawy 3 Maja z tem tylko, że kościół katolicki jest panującym.

Kościół rzymsko-katolicki.

Stanowisko religji rzymsko-katolickiej jako panującej stwierdziły jeszcze prawe kardynalne z r. 1768. Król musiał być katolikiem, małżonki jego nie koronowano, jeśliby nie była katoliczką. Prawa króla do nominacji biskupów, uznał Sykstus V w bulli z r. 1599. O nominację opatów powstały w końcu XVII wieku spory, które zostały załatwione przez układ z Rzymem z r. 1736, nadający królowi prawo nominacji 12 opactw i jednego probostwa. Pozostały bez zmiany w mocy przepisy, zapewniające wyższe godności kościelne dla szlachty. Spory z kościołem powstawały w sprawie wykonywania jurysdykcji kościelnej, oraz w sprawie nabywania dóbr ziemskich przez kościół. Jeszcze nieraz zastrzegały konstytucje, by spraw świeckich nie pociągano przed sądy kościelne. Zwłaszcza jednak chodziło szlachcie o to, iż w sprawach duchownych zanoszono apelacje do Rzymu. Kwestję tę załatwiono razem z innemi sprawami spornemi przez układ z Rzymem, stwierdzony bullą Urbana VIII z r. 1634 i konstytucją z r. 1635, zniesiono apelację do Rzymu, oddając sądownictwo w najwyższej instancji nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że wyznanie katolickie było wyznaniem panującym i to utrzymało się do końca istnienia Polski, tak, że nawet ustawa 3 Maja traktowała przejście od katolicyzmu do innego wyznania jako apostazję i karze takie przestępstwo.

Kościół grecko-katolicki. W epoce nowożytnej mamy ustalenie się pewnej różnicy pomiędzy unitami, którzy uznawali prymat papieski i dysunitami, którzy unji nie uznawali. Widzimy tendencję przyłączania się do unji w poszczególnych eparchiach, czyli władcyctwach. Nominacja biskupów odbywa się podobnie jak w kościele łacińskiego obrządku, a więc na poszczególne władcyctwa nominował król. W opactwach prawo nominacji miał król i liczba ich wynosi 12, w pozostałych 6 pewne

rodziny możnowładcze. Jeśli chodzi o niższe duchowieństwo, to prawo nominacji mają poszczególni właściciele gruntów i w związku z tem widzimy tendencję sprzedaży godności popów. Biskupi greckiego obrządku czyli t. zw. władcy mają mniejsze znaczenie aniżeli biskupi katoliccy, gdyż naogół nie należą oni do senatu polskiego. Była próba wprowadzenia ich do senatu na podstawie unji hadziackiej, ale właściwie przeprowadzono to na podstawie uchwał sejmu czteroletniego. Metropolita kijowski zasiadał dopiero po wszystkich biskupach katolickich. Samo wyznanie jest również gorzej traktowane. W przeważnej części duchowieństwo i wyznawcy greckiego obrządku są ograniczeni w dostępie do godności rajców miejskich, burmistrzów i ławników, a nawet istnieją ograniczenia co do nabywania przez nich nieruchomości miejskich, zwłaszcza rynkowych. Widzimy więc, że kwestje te mogły się rozmaicie układać, ale wszędzie uprawnia kościoła greckiego są mniejsze od kościoła rzymskokatolickiego.

M i e s z c z a ń s t w o.

Ustrój władz miejskich. W ustroju władz, które po miastach pozostały te same, jakie były w epoce poprzedniej, nastąpiło przesunięcie się punktu ciężkości z jednej strony do szerszego ogółu osób, mających prawo miejskie, z drugiej do czynników, stojących poza miastem, panów miast lub ich zastępców, coraz silniej wkraczających w zakres autonomji i samorządu miejskiego. Coraz silniej też zaznaczało się rozsadzanie jednolitości zarządu miejskiego przez wyjęcie z pod niego osób i domów.

W stosunku do rad miejskich zyskiwało w tym okresie na znaczeniu pospółstwo (communitas) i z niego wyrosłe organy. Pospółstwo, obejmujące ogół kupców i rzemieślników, bo tylko ci posiadali prawo miejskie, coraz częściej było powoływane, zarówno w większych miastach, jak i w miasteczkach, na obrady w ważniejszych sprawach miejskich, zwłaszcza przy uchwalaniu podatków i większych wydatków, oraz wilkierzy, przyczem podnosiło ono ze swej strony różnego rodzaju zażalenia i postulaty. Nieraz przybierało to charakter sejmikowania, na wzór szlachecki, jak w Krakowie, gdzie często zwoływano pospółstwo na col-

loquia, także przy wyborze posłów na sejmy. Na sesjach dzielono się na „porządki“ czyli „ordynki“ (w Gdańsku): radziecki, kupiecki, rzemieślniczy, lub „narody“ i „stany“ (jak we Lwowie: ława, starsi ormiańscy, kupcy, rzemieślnicy, nacja ruska). Uchwały pospółstwa nosiły nazwę: plebiscita. Wobec udziału całego pospółstwa na drugi plan schodziły instytucje kwadraginta — viginti — lub duodecemwiratów, istniejące zresztą we wszystkich większych miastach; w niektórych tylko miastach zachowały one silniejsze stanowisko. Stosunek poszczególnych tych organów był zresztą różny po różnych miastach.

Z zewnątrz coraz silniej w rządy miasta ingerował pan miasta, zarówno w zakresie ustawodawstwa, jak i w zakresie zarządu. W miastach królewskich król wydawał normatywne zarządzenia, bądź w formie wyroków, bądź wprost jako ordynacje. Tak samo było w miastach prywatnych. I w zakresie zarządu miasta nie były wolne od zawisłości od pana. Coraz większy wpływ panowie miasta, a starostowie w królewskich miastach, zyskiwali co do nominacji radców miejskich, w miasteczkach najczęściej ich sami ustanawiali. W największych miastach łączyła się nominacja starosty z dożywotnością urzędu radzieckiego. Nie ograniczała się też władza pana do nominacji urzędów. W królewskich miastach podstawą dalszej ingerencji była konstytucja z roku 1565, która postanawiała, iż miasta mają zdawać „liczbę“ z dochodów przed starostami, a to zwłaszcza czy zadość czynią obowiązkowi wojskowemu koło fortyfikowania miasta. Sama myśl kontroli państwowej była słuszną. W praktyce jednakże skutkiem jej było wykorzystywanie przez starostę wpływu, jaki miał zapewniony, w celu zwiększenia swoich dochodów, co doprowadziło w wielu miastach do zagarnięcia przez starostę dochodów z propinacji. Oczywiście jeszcze silniejszym był wpływ panów prywatnych miast.

Jednolitość zaś zarządu miejskiego rozsadały jurydyki i serwitorjaty. Już za Zygmunta pojawiać się zaczęły przywileje królewskie na rzecz osób, w miastach osiadłych, wyjmujące domy i ich samych z pod sądownictwa i wogóle z pod władzy miejskiej, a poddające je pod sądy ziemskie lub grodzkie. Miasta walczyły przeciw temu, zwłaszcza Kraków, który nawet uzyskał zniesienie takich, już wydanych przywilejów. Może być,

iz szerszy rozwój takich przywilejów, podjęty z planem, byłby przekształcił w odpowiedni sposób ustrój miejski, lecz systemu w tem nie było, a tego rodzaju wyłączenia wprowadziły tylko nieład w urzędnictwa miejskie. I w późniejszej epoce spotyka się takie przywileje, zwykle łączone z t. zw. serwitorjatem, t. j. z zaliczeniem tych osób do służby króla. Obok tego szlachta, która coraz więcej nabywała w miastach większych — a o te tu chodzi — domy, wyłamywała się z pod przestrzegania swoich wolności. To znów — od XVII wieku — tuż koło miast tworzyła szlachta, a często i duchowieństwo, małe osady z charakterem osad miejskich, nieraz oparte na specjalnych przywilejach królewskich. Takie terytoria, w obrębie miasta lub obok miasta położone, a z pod władzy urzędów miejskich wyjęte, zwano jurydykami. Rozbijały one ustrój miejski, dezorganizowały go, przepisy miejskie tam nie obowiązywały, właściciele jurydyk, nie ponoszących ciężarów miejskich, nie krępowanych przepisami miejskimi, wyrządzali miastom dotkliwą szkodę czy to przez swoje prawo propinacji na niekorzyść propinacji miejskich, czy to przez popieranie rzemieślników, osiadłych w jurydyce — często t. zw. szturarzy, t. j. nie posiadających kwalifikacji na członków cechu. Stwarzało to konkurencję bardzo dotkliwą dla miast, podkopywało je, a miasta wobec przewagi szlachty nie miały dość sił, by móc przeciw temu walczyć, by usunąć jurydyki. One to dały się uczuć dotkliwie większym miastom, jak Kraków, Warszawa i t. d., które, nieco silniejsze od innych, nieco więcej uprzywilejowane, potrafiły się przynajmniej częściowo ochronić od tych wpływów zewnętrznych, jakie ciążyły nad mniejszymi miastami, zwłaszcza od przewagi starostów.

Stanowisko prawne mieszczan.

Jednostronny rozwój społeczny Polski, przewaga stanu szlacheckiego, prawna i gospodarcza, a niekorzystne warunki dla rozwoju miast, były przyczyną, iż zaczęło się wyrabiać poczucie niższości tego stanu, uznanie go za stan podlejszy. Jeśli już poprzednio zakazywano szlachcie oddawać się zajęciom miejskim w celu utrzymania przedziału między stanami, to w ciągu tego okresu pojawiały się konstytucje (1633, 1677), które wprost orze-

1633
1677

kały, że szlachcic, oddający się miejskim zajęciom, a nawet sprawujący urzędy miejskie, traci szlachectwo. Ten sam charakter miały i ustawy przeciw zbytkowi mieszczan, t. zw. leges sumptuariae z XVII, a nawet XVIII wieku, zakazujące im używania kosztownych szat, futer, i t. d. To wyraz pogardy dla tego stanu, któremu ze względu na jego niższość odmawiano nawet prawa do wspanialszego stroju.

Nic dziwnego też, że silniejsze jednostki z pośród mieszczan, bogatsze, starały się w tych stosunkach przechodzić do szlachty, niezawsze legalną nawet drogą, zatrzeć ślady swego plebejuszowskiego pochodzenia. Ubytek zaś tych stosunkowo silniejszych, najwięcej wyrobionych żywiółów, jeszcze bardziej osłabiał miasta i ich znaczenie. A brak im było przyływu, gdy ze szlachty nie przychodziły do miast chyba najsłabsze żywióły, a z pośród ludności wieśniaczej również do miasta nie mogło zbyt wielu się garnąć, wobec skrępowania wolności włościan, przytem były to żywióły słabe gospodarczo. Przyczyniało się to jeszcze do upadku miast. Wyjątkowo niektóre ze względu na specjalne warunki jakiś czas lepszy miały być, jak Gdańsk ze względu na to, że ujmował handel zbożem i dowóz do Polski. Warszawa jako stolica, Lwów ze względu na stosunki ze Wscho-dem. Inne, nawet Kraków, doszły poprostu do ruiny.

Początki reform. Komisje porządkowe.

Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku zaczęto ze strony państwa akcję w kierunku naprawy stosunków miejskich. Na konwokacji z r. 1764 zniesiono częściowo jurydyki, mianowicie te, które nie były oparte na przywilejach królewskich lub konstytucjach, oraz wszelkie wyjęcia z pod prawa miejskiego domów, należących do szlachty i duchowieństwa; w praktyce podobno konstytucję tę niezupełnie wykonano. W r. 1768 zniesiono także i serwitorjaty. Nie mogły jednak wystarczyć ogólne zarządzenia ustawodawcze; trzeba było zreformować na miejscu stosunki po ich zbadaniu, jeśli miało nastąpić rzeczywiste wprowadzenie ładu, gdy miejscowe czynniki same nie okazywały do tego chęci ani siły. W r. 1765 ustanowił sąd assessorski pierwszą komisję dobrego porządku (boni ordinis) dla Warszawy, mającą

1764

1768

1765

cą za zadanie uporządkowanie tamże stosunków i wydanie nowych przepisów. Konstytucja z r. 1768 wprowadzała na szeroką skalę ten sposób postępowania przez komisje, także w władzę ustawodawczą uposażone, dokładniej określiła zakres działania takich komisji, polecając im uporządkowanie przywilejów miejskich, a zwłaszcza sprawę stwierdzania dochodów miejskich, przede wszystkim sprawy z propinacji, co miało zaradzić częstym sporom o propinację między miastami a starostami. Komisje, ustanawiane przez króla w myśl konstytucji dla poszczególnych miast, przeważnie bardzo dobrze wywiązały się ze swego zadania, tak przez uporządkowanie finansów miejskich, jak i w ogóle administracji w obszernych ordynacjach, mających charakter kodyfikacji przepisów, tyczących się ustroju i administracji miasta. Objęła jednak ich działalność tylko niewielką ilość znaczniejszych miast królewskich (Warszawa, Kraków, Poznań, Wschowa, Lublin i t. d.). Lecz władzę starostów wobec miast, tak dla nich niepożądaną i szkodliwą, sejm z r. 1768 potwierdził, sankcjonując w ten sposób stan rzeczy, który dotąd był oparty głównie tylko na zwyczaju.

Najistotniejsze zmiany, jeśli chodzi o ustrój miast, wprowadziła ustawa 3-go Maja w skład której weszły ustawy z dn. 15, 18 i 21 kwietnia 1791 r. Przedewszystkiem podkreślić należy, że ustawa 3-go Maja wprowadziła zupełną jednolitość w ustroju miast przy zachowaniu jednak podziału na miasta wielkie i małe. Drugą istotną zmianą, to zniesienie autonomii miejskiej, a więc wilkierzy miejskich i w związku z tem zniesiono wszelkie przywileje lokacyjne. Trzecia zmiana, to stworzenie wyższej organizacji miejskiej, t. zw. wydziałów miejskich, których było pierwotnie 21 później 24. Ustawa 3-go Maja dąży do podniesienia stanu mieszczańskiego przez to, że umożliwiono mieszczanom dostęp do stanu szlacheckiego. Nie zostało to przeprowadzone tak, jak na zachodzie Europy, gdzie piastowanie odpowiednich godności np. mera, czy sekretarza automatycznie nadawało szlachectwo, ale w Polsce posiadanie pewnych godności uprawiało tylko do próśby o uzyskanie szlachectwa np. godności kapitanów rotmistrzów, plenipotenci miejscy, regent kancelarii oraz osoby, które mają dobra nieruchome i płacą z nich 200 zł. z ofiary 10-ego grosza.

niektóre
miasta

autonomii
miejscowej

przywilejów
lokalnych

wydziałów
miejscowych

Prócz wyżej wymienionych, na każdym sejmie ma prawo uzyskać szlachectwo 30 osób, które zostaną przedstawione przez miasta, albo sejmiiki. Istotną zmianą dla stanu mieszczańskiego, to otrzymanie prawa nabycia nieruchomości na zasadzie prawa własności. (Do tej pory stan miejski częściowo już prawo nabywania nieruchomości posiadał w XVII w. t. zw. emfiteuzy a w 1768, prawo to otrzymują wszyscy mieszcianie, ale tylko jako prawo rzeczowe. Wreszcie otrzymują mieszcianie prawo: *neminem captivabimus nisi iure victum*, które otrzymała szlachta w XV w. i strzegła go zazdrośnie.

Jeśli chodzi o ustawę grodzieńską 1793 r. to naogół możemy stwierdzić, że cofa się w stosunku do ustawy 3-go Maja i wprowadza ustrój daniny.

W ł o ś c i a n i e.

Jak w innych państwach zachodnich, tak i w Polsce niepodległej chłop, chociaż reprezentował najliczniejszą warstwę narodu, chociaż pracą swą podtrzymywał fundamenta państwowe, to jednak politycznie nie odgrywał najmniejszej roli, nie wywierał żadnego bezpośredniego wpływu na ustrój Rzeczypospolitej. Co więcej — nie tylko pozbawiono go wpływu na układ stosunków politycznych, lecz nawet odebrano mu cały szereg praw, ograniczając jego zdolność prawną. W obliczu ustaw państwowych Rzeczypospolitej nie uznawano włościanina jako pełnoprawnionego podmiotu prawnego, zdolnego do zaciągania zobowiązań i nabywania praw, lecz żądano, ażeby przy wszelkich aktach prawnych przez niego zawieranych, był obecny pan jego wioski, który miał ustawowo uzupełniać jego osobowość prawną, poręczając ważność zobowiązań przez niego zaciągniętych. Spadał on tem samem do roli małoletniego, którego należy otoczyć opieką, lub marnotrawnego, który nie strzeżony odpowiednio, mógłby wiele szkód wyrządzić. Że rzeczywiście tak było, o tem świadczą tysiące dowodów, zawarte we wszelkiego rodzaju aktach, czy to ziemskich lub grodzkich, czy też miejskich, w których obok protestującego lub zeznającego chłopą staje pan jego, względnie któryś z jego zastępców.

I musiało tak być, skoro zobowiązanie zaciągnięte bez obecności, czy też zezwolenia pana, nie wyradzało w zasadzie żadnych praw dla uprawnionego, skoro nie dawało mu prawa skargi i żądania wypełnienia umowy. Stąd też, gdy tego warunku brakło, panowie odmawiają egzekucji pretensji, zaznaczając wyraźnie, iż akt prawny zawarto bez ich przyczynienia się. Tak to przeor O. O. Dominikanów krakowskich odmówił ekonomowi z Królówki wymierzenia sprawiedliwości z osoby Andrzeja Słazika, który zaciągnął dług u jednego z poddanych Królewieckich, odmówił zaś dlatego, ponieważ za zobowiązanie tegoż nie ręczył. Podobnie i Karmelici z Czarnej nie chcieli egzekwować wiarygodności jednego z pogranicznych poddanych, który ją wypożyczył chłopu z Paczołtowic, nie chcieli zaś dlatego, ponieważ wyraźnie w jednej z swych ustaw postanowili „yz jeśliby się który z poddanych naszych u kogokolwiek z postronnych albo obcych zapożyczył y zadłużył bez wiadomości y dokładu rzetelnego przełożonego klasztornego, tym samym ani konwent, ani przełożony o tym wiedzieć nie będzie powinien y turbowany o to nie ma bydz, przez częste uprzejkrzone recursy takowych kreditorów nieopowiednych“.

Nie mając pełnej zdolności prawnej, nie mogli poddani upominać się w obecnych sądach wiejskich, ani też miejskich i grodzkich o swe krzywdy, lecz z reguły musiał obok nich stawać pan, albo sam, lub też za pośrednictwem listu danego poddanemu, w którym upominał się o sprawiedliwość dla pokrzywdzonego. Stąd to, gdy młynarz smykowski Pacyga, uderzył w twarz poddankę ze wsi Czarnej, należącej do pana Kochanowskiego, to skarżąc się dzierżawca Smykowa nie chciał wymierzyć sprawiedliwości, zanim mu ta nie przyniesie listu od swego pana. Na skargę jej taką dał odpowiedź: „ja go nie mogę skarać dotąd, póki nie będziesz miała pisania od swego Pana do mnie“.

Niepełna zdolność prawna chłopu polskiego, miała inne gorsze następstwa dla niego. Nie tylko nie mógł on się skarżyć w obcych sądach na pogranicznych sąsiadów i panów, ale co więcej nie mógł wnieść tam skargi na swego własnego pana w razie gdy od niego doznał krzywdy. I ten to moment zaciążył najbardziej na stosunku między dworem a chatą, oddając chłopu w zupełną moc pana. Z tego to momentu też należy wyprowa-

dzać wszelką możliwość późniejszych krzywd i nieszczęść chłopu polskiego, należy wyprowadzać dlatego, ponieważ chłop ten prawnie nigdzie nie mógł znaleźć ochrony przed postępowaniem pańskim. Z tego to powodu, chociaż w r. 1496 zaszedł ważny wypadek w dziejach naszego włościaństwa — przykucie go do roli, skoro tylko jeden z synów poddańczych mógł się w ciągu roku wydalić ze wsi za pozwoleniem pana — to przecież wypadek ten nie miał tak zasadniczego znaczenia, w porównaniu z odebraniem poddanemu możności udawania się ze skargami na swego pana do sądów królewskich. Przez ten fakt i możność wyjścia syna poddanego ze wsi stała się problematyczną, skoro tenże w razie odmowy pozwolenia ze strony pana, nie mógł się udać ze skargą do sądów państwowych i w praktyce nie mógł żądać wykonania przysługującego mu prawa.

Prawa skarżenia pana nie odebrano poddanemu jakąś ustawą państwową. W konstytucjach z pierwszych dziesiątków XVI wieku, nigdzie nie napotykamy na ślad podobnego postanowienia. Odebrano to prawo na innej drodze, na drodze praktyki sądowej w sądzie królewskim, w którym po raz pierwszy w r. 1518 usunięto skargę poddanego na swego pana z porządku rozpraw, uznając tem samem swą niewłaściwość dla tego rodzaju spraw. Odtąd panowie dziedziczni, a więc szlachta i duchowieństwo, a król odnośnie do swych dóbr, stają się panami absolutnymi we włościach im podlegających, odtąd to każda wioska staje się osobnem państwkiem miniaturowem, z którego niemal wszelka ingerencja państwowa jest usunięta, a w którym pan staje się udzielnem książęciem.

W porównaniu z faktem usunięcia z sądów królewskich spraw poddanych przeciw ich panom, błędnie także znaczenie konstytucji toruńskiej i bydgoskiej, wprowadzających jeden dzień robocizny z lanu tygodniowo. Jak bowiem słusznie stwierdził Baranowski, konstytucje te były zwrócone przeciw włościom królewskim, a nie przeciw majątnościom szlacheckim i duchownym, w których w tym czasie robocizna mogła być już znacznie większa, zmierzały zaś do upodobnienia i uogólnienia stosunków włościańskich, nakładając na króla, jako na pana bardzo licznych włości, obowiązek wprowadzenia robocizny jednodniowej w swych dobrach. Do pewnego stopnia akt tego rodzaju można

nazwać rewolucyjnym w stosunku do króla, skoro szlachta nie pozostawiała mu w jego majątności nawet tego prawa, jakie sama miała, to jest prawa swobodnego urządzania stosunków wiejskich.

Rezultatem ustawodawstwa i praktyki sądowej było takie położenie prawne chłopów, iż państwo — o ile chodzi o dobra szlacheckie i duchowne — prawie wcale nie miesza się w wewnętrzne urządzenie stosunków wiejskich, że pozostawia je woli pana wioski, że chłop tylko i jedynie zależny jest od swego dworu, że nie może nigdzie zanieść skargi w obronie swych praw, jak tylko w sądzie swego pana. Naprawdę powiedziawszy nie innem jest położenie i włościan królewskich, skoro i ci na swego pana, to jest króla, nie mogą zanosić żadnych skarg, że zaś pozornie układały się dla nich inaczej stosunki, to okoliczność tę zawdzięczać należy temu, iż król sam nigdy nie zarządzał dobrami, a zostawiał w nich swych dzierżawców i starostów, na których poddani mogli się przed swym władcą użalać. Praktycznie położenie chłopów królewskich można porównać z położeniem włościan w wielkich latyfundiach magnatów, którzy również nie zarządzali swemi wioskami osobiście, lecz mieli cały zastęp ekonomów i komisarzy. Na tych to ekonomów i komisarzy zanoszą skargi poddani, a właściciel, podobnie jak król, dla rozpatrywania tych zażaleń ma cały szereg sądów, sam dla siebie pozostawiając ostateczne wyrokowanie.

Z tego to powodu, przy omawianiu stosunków wiejskich, zwłaszcza zaś stosunków ustrojowych, niema potrzeby rozróżniać między wsiami szlacheckimi i duchownymi z jednej strony, a królewskimi z drugiej strony, ponieważ tak w jednym jak i drugim wypadku na czele poszczegółnej wioski stał pan absolutny, mniejsza zaś o to, iż był on szlachetką czy królewiałkiem, lub nawet samym królem, skoro jednakowa władza i jednakowe uprawnienia im przysługiwały.

Po tych ogólnych uwagach jasnem jest, iż życie poddane go, usuniętego od udziału w życiu politycznem państwa, musiało się skupić i zogniskować w ramach rodzinnej wioski. Stąd też nieuchronnym jest wniosek, że dla scharakteryzowania położenia prawnego włościaństwa polskiego mało jest znać ustawy państwowe, tak mało mówiące w tej kwestji, lecz trzeba zniżyć się do tego miniaturowego organizmu wiejskiego i tam na jego

tle doszukiwać się właściwego pulsu życia. Na tle też małego państewka wiejskiego rysują się nam dwa typy ustrojowe:

- a) wsí samorządnej
- b) wsí dworskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Pierwszy typ to jednostka ustrojowa, oparta na prawie niemieckiem, jako na podstawie urządzenia stosunków wiejskich, drugi to wioska rządząca się t. zw. „rozkazaniem dworskiem”, w której alfą i omegą jest wola dziedzica, przy prawem uwzględnieniu prawa zwyczajowego włościańskiego i pewnej zdolności prawnej poddanych.

Władza pana we wsi. Na podstawie ustaw Rzeczypospolitej warstwa włościańska miała bezwzględnie podlegać właścicielowi wsi, nie mogąc zdobywać się na prawny protest przeciw swemu panu. Ostatnim głazem, zamykającym więzienie poddanego, była konstytucja warszawska z r. 1573. „Wszakże przez tę Konfederacyą naszą zwierzchności żadney nad poddanymi ich, tak panów duchownych iako y świeckich nie deroguiemy y posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psuemy y owszem ieśliby takowa licencya gdzie była sub praetextu religionis, tedy iako zawsze było, będzie wolno y teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego, tam in spiritibus, quam in saecularibus, podług rozumienia swego ukarać” — mówi ona, niedwuznacznie oddając chłopą w moc pana. Przy tak wielkiej władzy panów, władzy wkraczającej we wszystkie dziedziny życia wiejskiego, władzy tem większej, że brakło czynnika regulującego stosunki między dworem a chatą, nic dziwnego, że zdarzały się przypadki jaskrawego wyzyskiwania chłopą, które poruszały opinię publiczną dawnych czasów. Tak to zachowawczy skądinąd Fredro zdobywa się na słowa nagany stosunków poddańczych, kiedy mówi: „Vitam hi inopem et miseram ducunt, sine foro, sine iudice, sine lege, addam sine Rege et religione, aliquando cum pecudum modo, et iam diebus sacris alio cubo laborare”. Podobnie i Leszczyński znajduje tylko słowa potępienia, kiedy zajmuje się omawianiem położenia stanu włościańskiego. Mówi o nim, że jest „in tanto vilipendio, że się o nim prawdziwie mówić oprobrium hominum”, że w Polsce „bez sądu, często bez słusznej przyczyny wolno swego chłopą kazać stracić”.

Nie można zaprzeczyć, że tak zwane nadużycia w stosunkach wiejskich miały miejsce, były zaś one tylko wpływem tej absolutnej władzy, jaką Rzeczpospolita powierzyła panom nad poddanymi. Z drugiej jednak strony wypada zaznaczyć, że nadużycia te zjawiskiem ogólnem nie były. Nie mogły zaś być ogólnem zjawiskiem, ponieważ sam interes własny nakazywał panu względnie dobrze obchodzić się z poddanymi, nakazywał mu zaś dobrze obchodzić się dlatego, „ponieważ nie na raz poddanych trzeba”, ponieważ w razie srogiego obchodzenia się z nimi zamnożyłyby się zbiegostwa we wsi. Mimo przywiązania do zagonu ojcowskiego, mimo pewnego konserwatyzmu, jaki cechuje włościan, mogli oni znosić tylko do pewnej granicy uroszczenia pańskie. I dlatego to, gdy nadużycia i krzywdy przekraczały możliwą miarę, chłop szukał lepszej doli gdzieindziej. Tej zaś konsekwencji właściciel rozumiejący swój interes musiał unikać, jeżeli nie chciał patrzeć na opustoszałe sadyby i bezpańskie gospodarstwa. Stąd to włościanom z konieczności nadawano pewne minimalne swobody na gruncie wiejskim, stąd to także nie uważano go za niewolnika, lecz uznawano jego zdolność prawną do zawierania samoistnych umów i zobowiązań. Słowem na terytorjum wiejskim, jeżeli miał być ład i porządek, jeżeli chłop miał się czuć obywatelem miniaturowego swego państwa, to musiały tam istnieć prawa stanowiące podstawę stosunków. Prawa te mogły być lepsze lub gorsze, zapewniające większą lub mniejszą swobodę poddanym, jednak być musiały.

Biorąc pod uwagę władzę pana we wsi, to prawnie nie miała ona granic, będąc powściągana tylko czynnikami niepewnej natury:

- a) własnymi przepisami,
- b) faktyczną siłą gromady, jako zorganizowanej społeczności,
- c) opinia publiczną, potępiającą wielkie nadużycia.

A Pierwszy czynnik nie był zbyt pewny. Pomijając już bowiem okoliczność, że sam właściciel mógł zmienić wydane przez siebie postanowienia, to nikt nie mógł zaręczyć, czy jego następca we wsi w dotychczasowej formie je utrzyma. Wszystko zależało od woli nowego pana i dlatego to właściciel wydając ważniejszą ustawę, dodawał w końcowych punktach prośbę skiero-

waną do swoich następców, aby utrzymali w praktyce, wydane przez niego postanowienia. Była to jednak tylko prośba, którą niekoniecznie musiano uwzględnić, chociaż w praktyce tu i ówdzie zanotowane mamy dowody, że ustawy dawnych właścicieli — z pewnemi zmianami uzyskują zatwierdzenie nowych. Tak np. w Limanowej Hieronim Lipski potwierdza w r. 1683 przepisy swego poprzednika Achacego Przyłęckiego, wydane dla tego miasteczka.

B Stosunkowo największy wpływ na władzę i na postanowienie pańskie wywiera gromada. Nie jest to naturalnie wpływ prawnie określony, mający uzasadnienie w pewnym przepisie prawnym, lecz jest to wpływ faktyczny, jaki daje siła zorganizowanej masy, którą trzeba koniecznie zadowolić, ażeby się nie narażać na szykany, podkopujące gospodarczą maszynę wioski. Stąd to panowie przekazują gromadzie uchwalanie postanowień w pewnych sprawach, rezerwując dla siebie tylko ich potwierdzenie. Jedną z takich uchwał gromadzkich widzieliśmy przy wprowadzeniu trójpolówki do wsi Mogiły, uchwał zaś takich jest więcej — a obejmują one najrozmaitsze zakresy życia wiejskiego. Są między nimi postanowienia, dotyczące ustroju sądowego wioski, są przepisy określające kompetencję ławy, a co więcej wśród nich znajdujemy uchwały, regulujące sprawy robocizny i składania danin. Nie tylko jednak w ustawodawstwie objawia się wpływ gromady. Jeszcze w większej mierze widzimy go w biernym oporze, jaki stosują poddani wobec ustaw pańskich, nieodpowiadających ich poczuciu prawnemu. Wprost dochodzi się do przekonania, iż przepis pański na gruncie wiejskim ma o tyle tylko zastosowanie, o ile znajduje uznanie warstwy włościańskiej. Niewygodne postanowienia dworu, mimo presji wywieranej z góry, bywają pomijane, tak że w praktyce poddani postępują według swego uznania. Tak to nie wykonywali i nie przestrzegali poddani klucza łąckiego ustawy pańskiej, powstałej przed r. 1710, ustawy wprowadzającej niepodzielność gospodarstw kmiecych i zagrodniczych. Mimo niezatwierdzenia podziałów, mimo nakładania kar przez władzę dworską na opornych poddanych, ci, jak to było zwyczajem ojców — dalej dzielili grunta. Ostatecznie dwór skapitulował przed zbiorowym biernym oporem warstwy włościańskiej i wydał w roku 1759 nowe postanowienie, w którem wprawdzie nadal proklamuje nie-

podzielność gospodarstw, jednak wprowadza równocześnie granicę tej niepodzielności tak niską, iż ta stała się fikcją. Ogłoszono bowiem, że granicą podzielności ma być zagroda dwudniowa, przyczem jednak zaraz zaznaczono, że w przypadku pewnym, przewidzianym przez ustawę, i dalszy podział jest możliwy.

Obok tej ustawy i zasadę minoratu, utrzymującą się w niektórych wsiach, należy przypisać wpływowi gromady. Zasada ta nie odpowiadała interesom dworu, ponieważ wprowadzała nieuchronne zamieszanie w gospodarstwie poddańczem, skoro dla małoletniego trzeba było wyznaczyć opiekuna, nie zawsze odpowiedniego. W wyższej mierze właścicielom wiejskim odpowiadał senjorat, ponieważ najstarszy syn obejmując grunta po ojcu, dawał stosunkowo najlepszą rękojmię dobrego prowadzenia gospodarstwa. A przecież jednak dwór w przypadku spornym staje po stronie najmłodszego i jemu powierza dziedzictwo, zaznaczając nieraz, że stosuje się do dawnego zwyczaju.

Jest jednak i druga strona medalu — strona ciemniejsza. Dotąd rozpatrywaliśmy przypadki, w których siła gromady objawia się wybitnie w stosunkach wiejskich, teraz zaś wypadnie nam stwierdzić, że i przeciwny wynik także był możliwy. Możliwy był z uwagi na brak spójności w gromadzie, z uwagi na małą liczbę ludności wiejskiej. Moment ten słabości gromady mamy podkreślony w ustawie dla Gumienic i Staraśniowa z r. 1679 kiedy to Firlej, wypisawszy powinności dla poddanych, w ten sposób się dalej wyraża: „A jeśli by następca mój po mnie chciał większe powinności na tych poddanych podnieść i wymyślić gumienieckich i staraśniowskich, powinien wójt ze wszystką gromadą pójść do dworu, natenczas pana swego prosić, aby im nie czynił krzywdy i gwałtu temu prawu odemnie danemu, kontentując się tą opisaną z starodawną powinnością, który jeżeliby na prośbę ich nie chciał tego uczynić, tedy powinni się uciec wójt z gromadą o krzywdę swą i gwałt prawu swemu do pasterza swego JMXiędza Plebana pierchnickiego, którybykolwiek natenczas nim był, aby z władzy swojej pasterskiej napomniał pana natenczas zostającego, jako parafiana swego, żeby im gwałtu prawu ich nie czynił a kontentował się tą powinnością z dawna dawnych czasów postanowioną...“. A więc już sam ustawodawca

argumenty
laborii
gromady
władzy
relucy
ma

ca podejrzewał, że gromada nie będzie miała odpowiedniej siły, ażeby się przy postanowieniu utrzymać, że prośby jej nie odniosą należnego skutku.

C Wpływać na władzę pańską mogła i opinia publiczna, uznająca, że zawieliście uciążenia ludności poddańczej nie godzą się z charakterem chrześcijanina, który bliźnich swych nie powinien traktować jak niewolników. Tu i ówdzie ten głos publiczny mógł wyrzucić pewne wrażenie, częściej jednak może przechodził bez echa. Tę to możliwość bezskuteczności podkreśla i znana nam ustawa Firleja dla Gumienic, która wiele liczy na wpływ duchowieństwa i na broń, jaką ono w swem ręku posiada. I dlatego to poradziwszy gromadzie udać się w razie podniesienia jej ciężarów do plebana pierzchnickiego, z prośbą, ażeby ten wpłynął na pana w kierunku łagodzącym, tak dalej się wyraża: „Jeżeli by i dlatego nie chciał uczynić, tedy z władzy swojej pasterskiej nie powinien jego sumienia uwalniać, bo by swego nie miał wolnego, ale i owszem publikować i jako o swoje własne owieczki ujmować się. Co jeżeli by i na to nie zdołał, to już powinien każdy o sobie myśleć, z tym dokładem jednak, żeby według czasu na pańszczyznę czeladź wyprawować z wiszajami dobrymi i naczyniem do tego należącym“. A więc uznawano, że i pomoc duchowieństwa niekoniecznie musi być skuteczna, uznawano, że zachłanność właściciela zagóruje nad wszelkimi względami etycznymi. Mamy też na to szereg przykładów. W jednym z inwentarzy zanotowano polecenie właściciela, skierowane najprawdopodobniej do administratora, polecenie wyrażone w następujących słowach: „Całą wieś zmiarkować, kto gospodarz dobry, temu dopomóc, a kto hultaj, innego na chałupę odmienić, jako się zdawać będzie najlepiej“. Moment władzy absolutnej widocznym jest także i przy sposobności oddawania w dzierżawę wsi Grzybków i Proboszczowic, tylko że tutaj w roli władcy występuje dzierżawca. W kontrakcie dzierżawnym zaznaczono, że spis powinności poddanych ma być nie tylko u dzierżawcy, ale i u poddanych i że gdyby dzierżawca „miał w czym spis takowy przestępować, wolno będzie gromadzie reprezentować przez dwóch starych gospodarzy wspomniany wypis swych powinności, po których przypomnieniu gdyby JM. Possesor dyspozycyji swojej kontraktowi i podawczemu in-

wentarzowi nie cofnął, pełnić winna jest gromada dla zachowania należącej dworowi subordynacji". Że wykorzystywano władzę dla powiększenia robocizny, to świadczą o tem niezliczone wzmianki. I tak np. w inwentarzu wsi Kułak z r. 1745 zaznaczono, że chociaż teraz poddani odrabiają tygodniowo pańszczyzny po 5 dni, to „jednak według dawnego zwyczaju nie robili, tylko po dni cztery i daniny czterodniowe tylko odbywali, ponieważ dopiero przez teraźniejszego dziedzica tak dni, jako i daniny mają podwyższone". Podobnie przykład powiększenia powinności znajdujemy w Jadownikach, w których w r. 1644 chłopci płacą z pręta gruntu po gr. 6 i odrabiają 1 dzień robocizny tygodniowo, jednak przedtem płacili z pręta po gr. 2 i odrabiali po ½ dnia w tygodniu.

Wyzyskiwali więc swą władzę właściciele, nie oglądając się wcale na otoczenie. Czasami tylko u schyłku życia, kiedy trzeba było przenieść się do lepszego świata, ruszało się w nich sumienie i wtedy to na łożu śmierci starali się grzechy i opuszczenia swoje choć w części naprawić. Tak to Walerjan Sędzimir w testamencie swoim taką umieścił klauzulę: „Robociznę poddanym moim, którym za mojej posesyi podwyższył, upraszam aby in antiquo pozostała more. Chałupnicy także ażeby tylko do leśnej należeli roboty i Dworskiej usługi według dawnego zwyczaju".

gromada Gromada. Wobec pana i organów dworskich pojedynczy poddany niewiele znaczył, prośby jego i błagania o tyle tylko uzyskiwały pewien posłuch, o ile umiał znaleźć właściwą drogę, ażeby się wkraść w łaski właściciela, o ile był na tyle podstępny i chytry, iż wprowadził w błąd pana i jego urzędników. Inne już było stanowisko poddanych, jako zorganizowanego ogółu, ponieważ z ich to życzeniami w formie prośb przedkładanemi, musiał się pan liczyć, jeżeli nie prawnie, to faktycznie. Prawnego wpływu na postanowienia pańskie poddani wywierać nie mogli, nie mając poręczonego sobie prawnego zakresu działania. Na szczęście dla nich, stan prawny niezawsze był odbiciem stanu faktycznego i w praktyce wpływ warstwy włościańskiej na wsi zależał tylko i jedynie od siły wewnętrznej, jaką ona sobie przez wewnętrzną organizację wytworzyła. Ta zaś organizacja na wsi

istnieje, reprezentuje ją zaś gromada, pojęta, jako ogół poddanych mieszkających na wsi.

Na tle też wsi przedstawia się nam gromada, jako osoba prawnicza. Wprawdzie daremniebyśmy się doszukiwali ustawowego jej powstania, określenia jej kompetencji, ale to sytuacja nie zmieni, ponieważ w owych czasach, nie tylko przepisy organizacyjne ustanawiają formy, w równym stopniu, a może jeszcze częściej czyni to życie. Życie zaś rzeczywiście zna gromadę i jako formę ustrojową ją uznaje. Gromada jako taka jest podmiotem osobnego majątku, wyłonięnego i odróżnionego od praw majątkowych poddanych, pojętych jako jednostki. Majątek ten przedstawia się w podwójnej formie, jako

- a) dobro gromadzkie,
- b) majątek gromadzki właściwy.

Do dobra gromadzkiego zaliczano te przedmioty, które miały służyć wspólnemu użytkowi, do których każdy z poddanych miał pewne prawa, pozwalające mu w ograniczonym zakresie z przedmiotu użytkować. Dobro gromadzkie możnaby jeszcze najlepiej określić jako wspólnotę o charakterze prawnopublicznym, ponieważ wprawdzie ogół poddanych jest jej właścicielem, jednak podzielić jej nie może przez skargę rozdziałową, bowiem ona, ma służyć jeszcze innym pokoleniom. Do dóbr gromadzkich — obok dróg i placów publicznych — zaliczano przede wszystkim wspólne pastwiska, lasy i wody, o ile tego rodzaju przedmioty znajdowały się we władaniu gromady, co oczywiście nie zawsze jest regułą. Często pastwiska i lasy znajdują się w bezpośrednim władaniu dworu, który o ile pozwala poddanym z nich korzystać, licząc się z utartym dawnym zwyczajem, to pozwolenie to przedstawia się jako *ius in re aliena*, a nie jako dobro gromadzkie.

O ile jednak takie dobro istnieje, to możność i sposób użytkowania, doskonale i ściśle przez ogólną uchwałę są uregulowane. Istnieją specjalne przepisy, postanawiające ile każdy z poddanych, utrzymujących osobne gospodarstwa, może sztuk bydła wypędzić na wspólne pastwisko, lub ile drzewa budowlanego może pobrać z lasu wspólnoty.

Inny charakter nosi już majątek gromadzki w ścisłym tego słowa znaczeniu. Na nim nie mają praw użytkowych poddani,

lecz przysługuje on gromadzie, jako osobie prawniczej, która nim rozporządza przez swoich przedstawicieli — wójtów. Że taki majątek gromada ma, to możemy poznać z nielicznych szczegółów. Tak to dowiadujemy się o istnieniu w Rajbrocie krowy gromadzkiej; w Waksmundzie zaś sołtys tamtejszy pobudował młyn na gruncie gromadzkim, gdzieindziej znowu dowiadujemy się o osadzeniu poddanego na tymże gruncie. Jest nim Jan Pałka w Skotnikach, któremu gromada w r. 1754 „mając plac alias nawsie“ oddała w dziedziczną własność, wzamian za roczny czynsz 4 złp. i poprawienie drogi. Ponadto skądinąd wiemy o istnieniu w kasie gromadzkiej sum pieniężnych, potrzebnych nieraz na tymczasowe opłacenie stacyj żołnierskich.

Jako osoba prawnicza zawiera gromada umowy, z których płyną dla niej prawa, lub obciążają ją zobowiązania. Ona to w imieniu poddanych układa się z panem o ciężary i z proboszczem o dziesięciny, ona też umawia się z pojedynczymi włościanami o pożyczkę, gdy jej potrzebuje na opłacenie nie cierpiących zwłoki długów. W ten sposób pożyczyła gromada olszowska od Franciszka Mierniczaka jakąś bliżej nam nieznaną kwotę pieniężną na zapłacenie hiberny, z której to sumy Mierniczak domaga się na łożu śmierci, aby mu gromada oddała 20 złp., co do reszty zaś tak się wyraża: „ostatkiem gromadę daruję, co mi od exekutiej po przeszłe lata pozostali winni“.

Gromada też odpowiada za wszelkie szkody, jakie jej członkowie ponieśli z tytułu przynależności do niej. W ten to sposób gromada kasińska miała odpowiadać swym obywatelom za szkody i uciążenia popełnione przez żołnierzy. Postanowiono bowiem w r. 1706: „Ktorzykolwiek mają iakie krzywdy dla gromady poniesione, tedy, za słusznym wywodem y szacunkiem, powinna gromada ukrzywdzonym nagradzać, czego powinien doirzec O. Ekonom“.

Z tego tytułu odpowiedzialności gromady jest ona także zaskarżalną, sądem zaś właściwym dla rozpatrzenia tego rodzaju sprawy jest sąd samego pana lub jego zastępcy. Tak w r. 1711 „Bartłomiej Kaletka uskarżał się na gromadę Kasińską, która mu winna za piwo y gorzałkę złp. sto przez różnego żołnierza zaciągnię...“.

Reformy. Literatura polityczna XVIII w. zajmowała się sprawą położenia włościan bardzo często; z różnych punktów widzenia wychodząc, domagano się poprawienia ich stanowiska tak prawnego, jak gospodarczego. Żądano w literaturze zapewnienia chłopu wolności osobistej t. j. możliwości opuszczania wsi bez względu na wolę pana, dla wszystkich włościan, choćby nie odrazu, a przynajmniej dla ich dzieci. Co do stosunku chłopu do ziemi, chciano mu zapewnić prawo do niej, choć nie jej własność, na podstawie kontraktów lub przez zakupieństwo. Co do ciężarów, jakie chłopu ponosili, żądano ścisłego określenia ich tak, by pan nie mógł ich według swej woli podnosić, zamiany na czynsze lub przynajmniej zmniejszenia ciężarów, by podnieść chłopu gospodarczo, jako przeciążonego, oraz wrócić mu chęć do pracy. Żądano też kontroli państwa nad wykonywaniem sądownictwa patrymonjalnego, zwłaszcza przez wprowadzenie możliwości apelacji od tych sądów do sądów państwowych.

W praktyce przeprowadzone były reformy głównie z inicjatywy samych właścicieli, a więc na podstawie ich prawa do urządzania stosunków we wsiach, które do nich należały. Pojawiały się takie reformy, już za Sasów, głównie jednak za Stanisława Augusta, popierającego w myśl reformy także praktycznie przez wprowadzanie ich w królewskich, dla których sąd referendarski wydał przy sposobności procesów przeciw starostom i tenutarzom toczonych szereg identycznych w treści ordynacji, porządkujących stosunki na korzyść włościan. Zwłaszcza kilku wielkich właścicieli przeprowadziło w swoich dobrach znaczne reformy w różnych kierunkach. Najczęściej określano ściśle ciężary lub zmniejszano je, a nawet usuwano obowiązek robocizny, zamieniając ją oraz daniny in natura na czynsze pieniężne. Oczynszowanie włościan było nieraz w interesie panów, gdy odbudowywanie zniszczonych przez wojny folwarków, któreby zużytkowały roboczną natrafiało na trudności. Niezawsze włościanie chętnie godzili się na taką zmianę, gdy przy stałym określeniu czynszu ryzyko gospodarki rolnej w całości na nich spadało. Co do stosunku do gruntu, to najradykałniej postępowano w królewskich, gdzie przyznawano włościanom dziedziczne posiadanie gruntów i budowli, czyli t. zw. prawo emfiteutyczne; jednakże do alienacji za życia gruntów wymagano za-

twierdzenia ze strony dworu i zakazywano podziałów gospodarstw poniżej ćwierci włóki. W innych dobrach częściej zapewniało włościanom bezterminową dzierżawę gospodarstw.

Wcale częste były przypadki zwalniania włościan od ograniczeń wolności osobistej przez zapewnienie zupełnej wolności opuszczania ziemi, albo pod pewnymi warunkami, np. dania zastępcy lub zapłaty pewnej kwoty. Wyjątkowo dozwolano im w razie krzywd zwracać się do sądów państwowych (grodu). W królewskich wprowadzano z urzędu ustrój gromad, które wybierać miały co roku wójta i dwóch przysiężnych dla sądzenia mniej ważnych spraw, z apelacją do dworu, i ściągania powinności dworskich.

W drodze ustawodawczej bardzo niewiele zrobiono dla poprawienia stanowiska włościan. W r. 1768 postanowiono, iż pan patrymonjalny nie może karać śmiercią włościanina, lecz gdyby na taką karę zasłużył, ma go oddać pod sąd do najbliższego grodu lub miasta; był to przepis oparty na przyjętej już poprzednio praktyce. Nadto w tejże konstytucji przepisano, iż w razie popełnienia na włościanie mężobójstwa rozmyślnego zabójca ma być karany śmiercią, a nietylko płacić główszczyznę, jak się to dotąd utrzymywało w razie mężobójstwa dokonanego przez szlachcica na włościanie, w razie zaś zadania ran sąd miał prawo orzec odpowiednią karę. Znacznie dalej szedł projekt kodeksu praw Andrzeja Zamoyskiego z r. 1776, lecz został odrzucony przez sejm z r. 1780, a to głównie właśnie z powodu przepisów o włościanach. Sejm czteroletni okazywał dla chłopów znaczną życzliwość; lękano się jednak wystąpić z dalej idącymi projektami reform. Przecież w kilku ustawach zawarte były choć drobne ulgi. Przy urządzaniu stosunków kilku starostw, które dostał król, jak znów później przy sprzedaży królewskich, zastrzeżono dokładne opisanie obowiązków chłopów, by nie uległy podwyższeniu, gdy wsie przejdą do rąk prywatnych w dobrach królewskich bowiem stosunkowo najmniejsze były ciężary.

Ustawa 3 Maja wprowadziła jedną rzecz istotną, a mianowicie wzięła w opiekę prawną poddanych. Wzięto w opiekę nie cały stosunek poddańczy, ale tylko samą umowę w sprawie czynszu i robocizny. Uzyskują wolność i nie będą ścigani ci chłopci,

którzy zbiegli z Polski a teraz powrócą oraz ci, co odsłużyli 2 kapitulacje wojskowe bez wykupu stają się wolnymi. Tadeusz Kościuszko w 1779 r. w t. zw. uniwersale połanieckim w związku z powstaniem wydał akt rewolucyjny, który naogół jest powrotem do stosunków z XIII i XIV wieku. Uniwersał ustalił, że włościanie mają prawo emfiteuzy dziedzicznej, a więc dzierżawy dziedzicznej za którą pełnią pewne powinności. Są również przepisy tworzone ad actum, jak np., że włościanie, którzy będą brać udział w powstaniu będą zwolnieni od powinności z gruntu. Zmniejszenie robocizny z 6 — 5 dniowej o 2 dni, przy 4 — 3 dniowej o 1 dzień. Istotną reformą jest wprowadzenie specjalnego urzędu dozorców, którzy mieli bronić interesów poddanego, byli wybierani na 4 lata (najczęściej proboszczowie) i powierzono jednemu 1200 gospodarstw, więc opieka często była niedostateczna.

emfiteuza
włosc.
2 6 - 2
2 4 - 1
dozorca
na 4 lata

Z Y D Z I.

Ogólne przywileje żydowskie w trassumptach Kazimierza Jagiellończyka z r. 1453 były dalej potwierdzane przez monarchów polskich aż do końca istnienia państwa, często z licznymi błędami i opuszczeniami. Obok tych przywilejów określały stanowisko prawne żydów przywileje dla żydów całych dzielnic, Małopolski i Wielkopolski, jak również dla poszczególnych gmin jak w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i t. d. W r. 1669 otrzymali żydzi wielkopolscy jakby rodzaj kodyfikacji swoich przywilejów w przywileju, który zawierał znaczną ilość poprzednich, wydanych bądź dla żydów całej Wielkopolski, bądź tylko dla żydów poznańskich. Ten wielki zbiorowy przywilej następnie w r. 1765 został przyjęty w przywilej, wydany przez Stanisława Augusta dla żydów krakowskich, przytem zaś wciągnięto do tego przywileju szereg wcześniejszych przywilejów tychże żydów krakowskich.

Uzupełniający niejako charakter miały liczne ordynacje żydowskie, wydawane przez poszczególnych wojewodów dla żydów, w ich województwach żyjących, zajmujące się stosunkiem żydów do wojewody i jego zastępców w sprawach żydowskich, a zwłaszcza normowaniem urzędzenia sądów wojewodzińskich żydowskich. W mniejszych miastach prywatnych, w których żydzi siedzieli, stanowisko prawne określali w osobnych aktach pańowie tych miast.

Zapewnioną mieli żydzi swobodę osobistą i swobodę handlu w państwie. Zakres ich działalności w dziedzinie handlu i przemysłu po miastach określały coraz częstsze ugody z radami miejskimi zawierane. Nadzór ze strony wojewody, wykonywany za pośrednictwem podwojewodziego wzmógł się w tej

epoce, przyczem nie omieszkął wojewoda zabezpieczyć swoje dochody i podwyższyć je. Wewnętrzne jednak stosunki żydowskie załatwiane były w obrębie przyznanego im samorządu.

Podstawą ustroju samorządowego żydów były gminy czyli kahały, których organizacja ściśle się wyrobiła w znacznej mierze na wzór urządzeń miejskich. Na czele kahału stało kolegium, którego członkowie zwali się parnassim, albo raszim (starsi żydowscy, seniores), odpowiadające radzie miejskiej. Co miesiąc przewodniczył inny parnas. Obok starszych istniały specjalne kolegia; dla nadzoru gminy, dla poboru podatków, dla spraw dobroczynności i t. d. Wyborów dokonywała co roku komisja, wybierana w tym celu przez opodatkowanych; wybór starszych zwykle zatwierdzał wojewoda. Funkcje religijne należały do rabina, wybieranego przez kahał i silnie od kahału zależnego. Kahałowi podlegali także żydzi, mieszkający w nielicznej ilości w innych okolicznych miejscowościach; niekiedy tworzyli oni przykahalki, t. j. poboczne gminy, zależne od głównego kahału.

W tym okresie wyrobił się też samorząd żydowski wyższego rzędu, obdarzony nawet ustawodawczymi atrybucjami. Za Stefana Batorego pojawiły się zjazdy żydowskie, t. zw. synody czyli sejmy żydowskie (waady), które zbierały się zwykle w czasie jarmarków w Lublinie i Jarosławiu. Brali w tych zjazdach udział posłowie, wybierani na sejmikach poszczególnych „krajów“, t. j. części państwa, przez przedstawicieli gmin i rabini. Zjazdy zajęły stanowisko dawnych senjorów generalnych i przejęły ich niektóre funkcje, miały jednak szersze atrybucje. Załatwiały one sprawy wewnętrznej autonomji gmin żydowskich, wykonując nawet władzę ustawodawczą, a równocześnie pośredniczyły między żydami a państwem. Jedno z głównych ich zadań stanowił rozkład podatków, o ile nakładano je na żydów ryczałtem. Uchwały waada Korony nie zachowały się w całości, za to po waadzie litewskiej na wzór koronnego utworzonym, pozostał olbrzymi zbiór jego uchwał z lat 1622 — 1761. Tytuły się uchwały waadów najróżnorodniejszych spraw żydowskich, zawierały także przepisy z zakresu prawa sądowego, np. ordynację konkursową. W XVIII wieku waady zwyrodniały, coraz rzadziej się zbierały, aż wreszcie zniosła je konstytucja z roku 1764.

Ogólny upadek ekonomiczny odbił się także na ludności żydowskiej. Przybywało jej, a brakowało dla niej miejsca. Starali się rozszerzyć swoje zajęcia. Powstawały żydowskie cechy, urządzane zupełnie na wzór cechów miejskich, temu jednak przeciwdziały miasta, niechętnie patrzące na tę konkurencję, w niej nawet upatrujące główny powód upadku rzemiosł. Mnożyły się też drogo zwykle przez żydów okupowane, układy z miastami, w których określano ich prawa, zwłaszcza w zakresie rzemiosła. Za ciasno było żydom w miastach, gdzie ich było za dużo, w XVII też wieku poszli w dużej ilości na wieś, osiadając po karczmach. Odtąd to dopiero zjawiał się typ żyda karczmarza, wykonywującego za pana wsi jego prawo propinacji. I to nie pomogło. Położenie ludności żydowskiej było w XVIII wieku bardzo smutne, kahały obciążono wielkimi długami.

W drugiej połowie XVIII wieku żywo zajmowano się kwestją żydowską. Kierunek, dążący do reformy przez asymilację żydów, chciał nawet połączyć ją z zupełnem zniesieniem ich odrębności prawnej. Przeciwdziałał temu prąd silny, chcący żydów ograniczyć, oddzielić jeszcze silniej od społeczeństwa, jeśli możliwe to nawet się ich pozbyć. Ustawodawczo nie wiele zrobiono. W konstytucji z roku 1768 postanowiono, iż żydzi mają w miastach, o ile chodzi o rodzaje ich zajęć, stosować się do paktów z miastami zawartych, względnie takie pakta zawrzeć; interpretacja ustawy obróciła się na niekorzyść żydów, gdyż zaczęto ją wyjaśniać tak, że gdzie żydzi paktów nie mają, tam nie mają też prawa mieszkąć, niektóre też miasta na tej podstawie wówczas żydów się pozbywały. Chcąc żydów popchnąć do rolnictwa w konstytucji z roku 1775 zapewniono tym, co na roli osiadą znaczne zwolnienie od podatków, nie miało to jednak żadnego praktycznego znaczenia, gdyż żydzi do pracy na roli nie okazali ochoty.

K o n i e c.

Książnica Miejska im. Kopernika
w Toruniu

M.O. 1948 : 1092





38924 /
2